

Posel Kazimierz Plocke

stię, natomiast sprawa zbudowania nowego systemu informatycznego dla obsługi wypłat płatności bezpośrednich była dyskutowana już w tej Izbie i wówczas, w grudniu ubiegłego roku, otrzymaliśmy zapewnienie resortu, że tenże system ma szansę być zbudowany na początku 2016 r.

Moje dwa pytania są takie. Po pierwsze, na jakiej podstawie dokonujecie państwo wypłat bezpośrednich, skoro system nie jest zbudowany? I po drugie, jaka jest skala tychże płatności? Wspomniał pan minister, że 800 tys. rolników otrzymało płatności. Chciałbym wiedzieć, jak to się rozkłada w stosunku do areału, jaki to jest procent. Czy w pierwszej kolejności obsługujemy rolników, którzy mają małopowierzchniowe gospodarstwa, czy są tam również gospodarstwa, które mają duże powierzchnie upraw? I czy ten system będzie kosztował 300 mln zł (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o pożyczki czy pomoc finansową dla rolników? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

System będzie kosztował 44 mln, zgodnie z wcześniejszymi umowami. Następnie były aneksy. Przy czym powiem tak: obecne kierownictwo przejmuje ciągłość władzy i przejęliśmy takie zobowiązania. Tutaj można zacząć. Nie, to są zupełnie... Mówimy o całym systemie, a tu mówimy o systemie płatności bezpośredniej. Z informacji bieżącej, jaką posiadam: 44 mln zł – tyle będzie kosztował system, przy czym tam są pewne modyfikacje i dostosowania. To, na jakiej podstawie... Ja nie powiedziałem, że systemu w ogóle nie ma, ja tylko powiedziałem, że system zgodnie z płatnościami, zgodnie z procedurą wypłat, jak pan minister też sobie zdaje sprawę, będąc 8 lat sekretarzem stanu, ma kolejne etapy, kolejne moduły. I mówimy raczej o tym, że kolejne moduły nie były uruchomione i było opóźnienie w tych modułach. Praktycznie, mogę powiedzieć, przez pierwsze 6 tygodni, to już teraz mogę zdradzić – od 1 grudnia do 20 stycznia – to nie funkcjonowało, było opóźnienie. Te moduły kolejno uruchamiamy i te transze, które wymieniałem, są związane. Panie ministrze, pan też doskonale wie: najpierw małe gospodarstwa, które nie mają żadnych naliczeń i którym bez problemu możemy wypłacić. W kolejnych transzach te, które nie mają kontroli bezpośredniej. Kolejno mniejsze, większe gospodarstwa. Przecież to tak jest urucho-

mione. Pracujemy nad tym, żeby w nowym okresie, w nowym roku, w drugim roku funkcjonowania tego dość skomplikowanego, ale dla rolników korzystnego systemu można było trochę te proporcje zmienić, czyli żeby więksi dostawali w innej kolejności, chodzi o harmonogram wdrażania. Ale tu procedury nie ma, innej procedury nie ma. A więc wypłaty są na podstawie tego, co zostało uruchomione, i kolejne moduły, kolejne etapy są wdrażane. I to z tego wynika problem. Zresztą to było już bardzo dobrze przeanalizowane przez poprzednie kierownictwo. My tylko podjęliśmy ten temat i doprowadziliśmy to do jakiegoś stanu użytkowości.

Drugie pytanie?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Czy dopłaty będą kosztowały 300 mln? Czy dopłaty do kredytów, czyli koszt tej obsługi, to 300 mln?)

Zobaczymy ile, zobaczymy. Powiem tak: zobaczymy, ilu rolników po kredyty pójdzie, zobaczymy, ilu rolników będzie się o nie starało. Banki spółdzielcze, wiem, że duża część większych niektórzy mówią: poczekamy jeszcze ten miesiąc, przeżyjemy, zobaczymy, jak to się zbiegnie z transzami pieniędzy. Myślę, że też jest taka możliwość: jeśli przy kupnie nawozów, przy kupnie środków ochrony roślin będzie karencja miesięczna spłaty faktury, to rolnicy wiedzą i poradzą sobie. Natomiast problem jest dla gospodarstw większych i tych w trudnej sytuacji finansowej. (*Dzwonek*) Mnie jest trudno powiedzieć, ile to będzie kosztowało. To będzie zależało od tego, ilu rolników skorzysta z kredytów. Tak że jest taka możliwość.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zgłosił poseł Piotr Liroy-Marzec z klubu Kukiz'15, w sprawie informacji o przebiegu terapii i ewentualnych zagrożeniach przekazywanych pacjentom onkologicznym podczas leczenia, a także refundacji leku onkologicznego herceptyna – do ministra zdrowia.

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielu pacjentów onkologicznych przyjmuje leki w placówkach służby zdrowia pod nadzorem lekarskim, a potem wraca do domu aż do następnej chemii. W tym czasie mogą występować różne komplikacje i skutki uboczne. Jedni pacjenci otrzymują leki łagodzące reakcje organizmu, np. przeciw wymiotne, inni nie. Brakuje przede wszystkim informacji o tym, co może dziać się z pacjentem w trakcie chemioterapii i jak należy reagować. Chorzy i ich bliscy czują się pozostawieni samym sobie. Czy Mi-

Posel Piotr Liroy-Marzec

nisterstwo Zdrowia mogłoby przygotować program informacyjny, chociażby jakieś ulotki, broszury, dla pacjentów onkologicznych w trakcie chemioterapii?

Pragnę też zapytać, dlaczego herceptyna, lek niezwykle skuteczny przy niektórych rodzajach nowotworów, jest refundowana w sposób sprzeczny z zaleceniami lekarzy i wiedzą medyczną. Podaje się ją zamiast w początkowym stadium choroby dopiero po wyczerpującej chemioterapii i nieskutecznych wobec tych nowotworów naświetlaniach. Większość pacjentów nie dożywa do momentu, kiedy zdaniem NFZ można podać im skuteczny lek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotra Warczyńskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Pośle! Oczywiście, że Ministerstwo Zdrowia może poczynić takie kroki, o których pan mówi, jednak wydaje się, że prawo dość jasno reguluje obowiązki lekarzy w stosunku do pacjentów co do informowania o wszystkich działaniach niepożądanych. Te zapisy są naprawdę bardzo jasno sformułowane w kilku miejscach. Jednym z nich jest ustawa o prawach pacjentów, drugi najistotniejszy element to ustawa o zawodzie lekarza, w której te obowiązki są wprost nałożone na lekarza, chodzi o informowanie, oczywiście w sposób przystępny dla pacjenta, o wszelkich możliwych działaniach niepożądanych, skutkach ubocznych, konieczności kontynuowania terapii bądź nie, zaleceniach po leczeniu. Tego lekarze uczą się na studiach właściwie od zawsze, bo ja również te nauki pobierałem i wiem, że tak było i tak jest cały czas. Jeżeli to nie funkcjonuje dostatecznie dobrze, to jak zwykle odpowiedzialni są za to ludzie, moim zdaniem, bądź organizacja pracy w danym podmiocie, natomiast prawa i obowiązki zostały dość jasno sformułowane i funkcjonują od lat. Jeżeli...

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Przepraszam.

Rozumiem, problem polega na tym, że to jest niestety głównie teoria. W praktyce, niestety, bo mówię tutaj o konkretnych przypadkach, to jest moje doświadczenie, nie teoria akurat, często pacjentów, którzy wracają do domu, znam wiele takich przypad-

ków, ledwo uratowano, nie wiedzieli oni, co się z nimi dzieje. Nie mieli pojęcia o tym, że choćby zwykłe wymioty mogą doprowadzić do śmierci, nie zdają sobie z tego sprawy, na pewnym etapie trafiają już wycieńczeni do szpitala, są też przypadki, że nie dożywają tego szpitala. Rozumiem, że jest taka teoria i tak powinno być, natomiast w praktyce jest problem i wielu pacjentów powiedziało, że w tym wypadku zwykła ulotka i informator, które mogłaby zabrać taka osoba do domu, wystarczyłyby, żeby wiedzieć, co robić w pewnych wypadkach. Rozumiem, że powinno być tak fajnie, ale niestety to czasem nie działa, i dobrze by było, gdyby był taki środek. Wydaje mi się, że to nie jest jakiś duży koszt, natomiast jeżeli ma to uratować życie ludzkie, choćby jedno, to jest poważna sprawa. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Oczywiście, rozumiem, mam trochę inne doświadczenia ze swojej zawodowej pracy, ale rozumiem, że tak może się zdarzać i z pewnością trzeba będzie się zastanowić nad tym, jak sprawić, żeby ta informacja docierała do pacjenta i żeby był on poinformowany. Teoretycznie każdy pacjent, który wychodzi ze szpitala, dostaje kartę wypisową, która te wszystkie informacje, o których pan mówi, powinna zawierać. I to też jest obowiązek, który jest w dokumentacji medycznej jasno sformułowany. Ale oczywiście, jeżeli są takie zgłoszenia, informacje, to trzeba się zastanowić, jak tę sytuację poprawić.

Przechodząc do herceptyny, nie do końca z panem posłem się zgodzę, że dopiero w sytuacjach zaawansowanych jest możliwość jej stosowania. Herceptyna jest stosowana w dwóch przypadkach w Polsce, to jest w raku piersi i raku jelita grubego. Jest ona stosowana w programach lekowych. Tak więc są rzeczywiście określone dosyć precyzyjne warunki, kiedy może być stosowana, ale może być również stosowana w tzw. leczeniu, znaczy jest stosowana po prostu w tzw. leczeniu adiuwantowym, gdzie nie ma zaawansowanych postaci, ona jest po mastektomii klasycznie stosowana u kobiet, wcale nie z zaawansowanym rakiem piersi.

Koszty stosowania herceptyny są bardzo duże, mało kto zdaje sobie z tego sprawę, ale to jest 250 mln zł rocznie wydawanych wyłącznie na ten lek. Tak że wydaje się, że tutaj wszystko przebiega z naszego punktu widzenia i spojrzenia prawidłowo. Oczywiście zasady stosowania tego leku nie zostały opracowane przez urzędników, tylko przez autorytety medyczne, przez konsultantów krajowych, przez profesorów i kliniki.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Moje pytanie wynikało też z sygnałów od ludzi, z którymi rozmawiałem, którzy po prostu takie przypadki zauważyli. Rozumiem, że to są pewne patologie, które gdzieś tam się zdarzają.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Myślę, że tak, bo docierają do nas informacje przede wszystkim o patologiach, prawda, a jak jest wszystko okej, to po prostu jest dobrze, bo tak powinno być. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zgłosił pan poseł Grzegorz Furgo z Nowoczesnej, w sprawie wpływu samorządów na zarządzanie portamiorskimi – do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Posel Grzegorz Furgo:

Czy pan minister dopuszcza poszerzenie kompetencji i wpływu samorządów na zarządzanie portamiorskimi oraz wprowadzenie ustawowych zmian, które będą prowadzić w kierunku usamorzadowania portów morskich?

Może pokrótce uzasadnić. Żeby zapewnić proces zmian w portach o strategicznym znaczeniu dla Polski, potrzeba dobrej centralizacji, np. w postaci dopuszczenia samorządów województwa do własności spółek. Proponowany przez nas podział struktury to po 33% dla gminy, samorządów, województwa i Skarbu Państwa. Nieodpłatne przekazanie samorządom wojewódzkim i miastom portowym znaczących pakietów akcji Skarbu Państwa w spółkach zarządzających portamiorskimi o podstawowym znaczeniu dla gospodarki zwiększyłoby, naszym zdaniem, efektywność gospodarczą tych spółek, a także zapewniłoby bardziej dynamiczny rozwój miast portowych i regionów. Wiodącą rolę w tym przedsięwzięciu, naszym zdaniem, powinny odgrywać Związki Miast i Gmin Morskich, samorządy wojewódzkie miast portowych i prezydenci miast portowych. Chciałbym się dowiedzieć, jakie pan minister ma o tym zdanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana ministra Pawła Brzezickiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Otóż aktem prawnym, który reguluje działalność portów polskich, jest ustawa z dnia 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich. Gminy, na których terenach zlokalizowane są porty o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, biorą czynny udział w zarządzaniu tymi portami. Art. 13 tejże ustawy określa udział gmin portowych w spółkach zarządzających portami o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, który powinien wynosić odpowiednio w Gdańsku co najmniej 31%, w Gdyni co najmniej 34%, w Świnoujściu i Szczecinie po 24,5%. W praktyce miasta i gminy nie objęły tych udziałów i na dzień dzisiejszy wygląda to następująco: w spółce Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA gmina Gdańsk – 2,31, w spółce Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA gmina Gdynia – 0,0436%, w spółce Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA gmina Szczecin – 0,52%, gmina Świnoujście – 0,15%.

Udział kapitałowy czy objęcie kapitału w tak niskim procencie stoi w wielkiej dysproporcji z rzeczywistym wpływem gmin na zarządzanie portami in plus. Otóż ustawa o portach i przystaniach morskich przewiduje szczególne uprawnienia dla właściwych gmin niezależnie od ich udziału w strukturze właścicielskiej. Na tej podstawie gminy uprawnione są do wskazywania swoich przedstawicieli do składu rady nadzorczej, np. Gdańsk – 3 przedstawicieli, Gdynia – 4 przedstawicieli, Szczecin – 2, Świnoujście – 2. Ustawa gwarantuje jednocześnie, że każdorazowo przewodniczącymi rad nadzorczych są przedstawiciele gmin, czyli to oni de facto decydują o decyzjach korporacyjnych w łonie rady nadzorczej.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na istnienie płaszczyzn występowania potencjalnych konfliktów interesów pomiędzy gminami a spółkami zarządzającymi portami. Chodzi tu w szczególności o kwestie związane z nakładaniem podatków od nieruchomości i opłat za użytkowanie wieczyste czy też zagospodarowaniem terenów leżących w granicach administracyjnych portów. To ostatnie jest szczególnie ważne z punktu widzenia inwestycji infrastrukturalnych w portach i jest postrzegane jako bariera ograniczająca inwestycje w infrastrukturę portową. Podmioty zarządzające portami zarządzają tylko częścią terenów portowych, co wynika z tego, że gmi-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki

ny będące akcjonariuszami spółek od dnia ich zawiązania nie wniosły do nich gruntów, mimo że gminy posiadają grunty znajdujące się w granicach portów morskich, niejednokrotnie o znacznej wielkości.

Panie pośle, taka jest bieżąca sytuacja. Natomiast to, co mówi nauka ekonomii o zarządzaniu portami, i to, czego byliśmy świadkami, budując tę ustawę do roku 1996, wskazuje na to, że obecna struktura jest strukturą za bardzo zwymiarowaną pod rzeczywiste potrzeby gmin. One nawet nie wypełniają tego, co mogą dzisiaj osiągnąć kapitałowo. Dziękuję bardzo.
(Poseł Grzegorz Furgo: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Czy pan poseł chce zadać dodatkowe pytanie?

(Poseł Grzegorz Furgo: Nie, dziękuję bardzo, wystarczająca odpowiedź.)

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zgłosili posłowie Jacek Kurzępa, Ewa Tomaszewska i Sławomir Zawisłak z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie możliwości specjalnego uhonorowania ostatnich weteranów WiN, AK, powstańców Warszawy i innych antykomunistycznych formacji związanych z ciągłością historycznej walki o ojczyznę – do ministra obrony narodowej.

Chcę powitać obecnych na galerii członków Komendy Głównej WiN pana płka Leszka Mroczkowskiego i jego adiutanta Eugeniusza Szostaka. *(Oklaski)*

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Komendy Głównej Zrzeszenia Oficerów i Żołnierzy Oddziałów Partyzanckich Wolność i Niezawisłość, obecnego tu pana płka Leszka Mroczkowskiego zwracam się z petycją do pana ministra, aby wzorem marszałka Józefa Piłsudskiego, który rozkazem z dnia 21 stycznia 1919 r. uhonorował weteranów powstania styczniowego, nadając im specjalne przywileje, tak aby cały naród o nich pamiętał i okazywał im szczególny szacunek, objął pan patronatem ostatnich żyjących żołnierzy WiN, AK i innych antykomunistycznych polskich formacji zbrojnych oraz powstańców warszawskich.

Ci niezłomni żołnierze powinni stanowić wzór do naśladowania dla naszej młodzieży i następnych pokoleń. Ich męstwo, honor, odwaga i miłość do Boga i ojczyzny to wartości, na których wychowywały się całe pokolenia, nawet w czasach – a może szczególnie wtedy – gdy Polski nie było na mapie Europy. Powstanie warszawskie, ten wspaniały zryw ku wolno-

ści mimo krytycznej postawy sojuszników, a następnie heroiczna walka z nowym okupantem tych, którzy postanowili bronić ojczyzny do końca, bo tak przysięgali, są powodem do narodowej dumy. Żołnierze niezłomni, torturowani i rozstrzelani w sfingowanych procesach za niepopelnione zbrodnie zostali przez władze komunistyczne wyklęci, a pamięć o nich splugawiona. Szczątki wielu z nich wrzucono do dołów bez należytego pogrzebu.

Dlatego też postulujemy specjalne uhonorowanie ostatnich żyjących weteranów WiN, AK i powstańców warszawskich, tak aby podkreślić znaczenie tradycji i ciągłości historycznej (*Dzwonek*) walki za ojczyznę. Podpisano: Komenda Główna Wolność i Niezawisłość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciecha Fałkowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Fałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, żołnierzy niezłomnych stanowi wyjątkową okazję do specjalnego uhonorowania ostatnich weteranów zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Armii Krajowej, powstańców Warszawy i innych antykomunistycznych formacji związanych z ciągłością walki o ojczyznę, upowszechniania bojowych dokonań żołnierzy tzw. drugiej konspiracji oraz kształtowania w oparciu o chlubne wzorce patriotycznych postaw armii i całego społeczeństwa.

W tym punkcie całkowicie mogę się podpisać w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej i własnym pod diagnozą i opisem sytuacji przedstawionymi przed chwilą przez pana posła.

Dzień pamięci, po raz piąty obchodzony w tym roku, skłania do refleksji nad trudnymi i tragicznymi wydarzeniami z naszej historii. Jest dla mnie powodem do dumy i osobistej satysfakcji, że polskie Siły Zbrojne będą mogły aktywnie włączyć się w realizację przedsięwzięć, które mają upamiętnić i podnieść rangę tych wydarzeń z przeszłości.

Przekazuję informacje o zamierzeniach Ministerstwa Obrony Narodowej, które mają na celu specjalne uhonorowanie poległych bohaterów i ostatnich weteranów antykomunistycznego powstania.

22 lutego br. w Muzeum Wojska Polskiego odbyła się konferencja prasowa, podczas której minister obrony narodowej podpisał decyzję w sprawie obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, żołnierzy niezłomnych. Zgodnie z tym dokumentem w ramach akcji pod hasłem „Żołnierska

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Wojciech Fałkowski**

pamięć” zostaną uporządkowane mogiły żołnierzy oraz otoczenie miejsc pamięci im poświęconych. W jednostkach wojskowych w całym kraju odbędą się uroczyste apele i zbiórki, podczas których zostanie odczytane przesłanie ministra do żołnierzy z okazji tego dnia. Zostaną również zorganizowane ceremonie składania kwiatów i zapalania zniczy na mogiłach tych żołnierzy oraz przy miejscach pamięci im poświęconych. Podczas tej samej konferencji prasowej został zaprezentowany prototyp ubioru mundurowego żołnierzy niezłomnych wraz z przedstawieniem koncepcji wprowadzenia specjalnego, zatwierdzonego w przyszłości w drodze oficjalnej i formalnej, munduru honorowego dla weteranów walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Naszą intencją jest odtworzenie form specjalnego uhonorowania tych bohaterów, na wzór działań podjętych przez niepodległą Rzeczpospolitą w 1919 r. względem ostatnich żyjących powstańców styczniowych. Dążymy do tego, aby weterani byli otoczeni właściwą opieką państwa, i do podkreślenia, że państwo polskie uznaje ich i honoruje jako żołnierzy wojska, Wojska Polskiego oczywiście, przez m.in. umożliwienie noszenia munduru żołnierskiego i oddawanie im honorów wojskowych przez współczesnych żołnierzy.

Dnia 29 lutego, w najbliższy poniedziałek, w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysty koncert „O Żołnierzach Wyklętych...”. Koncert poprzedzi ceremonia wręczenia Odznak Honorowych i Medali Pamiątkowych Kustosza Tradycji, Chwały i Sławy Oręża Polniskiego oraz aktów mianowań na kolejne stopnie wojskowe dla rodzin 23 żołnierzy niezłomnych, którzy polegli za ojczyznę. Ponadto procedowana jest decyzja dotycząca mianowania na kolejne stopnie wojskowe 8 innych weteranów podziemia niepodległościowego.

Z okazji obchodów tego dnia Ministerstwo Obrony Narodowej organizuje uroczystości w dniu 1 marca. W katedrze polowej zostanie odprawiona msza, a na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego zostanie zorganizowany uroczysty apel pamięci z udziałem ministra obrony narodowej. Następnie nastąpi przemarsz przed Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie odbędzie się uroczyste złożenie wieńców.

Chcę również podkreślić, że akcja zainicjowana rozkazem pana ministra obrony narodowej ma objąć wszystkie jednostki wojskowe na terenie całego kraju, a tym samym stać się widoczna i zapaść w pamięć nie tylko żołnierzom, ale i wszystkim społeczności lokalnych związanych z tym jednostkami.

Chciałem także zaakcentować, w nawiązaniu do słów pana posła Kurzępy, że zależy nam na tym, aby ta część tradycji wojskowej weszła na stałe jako podstawa do formowania tradycji żołnierskiej polskiej armii dzisiaj i w przyszłości. I w tym duchu, i w tym kierunku będziemy prowadzić zarówno szkolenia w jednostkach wojskowych, jak i w uczelniach oficerskich i podoficerskich. Program w tym zakresie bę-

dzie opracowywany jeszcze w tym roku akademickim, tak żeby od jesieni, od września i października, mógł zostać wprowadzony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Ewę Tomaszewską.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Weterani WiN, AK, powstańcy Warszawy i uczestnicy walk antykomunistycznych innych formacji, jeśli przeżyli procesy polityczne i więzienia PRL, nadal poddawani byli represjom, w szczególności był to tzw. wilczy bilet ograniczający zarówno dostęp do kształcenia na wyższych uczelniach, jak i dostęp do godziwej pracy w wyuczonym zawodzie czy awansów. Dziś często z tego powodu ich warunki życia są bardziej niż skromne.

Panie ministrze, chciałabym zapytać, czy resort rozważa zapewnienie w ramach systemu prawnego tym weteranom godnego wsparcia finansowego.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że liczba tych weteranów jest już niewielka, topnieje z dnia na dzień, a ich stan zdrowia wymaga dodatkowych środków leczniczych. Przypomnę też, że są wśród nich członkowie rodzin posłów z II RP zamordowanych (*Dzwonek*) przez komunistów, których nazwisk brak na tablicy pamięci w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Wojciech Fałkowski:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoka Izbo! Z całą pewnością to jest problem, który znajduje się w polu naszej uwagi. I chcę powiedzieć, że wstępne prace już się rozpoczęły. Natomiast musi tu być współdziałanie trzech resortów. Z całą pewnością inicjatywę zachowa Ministerstwo Obrony Narodowej. Poczujemy się do tego obowiązku, natomiast musi to być procedowane w uzgodnieniu z Urzędem do Spraw Kombatantów i Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. A więc sprawa wymaga posunięć legislacyjnych, przygotowania odpowiedniej ustawy. I tu chcę zapewnić, że problem widzimy, zdajemy sobie sprawę z upływu czasu i z tego, że tutaj trzeba się ścigać z czasem. Ministerstwo Obrony Na-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Wojciech Fałkowski**

rodowej chce w tej sprawie wystąpić z inicjatywą, ale zależy to będzie również od współdziałania i procesu legislacyjnego, o którym wspomniałem. Jesteśmy do tego przygotowani, chcemy to robić. Nastąpi to tej wiosny, z całą pewnością. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zostało zgłoszone przez posłów Michała Szczerbę, Dorotę Niedzielę i Joannę Kluzik-Rostkowską z Platformy Obywatelskiej, w sprawie odwołania prezesów stadnin koni w Janowie Podlaskim i Michałowie oraz wynikających z tej decyzji zagrożeń związanych z kontynuacją i rozwojem hodowli koni arabskich czystej krwi – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę pana posła Michała Szczerbę o zadanie pytania.

(*Posel Michał Szczerba*: Nie ma ministra.)

(*Posel Dorota Niedziela*: Jest, jest.)

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest taka piosenka Agnieszki Osieckiej, którą można by dzisiaj parafrazować, „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma”. Można powiedzieć: dziś prawdziwych hodowców już nie ma i tylko koni żal.

Szanowni państwo, 19 lutego Agencja Nieruchomości Rolnych podjęła bulwersującą decyzję. Odwołano ze stanowiska prezesa stadniny koni w Janowie Podlaskim pana Marka Trełę, a ze stadniny koni w Michałowie – pana Jerzego Białoboka. Odwołano również panią Annę Stojanowską, inspektora w Agencji Nieruchomości Rolnych. W sposób absolutnie nieodpowiedzialny odwołano ludzi, fachowców, hodowców, miłośników, którzy stali się również marką Polski za granicą, tak samo jak polskie araby, które przez dziesięciolecia troskliwie hodowali.

To sytuacja absolutnie skandaliczna. To sytuacja, która powinna spowodować nasz stanowczy sprzeciw. Panie ministrze, nie ma żadnego uzasadnienia to, że podległe panu służby odwołują doświadczonych wieloletnich prezesów spółek hodowlanych, uczniów legendarnych dyrektorów: Andrzeja Krzyształowicza z Janowa Podlaskiego czy Ignacego Jaworowskiego, twórcy arabskiej stadniny w Michałowie. Po tygodniu dokonuje się swoistego polowania na czarownice. Odwołujecie prezesów spółek, stadnin koni bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Po tygodniu znajdujcie jakieś zarzuty, całkowicie absurdalne.

Pytanie jest następujące: Jakie kompetencje mają nowo powołani prezesi spółek, stadnin koni? (*Dzwo-*

nek) Dlaczego odwołano tych dwóch prezesów stadnin koni? Jaką rolę widzicie dla stadnin koni arabskich czystej krwi? Czy nadal pan uznaje te stadniny za spółki strategiczne dla gospodarki narodowej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do słów pana posła, mogę powiedzieć, że dziś Platformy już nie ma. Polskie dzieci, polskie rodziny otrzymują pieniądze. Tak że nie jest tak, panie pośle, że nie można zmienić zarządzania, w tym przypadku – stadninami koni.

W związku z utratą zaufania 19 lutego 2016 r. zostały odwołane zarządy obu stadnin. Powodami odwołania były m.in.: po pierwsze, brak odpowiedniego nadzoru hodowlano-weterynaryjnego nad końmi arabskimi czystej krwi w przypadku Janowa Podlaskiego – skutki braku odpowiedniego nadzoru potwierdzają okoliczności związane z zachorowaniem, leczeniem i eutanzją klaczy Pianissima, która wyceniona została na 3 mln euro; śmierć klaczy nastąpiła w październiku 2015 r.; dla porównania w rekordowej aukcji, jaka odbyła się w Janowie Podlaskim w sierpniu 2015 r., uzyskano za klacz Pepita kwotę 1400 tys. euro – po drugie, dopuszczenie przez zarządy obu stadnin do pobierania przez zagranicznych kontrahentów większej liczby zarodków, niż dopuszczają to polskie regulacje; po trzecie, zawieranie przez zarządy obu spółek umów dzierżawy klaczy z zagranicznymi ośrodkami hodowlanymi w sposób, który nie zabezpieczał w pełni interesów polskich podmiotów oraz ograniczał możliwości dochodzenia roszczeń. Pytanie do pana posła: Komu i czemu ma służyć takie działanie?

Inne nieprawidłowości dotyczące zarządzania to m.in. wynajęcie przez prezesa dla samego siebie na dożywocie mieszkania za 1 zł/m². Jest to przykład, jeden z przykładów niegospodarności, które zostaną przekazane, przedstawione odpowiednim organom.

Mogę zapewnić pana posła, że osoby powołane do zarządzania posiadają kompetencje wynikające z przepisów. Natomiast jeśli chodzi o fachowość, zostanie to wzmocnione przez odpowiednie osoby, które na pewno nie będą gorsze od tych, które zostały odwołane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

O zadanie dodatkowego pytania poproszę panią poseł Dorotę Niedzielę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, 39 lat pracy, 39 lat doświadczenia. Jeden z odwołanych prezesów jest lekarzem weterynarii. Trochę niepoważnie brzmi zarzut, że nie nadzorował dobrze rzeczy, które dotyczyły spraw weterynaryjnych. Sama jestem lekarzem weterynarii. Pan dr Treła jest najlepszym fachowcem w Polsce nie tylko od hodowli, lecz także od chorób koni. Nie wiem, czy pan minister wie, ale to schorzenie, o które jest oskarżony prezes, który nie dopilnował, jest jednym z najbardziej niebezpiecznych schorzeń występujących u koni, ono w 90% prowadzi do śmierci. Jest to skręt jelit, jest to kolka końska. Koń został zaraz przewieziony do lecznicy i był operowany w Warszawie. Jeśli któryś z panów miał podejrzenie o to, że było to źle nadzorowane, pytam: Dlaczego nie postawiliście jakichkolwiek zarzutów (*Dzwonek*) w październiku 2015 r.? W tej chwili, po 3 dniach, mówi pan, że jest ewentualnie... stracił pan zaufanie. Ja tylko chcę przypomnieć o zaufaniu.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Dorota Niedziela:

Muszę jeszcze coś przeczytać. Bardzo przepraszam.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, nie, nie, pani poseł, czas minął.

Poseł Dorota Niedziela:

Pan minister się wypowiedział, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej każdego uważa za niewinnego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela:

...dopóki się mu winy nie udowodni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Jurgiewicza.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Pani poseł, z całym szacunkiem do pani, 15 października, kiedy miało miejsce to zdarzenie, jeszcze odbywały się wybory. My po przejęciu władzy dokonaliśmy analizy wszystkich kontroli, których dokonała w stadninach koni, we wszystkich stadninach koni, Najwyższa Izba Kontroli przez te lata, stwierdzając szereg nieprawidłowości. Zresztą było też skierowanie do prokuratury, ale wiadomo, jak za waszych rządów prokuratura działała. Sprawdziliśmy część tych wniosków. One nie zostały wyeliminowane, chociażby to wydzierżawianie nieruchomości za złotówkę na dożywocie. To jest niegospodarność, proszę pani. Nie przystoi, żeby, tak jak pani mówi, szanowani ludzie takie zyski czerpali z budżetu państwa.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Ale dowód, panie ministrze, dowód.)

Jeśli mówimy o etyce, to zachowania muszą być etyczne, a kodeks handlowy jasno mówi: w wyniku utraty zaufania można odwołać członka zarządu...

(*Poseł Dorota Niedziela*: Po 39 latach?)

...i skorzystaliśmy z tego. Utracił nasze zaufanie. Powody podałem. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania siódmego. Pytanie zadają panowie posłowie Maciej Małecki i Wojciech Zubowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie postępowań toczących się przed międzynarodowymi arbitrażami inwestycyjnymi, wielkości kwot dochodzonych w tych postępowaniach oraz sposobu zapewnienia przez ministerstwo ochrony interesów Skarbu Państwa wobec zagranicznych inwestorów. Pytanie skierowane jest do ministra skarbu państwa.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Maciej Małecki.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o informację, w jaki sposób Ministerstwo Skarbu Państwa, w jaki sposób rząd zabezpiecza interes Skarbu Państwa w relacjach z zagranicznymi inwestorami. Pytam o to, bowiem przez lata polskie państwo zawarło szereg umów międzynarodowych o tzw. wzajemnym wspieraniu inwestycji. Polegały one na tym, że jeśli zagraniczny inwestor czuł się pokrzywdzony przez polskie państwo, to nie dochodził swoich roszczeń tu, przed polskimi sądami, tylko oddawał sprawę do arbitrażu inwestycyjnego. Ile takich umów zawarliśmy jako polskie państwo? Ile postępowań przeciwko Polsce toczy się przed arbitrażem inwestycyjnym? I proszę pana ministra o informację, jak nowe kierownictwo resortu Skarbu Państwa podchodzi do tej sprawy. Czy widziecie państwo zagrożenia, jakie płyną z tego, że w przypadku rozbieżności interesów, w przypadku różnego spojrzenia na pewne sprawy Polska jest pozywana przed trybunał inwestycyjny i wtedy zamiast w polskich sądach te sprawy są rozstrzygane poza obszarem Rzeczypospolitej.

Proszę także o informację, wiem, że to jest szczegółowe pytanie, jeżeli pan minister nie będzie mógł odpowiedzieć dziś, poproszę o taką informację na piśmie: Ile takich postępowań toczyło się w ostatnich 2 latach, jakie były roszczenia skarżących i czym te postępowania się kończyły, a także ile takich postępowań toczy się dziś i jakie są roszczenia (*Dzwonek*) skarżących? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Mikołaj Wild.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Mikołaj Wild:**

Szanowni Państwo! Sprawa arbitrażu inwestycyjnych jest rzeczywiście jedną z ważniejszych spraw, jeśli chodzi o ochronę interesów Skarbu Państwa. Obecnie toczy się 11 postępowań tego rodzaju. Wartość przedmiotu sporu w tych sprawach to jest ponad 4 mld zł, 4100 mln zł, 1 mld euro, 100 mln dolarów, czyli w zależności od kursu euro i dolara to jest między 8 a 9 mld zł. To są rzeczywiście postępowania, w których zagrożenie jest dość istotne, aczkolwiek jak dotąd wygrywamy te sprawy. Natomiast trzeba mieć świadomość, że każde z tych postępowań, nawet wygranych, wiąże się z kosztami po stronie Skarbu

Państwa rządu 3–4 mln zł. Nie zawsze istnieje możliwość odzyskania tych poniesionych kosztów od inwestorów zagranicznych pozywających państwo polskie. Co więcej, nie jest to również regułą. Z tego względu wydaje się, że konieczne jest nie tylko wypowiedzenie tych umów, ale też jak najszybsze doprowadzenie do utraty przez nie mocy prawnej, tzn. skrócenie okresu przejściowego, w jakim te umowy po wypowiedzeniu będą dalej obowiązywać. Dlatego też w kierownictwie Ministerstwa Skarbu Państwa zapadła decyzja, żeby – oczywiście po dokonaniu wszelkich analiz zysków i strat związanych z tym procesem – doprowadzić do jak najszybszego wygaśnięcia tych umów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Wojciech Zubowski.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, wspomniał pan o tych zamiarach dotyczących zmiany sposobu dochodzenia roszczeń i wyjścia z tych umów, gdzie zobowiązani byliśmy do tego, by brać udział w postępowaniu, korzystając z arbitrażu inwestycyjnego, przy założeniu, że koszt jednego postępowania wynosi ok. 3, 4 mln zł, więc zakładamy, że powodem, dla którego decydowaliśmy się na takie, a nie inne rozwiązanie, było to, że było to postępowanie w jakiś sposób ugodowe i z założenia, przynajmniej tak można powiedzieć, było to postępowanie, które miało trwać krócej niż postępowanie sądowe.

W związku z tym czy ministerstwo nie dostrzega tutaj zagrożeń wiążących się z tym, że w przypadku... Gdybyśmy rezygnowali z arbitrażu inwestycyjnego i miałyby być to sprawy, które będą toczyły się przed sądami, to czy nie wydłuży się znacznie okres dochodzenia roszczeń? To jest pierwsza kwestia.

I druga sprawa. Rozumiem, że jeżeli chodzi o kwestie dotyczące kosztów też z tym związanych, to jest to w tym momencie przez ministerstwo analizowane. (*Dzwonek*) Dopiero po uzyskaniu tych informacji będzie można w pełni się wypowiedzieć co do zasadności korzystania z tego rozwiązania.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę pana ministra Mikołaja Wilda o odpowiedź na pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild:

Podstawowym powodem, dla którego istnieją umowy o wzajemnym popieraniu inwestycji, jest stworzenie dla inwestorów gwarancji, że państwo nie będzie arbitralnie wkraczało w ich uprawnienia, i jest to wyraz pewnego ograniczonego zaufania do wymiaru sprawiedliwości państwa, w którym inwestorzy inwestują. Zatem szybkość postępowania w naszej ocenie nie jest tutaj kluczowym elementem. Kluczowym elementem jest taka instytucjonalna nieufność inwestorów do wymiaru sprawiedliwości. W naszej ocenie, i z tego też powodu te umowy były zawierane, tak żeby zachęcić w latach 90., bo też był to proces, który rozpoczął się w latach 90., z tego też powodu była to pewna gwarancja, że inwestorzy nie będą zależni od pewnych politycznych uwarunkowań, w naszej ocenie osiągnęliśmy już ten stopień rozwoju demokracji, że sądy gwarantują rozpoznanie sprawy w sposób niezależny od wpływów politycznych, a zatem nie ma powodu, żeby utrzymywać uprzywilejowanie tych inwestorów.

Co do liczby, bo jeszcze nie ustosunkowałem się przy poprzedniej odpowiedzi, to jest 60 umów o wzajemnym popieraniu inwestycji. Nie wydaje mi się, aby postępowanie, przekazanie sprawy do postępowania sądowego wpłynęło w sposób negatywny na uprawnienia inwestorów, natomiast na pewno w większym stopniu zapewniona będzie pewność prawa, dlatego że inwestorzy, tak jak wszyscy inni przedsiębiorcy działający w Polsce, będą osądzani, ich roszczenia będą osądzane według jasno określonych norm prawnych, a nie zawsze tak jest w przypadku arbitraży inwestycyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania ósmego. Pytanie zadają posłowie Tadeusz Aziewicz i Adam Korol z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie zamiaru połączenia Grupy Lotos SA z PKN Orlen SA i PGNiG SA – do ministra skarbu państwa.

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Aziewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W dniu 11 stycznia 2016 r. media opublikowały pańską – zwracam się do pana ministra Dawida Jackiewicza – wypowiedź dotyczącą rozpoczęcia prac analitycznych nad ewentualnym połączeniem Grupy Lotos, PKN Orlen i PGNiG, która wywołała

zrozumiałe zaniepokojenie inwestorów giełdowych oraz środowisk lokalnych, szczególnie na Pomorzu.

W dniu 13 stycznia 2016 r. na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa złożyłem propozycję włączenia do planu pracy komisji informacji na temat planów dotyczących wspomnianej koncentracji. Propozycja ta została odrzucona przez rządzącą większość, a w uzasadnieniu przewodniczący komisji pan poseł Marek Suski stwierdził, że w wyniku rozmowy z panem ministrem pozyskał informację o braku zamiaru fuzji powyższych podmiotów oraz że wypowiedź pana ministra w tej sprawie została zmanipulowana. Kilka dni później w mediach ukazała się informacja, że koncentracja będzie dotyczyła tylko działów poszukiwawczo-wydobywczych wspomnianych koncernów.

W związku z powyższym zadaję pytanie o rzeczywiste zamiary pana ministra dotyczące przyszłości Grupy Lotos SA, PKN Orlen SA i PGNiG SA. Przypominam, że problem dotyczy spółek giełdowych, których inwestorzy mają prawo do profesjonalnej informacji. Zrozumiałą jest także niepokój środowisk lokalnych, mocno artykułowany zarówno w Gdańsku, jak i w Płocku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Henryk Baranowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Henryk Baranowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie i Panie Posłanki! Podstawową kompetencją ministra skarbu państwa jest wykonywanie praw z akcji, udziałów spółek z udziałem Skarbu Państwa. W portfelu aktywów nadzorowanych przez ministra są spółki o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania gospodarki kraju oraz naszego bezpieczeństwa energetycznego. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim spółki działające w sektorze gazu ziemnego i ropy naftowej, takie jak Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Grupa Lotos oraz Polski Koncern Naftowy Orlen. Pierwsze dwa wymienione przeze mnie podmioty to spółki, w których Skarb Państwa posiada większość w strukturze akcjonariatu. Odpowiednio jest to w przypadku PGNiG ponad 70%, natomiast w przypadku Grupy Lotos ponad połowa struktury kapitału. W trzeciej z wyżej wymienionych spółek, to znaczy w Grupie Orlen, udział Skarbu Państwa jest mniejszościowy i kształtuje się na poziomie 27%.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Henryk Baranowski

Przechodząc do syntetycznego omówienia działalności każdego z tych podmiotów, podkreślić należy, że Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo jest największą spółką działającą na polskim rynku poszukiwania i wydobywania gazu ziemnego i obrotu nim. Grupa Kapitałowa PGNiG zajmuje wiodącą pozycję we wszystkich obszarach sektora gazowego w kraju, to jest w obszarze importu gazu ziemnego, poszukiwania złóż, wydobywania gazu ziemnego i ropy naftowej, magazynowania paliw gazowych oraz sprzedaży gazu ziemnego. Zgodnie ze statutem spółka realizuje zadania dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju w zakresie ciągłości dostaw gazu dla odbiorców oraz utrzymania niezbędnych rezerw w bezpiecznej eksploatacji sieci gazowych, równoważenia bilansu paliw gazowych. Rocznie spółka sprowadza do kraju ok. 10 mld m³ gazu, stanowi to ok. 2/3 gazu zużywanego w Polsce. Jednocześnie spółka prowadzi wydobywanie na poziomie przekraczającym 4 mld m³. Czyni to spółkę głównym importerem gazu ziemnego do Polski oraz największym producentem wyżej wymienionego surowca w Polsce. Należy również podkreślić, że PGNiG jest jednym z największych producentów ciepła i jedynym podmiotem zobowiązanym do utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, ósmym producentem energii elektrycznej w kraju pod względem wyprodukowanego wolumenu oraz właścicielem gazowej sieci dystrybucyjnej i siedmiu krajowych magazynów gazu wysokometanowego. Tym samym spółka PGNiG jest podstawowym filarem, na którym opiera się bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju.

Z kolei Grupa Lotos wraz ze spółkami należącymi do grupy kapitałowej stanowi pionowo zintegrowany koncern naftowy zajmujący się wydobywaniem i przerobem ropy naftowej oraz sprzedażą hurtową i detaliczną produktów naftowych. Podstawową działalnością Grupy Lotos jest pogłębiany przerób surowca w kierunku produkcji paliw, handel wysokomarżowymi produktami naftowymi oraz poszukiwanie i wydobywanie węglowodorów. Przez spółki Lotos Petrobaltic, Lotos Exploration & Production Norge koncern prowadzi prace poszukiwawczo-wydobywcze w zakresie eksploatacji złóż ropy naftowej na Morzu Bałtyckim oraz w obszarze Norweskiego Szelfu Kontynentalnego. Przez spółkę AB Lotos Geonafta koncern ma także dostęp do lądowych złóż węglowodorów zlokalizowanych na terytorium Litwy. Spółka w 2014 r. posiadała 33-procentowy udział w krajowym rynku paliw. Ponadto należy nadmienić, że Grupa Lotos jest liderem na rynku, jeżeli chodzi o produkcję olejów silnikowych, które docierają do 45 krajów, oraz ma czołową pozycję na krajowym rynku asfaltów drogowych. Jednocześnie spółka zarządza siecią 450 stacji paliw w całym kraju, w ramach których funkcjo-

nuje 17 tzw. miejsc obsługi podróżnych przy autostradach oraz przy drogach ekspresowych.

Jeżeli chodzi o Polski Koncern Naftowy Orlen, to wraz ze spółkami towarzyszącymi Grupy Orlen jest on wiodącym producentem i dystrybutorem produktów rafineryjnych i petrochemicznych w regionie. PKN Orlen realizuje również projekty w segmencie wydobywania i energetyki. Grupa Orlen zarządza kompleksem siedmiu rafinerii, z których trzy znajdują się w Polsce, trzy – w Republice Czeskiej oraz jedna – na Litwie. Rafinerie w Płocku oraz w Republice Czeskiej są zintegrowane z działalnością petrochemiczną Grupy Orlen, co pozwala osiągnąć liczne efekty synergii kosztowej i operacyjnej. Należy też dodać, że Grupa Orlen posiada największą w Europie sieć sprzedaży detalicznej liczącą ponad 2700 stacji paliw zlokalizowanych na terenie Polski, Niemiec, Czech i Litwy. Rafineria w Płocku przetworzyła w 2014 r. 14 mln ton ropy naftowej. Łączny udział PKN Orlen w krajowym rynku paliw osiągnął poziom 60%, natomiast w rynku sprzedaży detalicznej jest to poziom 37%. Grupa Orlen bierze udział w projektach poszukiwawczych ropy naftowej i gazu ziemnego. W 2013 r. Grupa Orlen przez nabycie akcji kanadyjskiej spółki poszukiwawczo-wydobywczej TriOil Resources rozpoczęła międzynarodową ekspansję w sektorze poszukiwań i wydobywania.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że rolą ministra skarbu państwa jako aktywnego akcjonariusza spółek z udziałem Skarbu Państwa jest wspieranie wszelkich działań podejmowanych przez nadzorowane podmioty, które z założenia powinny prowadzić do wzrostu ich wartości. Minister skarbu państwa jako organ odpowiedzialny za powierzone jego nadzorowi mienie koncentruje się na budowie wartości spółek, w których posiada swoje pakiety akcji, przy założeniu realizacji polityki energetycznej państwa. *(Dzwonek)* Celem tej polityki, naszym zdaniem, jest zabezpieczenie realizacji strategicznych zadań w sektorze gazu ziemnego i ropy naftowej. Jednakże należy podkreślić, że inicjatywa wszelkiego rodzaju procesów konsolidacyjnych powinna wychodzić od zainteresowanych podmiotów i ich akcjonariuszy oraz powinna być uzasadniona prognozowanymi efektami synergii, pozytywnymi skutkami na rynku pracy oraz wspieraniem lokalnych społeczności.

Niezależnie od powyższego, odpowiadając wprost na zadane pytanie, uprzejmie informuję, że minister skarbu państwa nie prowadzi obecnie żadnych prac analitycznych dotyczących ewentualnej konsolidacji spółek Skarbu Państwa pozostających w nadzorze MSP z obszaru ropy i gazu. Jednocześnie należy podkreślić, że w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski niezbędne jest utrzymanie posiadanego pakietu akcji Skarbu Państwa w spółkach PGNiG, PKN Orlen i Grupa Lotos co najmniej na poziomie pozwalającym zachować władztwo korporacyjne Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.
Czy jeszcze chce pan zadać pytanie dodatkowe?
(Poseł Tadeusz Aziewicz: Tak.)
Proszę bardzo, pan poseł Tadeusz Aziewicz.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Chciałem podziękować panu ministrowi za taki opis funkcjonowania naszych trzech koncernów. Cieszę się, że w końcu pan minister przeszedł do rzeczy.

Niejako moje kolejne pytanie brzmi następująco: Czy uważa pan za właściwe takie komunikowanie się z rynkiem, w ramach którego najpierw konstytucyjny minister mówi o pewnych zamiarach, później przewodniczący właściwej komisji je dementuje, a później pan minister milczy przez ponad miesiąc? Zwracam uwagę na to, że mamy do czynienia ze spółkami giełdowymi. Pytanie, czy to jest fair wobec prywatnych inwestorów, którzy zainwestowali swoje prywatne kapitały, czy to jest fair w stosunku do samorządów, bardzo mocno zaniepokojonych owymi informacjami, które pan minister dzisiaj zdemontował.

Generalnie cieszę się z puenty i doceniam to, że minister nie prowadzi prac analitycznych nad połączeniem tych trzech koncernów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Czy pan minister chce się jeszcze odnieść do tego?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Henryk Baranowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.
Przechodzimy do pytania dziewiątego.

Pytanie zadają posłowie: Joanna Kopcińska, Piotr Uściński i Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie działań zmierzających do udzielenia pomocy polskim przedsiębiorcom zrzeszonym w Porozumieniu na rzecz przedsiębiorców poszkodowanych w outsourcingu pracowniczym przez organy RP w kontekście podejmowanych postępowań egzekucyjnych prowadzonych przez urzędy skarbowe, co może spowodować ryzyko upadłości lub likwidacji legalnie działających małych i średnich polskich przedsiębiorstw. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Joanna Kopcińska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Sprawa jest niezwykle istotna, dotyczy instytucji outsourcingu pracowniczego, dotyczy według naszych szacunków ponad 500 firm, małych i średnich polskich przedsiębiorców, i ponad 20 tys. poszkodowanych pracowników.

Po spotkaniu 29 grudnia przedstawiciele Ministerstwa Finansów z przedsiębiorcami zrzeszonymi w porozumieniu na rzecz przedsiębiorców poszkodowanych w outsourcingu pracowniczym wiceminister, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów zalecił dyrektorom izb skarbowych odstąpienie od podejmowania działań egzekucyjnych, które mogłyby spowodować ryzyko upadłości lub likwidacji legalnie działających przedsiębiorstw, do czasu ostatecznych rozstrzygnięć sporów toczących się przed sądami administracyjnymi w zakresie stosowania outsourcingu pracowniczego. Jednocześnie w przypadku już wszczętych postępowań egzekucyjnych zaproponowano rozważenie możliwości wstrzymania z urzędu przez właściwego dyrektora izby skarbowej postępowań prowadzonych przez nadzorowany organ w stosunku do tych zobowiązań.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że sprawa nas interesuje, bo dotyczy ogromnej rzeszy pracowników – 20–25 tys. osób, które świadczyły pracę, jest poszkodowanych. Stąd nasze zainteresowanie tematem i pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wiesław Jasiński.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie w sprawie bieżącej z dnia 23 lutego 2016 r., zadane przez panią poseł Joannę Kopcińską, pana posła Piotra Uścińskiego oraz pana posła Pawła Lisieckiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie działań zmierzających do udzielenia pomocy polskim przedsiębiorcom zrzeszonym w Porozumieniu na rzecz przedsiębiorców poszkodowanych w outsourcingu pracowniczym przez organy RP w kontekście podejmowanych postępowań egzekucyjnych prowadzonych przez urzędy skarbowe, uprzejmie przedstawiam stanowisko ministra finansów w przedmiotowej sprawie.

Minister finansów zauważa, iż problem przedsiębiorców korzystających z instytucji outsourcingu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński**

pracowniczego jest problemem o szerszym charakterze i dotyczy on zarówno należności podatkowych, jak i należności wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przy czym prowadzone wobec przedsiębiorców postępowania egzekucyjne, jako ostatni etap procesu poboru należności, są efektem stwierdzonych nieprawidłowości w wywiązywaniu się z obowiązków określonych w poszczególnych ustawach.

Zgadzam się z panią poseł i podzielam jej troskę. Statystyki są takie, jakie pani poseł przedstawiła – to jest ok. 500 przedsiębiorców, powyżej 20 tys. pracowników, najwięcej zresztą tych podmiotów występuje w województwie podkarpackim. W tej chwili prowadzonych jest 26 postępowań przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi, w czterech wydano orzeczenie. W każdym przypadku oddalono skargi podatników. Minister finansów w siedmiu przypadkach skorzystał z możliwości zastosowania ulgi wobec tych podatników.

Podkreślić należy, iż organy skarbowe odpowiedzialne za realizację wpływów do budżetu państwa nie mogą nie zauważyć i godzić się na istnienie nieprawidłowości w płaceniu należnych zobowiązań podatkowych. Wybiórcze traktowanie podatników byłoby bowiem niezgodne z zasadą równości, a przez to społecznie nieuzasadnione. Każdy przedsiębiorca, podejmując określone decyzje biznesowe, powinien mieć przy tym świadomość zarówno potencjalnych korzyści, jak i ryzyka związanego z tymi decyzjami. Dostrzegając jednak potrzebę wsparcia dla poszkodowanych przedsiębiorców oraz to, iż orzeczenia, które do tej pory zapadły w indywidualnych sprawach przed sądami administracyjnymi, nie wyznaczyły jeszcze jednoznacznej i trwałej linii orzeczniczej, minister finansów podjął działania mające na celu uniknięcie sytuacji, w której przedsiębiorcy zostaną doprowadzeni do ogłoszenia upadłości i pozbawienia miejsc pracy tysięcy pracowników, o których mówi pani poseł.

Uznano zatem, iż zasadne jest, aby na obecnym etapie spraw prowadzonych przez sądy administracyjne nie podejmować wobec tych podatników takich działań egzekucyjnych, które mogłyby spowodować ryzyko upadłości lub likwidacji prowadzonych przez nich przedsiębiorstw, do czasu ostatecznych rozstrzygnięć sporów toczących się przed sądami administracyjnymi w zakresie stosowania instytucji outsourcingu pracowniczego.

Takie też zalecenia minister finansów skierował do naczelników urzędów skarbowych jako organów egzekucyjnych. W zakresie natomiast prowadzonych już postępowań egzekucyjnych minister finansów zaproponował dyrektorom izb skarbowych jako organom nadzoru rozważenie możliwości zastosowania instytucji wstrzymania z urzędu postępowań egzekucyjnych zgodnie z ustawowymi uprawnieniami. Należy jednak podkreślić, iż ocena zasadności pro-

wadzenia bądź wstrzymania postępowania egzekucyjnego powinna być przeprowadzona odrębnie w każdej indywidualnej sprawie przez właściwe organy, tj. odpowiednio naczelników urzędów skarbowych albo dyrektorów izb skarbowych.

Jednocześnie chciałbym wyjaśnić, iż obowiązujące przepisy prawa nie pozwalają ministrowi finansów na podejmowanie działań w indywidualnych, konkretnych sprawach podatników i zlecanie podległym jednostkom sposobu ich załatwiania. Pragnę jednak zauważyć, iż oprócz instytucji wstrzymania postępowania egzekucyjnego instrumentem wsparcia dla podatników, którzy znaleźli się w przejściowych trudnościach finansowych, są ulgi w spłacie zobowiązań podatkowych unormowane w przepisach ustawy Ordynacja podatkowa. Na każdym etapie postępowania egzekucyjnego przedsiębiorca może zatem wnioskować o udzielenie takiej ulgi, np. o rozłożenie należności na raty. W przypadku natomiast rozłożenia należności na raty postępowanie egzekucyjne ulega zawieszeniu z urzędu.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając zatem na zadane pytanie, wyjaśniam, iż organy podatkowe oraz organy egzekucji administracyjnej, przestrzegając przepisów prawnych, obowiązane są zarazem do dokonywania indywidualnej oceny środków stosowanych wobec podatników. Wiele przedsiębiorców współpracuje przy tym z organami podatkowymi i egzekucyjnymi, porozumiewając się w zakresie terminu płatności spornych należności, oczekując zarazem na orzeczenia właściwych sądów administracyjnych. Jakikolwiek działania niezgodne z prawem powinny być natomiast zgłaszane do właściwych dyrektorów izb skarbowych jako organów nadzoru nad organami podatkowymi i egzekucyjnymi. Minister finansów ze swojej strony dołoży również starania, aby ograniczyć ryzyko upadłości lub likwidacji legalnie działających przedsiębiorców w wyniku niezasadnych działań organów administracji rządowej. Jak pani poseł zapewne wie, przez Prokuraturę Okręgową we Wrocławiu prowadzone są również postępowania przygotowawcze, postępowania karne. *(Dzwonek)* One też wniosą wiele do kwestii, które pozostają przedmiotem troski pani poseł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Piotr Uściński.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Uściński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Ja mam takie pytanie: Dlaczego aparat skarbowy

Posel Piotr Uściński

państwa nie był w stanie wykryć tego odpowiednio wcześniej i uniemożliwić działalności oszustom, którzy oszukali polskich przedsiębiorców, którzy oszukali polskich pracowników? Dlaczego pozwolono tej szkodzącej działalności tak długo funkcjonować? Przecież były na pewno przesłanki ku temu, bo te zaległości pojawiały się w długim okresie. Czy ministerstwo ma jakiś pomysł, jak zabezpieczyć na przyszłość właśnie polskich przedsiębiorców i pracowników przed tego rodzaju oszustwami? Czy podjęte już do tej pory działania, czyli te podane przez pana ministra zalecenia wydane urzędowi skarbowym i organom skarbowym, są wystarczające, czy nie powinniśmy poczynić jakichś większych zabezpieczeń, żeby w przyszłości do takich oszustw na rynku usług outsourcingu pracowniczego nie dochodziło? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wiesław Jasiński.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Dziękuję za to pytanie, panie pośle. Tak, to pewnie jest ciągle przedmiotem audytu w Ministerstwie Finansów – to, jak do tego mogło dojść, w szczególności w kontekście czasu, w którym ów proceder występował. Otóż pan minister finansów wydał zalecenia dyrektorom izb skarbowych z zakresu monitorowania powstających nowych zaległości podatkowych i poddawania analizie przyczyn ich powstawania celem ujawnienia nowych zjawisk mogących godzić w interesy uczciwych przedsiębiorców. Podjął też inicjatywę podawania do publicznej wiadomości, do czasu stworzenia rejestru należności dłużników publicznych, listy z danymi niektórych podmiotów posiadających zaległości podatkowe, z którymi kontakty gospodarcze obciążone są wysokim ryzykiem finansowym. I przede wszystkim istotne wydaje się kontynuowanie prac legislacyjnych nad stworzeniem rejestru należności dłużników publicznych, który byłby narzędziem odstraszającym w odniesieniu do nieprawidłowości w tym zakresie. To tyle o inicjatywach, o których mogę mówić na obecnym etapie prac w Ministerstwie Finansów.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania. Posłowie Grzegorz Woźniak, Sławomir Zawisłak i Jerzy Bielecki zadają pytanie w sprawie stanu zaawansowania prac modernizacyjnych drogi S17 na terenie województw mazowieckiego i lubelskiego, terminu rozpoczęcia prac budowlanych oraz wskazania daty rozpoczęcia prac budowlanych obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego do granicy z Ukrainą w miejscowości Hrebenne – do ministra infrastruktury i budownictwa.

Pytanie jako pierwszy zadaje pan poseł Grzegorz Woźniak. Przepraszam, pan poseł Jerzy Bielecki. Bardzo pana posła przepraszam.

Posel Jerzy Bielecki:

Nic nie szkodzi. Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku chyba wypada mi podziękować panu ministrowi za uruchomienie ostatniego odcinka budowy S7 w kierunku Warszawy, od Lublina. Ta informacja pojawiła się bardzo niedawno i chyba to pytanie trochę jest już spóźnione, ale bardzo serdecznie panu ministrowi dziękuję. To jest ostatni odcinek, który został uruchomiony. Myślę, że z tej decyzji bardzo będą zadowoleni mieszkańcy całego województwa lubelskiego. Ale, kontynuując, chciałbym zapytać o pozostały odcinek od Lublina w stronę granicy z Ukrainą, w kierunku Hrebennego. Jakie jest zaawansowanie prac w zakresie przygotowania tych inwestycji? Bardzo serdecznie proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Zawisłak teraz, czy...

(Poseł Sławomir Zawisłak: Jeżeli można, to teraz, pani marszałek.)

Dobrze. Bardzo proszę.

Posel Sławomir Zawisłak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jako parlamentarzysta reprezentujący mieszkańców województwa lubelskiego wyrażam swoje oczekiwanie co do budowy nowoczesnej infrastruktury drogowej w naszym regionie, m.in. drogi S17, w tym obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Realizacja tej ważnej inwestycji jest bardzo istotna przede wszystkim dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu, także wzmocnie-

Posel Sławomir Zawislak

nia atrakcyjności inwestycyjnej i potencjału gospodarczego naszego województwa, a przez to i kraju.

W ostatnich latach inwestycje drogowe w województwie lubelskim były prowadzone w porównaniu z innymi regionami kraju w sposób bardzo ograniczony, nie tylko w zakresie przebudów, ale też w zakresie odnow nawierzchni. Rozpoczęcie w 2010 r. realizacji budowy drogi ekspresowej na odcinku Kurów – Lublin – Piaski zostało, zdaniem wielu, wymuszone protestami licznych środowisk skierowanymi m.in. do rządu PO-PSL. Dotychczas nie zrealizowano m.in. wielokrotnie obiecywanej w tym okresie budowy obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego, bardzo istotnej dla ruchu transgranicznego na granicy z Ukrainą, a także dla mieszkańców regionu, pomimo że pod tę inwestycję Skarb Państwa nabył niezbędne nieruchomości (*Dzwonek*), a inwestor z dniem... w 2010 r. uzyskał pozwolenie na budowę.

Mam pytania, wierząc, że rząd, wykonując ogłoszoną w kampanii wyborczej politykę zrównoważonego rozwoju, zdecyduje o realizacji na terenie województwa lubelskiego pełnego zakresu inwestycji. Takie mianowicie: Jakie kryteria przyjmuje lub przyjęło ministerstwo w celu dokonania ewentualnych korekt w zakresie rzeczowym planu budowy dróg i jaki będą miały one wpływ na planowane inwestycje w województwie lubelskim? Drugie: Czy jest realne, podnoszone w mediach lokalnych, zakończenie budowy i oddanie do użytku drogi S17 do połowy 2019 r.? I ostatnie. Mając na uwadze wielokrotnie planowane i odkładane realizacje budowy obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego, pytam: Czy ta inwestycja nie jest zagrożona, czy wszczęte przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie postępowanie przetargowe zostanie w tym roku zakończone i zostanie podpisana umowa z wykonawcą? Czy inwestycja ta będzie realizowana według wydanego już pozwolenia na budowę...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle...

Posel Sławomir Zawislak:

Już kończę, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak, o 1 minutę pan przekroczył czas. Naprawdę nie wszyscy są tacy...

Posel Sławomir Zawislak:

...i posiadanej dokumentacji, kiedy będzie planowany termin oddania tej inwestycji, obwodnicy do ruchu?

Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Ale proszę trzymać się czasu, dlatego że inni marszałkowie o 12 sekund skracają wypowiedzi, a pan mówił ponad 1 minutę dłużej.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wszystkim chciałbym podziękować za te miłe słowa skierowane do rządu, do mojego szefa ministra Andrzeja Adamczyka i wszystkich osób, które bardzo ciężko pracują, żeby w możliwie jak największym stopniu zrealizować program budowy dróg krajowych do roku 2023. Również te drogi, o których tutaj panowie posłowie byli łaskawi mówić, są ujęte w tym programie. Ja może pokrótce przedstawię stan realizacji poszczególnych odcinków.

Rozumiem, że ta część S17, która zaczyna się w Warszawie, przebiega przez Warszawę, jest podzielona na odcinki. Postaram się przedstawić Wysokiej Izbie bardzo krótko, jak na poszczególnych odcinkach jest w tej chwili, jakie jest zaawansowanie. Otóż zaczniemy od odcinka węzeł Zakręt – Warszawa – węzeł Lubelska. Projektowany odcinek... Planowane podpisanie umowy z wykonawcą to jest IV kwartał 2016 r. Planowane zakończenie realizacji to grudzień 2019 r. Odcinek węzeł Lubelska – ogłoszono przetarg. Data podpisania umowy to IV kwartał 2016 r. Planowane zakończenie realizacji to grudzień 2019 r., a więc podobnie jak poprzednie. Odcinek Lubelska – początek obwodnicy Kołbieli. Tu mamy planowane zakończenie realizacji w październiku 2019 r. Idąc dalej, obwodnica Kołbieli jest w realizacji. Podpisano umowę z wykonawcą. Planowane zakończenie realizacji to wrzesień 2019 r. Od obwodnicy Kołbieli do początku obwodnicy Garwolina – 13 km. Planowane zakończenie realizacji to grudzień 2019 r. Odcinek Garwolin – koniec obwodnicy Gończyc jest w realizacji. Planowany termin zakończenia to kwiecień 2019 r. Koniec obwodnicy Gończyc – granica województwa mazowieckiego z województwem lubelskim – planowane zakończenie realizacji to kwiecień 2019 r. I dalej węzeł Skrudki to już jest w województwie lubelskim. Planowane zakończenie realizacji to kwie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

cień 2019 r. Węzeł Skrudki – Kurów – planowane zakończenie realizacji to kwiecień 2019 r.

Natomiast, Wysoka Izbo, odnośnie do obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego, o którą pytał pan poseł Zawiślak, chciałbym poinformować, że ona znajduje się na etapie daleko idącego zaawansowania. Jej realizacja... 30 września ub.r. ogłoszono przetarg na wykonanie obwodnicy. Planowane podpisanie umowy z wykonawcą to IV kwartał tego roku, więc jest to już stosunkowo blisko. Planowana realizacja to lata 2016–2020, już w tym roku ma się rozpocząć. Tutaj nie ma w tej chwili żadnych zagrożeń. Ta inwestycja ma pełne finansowanie, więc nie sędzę, żeby tutaj jakieś problemy się pokazały poza tymi, które mogą wyniknąć w trakcie już normalnej realizacji, ale mam nadzieję, że takich problemów nie będzie.

Natomiast pozostałe odcinki S17 od Lublina do granicy na wschodzie, do granicy z Ukrainą, są w trakcie przygotowania, a więc tworzone są tam dokumenty środowiskowe. I tak np. odcinek Piaski – Hrebenne to jest 113 km, wydatki na realizację – bardzo znaczący koszt, 6330 mln zł, to jest zaplanowane. To są bardzo znaczące wydatki, ale to też jest bardzo trudny teren, jeżeli chodzi o wymagania środowiskowe. Obecny etap realizacji – jest złożony wniosek do regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Lublinie o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Dalej mamy również przygotowanie następnych odcinków, więc to jest w takim stanie.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie takie bardziej ogólne, dotyczące zapewnienia środków na realizację programu, na ile to jest możliwe, szanowni państwo, nie ukrywaliśmy, że co do tego programu, który został pozostawiony przez poprzedników, opiewającego na kwotę blisko 200 mld zł – z drugiej strony zapewnienie środków na poziomie 107 mld zł – musimy podjąć bardzo poważne decyzje z nim związane. Ale zanim ewentualnie dojdzie do takich czy innych zmian w samym programie, to przede wszystkim podejmujemy próby, aby racjonalizować budowanie dróg w Polsce.

Został powołany specjalny zespół przy Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, który już pracuje, który ma doprowadzić, mówiąc najkrócej, do obniżenia kosztów budowy dróg w Polsce. Badamy przepisy, badamy technologie, badamy sposób współpracy między wykonawcami a ministerstwem i generalną dyрекcją. Prawo zamówień publicznych – też wnosimy swoje uwagi do nowelizacji, które już dzisiaj są procedowane. Myślę, że też będziemy takie uwagi zgłaszać do tej gruntownej nowej nowelizacji. Chcemy najpierw zastanowić się, jak racjonalnie (*Dzwonek*) i taniej, lepiej budować drogi, a dopiero potem będziemy odpowiadać na pytania co do konkretnych odcinków dróg. Wolą rządu jest, żeby jak najwięcej dróg wybudować, żeby pieniądze publiczne, które są

zagwarantowane na budowanie dróg, maksymalnie dobrze wykorzystać, jak również żeby ten polski system drogowy był jak najbardziej spójny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy panowie jeszcze chcą zadać pytanie dodatkowe?

Poseł Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jeszcze raz chciałbym podziękować za ten odcinek z Lublina do Warszawy. Gdyby pan minister tak chociaż mniej więcej określił termin realizacji pozostałej części inwestycji na drodze S17 w kierunku Hrubieszowa. Czy rozpoczęcie w ogóle jest możliwe jeszcze w tej kadencji Sejmu?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście jest wola rządu i myślę, że nas wszystkich, aby budownictwo drogowe działało jak najsprawniej, aby te terminy oddawania poszczególnych odcinków dróg były maksymalnie krótkie. Nie mówię tego, żeby gasić entuzjazm czy tworzyć problemy. Nie tak dawno to było, na początku lutego uczestniczyłem w spotkaniu w Rzeszowie, gdzie dyskutowaliśmy z kolei na temat możliwości realizacyjnych S19, która będzie częścią bardzo ważnej dla całej Europy Wschodniej arterii Via Carpatia. I jeśli chodzi o odcinek od Rzeszowa do granicy ze Słowacją, przygotowania odnośnie do badań środowiskowych, wydawania decyzji środowiskowych zajęły 8 lat.

Oczywiście ten teren, o którym mówimy, czyli S17 w tym wypadku, nie jest tak trudny biologicznie, nie jest tak trudny przyrodniczo, jeżeli chodzi o budowanie dróg, ale też nie jest to prosty teren. Wiemy, że jest tam wiele obszarów chronionych, wiele obszarów bardzo cennych dla przyrody. I to niestety trwa. Wypracowanie metod, wypracowanie takich tras, które będą jak najmniej dotkliwe, zarówno dla przyrody, jak i dla ludzi, dla mieszkańców, po prostu trwa. Mam nadzieję, że te prace, o których wspomniałem wcześniej, które będą dotyczyły przepisów odnośnie do budowania dróg w Polsce, przepisów także środowiskowych, będą mogły przyspieszyć i będziemy mogli wcześniej cieszyć się z nowych dróg, a użytkownicy nie będą musieli tracić czasu, a i drogi też będą bezpieczniejsze i będą mogły lepiej nam wszystkim

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

służyć. Mam nadzieję, że maksymalnie szybko te wszystkie procesy skończymy.

Dziękuję bardzo za słowa uznania, ale podkreślam, to są słowa do wszystkich ludzi, którzy ciężko pracują, zarówno w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, na czele z panem ministrem Andrzejem Adamczykiem, jak i w generalnej dyrekcji, jak również w innych służbach, które odpowiadają za budowanie dróg. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania jedenastego. Pytanie zadają posłowie Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony, i Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15, w sprawie nękania przedsiębiorców przez urzędy celne i skarbowe decyzjami wymiarowymi. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Otóż chodzi o nękanie przedsiębiorców przez urzędy celne i skarbowe w różnych miastach Polski, w tym przypadku na przykładzie przedsiębiorcy, który importował samochody. Urząd Celny w Bydgoszczy wydał 50 decyzji dotyczących domiarów podatkowych. Te decyzje zostały uchylone przez wojewódzki sąd administracyjny. Pomimo że te decyzje zostały uchylone, to naczelnik urzędu celnego wydaje następne decyzje, ignorując to, że sąd już orzekł w tej sprawie.

21 grudnia ub.r. została złożona interpelacja w tej sprawie, nr 214, przez panów posłów Ardanowskiego i Żyżyńskiego. Panowie posłowie prosili o zajęcie stanowiska ministra finansów. Odpowiedź z ministerstwa była oczywiście beztreściwa, taka na okrągło, niemerytoryczna, najprawdopodobniej takie odpowiedzi przychodzą. To ze względu na to, że w Polsce nie ma praktycznie systemu skargowego i odpowiedzi w istocie udziela ten, kto jest zainteresowany, ten, kto wytworzył kwestionowane przepisy czy decyzje. W tej chwili, po tej interpelacji, urząd celny wydał kolejnych 100 decyzji w analogicznej sprawie wobec tego samego przedsiębiorcy, ignorując 50 wyroków sądu administracyjnego.

W związku z tym, szanowni państwo, wszystkie wyroki sądu administracyjnego są prawomocne, a urząd celny wydaje kolejne decyzje. Jak to można pogodzić z zasadą państwa prawa?

Ta sprawa była przedmiotem programu telewizyjnego „Państwo w państwie”. 21 lutego naczelnik tego urzędu stwierdził, że wydaje te decyzje po to, żeby wojewódzki sąd administracyjny miał co robić. *(Dzwonek)* Moim zdaniem, szanowni państwo, taki urzędnik nie powinien pracować ani dnia dłużej po takiej wypowiedzi. Proszę pana ministra, żeby się wypowiedział co do tej sytuacji.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Konrad Raczkowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Konrad Raczkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pana posła, panów posłów Janusza Sanockiego i Jerzego Jachnika, na początku chciałbym powiedzieć, odnosząc się bezpośrednio do wystąpienia pana posła, że rzeczywiście w wielu okresach w Polsce jakość stanowiącego prawa i potem wykonanie tego przez organy podatkowe były obciążone pewnymi błędami, mniejszymi czy większymi. Natomiast jeżeli chodzi o odpowiedź, o tę konkretną sprawę, to była ostatnio, w dniu 18 stycznia, udzielona odpowiedź. Nie sposób zgodzić się, że była to odpowiedź lakoniczna, bo była zawarta na sześciu stronach i nie po raz pierwszy przedstawiała argumenty w sposób rzeczowy. Minister finansów zawsze powinien stać na straży prawa. Tego prawa nie wolno próbować interpretować tam, gdzie tego pola do interpretacji nie ma.

Jak wygląda sprawa w tym wypadku? Mianowicie odniosę się szczegółowo. A więc kwestie prowadzonych przez organy podatkowe postępowań. Pomimo tych wydanych decyzji przez WSA we wcześniejszych sprawach i korzystnych dla podatnika prawomocnych wyroków należy wyjaśnić stan aktualny. Wyroki wydawane przez WSA w Bydgoszczy nie są prawomocne. To jest istota sprawy, te wyroki nie są prawomocne. Do wyroków tych zostały złożone przez organ podatkowy skargi kasacyjne do NSA, który oceni ich prawidłowość. Wyrokami tymi WSA uchylił decyzje organów podatkowych z przyczyn proceduralnych – to jest ważne, to były jedynie przyczyny proceduralne – nie oceniając prawidłowości stanowiska organów podatkowych w zakresie wymiaru podatku akcyzowego od samochodów i ich prawidłowej klasyfikacji.

Kwestia druga, egzekucji. W kwestii prowadzonego postępowania egzekucyjnego wyjaśniam, iż z informacji uzyskanych od dyrektora Izby Celnej w Toruniu wynika, że postępowania egzekucyjne prowadzone na podstawie ostatecznych decyzji dyrektora

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Konrad Raczkowski**

Izby Celnej w Toruniu zostały zawieszone w związku z nieprawomocnymi wyrokami Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy i informacją o złożonych przez dyrektora Izby Celnej w Toruniu skargach kasacyjnych. Postępowania egzekucyjne toczą się jedynie w stosunku do tych decyzji, co do których nie otrzymano informacji o ewentualnym wyroku lub skardze kasacyjnej.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące kontroli organu podatkowego, mając na uwadze zarzuty dotyczące działania organów podatkowych w przedmiotowych sprawach, minister finansów w ramach sprawowanego nadzoru zlecił przeprowadzenie przez właściwą komórkę Ministerstwa Finansów kontroli w Izbie Celnej w Toruniu oraz nadzorowanych urzędach celnych, która zbadała prawidłowość postępowania organów podatkowych w zakresie analizy ryzyka oraz wymiaru i poboru podatku akcyzowego. W wyniku czynności kontrolnych nie stwierdzono nieprawidłowości.

Odpowiadając dodatkowo, mogę powiedzieć, że podatnik już w chwili przyjmowania interpretacji podatkowej, o którą wystąpił, dostał jasno napisane, że jeżeli ta interpretacja nie będzie odnosiła się do stanu faktycznego, obrotu gospodarczego, który ten podatnik przedsięwzię, to ona może być zmieniona i jest niewiążąca. Taka informacja była. Odnośnie do wiążącej interpretacji podatkowej przypomnę, że podatnik wystąpił o nią po fakcie, czyli niestety nastąpiły tutaj... Można ubolewać nad losem podatnika, ale ewidentnie nie są to błędy fiskusa, chociaż w przeszłości te błędy fiskusa się zdarzały i uważam, że powinny być mocno piętnowane i eliminowane. Zgodzę się, że w takich sytuacjach, gdy urzędnik zawinił, to tam miejsca dla niego nie powinno być. Natomiast w tej konkretnej sprawie nie mogę zgodzić się, że tutaj zawiniły organy podatkowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy jest...

(*Głos z sali:* Tak.)

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Ministrze! Odpowiedź pana jest mniej więcej taka jak odpowiedź na interpelację. Nie wiem, czy do państwa i do pana ministra dochodzi fakt, że otóż dla każdego importowanego samochodu jest wydawana jedna decyzja. Jest 150 decyzji, to jest 150 spraw.

Pytam, kiedy ten przedsiębiorca ma być w sądzie, a kiedy ma pracować.

Nieprawdą jest również, to co pan mówi, że wyroki są nieprawomocne, bo one są prawomocne. Kasacja jest kasacją, jest nadzwyczajnym środkiem. Jeśli odbywają się w tej samej sprawie, to można wytoczyć jedną sprawę, a w przypadku pozostałych, poczekać z nimi do rozstrzygnięcia ostatecznego, żeby nie prowadzić 150 spraw, bo każda sprawa to są również opłaty i koszty. A już odpowiedź, panie ministrze, dyrektora urzędu celnego, że po to się to robi, żeby wojewódzkie sądy administracyjne miały co robić, bo inaczej nie miałyby co robić, jest po prostu skandaliczna. (*Dzwonek*) My tutaj oczekujemy na jakieś stanowcze stanowisko w tej sprawie. Jeśli są jakieś niejasności, to polecam ostatni program „Państwo w państwie”.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o odniesienie się do tej sprawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Konrad Raczkowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeszcze raz powtórzę, że zgodziłem się z tym stanowiskiem w pełni, podpisałbym się pod nim, natomiast ono, niestety, nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym. Pan poseł był uprzejmy stwierdzić, że wyroki są prawomocne. Otóż nie są. Wyroki są prawomocne według prawa obowiązującego na terytorium RP tylko wtedy, kiedy są orzeczenia NSA, a tutaj nie mamy takiej sytuacji, nie mamy orzeczeń NSA. Jest kwestia, dlaczego postępowania są prowadzone. No właśnie z tego tytułu, że nie ma orzeczeń NSA, a jeżeli organ podatkowy zauważy nieprawidłowości, a nie wszczyna postępowania w tym czasie, to naraża się na zarzuty, które bezpośrednio dotyczą konkretnego organu, niedziałania zgodnie z prawem. Czyli tutaj narażamy się zarówno na przedawnienie, jak i zaniechanie działań w przypadku podejrzenia dopuszczenia się nieprawidłowości, nie mówię już o innych kategoriach czynów prawnie zabronionych. A więc z jednej strony mamy prawo, które trzeba szanować, ale tutaj, w tej konkretnej sytuacji, chociaż chciałbym bardzo mocno... Minister finansów widzi potrzebę promocji obrotu gospodarczego i dbania o interes wszystkich podmiotów gospodarczych, które funkcjonują w ramach prawa, natomiast nie można zgodzić się, że tutaj stan jest po stronie podatnika – chociażby sam fakt, który podatnik, jak rozumiem, podaje, że wyroki są prawomocne. Takiego stanu nie ma, panie pośle.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie pytań.

Jednocześnie chciałam przywitać samorządowców z Płocka, którzy przyjechali tutaj na zaproszenie pana posła Piotra Zgorzelskiego. *(Oklaski)*

Serdecznie państwa witamy. Mam nadzieję, że pobyt w Sejmie będzie dla państwa bardzo ważnym wydarzeniem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie honorowania przez rosyjskie służby celne karnetu TIR, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Olszewskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Olszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Problem, o którym dzisiaj dyskutujemy, prosząc o informację rządu i pana ministra w sprawie problemów polskich przewoźników w relacjach z Federacją Rosyjską, jest niezwykle istotny i wymaga udzielenia odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań.

To, co się wydarzyło... Pan minister Szmit doskonale zdaje sobie z tego sprawę, bowiem te negocjacje prowadził od początku. Ja, będąc w resorcie... Uprzedzając wypowiedzi pana ministra Szmita: mieliśmy umówione spotkania z Federacją, z przedstawicielami rządu Federacji Rosyjskiej, z panem ministrem Asaułem na kilka dni po wyborach parlamentarnych. Wsluchując się w głos, opinie i prośby zarówno pana prezydenta Dudy, jak i pani premier Szydło, pozostawiłem te negocjacje do prowadzenia nowej ekipie rządowej. W międzyczasie wydarzyło się bardzo wiele rzeczy w Polsce, które skutkowały nadwyrężeniem, mówiąc delikatnie, relacji międzynarodowych. W zasadzie większość tych relacji na poziomie Unii Euro-

pejskiej została zdewastowana. Po kompromitującej debacie w Parlamencie Europejskim pan minister Adamczyk pojechał do komisarzy do spraw transportu pani Violety Bulc z prośbą o pomoc w sprawie polskich przewoźników i relacji z Rosją. Co oczywiste, pani komisarz powiedziała, że wierzy w zdolności negocjacyjne polskiej strony. To miało wymierny wpływ na relacje i na to, co się działo w negocjacjach z Rosją.

Co więcej, pan minister Szmit na moje pytania, a w zasadzie na interpelację dotyczącą sytuacji polskich przewoźników, 12 lutego raczył odpisać, że w zasadzie nic niepokojącego się nie dzieje i że w ostatnim czasie nie wpływały od przedsiębiorców sygnały o problemach z honorowaniem karnetu TIR. Wiemy, że był to moment, kiedy ta sytuacja była bardzo nabrzmiała. Nie wiem, czy pan minister wie, co podpisuje, czy nie wie, natomiast polecałbym na przyszłość, aby udzielać precyzyjnych odpowiedzi, zgodnych ze stanem faktycznym.

19 lutego strona polska, w osobie pana ministra, podpisała porozumienie ze stroną rosyjską. Umówmy się: jest to absolutnie prowizoryczne porozumienie, porozumienie tymczasowe, obowiązujące tylko i wyłącznie do kwietnia. Ja bym prosił pana ministra o interpretację, a w zasadzie wykładnię jego własnych słów, bo tak nie do końca można zrozumieć, co pan minister miał na myśli, mówiąc: Dzisiaj została podjęta decyzja, że znaczna część tych regulacji, które wprowadziła strona rosyjska, a które bardzo uderzały w polski transport, zostanie przepracowana. Mam nadzieję, że do końca marca lub w kwietniu podpiszemy kolejny protokół.

Prosiłbym o wyjaśnienie, jakie będą kolejne kroki, jakie są warianty alternatywne, jeśli Rosja nie będzie chciała przedłużyć tego porozumienia. Wiemy, że polscy przewoźnicy są gigantem na rynku europejskim. Ma to niebagatelny wpływ na sytuację gospodarczą Polski.

Prosiłbym również, aby pan minister, udzielając odpowiedzi na te pytania, wskazał również, jaka była treść tego porozumienia. Czy faktem jest to, że przyjęli państwo bez uzgodnienia z resortem finansów, że strona rosyjska będzie mogła przewozić paliwo w większych ilościach bez cła? Powinien pan wiedzieć, jakie to może mieć konsekwencje zarówno gospodarcze, jak i finansowe dla budżetu państwa – szacuje się, że będzie to kwota ok. 800 mln – ale również chodzi tu o ryzyko związane z szarą strefą i nadużyciami w tym obszarze.

Pan minister Szmit i pan minister Adamczyk, decydując się na całkowite wyeliminowanie kierownictw departamentów im podległych, spowodowali chaos w obszarze wydawania zezwoleń. Przewoźnicy skarżą się, że, niestety, ale przez te zmiany personalne w sposób zasadniczy mają utrudnione możliwości uzyskiwania karnetów TIR, co wynika z zaniedbań polskiej strony, obecnego kierownictwa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć wprost na pytanie, które zostało postawione w dzisiejszej informacji bieżącej, i odpowiedź będzie bardzo krótka. Jeżeli będzie wola rozwijania tej odpowiedzi, to bardzo chętnie to uczynię w odniesieniu do różnych tez, które tutaj pan poseł głosił.

Zacznę wprost od odpowiedzi na pytanie, które zostało dzisiaj postawione, dotyczące karnetów TIR i ich wykorzystania, i relacji z Federacją Rosyjską. Otóż od 2015 r., właściwie od początku, ani do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, ani do Służby Celnej nie wpływały sygnały od przedsiębiorców o problemach z honorowaniem karnetów TIR przez rosyjskie służby celne. Brak sygnałów od przewoźników drogowych w tej sprawie potwierdziło również ZMPD. I na tym moglibyśmy informację bieżącą zakończyć, bo tak zostało sformułowane pytanie.

(Głos z sali: To byłoby zbyt proste.)

Jakie pytanie, taka odpowiedź, panie pośle. Jakie pytanie, taka odpowiedź. Jeżeli pan poseł Olszewski tak sformułował pytanie, ja na nie wprost odpowiadam. Czy mamy na tym skończyć?

(Głos z sali: Nie, nie, szersza informacja.)

Jakie pytanie, taka odpowiedź, panie pośle.

Ale teraz kilka słów na temat tych różnych, powiedziałbym wprost, niedorzeczności, które głosił pan poseł Olszewski.

Otóż, po pierwsze. Negocjacje, które odbywały się od 21 grudnia ub.r., a które doprowadziły do podpisania w Moskwie porozumienia 22 lutego, nie dotyczyły karnetu TIR. Dobrze, żeby pan o tym wiedział na przyszłość, jak pan będzie tego typu pytania zadawał. O karnecie TIR nie było w tych negocjacjach ani słowa. Bo, jak powiedziałem, ta sprawa jest wyjaśniona. Dotyczyły one czegoś innego, mianowicie realizacji umowy między Polską a Federacją Rosyjską zawartej w 1996 r. Do tej umowy co rok, czasami co dłuższy okres, trzeba zawierać protokoły, które określają wysokość dotyczącą zezwoleń, jakimi wymieniają się obie strony w swoich wzajemnych relacjach transportowych. Termin ważności ostatniego protokołu, który został zawarty w Soczi 3 lata temu, mijał z końcem roku i z tego, co wiem, bo zbadałem informacje, które zastałem w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa – pod koniec tego okresu wówczas pan minister Paweł Olszewski odpowiadał

– mógł pan to porozumienie zawrzeć, mógł pan ten protokół podpisać i mógł pan tę sprawę po prostu załatwić. To było w pana kompetencji. Miał pan na to kilka miesięcy. To był pana problem, to było pana zadanie, którego pan po prostu nie wykonał, panie pośle. Pan zostawił nam tę pracę, my tę pracę wykonaliśmy i wykonaliśmy ją znakomicie. Nigdy w życiu nie dostałem tylu gratulacji, tylu pochwał, że tak trudną sprawę udało nam się załatwić. A czego ona dotyczyła? Żeby tu wszystkim jasno i powiedzieć, i wytłumaczyć: otóż Federacja Rosyjska – i oni, Rosjanie, wcale tego nie ukrywają – zamierza ograniczyć obcy transport czy wręcz wyeliminować go ze swego terytorium, ponieważ nie jest ona w stanie poradzić sobie z tymi metodami rynkowymi, ich przewoźnicy nie są w stanie zapewnić tego transportu z różnych względów, nie będę w to wnikał, bo to jest rzecz nie na to miejsce i nie na ten czas.

W związku z tym Federacja Rosyjska wydała ustawę w lutym ubiegłego roku o kontroli międzynarodowych przewozów na swoim terytorium. Ta ustawa tak naprawdę nabrała mocy w listopadzie. W grudniu Federacja Rosyjska wydała do tego aktu rozporządzenia, które w sposób radykalny utrudniały dostęp polskich przewoźników do tego rynku. Nie będę też wchodził w szczegóły techniczne tych rozporządzeń. Natomiast skutki tego byłyby takie, że tak jak oceniają eksperci, ok. 85% polskiego transportu byłoby z rynku rosyjskiego wyeliminowane. Co więcej, utrudniłoby to dostęp również polskich towarów do rosyjskiego rynku, dlatego że Rosjanie interpretują to w ten sposób, że te towary i te produkty, które zostały wytworzone w Polsce, na obszarze Rzeczypospolitej, ale w fabrykach należących nie do Polaków, ale do międzynarodowych koncernów czy w ogóle do kapitału zagranicznego, będą interpretowane w ramach przewozu z krajów trzecich. A więc to ta dziedzina przewozów, które Federacja Rosyjska chce maksymalnie ograniczać. Chce je maksymalnie ograniczać, gdyż uważa, że jeżeli są to towary przeznaczone do przewozu do Rosji, to one powinny być wożone przez rosyjskich przewoźników.

I dyskutowaliśmy na ten temat przez pięć rund bardzo trudnych negocjacji. Bardzo trudnych, dlatego że jasno mówiliśmy od początku stronie rosyjskiej: my zaczniemy dyskutować na temat liczby zezwoleń dopiero wtedy, gdy ustalimy zasady, na jakich te przewozy będą dokonywane. Zajęło to nam rzeczywiście dużo czasu. Ale gdybyśmy się zgodzili na to, co proponowała strona rosyjska, to po paru miesiącach nie byłoby polskiego transportu na rosyjskich drogach. Nie byłoby polskiego transportu na rosyjskich drogach. I my mieliśmy tego świadomość w pełni jako kierownictwo resortu, ale przede wszystkim, podkreślam to, wiedzieli to przewoźnicy, których reprezentanci byli z nami od pierwszej do ostatniej minuty rokowań i na wszystkich etapach w tych rokowaniach uczestniczyli. Mało tego, na końcowym protokole parafowanym w Moskwie są podpisy wszystkich

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmít

reprezentantów środowisk przewoźników. Tak to wygląda. Taka jest prawda o tym, czego dokonaliśmy.

Szanowni państwo, wspomniał pan, że to porozumienie ma charakter tymczasowy. Tak, ma charakter tymczasowy. Uczyniłem tak z pełną świadomością. Dlaczego? Dlatego że strona rosyjska twierdziła w sposób następujący: my nie możemy dzisiaj, w ciągu jednego, dwóch czy trzech dni, zmienić naszych rozporządzeń, zmienić naszego prawa. No i trudno było im nie przyznać racji rzeczywiście, biorąc pod uwagę odmienne od naszych formuły prawa rosyjskiego, zgodnie z którymi każde rozporządzenie, mimo że wydawane przez jakiś resort, dotyczące konkretnych kompetencji, w tym wypadku transportu, musi być jeszcze zatwierdzane przez Ministerstwo Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej, które ma swoje tempo, które pracuje bez określania terminu. I uznaliśmy ten argument. Ale jednocześnie, żeby zabezpieczyć nasze interesy, powiedzieliśmy tak: Dobrze, umawiamy się, dajemy 2 miesiące, do 15 kwietnia, ale do 15 kwietnia też dajemy ważne zezwolenia. Po 15 kwietnia zezwolenia, którymi wymieniliśmy się teraz, będą po prostu nieważne. I jeżeli strona rosyjska do tego czasu nie zdąży wykonać zobowiązań, które zostały określone w dokumencie podpisanym w Moskwie – podkreślam, zobowiązań do zmiany rozporządzeń w duchu, który został też ujęty w porozumieniu – to, niestety, zezwolenia stracą ważność. Ale tutaj wszystko jest teraz po stronie rosyjskiej.

Szanowni państwo, jeszcze odniosę się do jednego wątku, który był pan łaskaw wprowadzić do debaty, mianowicie wątku paliwa. To, że strona rosyjska w każdym rozmowach podnosi wątek tzw. pełnych baków, czyli chęci tankowania do pełna, w przypadku gdy wjeżdża się do Polski, to nie jest nic nowego. We wszystkich rokowaniach to jest podnoszone, w każdym o tym się mówi. I tym razem też ten wątek wielokrotnie w ciągu tych pięciu tur rozmów się pojawiał. W czasie ostatniej tury w Moskwie mówiliśmy o tym, gdy dochodziliśmy już do porozumienia. Rosjanie stwierdzili, że oni ustępują bardzo poważnie, bo zobowiązują się do zmienienia swojego prawa, a my w niczym nie ustępujemy. I oczywiście można było się upierać, można było powiedzieć: no to odejdźmy od stołu, no to niech przez następne 2 tygodnie, 10 dni, a może miesiąc nadal nie będzie transportu między Polską a Federacją Rosyjską. Proszę państwa, można tak było zrobić, ale właśnie ze względu na odpowiedzialność postąpiliśmy inaczej. Powiedziałem tak: dobrze, będziemy na ten temat rozmawiali z ministrem finansów Rzeczypospolitej. I tak to zostało zapisane. Rzeczywiście ministerstwo infrastruktury wystosuje wniosek do Ministerstwa Finansów, aby zbadało sprawę, aby to rozważyło.

I co jeszcze powiem. Otóż uzgodniliśmy, że ta sprawa, tak jest zapisane w protokole (*Dzwonek*), do-

piero wejdzie do programu dalszych rozmów, gdy już nie będziemy rozmawiali o tym protokole, który, mam nadzieję, podpiszemy do połowy kwietnia bądź wcześniej, ale będziemy rozmawiali o nowej umowie między Polską a Federacją Rosyjską. Dopiero wtedy.

Co więcej, szanowni państwo, chciałem też jeszcze przypomnieć, że dzisiaj obowiązująca umowa mówi o 200 l paliwa, które mogą przewoźnicy rosyjscy wwieźć do Polski, przekraczając granicę, natomiast w ostatnich latach, i to były przede wszystkim decyzje podejmowane przez poprzedni rząd, ten limit został zwiększony z 200 l do 600 l. I nie były to decyzje Prawa i Sprawiedliwości. Na tym chciałbym zakończyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Informuję, że do pytań zgłosiło się 10 posłów.
Czy ktoś jeszcze chce się dopisać?
Jeżeli nie, zamykam listę.
Otwieram dyskusję.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dobrze się stało, że 3-tygodniowy bezruch w transporcie towarowym pomiędzy Polską a Rosją w ubiegłym tygodniu się skończył, choć szkoda, że porozumienie ważne jest tylko do 15 kwietnia. Ale ja jestem zaniepokojony doniesieniami medialnymi o bezczynności przedstawicieli Unii Europejskiej, do których, o ile wiem, nasz rząd zwrócił się o pomoc w negocjacjach. I pamiętam też, że władze Unii Europejskiej nie pozostawały bierne, podejmując niezwłocznie w 2013 r. odpowiedni proces przeciwko utrudnieniom ze strony rosyjskiej wobec litewskich przewoźników.

Dlatego chciałem zapytać pana ministra: Czy rząd polski zwrócił się z tym problemem do przedstawicieli Unii Europejskiej i czy spotkał się z oczekiwaną reakcją i pomocą w negocjacjach ze strony Unii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Następne pytanie zadaje pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na początku taka uwaga – zupełnie niepotrzebna irytacja, panie ministrze, bo po pierwsze, jest to punkt: Informacja bieżąca, są pytania i Wysoka Izba oczekuje odpowiedzi. Przecież nie tak dawno występowaliśmy w zupełnie innej roli – pan poseł zadawał pytania, my odpowiadaliśmy.

Ale do meritum. Panie ministrze, sektor międzynarodowego transportu drogowego w Polsce został zbudowany po 1989 r. przez przedsiębiorców bez pomocy państwa. Dzisiaj jest to ważna część naszej gospodarki, dająca ok. 12% PKB. Ale sektor ten, niestety, jest bardzo wrażliwy na koniunkturę gospodarczą, bo to koniunktura gospodarcza określa masę przewozową, ale także ma wpływ na bardzo agresywną konkurencję w tym zakresie. W czasie kryzysu gospodarczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, także z udziałem pana jako posła, uchwalił dwie ustawy antykryzysowe wspierające ten sektor. Dzisiaj mamy bardziej złożoną sytuację, bo doszły polityczne – niestety, polityczne – decyzje Rosji w tym zakresie i o tym pan bardzo dużo powiedział. Dobrze, że jest osiągnięte porozumienie czasowe, ale jednak tylko czasowe. Nie wiemy – pan minister też – czy Rosja z politycznych względów nie podejmie znowu zaporowych decyzji w tym zakresie. Dobrze, że są decyzje Ukrainy, dobrze, że są decyzje innych krajów w tym zakresie, Rosjanie poczuli, w jakiej są sytuacji, że mogą szkodzić także swojej gospodarce. Dlatego moje pytanie jest następujące: Czy pan, panie ministrze, i rząd – i proszę się nie irytować (*Dzwonek*) – pracujecie nad mechanizmami ewentualnego wsparcia tej ważnej części naszej gospodarki na wypadek, gdyby Rosjanie rzeczywiście się usztywnili? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Następne pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub PSL.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niewątpliwie to jest trudny temat dla każdego polityka, dla każdego rządu, ponieważ to są bardzo trudne rozmowy, ale trzeba rozmawiać jednak przede wszystkim o pragmatyzmie, o racjonalizmie. Wiemy, że strona rosyjska pod siebie to robi, bo jednak w szczególności te państwa trzecie, tylko te pozwolenia przede wszystkim, i tym trzeba nam grać, przepraszam. Państwa trzecie traktujemy tak samo jak państwo polskie, limit jeden do jednego, to byłoby najbardziej sprawiedliwe, tylko to będzie trudne, ale trzeba negocjować, stawiać taki temat, ponieważ udało się

przesunąć to w czasie. Nie usprawiedliwia to nas, każdego, że było jednak to przejście władzy z PO–PSL na PiS, ale ciągłość państwa musi funkcjonować. I tego nie da się usprawiedliwić, to, co mówią z mównicy niektórzy posłowie.

Ja ze swojej strony mam przede wszystkim prośbę o nawet polecenie dalszego kontrolowania przez Inspekcję Transportu Drogowego w Budzisku tego przejścia polsko-litewskiego. Inspekcja już kończy swoje działania, takie porozumienie, dowiedziałem się też z informacji, bo uszczelniono się te wjazdy przewoźników rosyjskich, ponieważ na jedno pozwolenie – to musicie, kochana Izbo, wiedzieć – Rosjanie wjeżdżali sześć, siedem razy, i to była kombinatoryka, nie było u nas rejestracji.

Mam prośbę, a zarazem pytanie, żeby jak najszybciej wprowadzić elektroniczny system samochodów ciężarowych na tych przejściach granicznych (*Dzwonek*), tam gdzie wjeżdżają przewoźnicy rosyjscy, w szczególności na przejściu w Budzisku, żeby było wiarygodne, ile było wjazdów, i żeby drugi raz nie było cwaniactwa, że wjeżdżali. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następny do pytania zapisał się pan poseł Robert Tyszkiewicz, Platforma. Nie ma.

Pan Jacek Protasiewicz. Także nie ma.

Pan poseł Tomasz Kostuś. Nie ma.

Pan poseł Józef Lassota. Także nie ma.

Pani poseł Bożena Kamińska. Nie ma.

Jest pani poseł Kamińska, bardzo proszę.

(*Posel Bożena Kamińska*: Ja nie zadaję.)

Rezygnuje z pytania.

Pan poseł Leszek Rusczyk. Nie ma.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W całej tej sprawie clou programu to jest pomysł Rosji, aby traktować towary wyprodukowane w Polsce przez firmy zagraniczne jako towary wyprodukowane w krajach trzecich – to był ten zasadniczy pomysł, który spowodował problem. Naprawdę trzeba by pogratulować – w cudzysłowie – Rosjanom takiej sofistyki. Teraz wydaje się, że rozbrojenie tej bomby, tego konstruktów stanowi furtkę do przyszłości.

Chciałem zapytać pana ministra, jakie jest podejście pana ministra do tej sprawy, bo wydaje się, że to rzeczywiście powinno zainteresować wszystkie kraje Unii Europejskiej, i nie tylko. Myślę tutaj o Komisji Europejskiej. Pytanie o jej rolę przeszłą i przyszłą: W jakim zakresie państwo zamierzacie ją zaangażować, jak również WTO, czyli Światową Organizację Handlu? Co będzie z tymi instrumentami? Bo wydaje się, że musimy prowadzić tę sprawę w kierunku

Posel Ryszard Wilczyński

trwałości porozumienia, aby Rosja nie wymyślała kolejnych kruczków, które postawią naszą branżę transportową w tak trudnej sytuacji. Wiemy, że to jest rzeczywiście olbrzymi segment gospodarki narodowej, jesteśmy drugim przewoźnikiem Europy, ponad ćwierć miliona ciężarówek, olbrzymia ilość ludzi pracujących. Sektor transportu wytwarza w tej chwili trzy czy cztery razy więcej PKB niż rolnictwo, a więc stąd ta troska. Trzeba docenić zdolność osiągnięcia tego czasowego porozumienia, ale interesuje mnie przede wszystkim perspektywa. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Jacka Protasiewicza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja, panie ministrze, mam bardzo krótkie i bardzo precyzyjne pytanie, ponieważ właściciele firm transportowych, ludzie, którzy w tej branży funkcjonują od lat, sygnalizują bardzo poważne konsekwencje finansowe, bardzo poważne straty, które są również efektem m.in. działalności tego rządu albo, powiedziałbym, jego zaniechań czy nieudolności. W związku z powyższym to pytanie jest bardzo precyzyjne: Jakie straty poniosła Polska w tej sytuacji? Bardzo konkretnie proszę o taką informację. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę pytań.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra...

Przepraszam, bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Olszewskiego, wnioskodawcę.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Olszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jestem zdumiony pana wystąpieniem, a przede wszystkim zdumiony jestem sposobem artykułowania argumentów przez pana, przede wszystkim poziomem arogancji. Po to jest posiedzenie Sejmu, po to jest informacja bieżąca, aby zadawać pytania. To raz. Dwa – mamy prawo i obowiązek oczekiwać od pana, aby pan na to pytanie odpowiadał, niemniej zapomniał pan, że to

państwo rządzą, a nie my, już od 100 dni. Zapomniał pan, że w momencie, w którym wygraliście wybory, zarówno ówczesna kandydatka na premiera, jak i pan prezydent Duda apelowali, aby nie podejmować żadnych wiążących decyzji. Wsluchując się w ten głos, pozostawiłem te negocjacje dla państwa i państwo je rozpoczęli w grudniu ubiegłego roku.

Nie odpowiedział pan na zasadnicze pytania. Jakie alternatywne scenariusze resort infrastruktury rozpisuje na ewentualność, że po kwietniu nie uda się dojść do porozumienia z Federacją Rosyjską? Czy takim scenariuszem jest to, co mówił minister spraw zagranicznych pan Waszczykowski, że będzie trzeba szukać określonych dróg Rosji dla polskich transportowców? No, powiem szczerze, że dość błyskotliwa myśl. Chciałbym zobaczyć taką określoną drogę Federacji Rosyjskiej.

Prześlizgnął się pan również przez temat niezwykle istotny z punktu widzenia, po pierwsze, bezpieczeństwa państwa, jak i finansów publicznych, czyli kwestie związane z całkowitym zniesieniem limitów wwozu nieopodatkowanego paliwa zarówno z Federacji Rosyjskiej, jak i z Białorusi. Szacunkowo na dzisiaj można ocenić, że roczne straty dla budżetu państwa, realne straty dla budżetu państwa to będzie ok. 800 mln z nieodprowadzonych ceł, nie mówiąc o stratach wynikających z tego, że będzie rosła szara strefa i na polski rynek będzie trafiało niezwykle tanie, nieopodatkowane paliwo. Czy miał pan kompetencje i pełnomocnictwo z resortu finansów, jeżeli chodzi o tego typu zobowiązanie o pozbawieniu polskiego państwa na rzecz Federacji Rosyjskiej, ze strony pana ministra Szalamachy?

Jeśli pan twierdzi, że jest podpisane porozumienie z warunkową zgodą, to prosiłbym, aby dostarczył pan minister treść tego porozumienia między rządem Polski i rządem Federacji Rosyjskiej, abyśmy mogli w tym obszarze mieć rzetelną wiedzę, bowiem niestety, ale słowa pana ministra bardzo często nijak się mają do rzeczywistości. Stąd proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Proszę o dostarczenie, jeśli można, pani marszałek, treści niezwykle istotnego porozumienia i proszę o odpowiedź na pytanie, jakie macie alternatywne scenariusze na wypadek, gdyby nie udało się tej umowy ponownie podpisać.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa pana ministra Jerzego Szmita.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Może zacząć od pytań o alternatywne scena-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

riusze. Panie pośle, jeżeli pan chce prowadzić bardzo poważne rozmowy międzynarodowe z bardzo trudnym przeciwnikiem, który czasami nie wykazuje dobrej woli, a nawet dość często, to nie wiem, czy racjonalne i mądre jest, aby mówić tutaj temu przeciwnikowi, co zamierzam zrobić w takim czy innym razie. Jakie będę miał tak naprawdę pole negocjacyjne? Jakie postawię argumenty? Co zaproponuję? Jak dobrze, że pan tych negocjacji nie prowadził, bo jeżeli pan by miał je prowadzić tak, jak pan dzisiaj chciałby je prowadzić, że tak powiem, odkrywając karty, to nawet takiego porozumienia byśmy nie mieli dzisiaj z Rosją. Nawet takiego, które jest trudne i tak naprawdę tymczasowe, z tym się całkowicie zgadzam, więc może dobrze, że pan zrezygnował i nie podjął się pan tego trudnego zadania, i za to chciałbym panu podziękować.

(*Posel Jacek Protasiewicz:* Panie ministrze, to jest parlament, naprawdę powinien pan odpowiedzieć.)

A teraz co do kosztów. Otóż, szanowni państwo, wielokrotnie rozmawiałem na ten temat z naszymi przewoźnikami, a więc z tymi osobami, które zarówno bezpośrednio ponoszą skutki zamknięcia granicy na ten czas, jak i mają nadzieję być beneficjentami tej wymiany handlowej. Oni mówili mi jednoznacznie, gdy miałem wątpliwości, czy może ustąpić, czy może poddać się, czy może powiedzieć, dobrze, zgoda, oni mówili mi tak: jeżeli się dzisiaj na to zgodzimy, to za kilka miesięcy nas po prostu na tym rynku nie będzie. Nas po prostu na tym rynku nie będzie.

Rosjanie chcieli rozmawiać tylko i wyłącznie przez półtora miesiąca, tylko i wyłącznie o liczbie zezwoleń, którymi mieliśmy się wymienić. Tylko i wyłącznie o liczbie zezwoleń, którymi mieliśmy się wymienić. I to, że to trwało tyle czasu, wynika właśnie z faktu, że staliśmy twardo, przy pełnym poparciu przewoźników, podkreślam: przy pełnym poparciu przewoźników staliśmy twardo na stanowisku, że dopiero wtedy, gdy ustalimy zasady, gdy powiemy sobie, w jaki sposób będą definiowane przewozy między Polską a Rosją, jakie dokumenty będą wymagane do dokumentowania tych przewozów, dopiero wtedy rozpoczniemy rozmowę na temat ilości wymienianych zezwoleń. To się powiodło, to się właśnie powiodło. Nie przypisuję temu, co się stało, jakiegoś wielkiego sukcesu. Nam po prostu udało się rzecz trudna. Udała się rzecz mianowicie taka, że Federacja Rosyjska zobowiązała się do zmiany swojego prawodawstwa i został określony konkretny moment – 18 marca minister transportu Federacji Rosyjskiej ma podpisać stosowne rozporządzenie. Drugi etap ratyfikacji, etap Ministerstwa Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej, nie został określony.

Jest też druga data, która jest w tym porozumieniu kluczowa, to 15 kwietnia. 15 kwietnia stracą moc zezwolenia, którymi wymieniliśmy się z Federacją

Rosyjską. Obie strony, i my, i Federacja Rosyjska, mają pełną świadomość tego, że do tego czasu albo się porozumiemy, albo obie strony, podkreślam: obie strony, będą ponosiły straty. Nie wiem, dlaczego pan poseł nie zastanawia się, jakie straty poniosła strona rosyjska.

(*Posel Jacek Protasiewicz:* Bo jesteśmy w polskim parlamencie.)

Tak, ale żeby właściwie negocjować, to musimy właśnie oceniać ryzyko obu stron. Nie wyklądać naszych kart na stół, jak proponuje pan poseł, tylko dobrze przemyśleć, jakie obie strony mają ryzyka, co kto może stracić. Natomiast co do innych możliwości, powiem tak. Szanowni państwo, naszymi sąsiadami na wschodzie są Litwa, Federacja Rosyjska, Białoruś i Ukraina. Jeżeli chodzi o nasze relacje transportowe z Białorusią, w pełni świadomie, w sytuacji gdy mieliśmy tak ostry konflikt z Rosją, wymieniliśmy się zezwoleniami z Białorusią. Właśnie po to, żeby nie było zarzutów kierowanych do nas, że w sposób sztuczny, chcąc tylko grać o polskie interesy, blokujemy wymianę z Rosją. Nie. Przekazaliśmy zezwolenia Białorusi, Białoruś wcześniej nawet przekazała nam stosowne zezwolenia i nie ma żadnych utrudnień na granicy polsko-białoruskiej, jeżeli chodzi o transport.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, jesteśmy w kontakcie z Ukrainą. Nie będę opowiadał o tych sytuacjach, które miały miejsce na Ukrainie, szczególnie w jej zachodniej części, dotyczących przejazdu rosyjskich ciężarówek, tego, co tam się działo. Zarówno Kijów, jak i inne władze od tych sytuacji się odcinają. Powiem tyle, że jutro mam umówione spotkanie z wiceministrem transportu Ukrainy i będziemy rozmawiali o dalszym rozwoju sytuacji.

Na początku marca zamierzam się również spotkać z moim odpowiednikiem na Białorusi i na Litwie, aby skonsultować tę sytuację, zanim przystąpimy do rozmów z Federacją Rosyjską, które prawdopodobnie rozpoczną się w końcu marca bądź na początku kwietnia, abyśmy mieli też rozpoznane stanowisko naszych pozostałych sąsiadów, przez których tereny transport międzynarodowy do Rosji może płynąć.

Chciałbym też wspomnieć o jeszcze jednej ważnej rzeczy. Otóż nie wiem, dlaczego pan poseł tak uparcie twierdzi, mówi o jakichś zobowiązaniach, jakoby polska strona miała je podjąć w sprawie wwożenia paliwa do Polski, ustępstw w stosunku do Federacji Rosyjskiej. W porozumieniu jest napisane tylko i wyłącznie tak... Proszę to zaakceptować, może to jest trudne do zaakceptowania, ale takie są fakty. Fakty mianowicie są takie, że ministerstwo infrastruktury wystąpi z wnioskiem do Ministerstwa Finansów. Taki jest zapis. Ten zapis dotyczy nowej umowy, która miałaby być zawarta z Federacją Rosyjską. Przedstawienie projektu umowy to jest mniej więcej połowa roku. A więc, proszę państwa, to są... Zdaję sobie sprawę, że pan poseł Olszewski ma tego świadomość. Są to trudne, wielopiętrowe, wielowątkowe negocjacje. Jeżeli państwo chcecie, abym dzisiaj powiedział,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

co polski rząd robi, jeżeli Federacja Rosyjska postąpi tak i tak, to ja na to pytanie nie odpowiem, ale przede wszystkim dlatego, że tak się w rozmowach międzynarodowych nie robi. Nie rozmawia się na forum parlamentu o negocjacjach, o szczegółach, o narzędziach, o tym, czym chcemy się kierować, aby osiągnąć nasz cel.

A co jest naszym celem? Podkreślałem to wielokrotnie w wypowiedziach dla mediów, mówiąc do naszych przewoźników, gdy pytali mnie, jakie są cele negocjacyjne rządu, mówiłem to również wprost naszym partnerom z Federacji Rosyjskiej. Naszym celem w tych negocjacjach jest to, aby warunki prowadzenia polskiego transportu, a tym samym dostępu polskich towarów i polskich usług do rosyjskiego rynku, nie pogorszyły się w wyniku jednostronnych zmian prawa dokonanych przez Federację Rosyjską, które są sprzeczne zarówno z porozumieniami, z umowami między Polską a Federacją Rosyjską, jak i z umowami międzynarodowymi, o których tutaj też kilkakrotnie była mowa.

Natomiast, kończąc, jeżeli chodzi o nasze wsparcie czy informowanie o tej sprawie Unii Europejskiej, jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i oczywiście o całej sprawie, o wszystkich tych bardzo trudnych negocjacjach informowaliśmy zarówno panią komisarz Bulc odpowiedzialną za transport, jak i inne organy władzy Unii Europejskiej. Jest zainteresowanie tym. Będzie zorganizowana konferencja, na której przedstawimy wszystkie aspekty tych rokowań, problemy z tym związane. Będzie to wykorzystywane przez władze Unii Europejskiej w czasie rozmów (*Dzwonek*) z Federacją Rosyjską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego...

(*Posel Paweł Olszewski*: Pani marszałek, czy ja mogę w kwestii sprostowania? Pan minister bowiem wielokrotnie odnosił się do mojej wypowiedzi.)

Bardzo proszę, ale w kwestii sprostowania.

Posel Paweł Olszewski:

Tak.

Panie Ministrze! Jeśli mówimy o pozycjach negocjacyjnych, to z całym szacunkiem, ale mam dość ograniczone zaufanie do państwa zdolności negocjacyjnych, bowiem zgodnie z pana wypowiedzią i zgodnie z pana analizą państwo zadeklarowali już de

facto oddanie z polskiego budżetu ok. 800 mln zł, bo musimy wczuć się w sytuację Rosji. Z całym szacunkiem, ale nie musimy wczuć się w sytuację Rosji, bowiem nasza sytuacja dla nas i naszych przewoźników jest i powinna być najważniejsza.

Ale jeśli już pan mówi, że nie będzie pan udzielał informacji i odpowiadał na pytania w polskim parlamencie, bo pan prowadzi bardzo złożone negocjacje z Rosją, to z całym szacunkiem, ale pana pozycja negocjacyjna jest zerowa, bo trzeba znać mentalność i politykę rosyjską, żeby wiedzieć, że jeśli nadwyrężacie i dewastujecie relacje w ramach Unii Europejskiej, z Komisją Europejską, a później jedziecie po pomoc i uzyskujecie publiczną odpowiedź, wypowiedź pani komisarz do spraw transportu Violety Bulc, że Komisja Europejska nie będzie pomagała w tym obszarze Polsce i liczy na wasze zdolności negocjacyjne, to w takiej sytuacji bardzo jednoznacznie i precyzyjnie pokazujecie Rosjanom, ile macie do powiedzenia. A że za darmo oddaliście gigantyczne pieniądze, za co zapłacą wszyscy polscy podatnicy, dla mnie jest rzeczą nie do zaakceptowania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

To nie było do końca sprostowanie, panie pośle.

Wypowiedź ta zakończyła rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o:

— zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw,

— zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 69, 70 i 266).

Proszę pana posła Wiesława Janczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na mównicę. Moje nazwisko brzmi: Janczyk. Rządko się spotykamy, ale chciałbym prosić o właściwą...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo przepraszam.

Posel Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

...korektę do stenogramu.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rzadko kiedy to robię, ale dzisiaj postanowiłem sobie, występując w roli sprawozdawcy dokumentu, który przepracowany został na forum sejmowej Komisji Finansów Publicznych i na forum podkomisji nadzwyczajnej, powołanej specjalnie do rozpatrzenia tych projektów, przynieść jako załącznik te dokumenty. Od czasów rozpatrywania w Wysokim Sejmie dyrektywy MiFID nie pamiętam tak rozległych dokumentów. Została wykonana potężna praca intelektualna służb prawnych, osób zatrudnionych w resorcie finansów, a potem wszystkich pań, panów posłów na forum Komisji Finansów Publicznych i podkomisji nadzwyczajnej, bowiem Sejm Rzeczypospolitej skierował do tej właśnie komisji merytorycznej dwa projekty ustaw: zawarty w druku nr 69 projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw oraz zawarty w druku nr 70 projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście została wykonana duża praca. Ona trwała dodatkowo jeszcze dłużej, niż się spodziewano. Ostatecznie działaliśmy trochę pod presją czasu na prośbę marszałka Sejmu, który wyznaczał, też przesuwał, choć nieznacznie, za co dziękujemy, kolejne terminy przygotowania sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w tym względzie.

Sprawozdanie zostało przygotowane, opracowane na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Finansów Publicznych i zostało przyjęte jednogłośnie. Serdecznie dziękuję za pracę, jaka została wykonana w tym względzie. Dziękuję za zaangażowanie nie tylko służbom prawnym Kancelarii Sejmu, przedstawicielom resortu, ale również instytucjom, które z dużym zainteresowaniem śledziły proces przygotowywania tego sprawozdania, który miał na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej w tym obszarze.

Szanowni Państwo! To sprawozdanie zostało zawarte i przedłożone Wysokiej Izbie w druku sejmowym nr 266 i zawiera ono połączony urobek pracy nad tymi dwoma projektami ustaw, które wymieniłem na wstępie. Jak powiedziałem, zostało przyjęte jednogłośnie.

Dodam tylko, że praca nad tymi dokumentami trwała wiele miesięcy i rozpoczęła się w poprzedniej kadencji. Nie została ukończona, a wtedy mijały te terminy, którymi jesteśmy zobligowani implementować to prawo. Niemniej jednak dzisiaj jesteśmy w trakcie drugiego czytania i procedowanie nabiera tempa. Myślę, że niebawem ten dokument ma szansę opuścić

Sejm, trafić do Senatu i być skierowany do podpisu przez pana prezydenta.

Szanowni Państwo! To tyle z mojej strony w roli sprawozdawcy sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle, i jeszcze raz bardzo przepraszam za...

(*Posel Wiesław Janczyk*: Nie ma problemu.)

Bardzo przepraszam.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubów wysłuchamy wystąpień 5-minutowych.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

W tej chwili, występując w nowej roli, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu w odniesieniu do sprawozdania sejmowej Komisji Finansów Publicznych zawartego w druku nr 266. Przypomnę, że zawiera ono połączone sprawozdanie z pracy nad dwoma projektami, które trafiły pod obrady Sejmu: zawartym w druku nr 70 o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych oraz projektem ustawy zawartym w druku nr 69 o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Podstawowym celem projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych było wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2011/61 w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/91/UE z dnia 23 lipca w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe w zakresie funkcji depozytariusza, polityki wynagrodzeń oraz sankcji. Drugi dokument, kolejny, polegał przede wszystkim na wdrożeniu do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/50/UE. Celem tej dyrektywy jest również wzmocnienie systemu kar i środków administracyjnych za naruszenie przepisów dyrektywy, co powinno się przyczynić do wzrostu bezpieczeństwa obrotu na rynku kapitałowym oraz do ochrony inwestorów w Polsce.

Posel Wiesław Janczyk

Szanowni Państwo! W toku procedowania tego dokumentu przyjęliśmy liczne poprawki do pierwotnych wersji przedłożenia, zgłoszone m.in. ze strony Związku Banków Polskich, ze strony Polskiego Stowarzyszenia Inwestorów Kapitałowych, ze strony przedstawicieli różnych instytucji uczestniczących w obrocie giełdowym, nadzorujących ten obrót, takich jak Komisja Nadzoru Finansowego, autopoprawki pochodzące, ponieważ jest to projekt rządowy, ze strony właśnie resortu, podpowiedzi ze strony Biura Legislacyjnego. Mieliśmy pełną ambicję stworzenia dobrego dokumentu, który będzie przejrzysty, choć mamy świadomość tego, że jest to dokument obszerny i właściwe jego przeanalizowanie i wdrożenie będzie wymagało dużo czasu. Będzie to wyzwanie dla giełdy, dla biur maklerskich, dla towarzystw funduszy inwestycyjnych, dla osób, które na co dzień zajmują się inwestowaniem środków klientów – klientów instytucjonalnych i indywidualnych. Naszym zadaniem jest ochrona inwestorów, tworzenie jak najlepszych warunków konkurencyjności. Wierzimy w to, że ta praca przyczyni się do podniesienia standardów na rynku, do podniesienia standardów bezpieczeństwa, uczciwości, etyki, które są podstawowymi elementami składowymi decydującymi o tym, że występuje zainteresowanie rynkiem kapitałowym, że firmy mogą zdobywać kapitał powierzany bezpiecznie przez inwestorów indywidualnych i instytucjonalnych. Uwzględniono szereg naprawdę licznych wniosków ze strony środowiska, oczywiście nie wszystkie.

Może powiem tylko, że dyskusja sprowadzała się do ustalenia właściwych poziomów reprezentacji na forum walnego zgromadzenia, która np. daje możliwość wycofania spółki z obrotu, pozostawiając jakby bez możliwości już zobiektywizowanej sprzedaży poprzez giełdę resztujących, mniejszych udziałów. Dyskusja sprowadzała się również do postulatów, które wykraczały poza samą sferę implementacyjną, m.in. Związek Banków Polskich zgłaszał swoje postulaty odnośnie do funkcji depozytariusza, którą banki często pełnią, i jego relacji z towarzystwami funduszy inwestycyjnych, kwestii odpowiedzialności, kalendarza, wycofywania się ze zobowiązań, z umów, odpowiedzialności za zarządzanie w sytuacjach, w których powstają kłopoty, kontrowersje.

Staraliśmy się wsłuchać w głos środowiska i mam nadzieję, że zrobiliśmy to w sposób odpowiedzialny i daleko idący – mówię tutaj w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, który dysponował większością rozstrzygającą i na forum podkomisji nadzwyczajnej, i na forum komisji finansów. Zapewniam tylko, że jeśli będą postulaty ze strony środowisk, które będą musiały (*Dzwonek*) implementować te dokumenty, to na pewno zostaną uwzględnione w pracach Komisji Finansów Publicznych, i wierzę w to, że ten dokument przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i wzrostu konkurencyjności polskich podmiotów operujących na rynku kapitałowym.

Ostatnie zdanie. Uwzględniliśmy też zasadniczy postulat środowisk biur maklerskich, izb zarządzających funduszami: obniżenie stosownych kar i opłat za naruszenia odpowiednich przepisów, wychodząc naprzeciw głosowi tego środowiska.

Dziękuję bardzo za uwagę i nadmienię, że do tego projektu pragnę złożyć na ręce pani marszałek jeszcze dwie poprawki w drugim czytaniu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego...

Rozumiem, że zgłasza pan poprawki.

(*Posel Wiesław Janczyk*: Już składam poprawki, tylko muszę je wyjąć z tego...)

Dobrze.

W związku z tym, że czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 42
do godz. 12 min 01*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

Sprawozdanie to **druk nr 267**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przysięgamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 221).

Proszę pana posła Jana Grabca o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Jan Grabiec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu wnioskodawców, posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Konieczność nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wynika wprost z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 października 2015 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 27 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ustalający stawki podatku dochodowego jest niezgodny z art. 2 i art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim nie przewiduje mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek, czyli tzw. kwoty wolnej od podatku, do wysokości zapewniającej co najmniej minimum egzystencji. Trybunał orzekł, iż przepis ten w tymże zakresie traci moc obowiązującą z dniem 30 listopada 2016 r.

Wpływy z podatku od osób fizycznych stanowią dochody budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Zmiana skali podatkowej zawartej w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych wymaga więc wprowadzenia jednoczesnych zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Udział w podatku dochodowym od osób fizycznych stanowi bowiem istotną część dochodów jednostek samorządu. Uszczuplenie dochodów z tytułu PIT wynikające z realizacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wymaga rekompensaty po stronie dochodów samorządów. Podwyższenie kwoty wolnej bez rekompensaty dla samorządów oznaczałoby radykalne zubożenie większości jednostek samorządu, a dla setek z nich byłoby równoznaczne z praktycznym bankructwem. Co prawda w dniu 29 listopada 2015 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda przedstawił Sejmowi Rzeczypospolitej projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – 2 grudnia ub.r. na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się pierwsze czytanie tego projektu, który został skierowany do prac w Komisji Finansów Publicznych – to jednak projekt ten w istocie ani nie realizuje orzecz-

nia Trybunału Konstytucyjnego, ani nie zawiera żadnego mechanizmu rekompensującego samorządom utracone dochody.

Sentencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 października 2015 r. wskazuje na konieczność dostosowania kwoty zmniejszającej podatek do aktualnej wysokości wskaźnika minimum egzystencji, ale też na konieczność stworzenia mechanizmu prawnego zapewniającego, że także w przyszłości wskutek wzrostu poziomu cen nie dojdzie do sytuacji, w której kwota wolna od podatku określona pośrednio w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych będzie niższa niż roczna wartość wskaźnika minimum egzystencji. Aktualna wysokość wskaźnika minimum egzystencji określona przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych dla gospodarstwa pracowniczego wynosi 544 zł miesięcznie, a więc 6529 zł rocznie. Natomiast za prawną granicę ubóstwa należy uznać kryteria dochodowe ustalone w ustawie o pomocy społecznej, dokładnie w art. 8 ust. 1 tej ustawy. Kryterium tym jest wysokość miesięcznego dochodu, do jakiej osoba uprawniona jest do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Aktualnie wysokość kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej ustalona jest rozporządzeniem Rady Ministrów i wynosi 634 zł, tj. 7608 zł w skali roku. Projekt ustawy proponuje kwotę zmniejszenia podatku tożsamą z kwotą proponowaną w projekcie ustawy zgłoszonym przez pana prezydenta. Odpowiada to zwolnieniu od opodatkowania kwoty 8000 zł rocznie, a więc kwoty nieco wyższej niż roczny odpowiednik kwoty kryterium dochodowego, przypominam – 7608 zł.

Trybunał Konstytucyjny wskazuje na potrzebę stworzenia trwałej gwarancji, że kwota zmniejszenia podatku zachowa swą realną wartość, a przede wszystkim już nie spadnie poniżej minimum egzystencji nie tylko w momencie uchwalania ustawy, ale również w kolejnych latach stosowania jej przepisów. Projekt ustawy przedstawiony Wysokiemu Sejmowi przez prezydenta Rzeczypospolitej zawiera podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 8000, ale nie zawiera żadnego mechanizmu podwyższającego wysokość kwoty wolnej w kolejnych latach. Nie realizuje więc w istocie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie zapobiega bowiem ponownemu spadkowi realnej wartości kwoty wolnej poniżej minimum egzystencji. Rozwiązane proponowane przez wnioskodawców – posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – polega na kwotowym określeniu kwoty zmniejszającej podatek w pierwszym roku obowiązywania nowej regulacji i wprowadzeniu mechanizmu korekty tej kwoty w latach następnych na podstawie wskaźnika wzrostu cen towarów i usług ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Najważniejszą jednak wadą projektu przedstawionego przez pana prezydenta Andrzeja Dudę jest brak przepisów pozwalających zrekompensować samorządom negatywne skutki podwyższenia kwoty wolnej od podatku. W uzasadnieniu do projektu prezyden-

Posel Jan Grabiec

ckiego wnioskodawca szacuje wprawdzie, że samorządy stracą rocznie ok. 7 mld zł, nie proponuje jednak w zamian żadnej rekompensaty. Wnioskodawca wskazuje w uzasadnieniu, iż spodziewanym skutkiem podwyższenia kwoty wolnej będzie zwiększenie poziomu konsumpcji, a w ślad za tym dochodów budżetowych, głównie z tytułu podatku VAT. W oczywisty sposób jednak wpływy te nie będą stanowiły żadnej rekompensaty dla samorządów, bowiem ustawodawca nie przewidział udziału samorządów w podatku VAT.

Tymczasem podwyższenie kwoty wolnej w wersji zaproponowanej przez prezydenta sprowadza się do bardzo znaczącego, sięgającego ok. 20% oraz trwałego obniżenia poziomu dochodów samorządów, tych dochodów pochodzących z udziałów we wpływach z podatku PIT.

Udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych są największym źródłem dochodów własnych samorządów. W 2014 r. stanowiły ponad 18% dochodów ogółem i ponad 35% dochodów własnych samorządów. Dla gmin ten wskaźnik udziału dochodów z tytułu PIT w stosunku do ogółu dochodów własnych wynosi ponad 33%, dla powiatów – ponad 51%, dla miast na prawach powiatu – ponad 37%, dla województw – nieco ponad 17%.

W praktyce więc stratę poniosłyby na skutek przyjęcia ustawy w wersji przygotowanej przez Kancelarię Prezydenta wszystkie samorządy. I tak Warszawa straciłaby ok. 900 mln zł rocznie, Poznań – ok. 190 mln zł rocznie, Wrocław – ponad 210 mln zł rocznie, Gdańsk – 140 mln zł rocznie. Straciłyby też oczywiście mniejsze gminy i miasta, np. Radom – 45 mln zł rocznie, Legionowo – 13 mln zł rocznie, a np. powiat wołomiński – 13 mln zł rocznie.

Wprowadzenie zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych bez jakiegokolwiek rekompensaty niekorzystnych dla samorządu terytorialnego zmian oznacza znaczące zmniejszenie dochodów samorządu i pogorszenie ich stanu oraz warunków i możliwości wykonywania przez te samorządy zadań publicznych. Skutkiem tego będzie ponadto zmniejszenie samodzielności i autonomii działania jednostek samorządowych w ich aspekcie finansowym.

Należy zwrócić także uwagę, że uszczuplenie dochodów samorządu terytorialnego ma nastąpić bez zmiany zakresu ich zadań. Oznacza to znaczące zmniejszenie możliwości inwestycyjnych samorządów i radykalne zmniejszenie finansowania inwestycji ze środków własnych. W efekcie może dojść albo do poważnego obniżenia poziomu wydatków inwestycyjnych, w tym wykorzystania środków europejskich, albo też do znaczącego wzrostu zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego.

Dla wielu samorządów jednak obniżenie dochodów z tytułu udziału w PIT o 20% oznacza praktyczne bankructwo. Dochody budżetowe tych samorządów będą niższe niż ich wydatki bieżące. Zrównowa-

żenie budżetów w ich przypadku musiałoby być związane z rezygnacją z realizacji części zadań własnych nie tylko poprzez ograniczenie poziomu inwestycji, ale również na przykład przez likwidację przedszkoli, bibliotek, domów kultury, części świadczeń socjalnych czy współfinansowania komunikacji publicznej.

Wszystkie powyższe okoliczności prowadzą do przekonania, że zmianie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, prowadzącej do zmniejszenia dochodów samorządów, powinny towarzyszyć równoległe inne zmiany ustawowe rekompensujące samorządowi terytorialnemu utratę już zaplanowanych dochodów. Za najprostsze rozwiązanie należy uznać powiązanie ze zmianą w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych równoczesnej zmiany w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, podwyższającej udziały samorządów we wpływach z podatku w takim stopniu, aby zwiększony procent udziału we wpływach podatkowych rekompensował zmniejszenie ogólnego wolumenu wpływów.

Przygotowując projekt ustawy, braliśmy pod uwagę stanowiska organizacji samorządu terytorialnego. Odnosiły się one jednolicie krytycznie do projektu ustawy przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej ze względu na brak rekompensaty wynikającej z podwyższenia kwoty zmniejszającej podatek.

I tak Związek Powiatów Polskich w stanowisku z 15 grudnia pisze: Przypominamy, że zgodnie z art. 167 konstytucji jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań, zatem tak znaczące zmiany – pisze związek powiatów – w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych powinny być skorelowane ze zmianami w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, czego bezdyskusyjnie w przedłożonym projekcie zabrakło.

I jeszcze fragment stanowiska Związku Miast Polskich: Najbardziej sprawiedliwym sposobem rekompensaty byłby wzrost udziału samorządów we wpływach z PIT, ponieważ faktyczna rekompensata następowałaby dokładnie tam, gdzie wystąpił ubytek.

Związek Gmin Wiejskich również apeluje o równoczesną zmianę ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Cytuje: Należy odpowiednio zwiększyć udział JST w podatku PIT lub przekazać część dochodów budżetu państwa z podatków pośrednich, jak VAT czy akcyza, w takim stopniu, który zrekompensuje planowaną utratę dochodów. Opinia Związku Gmin Wiejskich z 23 grudnia 2015 r.

Proponujemy więc w przedłożonym projekcie zwiększenie procentowych udziałów jednostek samorządu terytorialnego odpowiednio do całkowitego zmniejszenia kwoty wpływów podatkowych poprzez zmianę stosowanych liczb procentowych ustalanych osobno dla gmin, powiatów i województw w art. 4, art. 5 i art. 6 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz wzorów wyliczania kwot dla poszczególnych jednostek uregulowanych w art. 9 ust. 1–3 usta-

Posel Jan Grabiec

wy o dochodach jednostek. Ponieważ potrzeba zrekomensowania pełnej kwoty zachodziła będzie dopiero w roku 2018, proponuje się wprowadzenie przepisu przejściowego przez dodanie w ustawie art. 89a określającego udziały procentowe poszczególnych kategorii samorządów w 2017 r. odpowiadające zmniejszeniu ogólnych wpływów z podatku od osób fizycznych. W rezultacie proponuje się następujący układ procentowy udziałów jednostek samorządu terytorialnego we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych: dla gmin docelowo ten udział ma wynosić 48,82%, dla powiatów – 12,82% i dla województw – 1,97%.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiony projekt ustawy ma dwa cele. Po pierwsze, realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego sposobu wyliczania kwoty zmniejszającej podatek, i po drugie, ochronę dochodów jednostek samorządu terytorialnego przed negatywnymi skutkami koniecznych zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zmiany proponowane w ustawie o dochodach jednostek są pochodne w stosunku do zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, gdyż celem przedstawionego projektu nie jest w istocie zmiana poziomu dochodów samorządów, ale zachowanie ich obecnego poziomu w stopniu niezagrażonym na skutek zmian legislacyjnych wynikających z wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Mając to na względzie, zwracam się do Wysokiej Izby o podjęcie decyzji o dalszym procedowaniu nad tym projektem ustawy i dalszej pracy w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: Brawo, pięknie, merytorycznie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dopiero jesienią ub.r., 4 dni po wyborach parlamentarnych Trybunał Konstytucyjny składający się w zdecydowanej większości z nominowanych przez Platformę Obywatelską sędziów raczył pochylić się nad losem najuboższych Polaków i wydał wyrok orzekający w sprawie niezgodności ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dwoma ar-

tykułami konstytucyjnymi. Stało się to po 8 latach rządzenia koalicji PO i PSL-u, kiedy przegrali wybory i było jasne, że samodzielnie rządzić będzie Prawo i Sprawiedliwość.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu wskazał, że obowiązkiem państwa jest pozostawienie dochodu podatnikowi bez obciążenia go podatkiem w zakresie, w jakim jest to niezbędne do stworzenia minimalnych warunków godnej egzystencji człowieka, dopiero dochód przekraczający tę kwotę powinien podlegać opodatkowaniu.

Należy podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny słusznie zauważył problem, ale rodzi się pytanie, dlaczego tego problemu nie zauważył przez 8 lat rządów PO i PSL lub wtedy, kiedy w kampanii prezydenckiej kandydat Andrzej Duda wskazywał na konieczność podniesienia kwoty wolnej od podatku, która od lat jest na poziomie nieco przekraczającym 3 tys. zł, a ówczesny rząd PO i PSL nie był zainteresowany losem ubogich Polaków. Bo nie jest przecież żadną pomocą podniesienie za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL-u kwoty wolnej od podatku o kwotę 2 zł. To raczej kpina.

Wygląda na to, że dopiero wygrane wybory prezydenckie kandydata Prawa i Sprawiedliwości Andrzeja Dudy oraz parlamentarne Prawa i Sprawiedliwości uwarściły na ludzką krzywdę sędziów Trybunału Konstytucyjnego i polityków PO. Ale przypomnijmy, kiedy Beata Szydło w kampanii wyborczej ogłosiła podniesienie kwoty wolnej od podatku jako jeden z priorytetów Prawa i Sprawiedliwości i zapewniła, że ten cel będzie realizowany sukcesywnie w dwóch, trzech krokach, wówczas premier Kopacz w towarzystwie koleżanki Anny Gronkiewicz-Waltz...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Hanny.)

...na peronie dworca kolejowego Warszawa Centralna, rozkładając ręce, ogłosiła światu: podniesienie kwoty wolnej od podatku to bomba PiS pod samorządy. I na tym rządząca Platforma zakończyła swoją aktywność w tym zakresie.

Prezydent Andrzej Duda po wygranych wyborach dotrzymał słowa i już pod koniec listopada przedłożył Wysokiej Izbie projekt uwzględniający podniesienie kwoty wolnej od podatku z obecnego poziomu 3 tys. do 8 tys. Po pierwszym czytaniu projekt został skierowany do konsultacji społecznych. Jest już po uzgodnieniach z komisją społeczną, uzyskał pozytywną opinię.

Procedowany dziś projekt ustawy z druku nr 221 zawiera dobre rozwiązania z punktu widzenia społecznego i praworządności, ale nie uwzględnia możliwości finansowania przyjętych rozwiązań z budżetu państwa – one kosztowałyby państwo 20 mld zł rocznie – i nie określa mechanizmu realnego dojścia do przyjętego przez autorów projektu poziomu kwoty wolnej od podatku. Trybunał Konstytucyjny wyznaczył termin realizacji swojego wyroku do 2018 r., zatem daje to możliwość dojścia do rozwiązań dobrych dla obywateli i dla budżetu państwa w tym zakresie. Wygląda na to, że PO w ciągu niespełna 100 dni rządów Prawa i Sprawiedliwości chce nadrobić swoje 8-letnie zaniedbania.

Posel Maria Zuba

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tego projektu i nie zgłasza za nim. Składam wniosek w imieniu swojego klubu o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z druku nr 221. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jacka Protasa, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przygotował projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, reagując na kolejny bubel prawny przygotowany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Pan prezydent Andrzej Duda ostatnio sypie jak z rękawa projektami ustaw, pewnie po to, ażeby odhaczyć na swojej liście realizację kolejnych obietnic wyborczych, wprowadzając jednocześnie kłopotliwe zamieszanie w szeregi swojej partii matki z panem prezesem na czele. Nie przejmowalibyśmy się jednak kłopotami PiS-u, gdyby nie to, że złożony 29 listopada ub.r. projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych przewidujący podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł nie tylko spowoduje spadek wpływów podatkowych do budżetu państwa o 15,6 mld zł rocznie, ale też złamie i tak już bardzo kruchą równowagę finansową samorządów, uszczuplając ich dochody z PIT o 7,8 mld zł rocznie. Prezydencki projekt nie przewiduje bowiem żadnej rekompensaty dla jednostek samorządu terytorialnego z tego tytułu.

Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska proponuje w swoim projekcie zmiany nie tylko w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, lecz także w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W naszym projekcie, szanując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 października ub.r., przewiduje się podniesienie kwoty zmniejszającej podatek z obecnych 556 zł do 1440 zł, co będzie równoznaczne z podwyższeniem kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł, wprowadzając jednocześnie prosty i skuteczny system waloryzacji tych kwot o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług. Równocześnie w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego proponujemy nową wysokość udziałów samorządu we wpływach z PIT, odpowiednią do całkowitego zmniejszenia kwoty wpływów podatkowych po wprowadzeniu tejże ustawy: w gminach – z 39,34% do 48,82%, w powiatach – z 10,25% do 12,82% i w województwach – z 1,6% do 1,97%. Proponowane przez

nas wysokości udziałów nie spowodują wzrostu dochodów samorządów, lecz utrzymają je na dotychczasowym poziomie.

Samorządy terytorialne w Polsce dźwigają na sobie odpowiedzialność za zapewnienie mieszkańcom zdecydowanej większości usług publicznych, generują także 2/3 inwestycji infrastrukturalnych w sektorze publicznym. Biorąc pod uwagę, że w ostatnich latach wypracowywały rocznie średnio 14 mld zł tzw. nadwyżki operacyjnej, czyli różnicy między dochodami a wydatkami bieżącymi, uszczuplenie ich dochodów o prawie 8 mld zł rocznie grozi zatrzymaniem procesów inwestycyjnych i niewykorzystaniem środków z bieżącej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. A przypominam, że jest ona rekordowo wysoka: z samego tylko Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego otrzymamy ponad 80 mld euro.

Wprowadzenie tej ustawy bez zabezpieczenia wzrostu dochodów jednostek samorządu terytorialnego wpływa na konkretne budżety samorządów. I tak mała gmina Kurzętnik – 708 tys. zł, miasto Bartoszyce – prawie 4 mln zł, miasto Olsztyn – prawie 41 mln zł. To są przykłady z województwa warmińsko-mazurskiego, z którego pochodzę, nie najbogatszego przecież.

Zatem w trosce o stabilność finansów jednostek samorządu terytorialnego i dalszy rozwój i modernizację polskich regionów proponujemy przyjęcie do dalszego procedowania przedłożonego przez nas projektu ustawy. Jednocześnie po raz kolejny apeluję do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie do ministra finansów, ażeby wrócił do prac nad całkowicie nowym projektem ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, który zapewni stabilne finansowanie dla tego sektora publicznego w nowych okolicznościach. Przypomnę, że poprzednia ustawa pochodzi z 2003 r. (*Dzwonek*), to było jeszcze przed wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki: Brawo!*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Zembaczyńskiego, klub Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

(*Posel Andrzej Halicki: Nowoczesna znowu nie ma nic do powiedzenia.*)

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, klub PSL.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projek-

Posel Genowefa Tokarska

tu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z druku nr 221.

Przedkładany projekt ustawy posiada dwa cele. Po pierwsze, realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący ustalenia kwoty wolnej od podatku zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, uwzględniając co najmniej tzw. minimum egzystencji.

Po drugie, wprowadza rozwiązanie rekompensujące jednostkom samorządu terytorialnego ubytki z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Pierwszy cel będzie osiągnięty, podobnie jak przewidziany w projekcie ustawy złożonym przez prezydenta RP w druku nr 51. Projekt ten przeszedł już procedurę pierwszego czytania i został skierowany przez Wysoką Izbę do prac w Komisji Finansów Publicznych.

Obecny projekt i projekt prezydencki zakładają zmniejszenie podatku o kwotę 1440 zł, co odpowiada zwolnieniu od opodatkowania kwoty 8 tys. zł rocznie. Do wyliczenia tych kwot zastosowano wskaźnik wynikający z kryterium dochodowego upoważniającego do otrzymywania świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, którego przyjęcie wydaje się lepszym rozwiązaniem niż zastosowanie wskaźnika minimum egzystencji. Przy tym wyrok Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że rozwiązanie tego problemu powinno mieć charakter trwały. Stąd istotą rozwiązania zawartego w omawianym projekcie jest określenie kwoty zmniejszającej podatek w pierwszym roku obowiązywania nowej regulacji i wprowadzenie mechanizmu jej korekty w latach następnych na podstawie wskaźnika wzrostu cen towarów i usług, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Kwota ta będzie korygowana corocznie właśnie według wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych wyliczonego za pierwsze półrocze roku poprzedzającego rok podatkowy w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Projekt ustawy określa również zasady zaokrąglania kwoty zwaloryzowanej, a także nakłada na ministra właściwego do spraw finansów publicznych obowiązek corocznego ogłaszania, w terminie do 30 września, wysokości kwoty zmniejszającej podatek dochodowy w roku następnym.

Podwyższenie kwoty zmniejszającej podatek do 8 tys. zł rocznie spowoduje według projektodawców obniżenie dochodów sektora finansów publicznych o kwotę prawie 16 mld zł, w tym zmniejszenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego o ok. 8 mld zł.

W projekcie prezydenckim rozwiązanie powodujące utratę dochodów budżetu państwa uzasadniano zaistnieniem tzw. efektu mnożnikowego, czyli zwiększeniem popytu konsumpcyjnego, wzrostem wpływów z podatku od towarów i usług, również podatku od przedsiębiorców, a tym samym jakby możliwością wtórnego odzyskania tych dochodów. Niestety podob-

na rekompensata nie zaistnieje w wypadku odpisów dla samorządów gmin, powiatów i województw. Stąd projektodawcy proponują zwiększenie docelowych wskaźników udziału w dochodach z podatku dochodowego od osób fizycznych gmin – z 39,34% do 48,46%, powiatów – z 10,25% do 12,63%, a województw – z 1,6% do 1,97%, z tym że w 2017 r. wskaźnik ten będzie wynosił dla województw 1,95%. Ten rok 2017 jest okresem przejściowym, a zmiany proponowane w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego są pochodnymi zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. A zatem celem przedstawionego projektu ustawy jest nie zmiana, a zachowanie obecnego poziomu dochodów samorządu terytorialnego.

Podsumowując, analizowany poselski projekt ustawy, trzeba powiedzieć, uzupełnia projekt prezydencki, dobrze wpisuje się w orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, rekompensuje ubytek środków (*Dzwonek*) jednostkom samorządu terytorialnego i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wynikającym z zapowiedzi partii rządzącej i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zgłosiło się siedmioro posłów.

Czy ktoś jeszcze chce się dopisać?

(*Posel Józef Lassota*: Tak. Lassota jeszcze.)

To w takim razie w tej chwili zamykam listę mówców.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Ryszard Latosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość... przepraszam, Bogdan Latosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo pana posła przepraszam.

Posel Bogdan Latosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wychodzi na to, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Pokażę tylko, jak ważny to jest problem. GUS ogłosił poziom ubóstwa w Polsce, dotyka ono prawie 3 mln mieszkańców.

Ja mam pytanie do wnioskodawców: Jaki wpływ to, że przez 8 lat kwota wolna od podatku wzrosła tylko o 2 zł, ma na tę sytuację w Polsce, na to, że jest taki poziom ubóstwa? Chodzi o to, że ta kwota wolna od podatku w Polsce kształtuje się na jednym z najniższych poziomów w Europie. I drugie pytanie: Czy wnioskodawcy wiedzą, dlaczego dopiero w październiku 2015 r. Trybunał Konstytucyjny zajął się tą sprawą i uznał niezgodność art. 27 ustawy o podatku od osób fizycznych z art. 2 i art. 84 konstytucji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Patrząc w stronę PiS i w zasadzie nie widzę... A pytanie jest skierowane do wszystkich, i do strony rządzącej, i do Polaków. Czy prawdą jest, że obietnice wyborcze winny mieć pokrycie? Uważam, że to jest podstawowe pytanie współczesnych czasów, tu i teraz w Polsce, bo od tego zależy, w jakim państwie będziemy żyć, od tego zależy nowoczesność naszego państwa. To pytanie ma absolutnie praktyczną postać. Również obywatele chcieliby wiedzieć, czy żyjąc w państwie PiS-u, żyją jednocześnie w państwie picu. Tak jest, że jeżeli namnożymy obietnic, to pojawią się znaki zapytania. O ich wypełnienie... Te znaki zapytania pojawiły się po stronie samorządów.

(Poseł Maria Zuba: Co za słownictwo, pani marszałek? Pani marszałek...)

(Poseł Jakub Rutnicki: Spokojnie...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę bardzo o spokój na sali.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Platforma Obywatelska w swoim przedłożeniu mówi: Drogi rządzie, drodzy rządzący, macie odpowiedzieć na pytania, które pojawiły się po stronie samorządów, bo one są fundamentem naszego państwa. To one muszą wiedzieć, na czym stoją. Nie można z jednej strony mówić: kwota wolna od podatku, a z drugiej strony nie odpowiedzieć na to pytanie. Odpowiedzcie, bardzo was o to prosimy. Taką rolę odgrywa ten projekt. Ma on przywoływać rządzących do porządku, żeby mnożąc pytania, odpowiadali. Pamiętajcie, samorządy mają tworzyć wieloletnie plany inwestycyjne, wieloletnie prognozy finansowe, mają wyobrazić sobie rozwój naszego kraju w tej perspektywie. One się dzisiaj zastanawiają, czy przypadkiem nie będzie nowych wyborów (*Dzwonek*) samorządowych. Proszę, odpowiedzcie ludziom, Polakom, wyborcom, ludziom w gminach na to pytanie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Bożenę Kamińską, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydencki projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego m.in. zakłada podniesienie kwoty wolnej od podatku z obecnych 3 tys. zł do 8 tys. zł oraz weryfikowania jej co 3 lata w zależności od wskaźnika inflacji. To na pewno wpłynie w wielu samorządach na pomniejszenie dochodów i doprowadzi do załamania programów inwestycyjnych, które są już w trakcie realizacji albo już są zaplanowane przez samorządy. W związku z powyższym mam pytanie: Czy udział w dochodach PIT może być dla samorządów niewystarczający na pokrycie ewentualnych niedoborów i czy może zmniejszyć elastyczność finansową i zmusić je, w szczególności mniej zamożne samorządy, do zadłużania się? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zmieniający ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych oczywiście z jednej strony realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, z drugiej strony bardzo mocno ogranicza zaufanie obywateli i łamie demokratyczną zasadę państwa prawa, bowiem z jednej strony obywatelom daje kwotę wolną w wysokości 8 tys. zł, z drugiej strony zabiera samorządom – są różne szacunki – od 8 mld zł do 9 mld zł na realizację własnych zadań. Wielokrotnie już na tej sali było przywoływane, m.in. przez pana posła Protasę czy sprawozdawcę tego projektu, że de facto pozbawia to stronę samorządową możliwości realizacji zadań inwestycyjnych, bo taki jest skutek ustawy przygotowanej przez pana prezydenta, lub też zmusza samorządy do ograniczania realizacji zadań własnych, co siłą rzeczy musi się odbyć kosztem jakości. Pani premier Beata Szydło na pierwszym spotkaniu z samorządowcami zapowiedziała i złożyła jasną deklarację, że żadnego ubytku w dochodach jednostek samorządu terytorialnego nie będzie, a na wszystkie dodatkowe zadania będą przekazywane dodatkowe środki, które w pełni zrekompensują ponoszone koszty. Dziwi mnie zatem, dlaczego pani Maria Zuba, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, składa wniosek o odrzucenie tej ustawy. Przecież ona w pełni realizuje nie tylko obietnice wyborcze Prawa i Sprawiedliwości, ale również w pełni realizuje deklarację pani premier

Posel Marek Sowa

Beaty Szydło. Nie może być tak, że państwo z jednej strony dajecie na obsługę wielkiego zadania 350 mln zł, a z drugiej strony zabieracie 8,5 mld zł. To jest po prostu (*Dzwonek*) zachowanie bardzo niepoważne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Na początku pozwolę sobie na pewną konstatację. Tak jak powiedział jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości: punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. I tak w kontekście złożonego wniosku o odrzucenie tego projektu przez panią poseł Zubę chciałam właśnie powiedzieć, że jeśli w listopadzie procedowano w tej sali projekt prezydencki – kwota wolna od podatku – ułomny, który miał wejść w życie 1 stycznia 2016 r., który nie reguluje ubytku powstałego w samorządach z tego tytułu na realizację zadań tzw. własnych, bo chcę to podkreślić, realizowanych dla mieszkańców i obywateli w regionach, to jest to rzecz zaskakująca. Chciałabym, żeby pan minister mnie zaskoczył albo rzetelnie podszedł do tej sprawy i odpowiedział. Skoro państwo zapewnialiście, że w konsultacjach jest ten projekt prezydencki, a on zapowiadał... Przecież on powinien być skonsultowany i minął już ten okres, 1 miesiąc, dla zwyczajnych konsultacji dla każdego projektu. Dlaczego państwo nie chcecie być rzeczywiście eleganccy, przynajmniej szanować opozycję i równolegle procedować dwa projekty, bo te dwa projekty są istotne, ważne, one się wzajemnie uzupełniają. Ta dyskusja powinna tak przebiegać.

Dzisiaj jest kolejny projekt, który skierowaliśmy do podkomisji nadzwyczajnej, w sprawie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Nie jest tak – to do państwa z Prawa i Sprawiedliwości – że obiecaliście i nie zrealizujecie, bo tych obietnic było dużo. Państwo nie chcecie być rzetelni. A zatem jeżeli chcemy o tym poważnie rozmawiać, to państwo mówicie: „be”, nasze jest dobre. To nieładnie. Tak się nie traktuje opozycji, ale przede wszystkim tak się nie traktuje Polaków. (*Dzwonek*) Polacy zasługują na szacunek. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Biernata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dyskutujemy dzisiaj nad ustawą, która jest bardzo istotna z punktu widzenia zwykłych Polaków, jest również bardzo istotna, jeśli chodzi o samorządy terytorialne. Natomiast rzeczywiście, tak jak pani poseł powiedziała, chyba państwo zapomnieliście, że przez wiele lat rządziście w tym kraju.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale wy rządzą teraz.)

Ja tylko przypominę państwu, jak dbaliście o samorządy, jak (*Poruszenie na sali*) dbaliście państwo o opinie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Zbigniew Biernat:

...organizacji, które reprezentują samorząd. Odpis podatku PIT dla samorządów terytorialnych w 2013 r. to 36,94%, w 2011 r. – 37,12%, w 2012 r. – 37,26%, w 2013 r. – 37,42%, w 2014 r. – 37,53%. Można tak cytować dalej, ale to jest 0,06–0,12%. Mówicie państwo o samorządach, które tracą na podatku, jeżeli wejdzie ustawa, którą zaproponował pan prezydent. Ta waloryzacja w państwa wykonaniu w tym okresie dla jednostek, w odniesieniu do których PIT wynosił przykładowo w danym roku 10 mln zł, w kolejnym roku oznaczała wzrost o 12 tys. zł. A więc pytanie: Gdzie wtedy państwo widzieliście potrzeby samorządów terytorialnych? I drugie pytanie. Dyskutujemy tu również o ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z listopada 2003 r. Mówiłem już tutaj o tym: przez tyle lat nie zauważyliście państwo, że jesteśmy w innej rzeczywistości, że samorządy terytorialne ponoszą ogromne wydatki na pozyskiwanie środków unijnych. Wówczas państwo nie widzieliście potrzeby zmiany tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy autorstwa Platformy Obywatelskiej jest bardzo potrzebny, za chwilę bowiem będziemy procedować projekt prezydenta o podwyższeniu kwoty wolnej od podatku. Te projekty bardzo ściśle łączą

Posel Zofia Czernow

się ze sobą, ale różnią się zasadniczo tym, że w projekcie prezydenta, który niesie ze sobą ogromne negatywne skutki dla samorządów sięgające 8 mld zł, nie ma żadnych rekompensat dla tych samorządów. Miasta, wszystkie gminy bardzo dużo stracą, np. Jelenia Góra straci ponad 18 mln zł. Ponadto uchwalona przez PiS tzw. ustawa o sześciolatkach nakłada na samorządy dodatkowe wysokie zobowiązania wynikające m.in. z tego, że, po pierwsze, obniżona zostanie subwencja oświatowa, a po drugie, powstała konieczność zapewnienia dodatkowych miejsc w przedszkolach, z czym wiążą się wysokie wydatki. I znów powołam się na Jelenią Górę – tu wiele lat pracowałam w samorządzie – w Jeleniej Górze wszystkie dzieci miały zapewnione miejsca w przedszkolach i żłobkach. W tej chwili tak nie jest i teraz trzeba wydać ogromne pieniądze, żeby znowu doprowadzić do takiej sytuacji.

Mam pytanie do pana ministra. Jaka jest zdaniem pana ministra, Ministerstwa Finansów kondycja finansowa samorządów, skoro są takie decyzje? Być może istnieją jakieś wielkie rezerwy, o których nie wiemy. Bardzo bym prosiła o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Józefa Lassotę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że kiedy słucham niektórych wypowiedzi, ostatnio włosy mi się jeżą na głowie, że zdziwienia oczywiście. Przed chwilą tu wystąpił poseł Prawa i Sprawiedliwości, który niedawno był samorządowcem, i mówił, że to jest niesłuszne – to, co proponuje w tej chwili Platforma – czyli wyrównanie tych strat, które poniosłyby samorządy w związku z wprowadzeniem tego projektu, który przedstawił prezydent. Jak widać, łatwo się mówi, łatwo się deklaruje. Prezydent też obiecał: zrobię to, zrobię tamto. Oczywiście złożył projekt, mówi: spełniłem swoją obietnicę wyborczą. A Prawo i Sprawiedliwość, czyli rządzący obecnie, mówi: tak, oczywiście podniesiemy kwotę wolną od podatku, ale zabierzemy samorządom. I żadnej refleksji nie ma, że to jest normalna kradzież w stosunku do samorządów.

Pan poseł mówił przed chwilą: Gdzie byliście, kiedy te wskaźniki rosły w sposób nieznaczający? Otóż, panie pośle, pan na pewno wie o tym, że te wskaźniki były odpowiednio regulowane w stosunku do nowych zadań – odpowiednio do tego, jakie były te zadania dodatkowe, te wskaźniki były podnoszone.

A więc mówienie w tej chwili, że wszystkiemu jest winna Platforma... To jest zresztą bardzo charakterystyczne: we wszelkich sprawach, cokolwiek się dzieje – komendant Policji, teraz kwota wolna od podatku – winna jest Platforma. W końcu stuknijcie się w głowę i zastanówcie się, bo to wy odpowiadacie za rządzenie w tej chwili państwem.

W związku z tym apeluję do was, żeby nie dzielić – nie tylko dzieci na lepsze i gorsze (*Dzwonek*), obywatele na lepszy i gorszy sort, ale również żebyście nie dzielili społeczeństwa i nie dzielili tych struktur, które są, czyli samorządu i państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zuba w trybie sprostowania. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pani marszałek, mam prośbę, błagam – zadbajmy o czystość języka. Wersal takim językiem mówi? Naprawdę przykro, przykro słuchać.

Chciałam się odnieść do wypowiedzi pana posła Sowy, który twierdzi, że dziwi się, dlaczego będziemy głosować przeciwko. W swoim wystąpieniu wyraźnie powiedziałam: prace nad projektem z druku nr 51, przedstawionym przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, trwają i są na zaawansowanym poziomie. Ponadto rokuja, że będzie to rozwiązanie przyjęte, pozytywne zarówno dla samorządów, jak i dla budżetu państwa. Wasz projekt tak naprawdę rozbija budżet państwa.

Jak to jest, jeszcze chciałabym się dowiedzieć. Do niedawna były miejsca w każdej gminie w przedszkolach, dzisiaj okazuje się, że Platforma nie rządzi nawet niecałe 5 miesięcy i brakuje miejsc. Proszę, abyście...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...panowali nad swoimi wypowiedziami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Prosta matematyka.) Prosiłam, żeby to był naprawdę tryb sprostowania. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protas.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Szanowna Pani Poseł! Postaram się najpiękniejszym językiem, jakim...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Sprostowanie, bardzo proszę.

Posel Jacek Protas:

...tylko potrafię.

Otóż projekt pana prezydenta Dudy odnosi się tylko i wyłącznie do ustawy o dochodach...

(*Głos z sali:* Podatku dochodowym.)

...o podatku dochodowym. Nie odnosi się do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W związku z tym zareagowaliśmy takim a nie innym projektem, który wprowadza precyzyjne zmiany zarówno w jednej ustawie, jak i w drugiej.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Konrad Raczkowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zauważyć, że nie ma stanowiska rządu do przedmiotowego projektu, aczkolwiek stanowisko ministra finansów pozytywne być nie może z kilku powodów. Mianowicie projekt w przedłożonej wersji zabezpiecza niejako dochody jednostek samorządu terytorialnego, natomiast całkowicie pomija budżet państwa, tzn. mechanizm doboru nie jest poprawny i taki być nie może. Minister finansów pracuje nad nowym... W zasadzie mamy gotowe rozwiązania, które ten mechanizm korygujący zabezpieczałyby w sposób pełny, zarówno z punktu widzenia budżetu jednostek samorządu terytorialnego, jak i z punktu widzenia dochodów budżetu państwa. W tym projekcie takiego rozwiązania nie ma, on jest jednostronny.

(*Posel Jacek Protas:* Niech pan zdradzi więcej, panie ministrze.)

To jest faza robocza. Jeżeli zdecydujemy, która będzie najbardziej efektywna, to ją na pewno przedstawimy do tego projektu, który będzie procedowany.

Natomiast jeżeli chodzi o zwiększenie kwoty wolnej od podatku, to jak powiedziałem, pokażemy ją

w stosownym czasie, kiedy ostateczna wersja tego projektu będzie wypracowana.

Jeszcze dodam tylko, że projekt w takiej wersji, w jakiej miałby być wprowadzony, zakłada, że ubytki, saldo budżetowe będzie minus 0,22 do 20,6 mld zł mniejsze, czyli mniej w jednostkach samorządu o 8 mld, w budżecie państwa – 9,4. I tutaj to, co w wypowiedzi, przepraszam, kogoś z państwa się nie pojawiło – kwota dodana z NFZ. Tutaj mamy jeszcze ubytek z dochodów Narodowego Funduszu Zdrowia w kwocie ok. 3 mld zł i one pominięte być nie mogą. Tak że rekomensata tutaj powinna jeszcze być wniesiona.

Odnosnie do odpowiedzi na pytanie pani poseł Zofii Czernow, jaka jest kondycja finansowa samorządów. Jest różna. Moim zdaniem niektóre samorządy już dawno powinny rozpocząć restrukturyzację zadłużenia, które przerasta już od kilku lat możliwości prowadzenia racjonalnej polityki wydatkowej. Dziękuję.

(*Posel Jacek Protas:* Jest to u nas regulowane ustawami, panie ministrze.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Grabca.

Posel Jan Grabiec:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za te pytania, chociaż zapowiedź złożenia wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu ze strony Klubu Parlamentarnego PiS-u wydaje mi się zapowiedzią kompletnie niezrozumiałą. Otóż ten projekt, który zaproponowaliśmy, jest faktycznie ręką wyciągniętą do rządu i prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt, który zakłada podniesienie kwoty wolnej do 8 tys. zł, jest obietnicą wyborczą PiS-u wielokrotnie powtarzaną przez panią premier i pana prezydenta. Dla nas zasadnicze znaczenie ma oczywiście wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł 3 miesiące temu, i to do niego się odnosimy w naszym projekcie.

Projekt przedstawiony w listopadzie ubiegłego roku przez pana prezydenta zawiera ogromny, kolosalny błąd. Stanowi zagrożenie dla egzystencji samorządów terytorialnych w Polsce. Z formalnego punktu widzenia nawet nie będziecie mogli państwo tego projektu poprawić, gdybyście nad nim procedowali, albowiem zawiera on zmiany jedynie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. W związku z tym, jeśli chodzi o zmiany dotyczące zupełnie innej ustawy – ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ich wprowadzenie na podstawie tego

Posel Jan Grabiec

projektu prezydenckiego byłoby z punktu widzenia legislacyjnego karkołomne. W związku z tym nasz projekt, propozycja, aby te projekty procedować łącznie, to jest tak naprawdę szansa, by naprawić błąd prezydenta Andrzeja Dudy, błąd, który niepokoi środowiska samorządowe w całej Polsce, które głośno i wyraźnie zajęły stanowiska negatywne w stosunku do tego projektu. Zaniepokojeni są samorządowcy również sympatyzujący z Prawem i Sprawiedliwością. Państwo jako parlamentarzyści doskonale to wiecie. W związku z tym propozycja odrzucenia tego projektu jest de facto odrzuceniem szansy na naprawę tego błędu popełnionego przez pana prezydenta.

My oczywiście uprzedziliśmy o tym, że podniesienie kwoty wolnej bez rekompensaty dla samorządów przyniesie dramatyczne skutki. I mówiliśmy o tym uczciwie i podczas debaty nad exposé – pani premier na te uwagi i na te pytania o rekompensatę dla samorządów wówczas nie odpowiedziała, nie odpowiedziała do tej pory na piśmie, mimo że deklarowała, że te odpowiedzi pisemne zostaną udzielone – i podczas debaty, podczas pierwszego czytania projektu prezydenckiego również zadawaliśmy to samo pytanie o rekompensaty dla samorządów. Wówczas pani minister reprezentująca Kancelarię Prezydenta poinformowała, że prezydent podczas kampanii wyborczej obiecywał jedynie podniesienie kwoty wolnej. Nie obiecywał rekompensat dla samorządów. To jest oczywiście absurdalny punkt widzenia, dlatego cieszę się, że Ministerstwo Finansów wyraża również krytyczne uwagi pod adresem projektu prezydenckiego. Dzisiaj pan minister to potwierdził. I te krytyczne uwagi stały się podstawą do skierowania projektu, który właśnie omawiamy, projektu Platformy Obywatelskiej.

Apel do parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości: spróbujcie państwo posłowie, panie posłanki spojrzeć na ten projekt bez tego logo partyjnego, bez założenia, że jest to projekt polityczny. To jest ręka wyciągnięta do państwa, by można było ten błąd naprawić i by można było przyjąć dobre prawo, zgodne z waszą intencją, ale zarazem niekrzywdzące samorządów. Nie można realizować obietnic wyborczych, płacąc z kieszeni samorządów. Wyciąganie ręki do kieszeni samorządów jest po prostu nieuczciwe. Cieszę się z tych deklaracji pana ministra. Liczę, że rozwiązania przygotowane przez Ministerstwo Finansów będą w duchu naszego projektu, a nie projektu prezydenta Andrzeja Dudy. I jeszcze raz apeluję o przemyślenie kwestii głosowania nad procedowaniem tego projektu ustawy, bo jest to projekt niepolityczny, ale projekt merytoryczny, który pozwala naprawić błąd popełniony przez prezydenta Andrzeja Dudę. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zamykam dyskusję...

Tak?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno zdanie sprostowania. Ani jednym słowem nie odnosiłem się do projektu prezydenckiego, tylko do projektu, który dzisiaj omawialiśmy. To chciałbym jasno i wyraźnie...

(Głos z sali: Ale te zapisy są...)

...powiedzieć. Mechanizm korygujący był omawiany tylko co do tej formy, w jakiej był w dzisiejszej ustawie...

(Głos z sali: To są tożsame projekty.)

...zaprezentowany. Dziękuję.

(Poseł Jacek Protas: Niech się pan nie boi.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Proszę się nie bać.)

...w takim razie za to wygłoszone sprostowanie.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druki nr 258 i 267).

Proszę panią poseł Beatę Mazurek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo na-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Beata Mazurek

uczucielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., druk nr 258.

Przypomnę, iż marszałek Sejmu skierował w dniu 23 lutego 2016 r. projekt ustawy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości do komisji polityki społecznej do pierwszego czytania. To czytanie odbyło się w dniu wczorajszym. Przypomnę również, iż przedkładany projekt, o którym mówimy, stanowi nowelizację ustawy z dnia 15 stycznia o jednorazowych dodatkach.

Zaproponowana przez nas zmiana przewiduje, że kwota jednorazowego dodatku nie będzie miała wpływu na kryteria dochodowe, które są określone w ustawie o pomocy społecznej. Innymi słowy, ta kwota jednorazowego dodatku, którą tak naprawdę wszystkie kluby przyjęły, nie będzie miała wpływu na kryterium dochodowe, od którego jest uzależnione prawo do dodatku mieszkaniowego oraz prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej.

Pomimo że były trzy projekty, szanowni państwo, dotyczące właśnie tego jednorazowego dodatku pieniężnego, to tak naprawdę wszystkie trzy kluby, które składały ten projekt, nie zwróciły uwagi na to, że należy ten dodatek wykluczyć z tego kryterium dochodowego. I w naszej ocenie, w ocenie Prawa i Sprawiedliwości, dodatek pieniężny, który uchwaliliśmy, stanowi jednorazowy instrument wsparcia osób pobierających niskie świadczenia emerytalne i rentowe, dlatego też nie powinien mieć wpływu na kryterium dochodowe, od którego uzależnione jest prawo do świadczeń, o których mówiłam, czyli do dodatków mieszkaniowych czy do świadczeń z pomocy społecznej.

Z uwagi na jednorazowy charakter dodatków uzasadnione jest dokonanie zmiany w ustawie ustanawiającej ten dodatek, bez potrzeby nowelizacji przepisów o pomocy społecznej i dodatkach mieszkaniowych. Z uwagi na to, że komisja polityki społecznej jednomyślnie tę propozycję zaopiniowała, wnoszę, aby Sejm sprawozdanie bez poprawek do druku nr 258 przyjął.

Pragnę również zwrócić państwa uwagę na to, że ustawa, jeśli zostanie uchwalona, wchodzi w życie z dniem następującym po dniu uchwalenia, z mocą od dnia 1 marca 2016 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią poseł Urszulę Rusecką.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., druk nr 258.

Przedłożony projekt ustawy stanowi nowelizację ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. Przewidywana w ww. ustawie wypłata jednorazowego dodatku stanowić będzie wsparcie dla szerokiej grupy emerytów i rencistów – przypomnę, że ok. 6,5 mln osób obejmie to świadczenie – którzy dzisiaj pobierają relatywnie niskie, bardzo niskie świadczenia. Uzupełnieniem waloryzacji rent jest właśnie ten dodatek jednorazowy. Dlatego zaproponowana w projekcie zmiana przewiduje, że kwota jednorazowego dodatku nie będzie miała wpływu na kryterium dochodowe określone ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Proponowana zmiana pozwala również na pomniejszenie o kwotę przyznanego jednorazowego dodatku kryterium dochodowego uzasadniającego przyznanie dodatku mieszkaniowego na podstawie ustawy z 21 czerwca 2001 r. o dodatkach mieszkaniowych. Z uwagi na jednorazowy charakter dodatku uzasadnione jest dokonanie zmiany w ww. ustawie ustalającej ten dodatek bez nowelizacji ustawy o pomocy społecznej i ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Biorąc powyższe pod uwagę, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera przytoczony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę panią poseł Annę Białkowską.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W styczniu procedowaliśmy projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. Przypomnę, że rząd Ewy Kopacz w poprzedniej kadencji przygotował wstępny projekt tej ustawy. Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przygotowała również finansowanie. Wystarczyło skorzystać. Dziś procedujemy nad po-

Posel Anna Białkowska

prawkami do przyjętego przed kilkunastoma dniami rozwiązania. Oznacza to ni mniej, ni więcej, tylko to, że ustawa Prawa i Sprawiedliwości przygotowana była bez zastanowienia, bez choćby próby zrozumienia istoty jej zapisów.

W ustawie z dnia 15 stycznia 2016 r. przeczyliście, że to skądinąd dobre rozwiązanie może wpłynąć negatywnie na przyznawanie innych świadczeń dla emerytów i rencistów, tzn. jednorazowy zasiłek mógłby być wliczany do dochodu, co skutkowałoby w wielu przypadkach utratą świadczeń, tj. dodatków mieszkaniowych czy zasiłków z ustawy o pomocy społecznej. Po kilkunastu dniach zrozumieliście państwo brak logiki w procedowanej przez państwa ustawie i wnosicie o poprawkę. Słusznie. Gdyby sama ustawa była procedowana w sposób należyty, te błędy zostałyby wychwycone w procesie legislacyjnym. To taka wskazówka na przyszłość, drodzy państwo. Platforma Obywatelska już wcześniej przygotowała projekt ustawy, w wielu przypadkach bardziej korzystnej. Uważamy, że pomoc seniorom, choć tu zbyt niska, jest bardzo potrzebna. Jesteśmy przekonani, że tego typu jednorazowe wsparcie nie może w żaden sposób odbierać możliwości korzystania z innych form pomocy.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za poprawkami zgłoszonymi w projekcie z druku nr 258. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 poproszę pana posła Jerzego Kozłowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zaprezentować stanowisko klubu Kukiz wobec druku nr 258. System emerytalny w Polsce jest wadliwy i każdy emeryt wie o tym, że jego emerytura nie jest taka, jaką wypracował sobie przez lata pracy. Jednorazowy dodatek de facto nie zmienia za wiele w życiu polskich emerytów. Jest to dodatek jednorazowy. Trzech projektodawców prześcigało się w obietnicach, a nikt nie pomyślał o tym, żeby wprowadzić zapis, który jest teraz przedmiotem poprawki.

W związku z tym, że gdyby nie było tej poprawki, byłaby totalna komplikacja wielu wypłacanych świadczeń oraz byłoby dodatkowe opodatkowanie, jasną rzeczą jest to, że taka poprawka musi zostać wprowadzona. Dlatego też Kukiz'15 będzie popierał tę poprawkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panią poseł Joannę Augustynowską prosimy o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak już moi poprzednicy mówili, wskazywali na pośpiech, na pisanie kolejnej ustawy na kolanie, faktycznie w przypadku procedowania ustawy o dodatku dla emerytów i rencistów mieliśmy szalony wyścig polityczny. Trzy kluby zgłosiły niemalże identyczne projekty i żaden z klubów, mimo swojego wcześniejszego doświadczenia parlamentarnego, nie zauważył tak istotnych błędów legislacyjnych. To jest sygnał, proszę państwa, że szybko nie da się tworzyć dobrego prawa, prawa, które będzie korzystne. Tak jak już wskazywaliśmy na samym początku, oparcie waloryzacji rent i emerytur na wskaźniku inflacji jest po prostu niekorzystne, czego mamy przykład. Jakby konsekwencją tego jest potrzeba przyznawania dodatków.

Szanowni Państwo! Apelujemy o to, żeby w przyszłości proces legislacyjny rozłożyć odrobinę w czasie, żeby można było to skonsultować, żeby ambicje dotyczące władzy, przejmowania władzy, obrzucanie się wzajemnie, kto zrobi lepiej, inaczej, kto da więcej o 50 zł, nie przyświecały temu, po co tak naprawdę tutaj jesteśmy – po to, żeby prawo służyło naszym obywatelom, żeby nie trzeba było tak naprawdę po 10 dniach wprowadzać nowelizacji. To już kolejny przykład konsekwencji szybkiego procedowania. Pierwszy przykład mieliśmy w przypadku podatku od odpraw. Tam też po 10 dniach wymagana była nowelizacja. Oczywiście poprzemy ten projekt, ponieważ w sposób rażący wprowadzałoby to pewną niedogodność dla osób, które... zmieniałoby cel całej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego poproszę pana posła Krystiana Jarubasa.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadcze-

Posel Krystian Jarubas

nia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., druk nr 258.

Szanowni Państwo! W styczniu przyjęliśmy ustawę, którą dziś nowelizujemy. I dobrze, że ta nowelizacja ma miejsce, ponieważ zmiana przewiduje, że kwota jednorazowego dodatku nie będzie miała wpływu na kryteria dochodowe określone ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Proponowany przepis pozwala również na pomniejszenie o kwotę jednorazowego dodatku kryterium dochodowego uzasadniającego przyznanie dodatku mieszkaniowego w tym zakresie.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproponował do nowelizowanej ustawy dwie poprawki, które zakładały podwojenie kwot dla każdej z uprawnionych grup, czyli odpowiednio 800, 600, 400 i 200 zł, w ramach kolejnych przedziałów, co miało kosztować ok. 1,5 mld zł z budżetu państwa. Niestety inwestycja w osoby starsze nie została zaakceptowana i nasze poprawki zostały odrzucone dobrą większością PiS-u.

Dobrze, że w ocenie projektodawców dodatek pieniężny stanowi jednorazowy instrument wsparcia osób pobierających niskie świadczenia emerytalne i rentowe. Nie powinien mieć wpływu na kryterium dochodowe, od którego uzależnione jest prawo do wskazanych świadczeń.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za wprowadzeniem nowelizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

To jest jedyna osoba. W związku z tym, jak pani poseł zada pytanie, na tym wyczerpie się lista osób zapisanych do zadania pytania.

Bardzo proszę panią poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę, że te projekty ustaw były wniesione zarówno przez kluby Platforma Obywatelska, PSL, jak i Prawo i Sprawiedliwość. One były równolegle procedowane.

Mam pytanie: Czy w tych projektach Platformy Obywatelskiej i PSL-u był ten zapis, o którym dzisiaj jest mowa, który Prawo i Sprawiedliwość chce wprowadzić?

I drugie moje pytanie: Czy w związku z tym, że ta ustawa była procedowana i posłowie zarówno na posiedzeniach komisji, jak i na posiedzeniach Sejmu mieli możliwość odnieść się i ewentualnie wnieść swoje uwagi do projektu tej ustawy, posłowie Nowo-

czesnej i klubu Kukiz wnosili poprawki na etapie właśnie procedowania tej ustawy w styczniu? Poprawki dotyczące właśnie dzisiejszego...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Czy pani poseł Beata Mazurek też będzie chciała zabrać jeszcze głos?

Nie ma pani poseł.

W takim razie bardzo proszę przedstawiciela ministerstwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy nowelizującej ustawę o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. jest, można powiedzieć, efektem pewnego przeoczenia, które dotyczyło wszystkich trzech projektów ustaw, które były przedmiotem prac legislacyjnych, tak projektu przedłożonego przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej, projektu przedłożonego przez grupę posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak i projektu przedłożonego przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości. W żadnym z tych projektów ta kwestia nie znalazła uregulowania.

Można powiedzieć, że celem tego projektu jest uniknięcie sytuacji, w której pobranie jednorazowego dodatku skutkować będzie przekroczeniem progu dochodowego uprawniającego zarówno do dodatku mieszkaniowego, jak i niektórych świadczeń z pomocy społecznej, tych świadczeń, które uzależnione są od spełnienia kryterium progu dochodowego. Założenie, na którym opierały się wszystkie trzy projekty ustaw, było takie, aby jednorazowy dodatek w kwocie określonej w ustawie, czyli w tej kwocie, nazwijmy to, brutto, trafił do rąk osób pobierających najniższe świadczenia emerytalno-rentowe, nie podlegał obowiązkowi opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne, nie podlegał również czy nie wchodził do podstawy wymiaru podatku dochodowego od osób fizycznych. Założenie było również takie, aby dochód nie wpłynął negatywnie na prawo do świadczeń wypłacanych z innego systemu, czy to świadczeń rodzinnych, czy właśnie tych świadczeń z pomocy społecznej, czy świadczeń zwanych dodatkami mieszkaniowymi.

Tak jak powiedziałem, mamy do czynienia z przeoczeniem. W imieniu resortu rodziny, pracy i polityki społecznej chcę powiedzieć, że w całości popieramy ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 13.45.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 18 do godz. 13 min 48)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Szanowni państwo, z przyjemnością informuję, że naszym obradom przysłuchuje się delegacja Zgromadzenia Narodowego Węgier z wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego panem Jánosem Latorcaiem na czele. *(Zebrani wstają, oklaski)*

Witam serdecznie naszych gości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej (druki nr 241 i 253).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu sprawozdania o projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej, uchwały upamiętniającej powstanie antykomunistyczne na Węgrzech i poznański Czerwiec w 60. rocznicę tych wydarzeń.

Projekt został przedłożony przez Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ideą wnioskodawców było, aby jednobrzmiące uchwały zostały podjęte zarówno przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, to już się stało, jak i przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oraz przez Zgromadzenie Narodowe Węgier, które podejmie uchwałę w przyszłym tygodniu.

Tak więc treść projektu została ustalona między trzema wysokimi izbami. Marszałek Sejmu przekazał powyższy projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt w dniu 24 lutego 2016 r. Komisja przyjęła projekt uchwały jednogłośnie i wnosi o uchwalenie jej przez Wysoki Sejm.

Wysoka Izbo! Rozpatrując tę uchwałę, trzeba pamiętać o historycznych związkach Polski i Węgier. Warto wspomnieć sojusz Bolesława Krzywoustego i króla Węgier Kolomana Uczonego zawarty przeciw-

ko ekspansji Cesarstwa Niemieckiego, unię personalną w osobie Ludwika Węgierskiego, króla Węgier i króla Polski, którego córka św. Jadwiga była żoną Władysława Jagiełły, króla Polski, księcia Siedmiogrodu Stefana Batorego, który prowadził zwycięską wojnę z Rosją, i broń Jazdy Polskiej z tego okresu, którą była szabla batorówka, rok 1848 i wspólnego bohatera Józefa Bema, rok 1920, kiedy pod nawałą bolszewicką Węgry udzieliły Polsce pomocy militarnej, czy wreszcie tragiczny 1956 r., który ponownie splótł historię obu narodów: poznański Czerwiec, kiedy to w wyniku dwudniowych starć na ulicach miasta według Instytutu Pamięci Narodowej zginęło co najmniej 58 osób, a kilkaset zostało rannych, i Węgry, kiedy to od wiecu studentów w Budapeszcie zorganizowanego 23 października na znak solidarności z wydarzeniami polskiego października rozpoczęła się rewolucja węgierska. Zryw został krwawo stłumiony przez wojska sowieckie, a w wyniku walk zginęło ponad 2,5 tys. Węgrów, a ok. 20 tys. zostało rannych. Po zdławieniu rewolucji premier Imre Nagy został skazany w tajnym procesie na karę śmierci i stracony.

Rok 1956 jest więc rokiem szczególnym w najnowszej historii Polski i Węgier. Upamiętnienie tej rocznicy ma znaczenie również dla budowania naszych wzajemnych relacji dziś, bowiem równie ważna jest historia, jak nasza dzisiejsza współpraca, szczególnie w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Przyjęcie uchwały wykaże, jak dużą wagę nasze parlamenty przywiązują do budowania wzajemnych stosunków opartych zarówno na wielowiekowej przyjaźni, ale i na wspólnocie interesów dzisiaj.

Wysoka Izbo! Oto treść uchwały w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej:

„Dla uczczenia 60. rocznicy antykomunistycznego buntu w Poznaniu w czerwcu 1956 r. oraz 60. rocznicy powstania na Węgrzech w październiku i listopadzie 1956 r. Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zgromadzenie Narodowe Węgier, przekonane o szczególnym znaczeniu tych wydarzeń dla wspólnej historii obu Narodów, ustanawiają rok 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej.

Bohaterski zryw Polaków i Węgrów był przejawem naszego odwiecznego pragnienia wolności i protestu przeciwko zniewoleniu całego regionu wskutek narzuconego po II wojnie światowej podziału Europy. Wzajemna solidarność i pomoc naszych Narodów w 1956 roku stanowią szczególną wartość, którą należy wspólnie upamiętnić.

Uchwała o zgodnej treści została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe Węgier, Sejm oraz Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej »Monitor Polski«. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Piotr Naimski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność wypowiadać się w imieniu Prawa i Sprawiedliwości w kwestii przyjęcia uchwały upamiętniającej wielowiekowe relacje między Polakami i Węgrami. Te relacje między nami rzeczywiście datują się niezwykle dawno. Węgrzy dawali nam swoje księżniczki, czasem królów, a my mieliśmy na południu sąsiada, z którym poza starym sporem o Ruś Halicką, faktycznie rzecz biorąc, nie mieliśmy żadnych kontrowersji.

Uchwała o solidarności, którą przyjmujemy, przedstawiamy dzisiaj, przyjmować ją będziemy jutro, to jest uchwała, która podkreśla znaczenie roku bieżącego. To jest 60. rocznica wydarzeń w czerwcu, październiku i na początku listopada w Budapeszcie, tragicznych wydarzeń. To są te dni, które dzisiaj wspominamy, które na Węgrzech pamiętane są jako zmieszanie krwi węgierskiej z polską. Pamięć o tym na Węgrzech jest, chociaż to już trzecie pokolenie, faktycznie rzecz biorąc, o tym pamięta. Dziękujemy za tę pamięć.

Równocześnie jest tak, że to, co się dzieje w dzisiejszej Europie, skłania nas i na Węgrzech, i w Polsce, i w wielu innych miejscach Europy do tego, żeby nadać nowe znaczenie słowu „solidarność” – solidarność między narodami. Europa się zmienia, Unia Europejska się zmienia. Przy szukaniu jej nowego kształtu, przy szukaniu nowego kształtu współżycia narodów i państw w Europie będzie dobrze, jeżeli będziemy się odwoływali do słowa i pojęcia wartości solidarności. W tym sensie podkreślenie związku między naszymi narodami, między zwykłymi ludźmi na Węgrzech i w Polsce ma szczególne znaczenie. Wykracza to poza bieżącą politykę w naszych krajach, wykracza to poza podziały polityczne w naszych krajach, wykracza to nawet poza doraźne czy czasem doraźnie rozumiane interesy naszych krajów w sensie państwowym, bo to jest przyjaźń między narodami. Jest coś takiego, jest taki fenomen w Europie, który między nami wystąpił. To jest fundament, na którym warto budować, to jest przykład, który warto pokazywać, warto przypominać. To nie było zaplanowane, ale tak się składa, że dzisiaj na Węgrzech obchodzone jest święto, dzień pamięci ofiar komunizmu. Równocześnie w Polsce zbliża się 1 marca

– dzień żołnierzy wyklętych, dzień żołnierzy niezłomnych. Także i te aspekty dziejów XX w. nas łączą.

Mam nadzieję, że ta uchwała, którą podejmujemy, która równocześnie jest podejmowana w Budapeszcie, utrwali te nasze związki. Apeluję do Wysokiej Izby, byśmy jutro podjęli tę uchwałę w drodze akklamacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę teraz panią poseł Kingę Gajewską, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stosunki między Polską i Węgrami sięgają średniowiecza i są determinowane położeniem geopolitycznym naszych krajów. Przez długi okres dzieliliśmy ze sobą wspólną granicę, i była to jedna z najbardziej stabilnych granic europejskich. Jej znaczenie w ogromny sposób wpłynęło na losy zarówno Europy Środkowej, jak i całego kontynentu. Trudno w świecie o państwa, których losy byłyby nacechowane tak wieloma analogicznymi sytuacjami.

Tradycja przyjaźni polsko-węgierskiej jest również mocno żywa. 23 marca obchodzimy Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Wzajemne wyrazy sympatii, odwołujące się do historycznej przyjaźni obu narodów, okazują zarówno byli, jak i obecni politycy. Prezydent Bronisław Komorowski mówił: Mało jest w historii przykładów tak długiego bezkonfliktowego współistnienia dwóch narodów, a Polska i Węgry wspólnie działały na rzecz wolności obu narodów. Każde działanie na rzecz wolności Węgier było działalnością na rzecz wolności Polski. I odwrotnie – każde działanie na rzecz wolności Polski, m.in. wybory 4 czerwca 1989 r., oznaczało także większą szansę na wolność Węgrów.

Wspólne losy prowadzące do głębokiej, obopólnej przyjaźni odnajdujemy w licznych wydarzeniach z przeszłości. W wiekach średnich łączyła nas unia personalna i zawsze staraliśmy się wspierać. W okresie II wojny światowej Węgry przyjęły do siebie ponad 100 tys. polskich uchodźców. Po II wojnie światowej zarówno Polska, jak i Węgry należały do bloku wschodniego, będąc państwami satelickimi Związku Radzieckiego. W tym okresie byliśmy także członkami Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Bardzo ważnymi wydarzeniami w naszej wspólnej historii, do których odnosi się tekst uchwały, były antykomunistyczny bunt w Poznaniu w czerwcu 1956 r. oraz powstanie na Węgrzech w październiku i listopadzie również 1956 r.

Rewolucja węgierska ma swoje korzenie właśnie w solidarnościowych protestach węgierskich studentów z wystąpieniami polskich robotników w Pozna-

Posel Kinga Gajewska

niu w 1956 r. 28 czerwca poznańscy robotnicy ówczesnych zakładów im. Stalina podjęli strajk generalny pod hasłem „Chleba i wolności” i zorganizowali masową demonstrację uliczną. W wyniku dwudniowych starć, w których łącznie brało udział ok. 100 tys. osób, na ulicach miasta zginęło co najmniej kilkadziesiąt osób, a kilkaset zostało rannych. Około 700 osób aresztowano. Poznański Czerwiec był pierwszym w PRL masowym buntom robotników i mieszkańców tak dużego miasta.

Studenci politechniki w Budapeszcie zorganizowali manifestację dla poparcia żądań poznańskich robotników, której celem było wyrażenie solidarności z narodem polskim. Skandowano wtedy hasło: „Polska ukazuje drogę...”. Ta solidarnościowa demonstracja studentów węgierskich z protestami polskich robotników stała się przyczyną wybuchu powstania na Węgrzech, entuzjastycznie popartego przez Polaków, którzy masowo oddawali krew dla rannych bojowników węgierskich; w Polsce zgłosiło się ponad 11 tys. krwiodawców. Szacuje się, że na Węgry wysłano 44 t lekarstw i materiałów pierwszej potrzeby. Demonstracje te zmieniły się w próbę uwolnienia spod sowieckiej dominacji i przełamania monopolu partii komunistycznej.

Choć nie zawsze zgadzamy się politycznie, np. w kwestii Rosji czy polityki klimatycznej, musimy szukać najlepszych rozwiązań. Dziś dane nam jest żyć w czasach wolności. Komunizm upadł, choć jego cień dalej się na nas kładzie. W relacjach polsko-węgierskich musimy pamiętać o wspólnym interesie, jakim jest Europa Środkowa – silna, ale w ramach Unii Europejskiej, jako jej integralna część. Zacieśnianie współpracy pomiędzy państwami Grupy Wyszehradzkiej nie może skutkować wyłącznie pogłębianiem podziałów wewnątrzunijnych i odśrodkowym osłabianiem Unii Europejskiej. Powinniśmy mieć także wspólne rozwiązanie problemu kryzysu migracyjnego, jednak rozwiązaniem nie są kolejne mury, ale wspólna unijna polityka azylowa i migracyjna.

Cytując prezydenta Bronisława Komorowskiego: Wspólnota losów polsko-węgierskich jest równoległa do poczucia przyjaźni i braterstwa. Przyjaźń polsko-węgierska, która przetrwała 1 tys. lat, będzie trwała następne 1 tys. lat. Platforma Obywatelska poprze tę uchwałę. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poproszę teraz pana posła Pawła Grabowskiego z Klubu Poselskiego Kukiz'15 o zabranie głosu.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie przedłożonej uchwały w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej.

Przyjaźń polsko-węgierska jest zjawiskiem uniikatowym, którego z trudem szukać w relacjach między narodami Europy. Wywodzimy się z różnych grup etnicznych, różna jest nasza historia, a mimo to tak wiele nas łączy. Łączy nas przede wszystkim wzajemny szacunek przejawiający się zarówno w życiu codziennym, jak i w chwilach próby, których w naszej historii było bardzo wiele. Tu warto wspomnieć o wspólnym udzielaniu schronienia przez królów węgierskich i polskich w czasie wczesnego średniowiecza, ale również o unii personalnej, kiedy to po śmierci Kazimierza Wielkiego Ludwik Andegawieński wstąpił na tron polski, skupiając się jednak głównie na interesach węgierskich, a interesy polskie przesuwając na drugi plan. To ważne, by o tym mówić, by mówić o całej historii, unikając półprawd, bowiem właśnie przez wzajemny szacunek i poszanowanie prawdy jesteśmy w stanie razem z naszymi braćmi Węgrami widzieć naszą historię taką, jaka była naprawdę, bez fałszu i zakłamania.

Historia naszych narodów zawiera również karty smutne, pisane krwią i przesiąknięte łzami. Mowa tu o czasach, gdy Węgier i Polski nie było na mapie, gdy dostając się pod jarzmo silniejszych wówczas sąsiadów, narody zarówno węgierski, jak i polski podejmowały walkę o niepodległość, walkę o przetrwanie. W tych trudnych chwilach próby wiedzieliśmy jednak, że możemy liczyć na naszych węgierskich braci, podobnie jak oni mogli liczyć na nas. W tym miejscu jednak, aby zadość stało prawdzie, wspomnieć należy, że i w tych trudnych chwilach próby nie zawsze mieliśmy wspólny interes, czego przykładem może być konflikt między dualistyczną a trialistyczną koncepcją cesarstwa habsburskiego. Różne, a czasem wręcz sprzeczne interesy nie zachwiały jednak naszą przyjaźnią, co może jedynie świadczyć o jej wyjątkowym charakterze.

Po I wojnie światowej Węgry, mimo iż bardzo osłabione, nie zawahały się udzielić pomocy Polsce w wojnie polsko-bolszewickiej, którą rozstrzygnął cud nad Wisłą. Warto zatem pamiętać, że zwycięstwo Polaków nad bolszewikami to efekt m.in. wsparcia, jakiego Węgry udzieliły Polsce w tym trudnym okresie. Warto o tym pamiętać, tym bardziej że był to czas, gdy celem Polski było utrzymanie nowego status quo po I wojnie światowej, a celem Węgier było jego obalenie i przełamanie haniebnego dla naszych braci Węgrów dyktatu z Trianon.

Okresem bodajże największej próby dla przyjaźni polsko-węgierskiej, jak również okresem, w którym ta przyjaźń została najdobitniej podkreślona, jest czas II wojny światowej. Ówczesne Węgry, mimo iż będące w koalicji z III Rzeszą, nie zwróciły się prze-

Posel Paweł Grabowski

ciw Polsce ani nawet od niej nie odwróciły. I tu znamiennie są słowa wypowiedziane przez ówczesnego premiera Węgier pana Pála Telekiego, który powiedział, że ze strony Węgier jest sprawą honoru narodowego nie brać udziału w jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciw Polsce, a które to słowa przypominał ze łzami w oczach jeden z budapesztańskich przewodników turystycznych podczas mojej wizyty na Węgrzech w roku 2012.

Po okresie II wojny światowej nastał czas demokracji ludowych, czas niedoli zarówno dla narodu węgierskiego, jak i polskiego. Czas, w którym miały miejsce wydarzenia, które dziś upamiętniamy. Wydarzenia czerwcowe w 1956 r. były ważnym sygnałem zarówno dla ówczesnej komunistycznej władzy, jak i dla pozostałych narodów zniewolonych demokracją ludową. Na ten sygnał wysłany przez naród polski odpowiedział naród węgierski, powstając kilka miesięcy później, w październiku 1956 r. Bohaterski zryw Węgrów był zatem przejawem nie tylko pragnienia wolności, ale również wzajemnej solidarności, na którą Polacy odpowiedzieli masową akcją oddolnej pomocy kierowanej do naszych braci Węgrów. Wydarzenia z 1956 r. dowiodły, po raz kolejny zresztą, że Polacy i Węgrzy mogą na siebie liczyć, i do dnia dzisiejszego w tej kwestii, jak wiemy, nic się nie zmieniło. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Grzegorz Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Goście z Węgier! W imieniu klubu Nowoczesna chcę przedstawić nasze stanowisko.

Propozycja ustanowienia bieżącego roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej to idea, której celem jest podkreślenie silnego związku, który od stuleci łączy nasz kraj z Węgrami. Solidarność jest szczególnie wartościową. Pod pojęciem solidarności kryje się empatia, wrażliwość, jedność, ale również siła i dążenie do celu. Solidarność jest słowem opisującym stosunki polsko-węgierskie. Łączy nas bogata wspólna historia. Bezprecedensowa przyjaźń między naszymi narodami trwa od wielu wieków. Znamienny może być fakt, że chrztu obu narodom udzielił św. Wojciech, nasz wspólny patron.

Pierwsze wzajemne stosunki polsko-węgierskie datowane są na początek XI w., czyli na czasy panowania Bolesława Chrobrego z dynastii Piastów na obszarze obecnej Polski, Węgrami zaś władali Arpadowie i Stefan I Święty.

Kalendarium historyczne zobowiązuje mnie do przypomnienia, że łączą nas również takie postaci jak Ludwik I Andegaweński i jego córka – królowa Jadwiga, wyświęcona przez Jana Pawła II w 1997 r., patronka Polski, ponadto postaci królów Stefana Batorego oraz Władysława Warneńczyka. Jednak nadrzędnym elementem wspólnej historii jest to, że zawsze mogliśmy i wciąż możemy na siebie liczyć. Przekonaliśmy się o tym szczególnie w XIX w., w czasie gdy Polski jeszcze nie było na mapie Europy. W 1830 r., po wybuchu powstania listopadowego, z Węgier płynęło silne wsparcie polityczne i moralne. Zaangażowane w pomoc Polsce były środowiska polityczne i intelektualne, które w 1848 r. rozpoczęły węgierską Wiosnę Ludów. Wzięło w niej udział wielu znakomitych polskich dowódców, np. gen. Józef Bem oraz gen. Józef Wysocki, a także 6 tys. polskich ochotników tworzących Legion Polski.

Nasz wybitny rodak Stanisław Worcell w 1849 r. tak opisywał stosunki Polaków z Węgrami: Węgry i Polska to dwa wiekiste dęby. Każdy z nich wystrzelił pnem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi spletały się i zrastały niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugiego warunkiem życia i zdrowia.

Nie zawsze staliśmy po tej samej stronie barykady, ale nigdy nie stanęliśmy przeciwko sobie. Niezwykłą postawę wobec Polaków Węgrzy zaprezentowali w 1939 r. Powiedzieli „nie” wobec próby przejścia sprzymierzonych niemieckich wojsk przez ich terytorium i zaatakowania Polski z południa. Ówczesny szef dyplomacji węgierskiej napisał: Wzajemne sympatie, które przez wieki gromadziły się w narodzie węgierskim i polskim, przekształciły się w prawdziwe, choć niepodpisane przymierze, którego ani rząd węgierski, ani polski nie mogą lekceważyć.

Natomiast po 17 września 1939 r. Węgrzy otworzyli przed Polakami granice, przyjmując około 140 tys. polskich uchodźców. Rys historyczny wzajemnych relacji objąłby jeszcze wiele wydarzeń, jednak to, co wydarzyło się w 1956 r., ma dla naszych narodów szczególnie charakter. Wielu Węgrów oraz wielu Polaków wciąż pamięta ten czas. Gdy 60 lat temu w czerwcu na ulicach Poznania protestowali robotnicy zakładów Cegielskiego, nikt nie spodziewał się, że demonstracje przybiorą formę wielkiego zrywu antykomunistycznego, którego punkt kulminacyjny przeniesie się do Budapesztu w październiku i listopadzie tego roku.

I choć wydarzenia wielkopolskie były przez władze skutecznie tuszowane i uciszane w brutalny sposób, to rozniecona iskra nadziei na wyzwolenie się spod dominacji sowieckiej wywołała wielki ogień, gaszony przez bezpieczeństwo kulami karabinów i gąsienicami czołgów nad Dunajem. Mimo krwawego strumienia pospolitego ruszenia przez interwencję Armii Czerwonej nie pozostawiliśmy naszych braci w potrzebie. Miliony honorowych dawców krwi, zbiórki leków i żywności w Polsce wsparły wówczas ofiary tamtych brutalnych wydarzeń na Węgrzech. Walczy-

Posel Grzegorz Furgo

liśmy ramię w ramię, by solidarnie przeciwstawić się totalitaryzmowi. Zdołaliśmy dokonać tego 33 lata później, zyskując wolność i demokrację dla naszych krajów.

Mamy prawo do dumy, że żadne inne społeczeństwo nie zachowało się wtedy wobec Węgrów tak jak Polacy. Najbardziej popularnym i najbardziej znanym powiedzeniem opisującym relacje polsko-węgierskie jest: Polak, Węgier, dwa bratanki – i do szabli, i do szklanki, które wciąż żywe jest zarówno wśród Polaków, jak i wśród naszych braci Węgrów. Pomimo tego, że różnią nas języki, którymi się posługujemy, i pochodzenie naszych narodów, jest jedna rzecz, która łączy nas ponad wszystko. Wzajemna solidarność. To rzecz wyjątkowa, by dwa narody były ze sobą tak silnie związane. Natomiast na Węgrzech funkcjonuje powiedzenie: ekspres Warszawa, którego używają politolodzy i politycy w odniesieniu do zmian zachodzących w polityce Węgier, często poprzedzanych podobnymi wydarzeniami w Polsce.

Tak jest współcześnie. W dalszym ciągu patrzymy na siebie z troską i sympatią. Życzymy sobie jak najlepiej, dlatego chcemy wspólnie obchodzić Rok Solidarności Polsko-Węgierskiej. Jestem przekonany o tym, że serdeczne stosunki panujące między naszymi narodami będą trwały przez kolejne wieki. Jednocześnie liczymy na to, że nasi twórcy, przywódcy, krocząc ramię w ramię w stronę przyszłości, pójdą jedyną właściwą drogą, czyli drogą demokracji i szacunku wobec obywateli. Jeśli zrobią to zarówno Węgrzy, jak i Polacy, będziemy mogli spokojnie budować swoje kraje, wiedząc, że nieopodal znajduje się brat, na którego zawsze można liczyć. Dziękuję bardzo.

Nowoczesna oczywiście poprze uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę pana posła Krzysztofa Paszyka z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej.

Trudno nie zgodzić się z zapisem drugiego akapitu projektu, nad którym procedujemy. W bardzo pięknych słowach zapisano w nim to, co chyba najistotniejsze, a mianowicie, że bohaterski zryw Polaków i Węgrów był przejawem naszego odwiecznego pragnienia

wnienia wolności i protestu przeciwko zniewoleniu całego regionu wskutek narzuconego po II wojnie światowej podziału Europy. Wzajemna solidarność i pomoc naszych narodów w 1956 r. stanowią szczególnie cenną wartość, którą należy wspólnie upamiętnić.

Historia braterstwa polsko-węgierskiego sięga wieków średnich, tak jak już przedmówcy wielokrotnie wspominali, ale chyba najistotniejsze jest to, co z tej współpracy i tego braterstwa wynikało w historii najnowszej, tak jak ten drugi akapit uchwały mówi, właśnie w okresie powojennym, niezwykle trudnym zarówno dla społeczeństwa polskiego, jak i dla społeczeństwa węgierskiego, tak mocno doświadczonych narodów, właśnie po doświadczeniach obu totalitaryzmów, które dotknęły oba kraje. Zarówno poznański Czerwiec '56, jak i kilka miesięcy później wydarzenia na Węgrzech chyba były czymś więcej niż tylko pierwszymi w komunistycznej części Europy strajkami generalnymi czy ulicznymi demonstracjami. Były chyba w istocie pierwszymi gestami, dobitnymi gestami niezłomności społeczeństw obu krajów, niezłomności tych społeczeństw wobec władz komunistycznych. Ale te wydarzenia były też – i tak to trzeba artykułować – jasnym sygnałem wolnościowych aspiracji Polaków i Węgrów. Bez tej drogi, którą oba narody rozpoczęły w 1956 r., nie byłoby kolejnych dobitnych i bohaterskich wydarzeń, zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, zwieńczonych w 1989 r. odzyskaniem suwerenności przez oba kraje. To jest pełny obraz tych wspaniałych dążeń obu społeczeństw do wolności, ale bez tych wydarzeń w 1956 r. chyba brak byłoby wiary w obu społeczeństwach, że jest to możliwe.

W sposób szczególny jest mi bliski etos Czerwca '56 w Poznaniu, bowiem pochodzę z miejscowości blisko położonej. Pamięć tych wydarzeń czerwcowych z 1956 r. jest ciągle żywa i kultywowana przez kolejne pokolenia poznaniaków, Wielkopolan, ale też kultywujący tę pamięć bardzo silnie wiąże to właśnie z wydarzeniami, które miały miejsce na Węgrzech. Myślę, że to jest bardzo ważne, istotne, i musimy też wpisać w upamiętnienie braterstwa obu narodów kultywowanie tego wspomnienia, tej pamięci o tamtych wydarzeniach.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze projekt uchwały w sprawie upamiętnienia relacji obu narodów – polskiego i węgierskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Bardzo dziękujemy naszym gościom.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie (druk nr 219).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Posel Robert Telus:

Szanowni Marszałkowie! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Chciałbym państwu przedstawić ustawę, na którą już od wielu lat czekają rolnicy, ustawę, o którą walczyli rolnicy. Oni domagają się od nas, posłów, od nas, rządzących, aby taką ustawę przedstawić.

Ustawa niby króciutka, niby tylko i wyłącznie kilka paragrafów, poprawek, zmian, ale to ustawa, która zmienia całkowicie system pokrycia kosztów strat spowodowanych przez dziką zwierzynę, ustawa, która zmieni system, jak również będzie dobrą zmianą dla rolników. Ale ona jest również przyjmowana, co nas bardzo cieszy, przez myśliwych. Tak że jest to rozwiązanie, które załatwia bardzo duży problem, problem przede wszystkim dotyczący naszych rolników.

Ja przybliżę państwu kilka zmian, które proponujemy w tej ustawie. Pierwsza rzecz to prowadzenie przez wojewodę postępowań w zakresie szacowania i wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, danieli i sarny oraz szkód wyrządzonych przy wykonywaniu polowania. To wojewoda będzie powoływał komisję, która będzie szacowała szkody. Jest to trzeci element, który będzie wprowadzany w tym całym procesie oszacowania szkód. Do tej pory robiły to koła łowieckie w obecności rolnika. W tej chwili będzie komisja – trzeci element, najbardziej obiektywny – która będzie szacowała szkody.

Uczestnictwo w oględzinach i szacowaniu szkód na pisemny wniosek będą mieli zapewnione również przedstawiciele izb rolniczych, oczywiście posiadacz gruntów, to znaczy rolnik, i zarządca obwodu łowieckiego. Będzie możliwość przedstawienia przez podmioty wnoszące zastrzeżenia do protokołu opinii rzeczoznawcy wpisanego na listę rzeczoznawców prowadzoną przez właściwą ze względu na miejsce wystąpienia szkody izbę rolniczą. Środki finansowe na zwrot kosztów sporządzenia opinii rzeczoznawców pochodziłyby z funduszu odszkodowawczego. Decyzja w sprawie odszkodowania wydana przez wojewodę ma być ostateczna, a właściciel lub posiadacz gruntów rolnych, na których zostały wyrządzone szkody łowieckie, dzierżawca albo zarządca obwodu łowieckiego niezadowolony z tej decyzji mogą w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia wnieść powództwo do sądu rejonowego.

Utworzenie Państwowego Funduszu Odszkodowawczego to jest druga bardzo ważna zmiana. Po pierwsze, szacuje straty komisja powołana przez wojewodę, a drugi element w tej poprawce to utworzenie Państwowego Funduszu Odszkodowawczego. Dysponentem tego funduszu będzie wojewoda właściwy ze względu na obszar wystąpienia szkód oraz wypłatę odszkodowań za szkody łowieckie z tego funduszu, zasilanego głównie z rocznych składek wnoszonych przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich. Technicznie będzie to tak wyglądać, że koła łowieckie będą wpłacać roczną składkę do funduszu – zaraz państwu dokładnie powiem, jaką proponujemy składkę w naszej ustawie, w naszej koncepcji zmian, w jakiej wysokości – i resztę będzie załatwiał wojewoda. To wojewoda będzie, tak jak mówiłem, szacował szkody i wojewoda będzie wypłacał te środki, które zgromadzimy ze składek. Składki będą takie same jak w tej chwili, mniej więcej w tych samych granicach, może troszkę wyższe, ale będą zabezpieczały wypłatę odszkodowań nie tylko w takiej samej wysokości jak do tej pory. W tej chwili, drodzy państwo, średnia... Albo może inaczej: wypłacone w 2014 r. wszystkie odszkodowania według GUS mieściły się w granicach 70 mln zł. Szacujemy, że zebrane środki ze składek to będzie kwota w granicach 100 mln zł. Będzie więc o 30 mln więcej środków ze składek niż w tym momencie wynosi kwota wypłaconych odszkodowań. Jeżeli więc będą szkody wyższe, a wiemy o tym, że będą wyższe, bo do tej pory było wiele zarzutów przy ich szacowaniu, to i tak mamy na tę chwilę 30 mln, nazwijmy to tak, zapasu, żeby te odszkodowania mogły być wyższe. Ale gdyby tych środków nie wystarczyło, to koła łowieckie już większych składek nie będą wpłacać, reszta pieniędzy, te brakujące, jeżeliby taka sytuacja miała miejsce, byłaby wypłacana z budżetu państwa. Jest to zabezpieczenie, żeby wypłacić odszkodowania, które będą się rolnikom należały.

Roczna składka. Roczna składka wpłacana przez myśliwych, przez koła łowieckie będzie zależała od wielkości obwodu. Szacujemy, że maksymalna składka roczna na 1 ha to będzie równowartość 10 kg żyta. Tak jak państwu już wcześniej mówiłem, z naszych wyliczeń wynika, że będzie to w granicach 100 mln zł rocznie.

Na zakończenie chciałbym państwa prosić, aby ten projekt ustawy trafił do komisji rolnictwa. Pani marszałek, to jest wniosek formalny o to, żeby trafił on również do komisji rolnictwa oprócz komisji środowiska, tak żebyśmy mogli wspólnie nad nim debatować. Jeżeli będą jakieś uwagi, a wiemy, że w opiniach są zgłaszane pewne uwagi co do niektórych zapisów – nie co do idei, nie co do celu, który określamy, ale co do niektórych zapisów – to mam nadzieję, że wspólnie z komisją środowiska na posiedzeniach te sprawy uregulujemy tak, żeby to była najlepsza ustawa i żeby najlepiej zabezpieczała ona interesy przede wszystkim poszkodowanych, tzn. rolników, ale również interesy myśliwych, żeby była to sprawa,

Posel Robert Telus

jak to się mówi, dobrze wynegocjowana, wspólnie wynegocjowana, na rzecz jednej i drugiej strony. Dlatego proszę państwa o skierowanie tej ustawy do komisji, a po pracach komisji proszę Wysoką Izbę o głosowanie pozytywne nad proponowaną przez nas ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią poseł Annę Paluch.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiony poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie jest próbą zobiektywizowania procesu szacowania i wypłaty szkód łowieckich. Jak mówił wnioskodawca chwilę temu, projekt zmienia zapisy art. 46 i następnych Prawa łowieckiego, odnosi się w szczególności do szkód wyrządzanych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny.

Nie od dziś wiadomo, że szkody łowieckie wywołują konflikty. Zgodnie z zapisami ustawy Prawo łowieckie są one szacowane obecnie przez podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką w obwodach. Rodzi się jednak w tej sytuacji pytanie: Które grabie grabią od siebie? Rolnicy znają odpowiedź na to pytanie, bo skarżą się, że oszacowania szkód łowieckich zazwyczaj są zbyt niskie, a wypłaty opóźnione. Z drugiej strony myśliwi tak robią, bo prawo im na to pozwala.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 219 wychodzi naprzeciw tym mankamentom, bo między dwie zainteresowane, a często zwaśnione strony wstawia arbitra – wojewodę właściwego ze względu na miejsce występowania tych szkód, który będzie odpowiedzialny za procedurę szacowania i wypłat szkód łowieckich.

W przekazanych Sejmowi opiniach do druku nr 219 korporacje samorządowe, w szczególności Związki Powiatów Polskich, i niektóre województwa krytykują ust. 2 w art. 46 projektu stanowiący, że wnioski o dokonanie oględzin i oszacowanie szkód kieruje się do właściwego miejscowo wójta, burmistrza czy prezydenta. Zdaniem tych opiniodawców samorząd gminny pełni tu w zasadzie funkcję biura podawczego, a to przedłuża i opóźnia rozpoczęcie procesu szacowania szkody. Jak wiadomo, szkody powinny być oszacowane możliwie najszybciej, niezwłocznie, za-

nim znikną ślady zwierzyny, żeby było możliwe wierne dokonanie niezbędnych ustaleń.

W tych opiniach podnosi się także nieuzasadnione rozdzielanie kompetencji pomiędzy wojewodę, zarząd województwa, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe itd. Jak czytamy w opinii Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, zwierzyna łowna nie uznaje granic obwodów łowieckich i powoduje także szkody poza ich granicami. Padają także postulaty poszerzenia listy zwierząt, których szkody są szacowane, o muflony, bobry, dzikie ptactwo wędrujące itd. Kilkanaście opinii, multum postulatów.

W opinii Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na problemy, jakie rodzi rozstrzyganie spraw w zakresie szkód łowieckich w drodze decyzji administracyjnych w kontekście zapisu art. 2 § 3 Kodeksu postępowania cywilnego, czyli że nie są rozpatrywane w postępowaniu sądowym sprawy cywilne, jeżeli przepisy szczególne przekazują je do właściwości innych organów. Trudno się tu wgłębiać z uwagi na bardzo krótki czas, jaki mam do dyspozycji. Również możliwość kwestionowania wysokości odszkodowania w postępowaniu sądowym w kontekście zapisów art. 244 § 1 jest w tej opinii podnoszona. Z pewnością nie jest też realny proponowany termin wejścia w życie omawianych tu przepisów – 1 czerwca.

Szanowni Państwo! Projekt zakłada udział państwa w specjalnie tworzonym funduszu odszkodowawczym. Propozycja jego utworzenia stanowi próbę przeciwdziałania sytuacji, w której dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich oraz poszkodowani właściciele upraw i płodów rolnych nie dochodzą do porozumienia co do wysokości odszkodowania. Mamy tutaj do czynienia z narastającym konfliktem o wysokość szkód łowieckich, ale trzeba wnikliwie rozważyć wszystkie za i przeciw takiego rozwiązania. Dla czego budżet państwa ma zasilać fundusz odszkodowawczy, skoro to właśnie państwo powierzyło Polskiemu Związkowi Łowieckiemu zorganizowanemu w koła łowieckie w drodze umów dzierżawy obwodów łowieckich cenny publiczny majątek, czyli prowadzenie gospodarki łowieckiej, która przecież przynosi dochody? Jakież dochody z pewnością przynosi.

Skąd wziął się narastający problem szkód łowieckich i konieczności wypłaty odszkodowań? Ano, proszę państwa, z nadmiernego rozrostu populacji niektórych zwierząt i z narastającego braku równowagi pomiędzy poszczególnymi gatunkami. I tutaj interwencja człowieka dla dobra całości naturalnego środowiska jest konieczna. Już dawno nie żyjemy w pierwotnym środowisku, które samo się reguluje. Tu potrzeba interwencji człowieka, a przede wszystkim potrzebny jest zdrowy rozsądek, racjonalna ocena zachodzących w przyrodzie zjawisk, a nie uleganie ideologii i emocjom. Tzw. ekolodzy, którzy usta mają pełne frazesów, niby-humanitarnych hasel, w rzeczywistości szkodzą naturze, ponieważ zniekształcają obraz rzeczywistego stanu naszej przyrody. Skoro zaś diagnoza jest zła, to również niewłaściwe są proponowane środki zaradcze.

Posel Anna Paluch

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy wychodzi...

(Głos z sali: Pani marszałek.)

Pani Marszałek! Przepraszam bardzo. Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy wychodzi na przeciw wielu postulatów kierowanym do ustawodawcy przez polskich rolników. I musimy z uwagą słuchać ich głosów. Polska wieś i tak ma już dosyć utrapień. *(Dzwonek)* Rolnik jest drenowany przez nieuczciwych kontrahentów wprowadzających na rynek płody rolne, jest narażony na niespodzianki kapryśnej aury, doświadczany nieustannie przez działania klęsk żywiołowych. A zatem, proszę państwa, trzeba ulżyć gniotącym go ciężarom, przynajmniej w zakresie szkód łowieckich.

Jednak liczne uwagi, które tu starałam się streścić...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Anna Paluch:

...złożone do projektu powinny być sygnałem, żeby z uwagą i wnikliwie pochylić się nad projektem i w toku prac w komisjach sejmowych poddać go dokładnej analizie i usunąć zgłoszone mankamenty.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, będzie zatem głosował za przekazaniem omawianego projektu ustawy, zawartego w druku nr 219, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz do komisji rolnictwa.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu...

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo również pani marszałek za wyrozumiałość. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

O wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Zbigniewa Ajchlera.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! To dla mnie osobiście ogromne wyróżnienie, że mogę w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy Prawa i Sprawiedliwości o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druk nr 219.

Jak wielu z państwa wiadomo, to oczekiwana przez nieomal wszystkich rolników zmiana. Ku mojemu zdziwieniu w tej zmianie proponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość szaleń nie ma, gdyż dotyczy ona wyłącznie i tylko rozdziału 9: Szkody łowieckie. To zbyt mało, żeby nie powiedzieć: bardzo mało. No ale do rzeczy.

Generalnie ta zmiana idzie w dobrym kierunku, gdyż zgodnie z brzmieniem art. 2 rozdziału 1 ustawy Prawo łowieckie zwierzęta łowne w stanie wolnym jako dobro ogólnonarodowe stanowią własność Skarbu Państwa. Zasadne jest zwiększenie zaangażowania Skarbu Państwa i jego przedstawicieli w procesie gospodarki łowieckiej, co niekoniecznie musi oznaczać zwiększenie jego wydatków w tej materii.

To, że oceniam pozytywnie jego ideę, nie oznacza, że jest on perfekcyjny, że jest ona perfekcyjna. Nie. Ona zawiera mnóstwo błędów, brakuje tu fachowego spojrzenia. Postaram się zatem jako dojrzała opozycja pomóc wnioskodawcy. Zobaczymy, na ile z tej pomocy skorzysta. No tak, odpowiedź jest zgodna z oczekiwaniem – należy do tej mądrej opozycji. *(Wesołość na sali)*

Z racji bardzo dużego, silnego umocowania w ustawie samorządów wojewódzkich, jego zarządu, gdyż w art. 7 ww. ustawy nieomal całą administrację sprawuje samorząd województwa jako zadanie administracji rządowej... Marszałek województwa jako organ wykonawczy jest umocowany w rozdziale 4: Działalność gospodarcza w zakresie łowiectwa, powołuje obwody łowieckie, ma prawo zmiany ich granic nawet pomiędzy województwami, współuczestniczy w budowaniu ich planów hodowlanych, przedstawiciele samorządu wchodzi również w skład komisji egzaminacyjnych, o których mowa w art. 42 ust. 4 pkt 3 i innych ustawy Prawo łowieckie. No i wypłaca także ze środków budżetu państwa za szkody, o których mowa w art. 50 ust. 16 i innych w obszarach nieobjętych, niewchodzących w skład obwodów łowieckich.

Reasumując te fakty, stwierdzić należy, że samorząd województwa ma ogromne doświadczenie i służby urzędnicze gwarantujące profesjonalne prowadzenie tych spraw. Proponuję, aby wnioskodawca podjął poprawkę – w art. 46 pkt 1 ust. 2 w miejsce wojewody wpisać samorząd województwa.

Oceniając wprost zmiany ustawy Prawo spółdzielcze...

(Posel Anna Paluch: Prawo łowieckie.)

...przepraszam, Prawo łowieckie.

...Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, stwierdzam:

Posel Zbigniew Ajchler

W art. 46 pkt 1 ust. 2 – wniosek o dokonanie oględzin, ust. 1, a także ustalenie wysokości odszkodowania właściciel lub posiadacz gruntów składa do właściwego wójta, burmistrza, prezydenta, który go przekazuje wojewodzie. Proponowałbym zapis skrócić – winien być skrócony... przekazany bezpośrednio do wojewody, co skróci czas finalizacji od szacunku do wypłaty.

Art. 46a winien brzmieć, że oględzin i szacowania szkód winien dokonać wojewoda, względnie, jeśli będzie to samorząd województwa... reprezentowany przez niezależnego biegłego rzeczoznawcę z zakresu szacowania szkód majątkowych, z aktualnymi certyfikatami potwierdzającymi posiadane kwalifikacje, przy udziale stron: poszkodowanego i odpowiedzialnego – przedstawiciela koła łowieckiego.

W art. 46b pkt 4 – przy wniesieniu zastrzeżeń do protokołu przez właściciela lub posiadacza gruntów rolnych – pozwany – oceny winien dokonać niezwłocznie inny niezależny rzeczoznawca z listy wojewody będący biegłym sądowym.

W art. 50a tworzy się Państwowy Fundusz Odszkodowawczy – dobrze.

W art. 50b pkt 3 – wysokość składki jednak winna być w wyraźny sposób zapisana, rozdzielająca wysokość składki za 1 ha, w obrębie polowym inaczej i w obrębie leśnym inaczej, bo są zupełnie inne szkody, nie równo.

Projekt winien przewidywać zróżnicowanie składek powiązanych z dbałością zarządców i dzierżawców obwodów łowieckich, z odpowiednią, zgodną z normami zagęszczenia obsadą poszczególnych gatunków i rodzajów zwierząt. Brak tego kryterium zdecydowanie... Przekraczanie obsady np. dzików, jeleni (*Dzwonek*) powoduje zdecydowanie większe szkody w uprawach rolniczych, a tym samym wielkość odszkodowań.

Projekt ustawy ma mnóstwo błędów i niespójności z samą ustawą Prawo łowieckie i ustawą Ordynacja podatkowa.

Ustawa Prawo łowieckie w rozdziale 9: Szkody łowieckie winna również zawierać...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Zbigniew Ajchler:

...postanowienie szczegółowe w zakresie – już kończę – ubezpieczeń obowiązkowych wszystkich stron. To zminimalizuje koszty, nazwijmy to, odszkodowań.

Równie ważnym czynnikiem jest umocowanie właścicieli i posiadaczy gruntów w zakresie tak sta-

nowienia obwodów łowieckich, jak i prowadzenia gospodarki łowieckiej na ich własności.

Szanowni Państwo! Wnoszę w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej o przyjęcie i skierowanie projektu zmian ustawy Prawo łowieckie do komisji, gdzie przedłożę poprawki wymienione w dzisiaj prezentowanym stanowisku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

(*Głos z sali: A do jakiej komisji?*)

(*Posel Zbigniew Ajchler: Do komisji ochrony środowiska i komisji rolnictwa.*)

O wystąpienie w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 proszę pana posła Jarosława Sachajko.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie przyjemnie przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy zmieniającej ustawę Prawo łowieckie.

Środowiska rolnicze od lat domagały się zmian w ustawie Prawo łowieckie. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe uregulowania nie były satysfakcjonujące dla rolników. Cieszę się, że przygotowanie projektu nowelizacji ustawy przez klub Kukiz'15 zmotywowało posłów PiS do prac nad swoim projektem, czego wynikiem jest niniejsza ustawa. Omawiana ustawa lotem błyskawicy przeleciała przez analizy i Prezydium Sejmu, pozostawiając naszą ustawę z dala od sali plenarnej. W mojej ocenie taka praktyka nie powinna mieć miejsca.

Z tego miejsca apeluję o przyspieszenie prac nad ustawą o sprzedaży żywności przez rolników – jest to równie potrzebna i oczekiwana przez rolników, jak i konsumentów ustawa.

Procedowany projekt wprowadza zasadnicze zmiany w kwestii podmiotu odpowiedzialnego za wynagradzanie szkód łowieckich. Projekt zakłada powstanie Państwowego Funduszu Odszkodowawczego, który będzie finansowany m.in. z budżetu państwa.

Pierwszą słabą stroną projektu jest brak realnych wyliczeń co do środków, jakimi będzie dysponował Państwowy Fundusz Odszkodowawczy. Brak jest również rzetelnego oszacowania, czy kwoty zgromadzone w funduszu zdołają pokryć zgłaszane szkody. Zgodnie z danymi GUS kwoty wypłacanych odszkodowań w poszczególnych latach bardzo od siebie się różnią. Ponadto kwoty te są zdecydowanie zaniżone z powodu tego, iż rolnicy nie zgłaszają wszystkich szkód, jakie mają na swoich polach. Dlatego można zakładać, że w momencie kiedy szkody będą szacować wyznaczeni przez wojewodów bezstronni rzeczoznawcy, wartość szkód będzie wielokrotnie wyższa,

Posel Jarosław Sachajko

co wymaga zapewnienia stosownych środków do realizacji wypłat.

Omawiany projekt ma kilka słabych stron, o jednej już wspominałem: nierealne wyliczenia, jednakże główną bolączką, w mojej ocenie bardzo negatywną, jest znacznie niedoszacowany udział budżetu państwa w koszcie pokrywania szkód łowieckich, co może rodzić później problemy z wypłatą odszkodowań. Z całą pewnością pieniądze te mogłyby być spożytkowane znacznie lepiej – pieniądze z budżetu państwa – np. na zmniejszenie zadłużenia państwa. Powinniśmy dążyć do tego, aby, tak jak na całym świecie, gospodarka łowiecka przynosiła zyski – duże zyski. Docelowy model wypłat odszkodowań powinien zakładać przynajmniej samofinansowanie się tego systemu, dlatego należy stworzyć mechanizmy prawne, tak aby prawidłowo prowadzona gospodarka myśliwska była w stanie generować zyski i pokrywać wszystkie szkody. Do tej pory istniał niezdrowy system, w którym powstawał immanentny spór między rolnikiem i dzierżawcą obwodu. W końcu dostrzeżono ten problem i spowodowano, że po wieloletniej batalii jest szansa na to, że szacowaniem szkód będą zajmowały się niezależne zespoły. Tworząc fundusz odszkodowawczy, w którym głównym realnym płatnikiem będzie Skarb Państwa, należy pamiętać, że to tylko początek. Należy stworzyć warunki prawne wymuszające samofinansowanie się gospodarki łowieckiej. W projekcie nie poruszono także obecnie marginalnego problemu wyludzeń odszkodowań przez pseudorolników, którzy po wprowadzeniu mechanizmu płacenia za szkody przez państwo na masową skalę się zaktywizują.

Reasumując, zmiana uregulowania sposobu wypłat i szacowania szkód łowieckich jest niezbędna. Pewne założenia zostały poczynione w procedowanej ustawie, ale niezbędne jest wprowadzenie takich uregulowań, które doprowadzą do stanu, w którym gospodarka łowiecka, realizując przyrodniczo-ekologiczną rolę, jaką ma pełnić, będzie także mogła dojść do poziomu zbilansowania swoich kosztów, a docelowo będzie generowała dochód. Musimy bowiem dążyć do konsekwentnego odciążania budżetu i bilansowania go. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna poproszę panią posel Ewę Lider.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lider:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie nowelizacji ustawy Prawo łowieckie.

Zgodnie z ustawą z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zwierzęta łowne, czyli dzikie, na które wolno polować, jako dobro ogólnonarodowe stanowią własność Skarbu Państwa, zatem temat ich ochrony w kontekście gospodarki łowieckiej powinien podlegać szerokim konsultacjom społecznym, nieograniczającym się jedynie do grona rolników, myśliwych i leśników oraz ich interesów. Te same przepisy prawa wskazują, że zwierzęta łowne legalnie pozyskane w obwodzie łowieckim przechodzą na własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, którymi są zazwyczaj koła łowieckie oraz Polski Związek Łowiecki. To taka ekspresowa prywatyzacja. W zamian za przejęcie własności państwa podmioty te są obowiązane do wypłat rolnikom odszkodowań za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny, a także szkody spowodowane przez same polowania. Mimo to rolnicy skarżą się, że odszkodowania za szkody łowieckie są wypłacane w za niskiej wysokości i zbyt późno od wystąpienia szkody. Rolnicy często uważają też, że zgłaszane przez nich szkody są niedoszacowane. Zdarza się, że w oczekiwaniu na odszkodowanie za zniszczenie upraw rolnicy bankrutują.

Nowelizacja ustawy nakłada na właścicieli lub posiadaczy gruntów rolnych obowiązek współdziałania w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami. W przypadku powstania sporu o wysokość wynagrodzenia szkody strony mogą zwrócić się do organu gminy w celu mediacji oraz polubownego rozstrzygnięcia sporu, co jest dużym plusem tej nowelizacji. Głównym celem nowelizacji Prawa łowieckiego jest jednak częściowe przeniesienie obowiązku wynagrodzenia szkód łowieckich na działających w imieniu Skarbu Państwa wojewodów, a w konsekwencji współfinansowanie działalności myśliwych przez obywateli i obywatelki Rzeczypospolitej. Trzeba zaznaczyć, że myśliwi stanowią tylko 0,3% społeczeństwa, przy czym 63% Polaków deklaruje brak akceptacji dla łowiectwa. W myśl nowelizacji powstać ma fundusz odszkodowawczy, którego środki będą sumą rocznych składek wnoszonych przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, darowizn i zapisów, dotacji z budżetu państwa oraz innych dochodów uzyskanych na rzecz funduszu. W projekcie brakuje jasnych mechanizmów pozwalających oszacować obciążenia dla Skarbu Państwa. Projektodawca zakłada roczne koszty wprowadzenia regulacji na poziomie 55 mln, z czego 30 mln to środki na fundusz odszkodowawczy, a aż 25 mln to koszt realizacji zadań przez wojewodów i aż 380 nowych etatów. W przedstawionym projekcie brakuje zabezpieczenia chroniącego budżet państwa przed powyższymi wydatkami.

My tutaj widzimy inne rozwiązanie – ustalenie składki rocznej dla dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich w wysokości ceny 0,1 q żyta za 1 ha obwodu łowieckiego pokryłoby odszkodowania i koszty ich wypłacania bez obciążania Skarbu Państwa. W 2015 r. koła łowieckie dzierżawiły obwody łowie-

Posel Ewa Lieder

kie o powierzchni 25 250 tys. ha, prezes Głównego Urzędu Statystycznego ogłosił, że średnia cena skupu żyta za okres 11 kwartałów poprzedzających rok podatkowy 2016 wynosi 53,75 zł za kwintal, tak więc wpływy ze składek dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich mogą wynieść nawet 136 mln zł. Kwota wypłaconych odszkodowań w obwodach dzierżawionych i zarządzanych przez Polski Związek Łowiecki w latach 2014–2015 wyniosła 62 150 tys. zł.

Koła łowieckie i Polski Związek Łowiecki czerpią obecnie spore korzyści finansowe ze sprzedaży tusz oraz organizacji polowań o charakterze komercyjnym. Według statystyk Głównego Urzędu Statystycznego wartość skupu zwierzyny łownej w Polsce wynosi 81 mln zł. Oprócz tego dodatkową formą pozyskiwania funduszy przez myśliwych jest organizacja polowań. W Polsce legalnie przeprowadzane są dwa typy polowań: indywidualne i zbiorowe. Do ponad 118 tys. zarejestrowanych w Polskim Związku Łowieckim myśliwych dołączają rocznie dziesiątki tysięcy obcokrajowców biorących udział w polowaniach dewizowych. Decydujące w tej kwestii jest stosunkowo liberalne prawo łowieckie akceptujące zwolenników trofeów. Nadzór nad tego rodzaju działalnością jest dość iluzoryczny, na co wskazują badania kontrolne przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli. Badania dowodzą również, że istnieje bezpośrednia korelacja pomiędzy dokarmianiem zwierzyny łownej a szkodami łowieckimi.

Zmiany w Prawie łowieckim są potrzebne, problem odszkodowań jest istotny, a krzywda rolników – ewidentna, dlatego opowiadamy się jednak za innym podejściem do tej kwestii. (*Dzwonek*), przy tym, że interesy rolników są zagrożone.

Jako klub Nowoczesna jesteśmy za skierowaniem tej ustawy do komisji. Dziękuję.

(*Posel Dorota Niedziela*: Powiedz jeszcze, do jakiej komisji.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego poproszę pana posła Marka Sawickiego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, chcę wyrazić zadowolenie z tej inicjatywy poselskiej i jednocześnie nadzieję, że kolejna w ciągu kilkunastu lat próba uregulowania kwestii związanych ze szkodami łowieckimi tym razem nie spali na panewce. Wiemy, jak silne i różnicowane są interesy, z jednej strony, środowisk pro-

ekologicznych, z drugiej strony, środowisk związanych z Polskim Związkiem Łowieckim i kołami łowieckimi, w tym wszystkim często bezradny i sam pozostaje rolnik.

Generalnie założenia całej ustawy, chcę powiedzieć, przyjmuję z zadowoleniem. Wydaje mi się, że to, co wymaga dookreślenia, to kwestia sposobu szacowania szkód. Jeśli chodzi o szacowanie szkód, żeby nie czekać na odpowiedź wojewody, na powoływanie przez niego komisji. W imieniu wojewody taką komisję powinien powoływać wójt, burmistrz, prezydent, a więc ten najniższy szczebel samorządu terytorialnego. W komisji będą zarówno przedstawiciele rolników, organizacji rolniczych, jak i samorządu terytorialnego, z wyznaczonym ewentualnie z listy wojewody rzeczoznawcą, żeby ten szacunek już od razu, na samym początku, miał rzetelny charakter i żeby nie było potem nagminnej potrzeby stosowania trybów odwoławczych.

Druga bardzo istotna sprawa, z którą także się zgadzam, to jest kwestia utworzenia funduszu odszkodowawczego, i to funduszu odszkodowawczego, który byłby przy wojewodzie. Myślę, że w trakcie prac w komisji warto się zastanowić nad tym, czy nie związać tego funduszu odszkodowawczego z jednej strony z rezerwą budżetową wojewody, a z drugiej strony... Patrząc na możliwe do pozyskania środki i jednocześnie straty, jakie zwierzyna dzika, łowna wyrządza w rolnictwie, chcę stwierdzić, że poziom składek, jaki został w ustawie zakreślony, z pewnością nie pokryje szkód, dlatego tworząc fundusz odszkodowawczy, warto zastanowić się, w przypadku kół łowieckich, obwodów łowieckich, tam, gdzie mamy do czynienia z niewykonywaniem planów łowieckich, a w związku z tym z wysokimi szkodami łowieckimi i, co za tym idzie, w przyszłości z wysokim obciążeniem funduszu odszkodowawczego, czy w pracach nad tym projektem w komisjach środowiska i rolnictwa, bo uważam, że obie te komisje powinny zająć się tą sprawą, nie związać systemu funkcjonowania tego funduszu z regresem w stosunku do kół łowieckich, do obwodów łowieckich, tam szczególnie, gdzie plany łowieckie nie są wykonywane. Żeby nie tylko pozostawić to w gestii budżetu i uzupełnienia przez budżet, ale żeby również niezależnie od poziomu składki, która jest ustalona i która rzeczywiście powinna być różnicowana dla obwodów rolnych i obwodów leśnych, rzeczywiście zastosować ten regres w stosunku do tych, którzy z tych planów łowieckich się nie wywiązują.

Myślę też, że warto jeszcze raz przeanalizować, czy wykaz zwierząt wyrządzających szkody jest wystarczający. Z pewnością kwestia poszerzenia tego wykazu o szkody wyrządzane przez bobry czy chociażby o szkody wyrządzane przez żurawie... warto, żeby to także zostało uwzględnione. Jeśli te wszystkie elementy racjonalnie ze sobą połączymy i dobrze przepracujemy w komisji, to miejmy nadzieję, że tym razem rolnicy nie zostaną pozostawieni w tej kwestii sami sobie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na liście osób, które zapisały się do zadania pytania, jest 13 osób.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

O zadanie pierwszego pytania poproszę pana posła Zbigniewa Chmielowca z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna pani marszałek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jeszcze tylko dokończę, proszę mi pozwolić.

Czas zadania pytania – 1 minuta.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwierzęta łowne w stanie wolnym są dobrem ogólnonarodowym i stanowią własność Skarbu Państwa. Nowelizacja niniejszej ustawy ma na celu przede wszystkim racjonalizowanie gospodarki łowieckiej w powiązaniu z gospodarką rolną. Szczególnie rolnicy ponosili znaczne straty w uprawach z tytułów szkód, jakie wyrządzają im zwierzęta łowne, a w szczególności dziki. Chcąc wyeliminować negatywne zjawisko ponoszenia przez rolników strat gospodarczych, należy podjąć działania zmierzające do większego zaangażowania Skarbu Państwa w procesie gospodarki łowieckiej w Polsce.

Projekt przewiduje, że wniosek o ustalenie wysokości odszkodowania właściciel lub posiadacz gruntów rolnych składa do właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta, który przekazuje go właściwemu wojewodzie. Czy propozycja pośrednika, jakim jest wójt, burmistrz lub prezydent, nie stanowi zbędnego elementu, nie spowoduje wydłużenia procesu szacowania? Drugie pytanie: Czy zgłoszenie szkody nie powinno nastąpić (*Dzwonek*) bezpośrednio do wojewody, co obniżyłoby koszty administracyjne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszkam na obszarze działania Koła Łowieckiego „Łoś”, prawie 9 tys. ha, bardzo wysokie odszkodowania – 120 tys. zł, 78 protokołów rocznie. To jest również problem, wielki problem kół łowieckich, myśliwych, którzy ponoszą bardzo wysokie koszty utrzymania całego systemu. A więc kwestia istotna, ale rozwiązanie, jakie jest proponowane w projekcie ustawy, jest nieracjonalne i bardzo kosztowne. Zapewne zupełnie przez przeoczenie zarówno wnioskodawcy, jak i przedstawiciel klubu PiS nie zająknęli się o konieczności zatrudnienia u wojewodów, na garnuszkach państwa 380 nowych urzędników. Proponuję, aby tzw. dobra zmiana w Prawie łowieckim nie oznaczała kosztownej zmiany i podejrzenia, że to kolejny projekt z serii „praca dla swoich”.

(*Posel Anna Paluch: Nikt was w tym nie przebiję po 8 latach.*)

(*Posel Dorota Niedziela: Spokojnie, pani poseł, spokojnie.*)

Pytanie jest takie: Koleżanki i koledzy wnioskodawcy, czy jesteście otwarci na inne rozwiązania z obszaru odszkodowań, ubezpieczeń wzajemnych, a nie tylko na te kosztowne, etatystyczne, które obciążają budżet państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Art. 50b proponowanej zmiany w ustawie Prawo łowieckie zakłada, że wysokość składki na fundusz odszkodowawczy ustalana jest przez właściwego wojewodę corocznie. Ma to następować nie później niż do dnia 31 stycznia roku, na który będzie płacona składka, w zależności od wysokości szkód łowieckich wyrządzonych w danym obwodzie łowieckim. Łatwo zauważyć, że terminy określenia wysokości składki nie odpowiadają roku gospodarczemu w łowiectwie. Roczny plan łowiecki przedkładany jest do zatwierdzenia nie później niż do 21 marca. Sporządza się go na okres od dnia 1 kwietnia do dnia 31 marca roku następnego. To jest właśnie rok gospodarczy w łowiectwie. Realizacja planu łowieckiego trwa do końca marca, a więc uzależnienie wysokości składki od stopnia (*Dzwonek*) realizacji planu jest niemożliwe przed tą datą.

Dlatego chciałam zapytać wnioskodawców: Czy powyższe uwagi, w mojej ocenie zasadne, zostaną uwzględnione na dalszym etapie procedowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie również dotyczy składki, ale w innej formule. Według zapisów tego projektu wysokość maksymalnej składki wnoszonej właśnie do Państwowego Funduszu Odszkodowawczego ma być uzależniona od powierzchni danego obwodu łowieckiego.

Czy nie uważacie państwo, że wadą tak zaplanowanej konstrukcji tej składki jest np. brak możliwości jej pomniejszenia o wielkość powierzchni uszkodzonych upraw w danym obwodzie łowieckim? Wydaje się, że efekt tak skonstruowanego zapisu może przynieść ze sobą brak zainteresowania dzierżawców czy zarządców obwodów łowieckich próbami ograniczania rozmiarów szkód łowieckich w następnych okresach składkowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I kolejne pytanie zada pani poseł Joanna Frydrych, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy w art. 46a pkt 1 wskazuje wojewodę jako organ administracji rządowej właściwy do oględzin i oszacowania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Należy zwrócić uwagę, iż obecnie zarządy województw wypłacają odszkodowania za szkody łowieckie na terenach wyłączonych. Z uwagi na to posiadają kompetentną i przeszkoloną kadrę w tym zakresie.

I moje pytanie brzmi: Czy nie byłoby celowe, aby szacowanie szkód łowieckich w uprawach i płodach rolnych było przypisane do kompetencji urzędów marszałkowskich, a nie wojewody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druk sejmowy nr 219, należy ocenić pozytywnie, szczególnie jeśli chodzi o wprowadzone w regulacji rozwiązania systemowe, tak ważne, potrzebne i oczekiwane przez polskich rolników. Jednakże przyjęcie go w proponowanym brzmieniu jest wręcz niemożliwe z uwagi na dużą liczbę modyfikacji, jakie należy wprowadzić do przedłożonego projektu.

Projekt ten wymaga zmian, które spowodują usprawnienie systemu szacowania szkód oraz zagwarantują równe prawa wszystkich uczestników tego procesu z zachowaniem bezstronności postępowania. Projekt ten w obecnym brzmieniu nie gwarantuje np. zachowania konstytucyjnej zasady równego traktowania stron. Zawarte w art. 32 ust. 1 konstytucji postanowienie nakazujące równe traktowanie każdego wyraża zasadę obowiązującą zwłaszcza w procesie tworzenia prawa, czyli wydawania ustaw i innych norm prawnych. Przepisy stanowionego prawa nie mogą zawierać postanowień *(Dzwonek)* dyskryminujących lub przyznających przywileje.

Trzy pytania do posłów wnioskodawców: Czy nierówne traktowanie stron zawarte w art. 46 ust. 4 oraz finansowanie działalności administracji publicznej ze środków prywatnych, tj. dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, jest zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć, bo będę musiała wyłączyć.

Posel Tomasz Kostuś:

I drugie pytanie: Czy nieuwzględnienie stanowiska Sądu Najwyższego w zakresie zmiany zasad odwoływania się od wysokości odszkodowania nie będzie skutkowało brakiem możliwości skutecznego dochodzenia realnie poniesionych strat przez właściciela lub posiadacza gruntów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła, przepraszam, panią poseł Dorotę Niedzielę, klub Platforma Obywatelska, o zadanie kolejnego pytania.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Pośle Wnioskodawco! Ja się cieszę, że ten projekt jest. Oczywiście jesteśmy obydwoje z komisji ochrony środowiska i komisji rol-

Posel Dorota Niedziela

nictwa. Jako członek komisji rolnictwa i wiceprzewodnicząca cieszę się, że jest, ponieważ jest to wielki problem. Mamy ten problem od dawna, wszyscy próbują sobie z nim poradzić. Jedyną moją uwagą jest to, że jest problem z dofinansowaniem tego.

Jak pan poseł wie, te 385 etatów i 25 mln, które wydamy ze Skarbu Państwa, to jest jedna część, natomiast dofinansowanie szkód, które będą oceniane przez rzeczywiście rzeczoznawców, będzie znacznie, znacznie większe.

I moje pytanie: Ponieważ projekt, rozumiem, jest napisany, nie ma absolutnie stanowiska Ministerstwa Finansów, jakie jest stanowisko Ministerstwa Finansów, które może się absolutnie nie zgodzić na wydanie, według mojej oceny, grubo powyżej 100 mln ze Skarbu Państwa? Jeżeli państwo przewidujecie takie dodatkowe opłaty, to moje pytanie, dlaczego nie ma tutaj (*Dzwonek*) jakiegokolwiek informacji ze strony ministra finansów, czy jest to możliwe do wykonania i skąd te pieniądze będą pochodziły. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie jestem myśliwym i zapewne nigdy nim nie będę, ale jestem rolnikiem i doskonale znam problem szkód łowieckich, jakie zwierzyna łowna wyrządza na plantacjach polskich rolników. I dobrze się stało, że jest ten projekt ustawy, panie pośle wnioskodawco, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom polskich rolników i zmierza w dobrym kierunku. Oczywiście myśliwi nie utrzymają tego finansowo, nie mają takich możliwości, żeby pokryć wszystkie straty powodowane przez zwierzynę łowną. Dobrze, że Skarb Państwa bierze na swoje barki współfinansowanie.

Ja chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz, panie pośle, która jest równie ważna oprócz dofinansowania. Chodzi mi mianowicie o to, czy planuje się w porozumieniu ministrów rolnictwa i ochrony środowiska dokonanie analizy, w związku ze wzrostem populacji, redukcji stad dzików i saren, bo wydaje się (*Dzwonek*), że właśnie te dwa gatunki powodują najwięcej strat w polskich uprawach. Czy tutaj też nie tkwi źródło problemu, skali strat? Bo gdyby stosować skalę populacji tych dwóch...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Piotr Polak:

...grup zwierząt, zwierzyny łownej, pewnie by ta skala problemu była mniejsza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Maliszewski zada kolejne pytanie, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Pośle Wnioskodawco! Dobrze, że ten projekt się pojawił, i dobrze by było też, żeby ten projekt w dobrym kształcie tę Izbę opuścił i stał się obowiązującym prawem. W związku z tym rodzą się pytania, które dotyczą np. tego, dlaczego tylko pięć gatunków zwierząt, które wyrządzają szkody w uprawach rolnych, jest objętych tym projektem, a nie ma np. takich gatunków jak bobry i zające czy np. kormorany, które wyrządzają ogromne szkody na stawach rybnych. Więc co się stanie, jeżeli te szkody będą duże? Czy rolnik będzie miał szansę gdziekolwiek uzyskać odszkodowanie, ekwiwalent, czy nie? Nawiasem mówiąc, warto by różnicować pobór składki od kół łowieckich na fundusz, bo inaczej jest z gatunkami, na które myśliwi mogą polować, a inaczej jest z gatunkami, na które nie mogą polować, a będą w szkodach partycypować w postaci wpłacanych środków.

Drugie pytanie dotyczy terminu. Co się stało, że ten termin wynosi aż 14 dni? Mówię, od momentu zgłoszenia szkody do momentu pojawienia się rzeczoznawców jest maksymalnie 14 dni. Dlaczego to jest tak długo (*Dzwonek*), skoro przecież wiemy, że w rolnictwie decyzje trzeba podejmować szybko? Na przykład jeżeli dziki wybiorą kukurydzę, to nie można czekać 14 dni na to, aż przyjdzie komisja, tylko trzeba tę kukurydzę dosiewać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Mirosław Maliszewski:

Dziękuję bardzo. Już skończyłem, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Panią poseł Annę Paluch proszę o zadanie kolejnego pytania, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym skierować pytanie do obecnego tu pana ministra. Otóż odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne w kolejnych latach, zgodnie z danymi GUS-u, kształtują się na takich oto poziomach: w roku łowieckim 2010/2011 było to 57 400 tys., w kolejnym roku – 57 mln, w kolejnym – 68 500 tys., w kolejnym – 75 300 tys., a w roku 2014/2015, czyli tym ostatnim, za który mamy dane, było to 67 mln. Czyli widać, że wartość tych wypłacanych odszkodowań wzrasta.

Więc pierwsze pytanie: Czy rząd czynił jakieś szacunki, jakie będą rzeczywiste koszty po stronie budżetu państwa i czy rzeczywiście kwota na uzupełnienie funduszu odszkodowawczego zamknęłaby się w 30 mln zł? No i drugie pytanie. Szacuje się, że rocznie jest 250 tys. spraw dotyczących (*Dzwonek*) szkód łowieckich. Czy te 380 osób, o których mówi projekt ustawy, to rzeczywiście będzie wystarczające?

A odpowiadając panu posłowi...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To nie czas na odpowiedzi, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

...osiągnięcia w dziedzinie pracy, pozwolę sobie zauważyć...

(*Poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Poseł Ryszard Wilczyński: W 100 dni dalsie radę.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, to nie czas na odpowiedzi.

(*Poseł Anna Paluch: Wyłączyła mi mikrofon bezcennie, a swojej koleżance klubowej nie.*)

Proszę pana posła Marka Matuszewskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość o zadanie kolejnego pytania.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście przez ostatnie 8 lat rolnicy mieli problemy z uzyskaniem odszkodowania za szkody spowodowane przez dzikie zwierzęta. Tak, ten projekt jest dlatego tutaj przed-

stawiony, że do tej pory było bardzo źle w tym temacie, wielu rolników, też do mnie osobiście, do biura poselskiego, zgłaszało, że te szkody są szczególnie niedoszacowane i rolnicy często przez tę biurokrację machali na to ręką i absolutnie żadnych odszkodowań nie dostawali.

Więc mam takie pytanie do pana wnioskodawcy: Co z odszkodowaniami za to, o czym tutaj mówił przedmówca, za szkody, które powodują kormorany? Bo rzeczywiście jeśli chodzi o stawy rybne, często tutaj przyjeżdża związek rybiarzy do nas, do Sejmu, co roku, i wiemy doskonale, że to są gigantyczne problemy. (*Dzwonek*) Czy w jakiś sposób też myślimy o tych, którzy mają stawy? I czy te kwoty zgromadzone w funduszu odszkodowawczym pokryją szkody rolnikom...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Marek Matuszewski:

...i czy jest to wystarczająca suma? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie – pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tu się wypowiadam może bardziej po stronie myśliwych, bo widzę, że trochę taki sąd się nad nimi czyni, w momencie kiedy to oni tak naprawdę jako jedyni ponoszą duże koszty...

(*Poseł Anna Paluch: Panie pośle...*)

...żeby chociaż coś na te odszkodowania dla rolników z pieniędzy wyłożyć. I wykładają bardzo często, jeszcze dokładają z własnej kieszeni. Dlatego może troszeczkę powinniśmy mniej na tych myśliwych narzekać, a zastanowić się, w jaki sposób ułożyć ten plan, żeby rzeczywiście państwo też partycypowało w tym, co jest jego własnością, czyli w szkołach, które wyrządza zwierzyna będąca własnością Skarbu Państwa.

Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. W tym projekcie jest napisane, że będą karane te koła, które nie wykonują limitów odstrzałów. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, żeby zastosować tam pewien procentowy bilans – 100% odstrzałów czasami jest nie do wykonania, bo to nie jest jednak zagrodowa hodowla zwie-

Posel Bartosz Józwiak

rząt, tylko to jest gospodarka zwierzętami w stanie dzikim, w stanie wolnym.

I druga rzecz, pytanie do Prawa i Sprawiedliwości, bo wcześniej był pomysł zmiany całej ustawy Prawo łowieckie, moim zdaniem, całkiem niezły (*Dzwonek*) pomysł. Czy ta nowelizacja wyklucza już tamten pomysł, czy jednak rzeczywiście wróćcie do tego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Chciałem jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że nikt nie dba w tej chwili o wielkość populacji na kilometr kwadratowy. Nie ma żadnego przełożenia ekonomicznego. W związku z tym to jest powodem, że te straty są naprawdę wielkie. Musi być przywiązanie do wysokości składki tych, którzy nad tym pracują. Jeśli tego nie będzie, to nadal te straty w związku z 400-procentowym... Niektórych gatunków zwierząt jest więcej na kilometr kwadratowy.

I dwa. Jedyną rękojmią rzetelnego, uczciwego podejścia do wyszacowania są rzeczoznawcy – w każdym tego słowa znaczeniu – ale profesjonalni, zawodowi, mający certyfikat. To rozstrzygnie ten temat na zawsze, na wieki wieków. Amen.

Chcę powiedzieć jedną rzecz, że mam 35 lat doświadczenia zawodowego i zawsze są kłopoty na tym odcinku – nieprofesjonalnie, nierzeczowo. (*Dzwonek*) I zadam pytanie: Czy nie uważa pan, że jest duża, znaczną nieuczciwością, że na majątku, kosztem rolnika prowadzimy działalność myśliwską?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę kończyć zadawanie pytania.

Posel Zbigniew Ajchler:

To jest nieuczciwe, bo on wyklada bardzo dużo swoich pieniędzy, a naszą powinnością jest mu je zwrócić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Koniecznego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Ministerstwa Środowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druk nr 219.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie niewątpliwie wychodzi naprzeciw postulatowi środowiska rolniczego związanym z narastającym w ostatnich latach problemem szkód łowieckich. Dlatego też kierunkowo na poparcie zasługują proponowane rozwiązania mające na celu włączenie w większym zakresie udziału Skarbu Państwa w zakresie wypłaty odszkodowań, jak i propozycje zmian podmiotów dokonujących szacowania szkód.

Niemniej jednak projekt wymaga nie tylko daleko idących poprawek legislacyjnych i redakcyjnych, ale przede wszystkim ponownego rozważenia zasadności konkretnych proponowanych rozwiązań. W szczególności zauważyć należy, że projektowana nowelizacja nie zapewnia koniecznych gwarancji procesowych. Jak trafnie zaznaczył w swojej opinii pierwszy prezes Sądu Najwyższego, projekt nie precyzuje, czy postępowanie mające na celu ustalenie wysokości odszkodowania miałoby się toczyć na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego czy też w ramach jakiejś odrębnej procedury. Wydaje się, że chodziło tu o wprowadzenie szczególnej wobec Kodeksu postępowania administracyjnego procedury, przy czym mając na względzie, że proponowane regulacje dotyczą wydatkowania środków publicznych i prywatnych, przepisy powinny w sposób jednoznaczny i przejrzysty tę procedurę określać.

Co więcej, projekt budzi wątpliwości w zakresie, w jakim przewiduje jednoinstancyjność postępowania w przedmiocie ustalenia wysokości odszkodowania przy jednoczesnym braku precyzyjnych rozwiązań dotyczących kontroli sprawowanej przez sądy powszechne.

Za generalnym inspektorem ochrony danych osobowych należy wskazać, że projektowane regulacje wymagają doprecyzowania w celu zapewnienia zgodnej z ustawowymi wymogami ochrony danych osobowych, w szczególności w zakresie dotyczącym protokołu z oględzin i szacowania szkód oraz listy rzeczoznawców.

Konieczne jest uzupełnienie regulacji w zakresie dotyczącym proponowanych list rzeczoznawców, w tym zaostreżenie wymogów stawianych kandydatom, co podnosiły w swoich opiniach m.in. Krajowa Rada Izby Rolniczych i Związek Gmin Wiejskich.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

Projekt nie precyzuje również kryteriów, według których ma być ustalana wysokość odszkodowania. Projekt budzi też poważne zastrzeżenia w odniesieniu do zasad funkcjonowania ewentualnego funduszu odszkodowawczego, w tym doprecyzowania formy działania tego funduszu – nie jest jasne, czy ma to być państwowy fundusz celowy w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, czy też jakaś inna forma – zapewnienia płynności finansowej funduszu oraz wyraźnego rozgraniczenia kosztów finansowanych ze środków tego funduszu i kosztów pokrywanych z budżetu państwa.

Co równie istotne, pomimo przewidywanych daleko idących skutków finansowych dla budżetu państwa – tu się je szacuje na ok. 55 mln zł rocznie – nie wskazano ani podstaw dokonanych szacunków, ani potencjalnych źródeł ich sfinansowania.

Wreszcie projekt nie zawiera niezbędnych przepisów przejściowych.

Wskazane powyżej zastrzeżenia, jak również cały szereg innych wątpliwości zgłaszanych do przedmiotowego projektu powodują, że wprowadzenie proponowanych rozwiązań w kształcie zawartym w omawianym projekcie ustawy w praktyce może doprowadzić do zablokowania procedur szacowania i wypłaty odszkodowań. W konsekwencji konieczna będzie ponowna interwencja ustawodawcy w trybie pilnym. Nie sposób też przewidzieć, jakiego rodzaju i w jakiej skali skutki takiej blokady będzie musiał ponieść Skarb Państwa.

Z powyższych względów wnoszę o skierowanie projektu do komisji w celu jego rozpatrzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Roberta Telusa.

Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Chciałbym podziękować za pytania, za uwagi do naszego projektu ustawy.

(Posel Zbigniew Ajchler: Konstrukttywne.)

Większość z nich jest konstruktywna, niektóre – polityczne, ale będę starał się odnieść i do jednych, i do drugich.

Pierwsze wystąpienie, w imieniu Platformy Obywatelskiej, pana posła Ajchlera: że ustawa dobra, ale to za mało, że powinniśmy więcej, że mądra opozycja. Mam takie wrażenie, panie pośle, że każdy projekt, nawet taki, który – jak sami państwo mówicie – jest

dobry, w dobrym kierunku idzie, najlepiej jest krytykować i zrobić wszystko, żeby on nie przeszedł...

(Posel Zbigniew Ajchler: Ale to jest pozytywne.)

...i żeby zmiany nie uchwalić, może o to chodzi w tych propozycjach, w tym, co Platforma Obywatelska proponuje. Ja już nie chcę być monotony w tym, co mówię, ale Platforma Obywatelska miała 8 lat...

(Posel Zbigniew Ajchler: Ha, ha, ha.)

...na to, żeby ten temat załatwić. *(Oklaski)* Nie zrobiono nic w tym temacie.

(Posel Ryszard Wilczyński: Ale stadnina została.)

A w tej chwili, kiedy my coś proponujemy, i może nawet trzeba przedyskutować pewne zmiany...

(Posel Zbigniew Ajchler: O!)

...to najłatwiej jest skrytykować i powiedzieć: za mało robicie.

(Posel Zbigniew Ajchler: Nie.)

Ale myślę, że kiedyś pan poseł – bo jest pan poseł pierwszy raz w Sejmie – to zrozumie i weźmie odpowiedzialność również za swoich kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy przez te 8 lat w tej kwestii nic nie zrobili, a rolnicy o to prosili.

Mówił pan również, pytał, dlaczego nie szersza ustawa. Panie pośle, pan o tym nie wie, ale w tamtej kadencji Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło ustawę i Platforma Obywatelska nie podjęła w ogóle nad tym debaty. Nie mówię o PSL-u, bo też w tej koalicji był, ale tutaj bardziej pan atakował tę ustawę, tę naszą propozycję. A trzeba się uderzyć w piersi, mieliście 8 lat – i nawet naszą propozycję – i nie chcieliście na ten temat rozmawiać. Wtedy pan się nie litował nad rolnikami, a teraz nagle pan się nad nimi lituje.

Trzeba też spojrzeć troszkę szerzej na tę ustawę i na to, co państwo tutaj mówiliście. W Polsce już od pewnego czasu jest pewien trend, a przez ostatnie 8 lat on się bardzo mocno nasilił. To jest trend sprywatyzowania obwodów i stworzenia obwodów prywatnych. My jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy temu przeciwni i nie zrobimy nic, żeby ten wasz trend...

(Posel Zbigniew Ajchler: Nie, my takiego trendu nie mamy. Nie ma takiego trendu.)

...pociągnąć czy go pochwalić, czy wprowadzić. *(Oklaski)* Obwody łowieckie będą państwowe. Będzie nad tym czuwał związek taki czy inny, czy zmieniony, ale to musi być pod kontrolą państwa, a nie prywatne, żeby na tym ktoś robił biznes, bo to nie jest biznes.

(Posel Zbigniew Ajchler: Zgadza się.)

Weźmy jeszcze, tak ogólnie, pewną część wypowiedzi, m.in. pani poseł Lieder, krytykujących myśliwych: 0,3% – tak mało ich jest tutaj, w Polsce, po co my się tym zajmujemy. Widać nieznamość tematu, bo jeżeli ktoś zna temat dzikiej zwierzyny, w ogóle zwierzyny, bioróżnorodności, ochrony środowiska... Nawet sobie pani poseł nie zdaje sprawy – i drodzy państwo nie zdajecie sobie sprawy – jak ważną rolę odgrywają w tej całej strukturze myśliwi, którzy dbają o to, żeby był odpowiedni stan naszej zwierzyny, a co za tym idzie, bezpieczeństwa, również rolnicze-

Posel Robert Telus

go, o czym też państwo mówiliście. Mówiliście o tym, że trzeba zmniejszyć populację, ale gdybyśmy zrobili tak: nie zajmujemy się myśliwymi, bo to jest tak mała populacja – przepraszam za słowo „populacja”, ale tak to wyglądało w pani wypowiedzi – to kto zrobiłby ten odstrzał? Kto spowodowałby ten odstrzał?

(Poseł Anna Paluch: Krasnoludki.)

Dlatego, mimo że jestem rolnikiem, mimo że nie jestem myśliwym, wiem, jak bardzo potrzebni są myśliwi, i wiem, że trzeba dbać również o wspólny interes, a nie tylko o interes jednej grupy, a druga grupa niech się nie liczy, bo to tylko 0,3%. To jest błędne myślenie i myślę, że musimy to myślenie zmienić. Zresztą, tak jak już powiedziałem, Prawo i Sprawiedliwość ma na ten temat mocno wyrobione zdanie i wiemy, co w tym temacie chcemy zrobić.

Pan poseł Sawicki. Dziękuję bardzo za poparcie. Mówił pan również, że od planu łowieckiego... Tak jest, w ustawie również jest to uzależnione od wykonania planu łowieckiego.

Tyle odnośnie do tych ogólnych wypowiedzi posłów w imieniu klubów. Teraz chciałbym spróbować odpowiedzieć na pytania, które padły z mównicy.

Poseł Chmielowiec pytał, dlaczego wójt, burmistrz, dlaczego wniosek nie od razu do wojewody. Argumentacja jest jasna. Chcemy, żeby rolnik, który składa ten wniosek, miał jak najbliżej. A najbliżej każdego rolnika jest wójt, burmistrz. Drodzy państwo, to nie jest tak, jak państwo sobie myślicie: że Polska wieś jest tak bogata, że rolnik siądzie do komputera i od razu puści do wojewody informację, że zwierzęta zniszczyły mu plony. Bywa bardzo często jeszcze... Pan prowadzi inne rolnictwo, prowadzi pan inne gospodarstwo, którym pan się zawsze szczyci, i dobrze, ale w Polsce są jeszcze tacy rolnicy, którzy przyjadą do wójta, burmistrza na rowerze to zgłosić, bo ich nie stać na to, żeby pojechać samochodem, bo nie mają tego samochodu, i nie stać ich na to, żeby zrobić to w Internecie, bo tego nie umieją. I w tym zapisie, który tutaj jest, żeby to był wniosek składany do wójta, burmistrza, kierowaliśmy się tym, żeby to było jak najbliżej rolnika.

Pan poseł Wilczyński – zatrudnienie ludzi. To przecież normalne, że jeżeli coś się chce zrobić, to trzeba zatrudnić ludzi. Czy to ma być umowa zlecenia, czy to ma być umowa o pracę, czy to ma być w inny sposób, bo przecież jak to ma być rzeczoznawca, to umowa zlecenia, drodzy państwo, nie będziemy zatrudniać rzeczoznawców, ale ktoś to musi zrobić. To nie jest tak, jak pan sobie myśli – bo pan myśli swoimi kategoriami, Platforma tak kiedyś myślała – aby swoich, aby swoich, aby swoich. My myślimy inaczej. My myślimy, żeby dobrze robić zmiany, żeby to była dobra zmiana, zmiana dla rolnika i, jak powiedziałem, we wspólnym interesie, w interesie nas wszystkich, i myśliwych, i rolników. I to nie jest zatrudnienie dla zatrudnienia, jak pan sobie myśli, ale

tak jak powiedziałem, to jest pana myślenie, bo każdy myśli po swojemu.

Pani Małgorzata Pępek – terminy, sprawa terminów. Oczywiście pochylimy się nad tą propozycją w komisjach, będziemy nad tym debatować. Jeżeli to są sprawy do zmiany, to oczywiście jesteśmy do tego skłonni, bo tak jak powiedziałem, nam zależy na tym, żeby to była ustawa dobra i żeby służyła dobrze i rolnikom, i myśliwym.

Pani poseł Kołacz-Leszczyńska – zmniejszenie terenów zniszczonych przez zwierzęta, żeby co roku zmniejszać to, co było zniszczone. Tu też widać nieznamość tematu. To nie jest tak, że te tereny, które są już zniszczone, są do wyrzucenia, bo za rok znów będą obsiane i nadal ta ziemia jest używana. Te tereny są używane. To nie jest tak, jak pani poseł sobie myśli, ale ja rozumiem, że nie wszyscy znają się na wsi, nie wszyscy znają się na tych sprawach i jest to zrozumiałe.

Pani poseł Niedziela – dodatkowe pieniądze. Ja już tłumaczyłem sprawę pieniędzy, ale spróbuję jeszcze raz, żeby to było dokładnie zrozumiane. Jeżeli wszyscy myśliwi zapłacą tę maksymalną stawkę – bo tam jest do 10 kg – to jak pani poseł dobrze wyliczyła, to nawet może być 130 mln zł. Przyjmijmy 100 mln zł. W tej chwili, w 2014 r. szkody były na 70 mln zł. Mamy 30 mln naddatku. Najprawdopodobniej – ja nie chcę tutaj wyrokować – tej dopłaty z budżetu państwa albo nie będzie wcale, albo będzie ona niewielka, będzie to załatwione tylko i wyłącznie składkami myśliwych, i myślę, że to spokojnie wystarczy.

Pan poseł Polak – redukcja dzika. Panie pośle, najprawdopodobniej jutro będzie podpisane rozporządzenie ministra w sprawie redukcji dzika po stronie wschodniej. Nad tym rząd Prawa i Sprawiedliwości również myśli, bo wiadomo, że jest to też problem, z którym była koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie mogła sobie poradzić, nie miała na to pieniędzy, udawała, że nie ma pieniędzy, i ta sprawa była niezłatwiona do dnia dzisiejszego. My tę sprawę załatwiamy. Proponujemy, tak jak już powiedziałem, dobre zmiany.

Poseł Maliszewski – 5 gatunków, dlaczego nie bobry. Panie pośle, oczywiście kormorany i bobry są uwzględnione w innej ustawie, bo to są zwierzęta chronione. To nie może być załatwione w tej ustawie i dziwię się, że poseł, który już tyle lat jest w komisji rolnictwa, i wiceprzewodniczący komisji rolnictwa o tym nie wie. Czy 14 dni to jest za dużo – to też pytanie posła Maliszewskiego. Jest to termin realistyczny. To nie jest tak, że ta komisja będzie czekała gdzieś tam w gminie u kogoś, w którejś gminie czy u kogoś na wsi, i będzie tylko czekała na zgłoszenie, żeby pojechać. My nie chcemy tworzyć prawa dla prawa, tylko chcemy tworzyć prawo realistyczne, i te 14 dni jest realistycznym terminem, żeby tę sprawę załatwić.

I plan łowiecki – pan poseł Józwiak – żeby zastosować również wykonanie planu łowieckiego. Tak jak już powiedziałem, ta ustawa również mówi o planie łowieckim, że jeżeli nie jest on wykonany, to składka będzie większa.

Posel Robert Telus

Posel Ajchler, ostatnie pytanie. Juz na to odpowiadalem, sprawa kosztow. I jeszcze jest pytanie, czy przeniesc to do sejmikow wojewodzkich, do marszalka. Oczywiscie, ze to jest jakis tam pomysl, my nie mowimy, ze nie. Ale gdybyśmy zaproponowali marszalka, to moze bylyby pytania, dlaczego nie wojewoda, skoro ida pieniadze z budzetu panstwa, a najkrótszą drogą w przypadku funduszu z budzetu panstwa jest dysponent – wojewoda. Zawsze mozna tego typu pytania i tego typu zarzuty stawiac, ale mysle, ze tak jak powiedzialem, nie tedy droga. Usiadzmy razem, zrobmy taką ustawę, która bedzie dobra dla rolników, dobra dla myśliwych, ale przede wszystkim dobra dla nas, Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

(Posel Ewa Lieder: W trybie sprostowania. Myśmy się zapisali.)

(Posel Zbigniew Ajchler: W trybie sprostowania chcialem. Zapisalem się w trybie sprostowania.)

(Posel Ewa Lieder: Ja tez.)

Tak? Bardzo proszę.

1 minuta, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Wysoka Izbo! Panie pośle wnioskodawco, pan mnie zdecydowanie źle zrozumiał. Ja nie powiedzialam, ze nie powinniśmy się tą sprawą zajmowac. Ja powiedzialam, ze ta sprawa jest na tyle wazna, ze powinna pójść do szerokich konsultacji, i ze nie powinniście się wyłącznie skupiac na dobru myśliwych, które jest również wazne, ale nie najważniejsze. Konieczna jest nowa ustawa łowiecka uwzględniająca obecne relacje na linii myśliwy – państwo – właściciele nieruchomości, co jest bardzo wazne i nie zostało poruszone, i współczesną świadomość przyrodniczo-ekologiczną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

To byla pani poseł Ewa Lieder z klubu Nowoczesna.

Teraz pan poseł Ryszard, przepraszam, Zbigniew Ajchler z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

1 minuta.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle, pan mnie całkowicie źle zrozumiał, zupełnie źle mnie rozumiał. Nie wiem, skąd, panie pośle, jest w panu tyle przewrotności. Ja jeszcze raz chce powiedziec. Reprezentując Platformę Obywatelską, z całą mocą chce powiedziec, ze w interesie Platformy Obywatelskiej i rolników, których reprezentuję, jest to, zeby jak najszybciej rozwiacz ten problem, ale nie mnogością proponowanych zmian. Chodzi o to, zeby jak najszybciej ten problem rozwiacz i tę ustawę uchwalic.

(Posel Jerzy Gosiewski: 8 lat.)

To jest w naszym interesie, nie mamy żadnego innego celu. Natomiast jak proponujemy pewne rozwiązania, to proponujemy w sposób profesjonalny, zawodowy. Jako rolnik, jako przedsiębiorca rolny przez 35 lat doświadczający tego zagadnienia na żywo, na skórze, powtarzam raz jeszcze *(Dzwonek)*, ze Platforma nie ma innego interesu w tym temacie, jak profesjonalne, szybkie rozwiązanie. Myślę, ze w komisji tego dokonamy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...razem, wspólnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie pośle sprawozdawco, ja miałem wrażenie, ze pan zauważy, ze zwróciłem się do was bardzo serdecznie i ciepło, koleżanki i koledzy, wiedząc, ze za chwilę się spotkamy w komisji sejmowej. Powiedziałem: zrobmy tak, aby ten program nie wygladal jak praca dla swoich. Tak powiedzialam. A więc proszę nie imputowac złych intencji, bo tez wiem, co mówię. Byłem wojewodą, wiem, co to znaczy zatrudnić nagłe kilkanaście osób, i wiem, jak będą zatrudniani, dlatego ze to państwo zmieniliście ustawę o służbie cywilnej. Byłbym szczęśliwy, gdyby pan się odniósł do mojego pytania wprost, czy jesteście otwarci na inne rozwiązania, czyli nieetatystyczne, panie pośle sprawozdawco. Byłby pan może bardziej łaskawy dla nas, gdyby pan posłuchal pana ministra, bo dawno się nie zdarzyło, zeby przedłożenie posłów PiS spotkało się z tak krytyczną oceną waszego ministra

Posel Ryszard Wilczyński

i z taką wstrzeźliwością po stronie przedstawiciela klubu. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję.

(Poseł Anna Paluch: Już pan wychodzi poza formułę sprostowania. Proszę mi nie imputować niczego, panie pośle, bo z kolei ja będę musiała wyjść i sprostować.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Robert Telus: Panie marszałku...)

Odpowiedź na sprostowanie? Wywołamy kolejne sprostowanie...

Posel Robert Telus:

To znaczy nie kolejne sprostowanie, panie marszałku, ja tylko chcę powiedzieć, że oczywiście jesteśmy otwarci na propozycje.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Dziękuję.)

Oczywiście jesteśmy otwarci po to, żeby to była dobra zmiana. Tak jak powiedziałem, żeby to była dobra zmiana dla rolników, dla myśliwych, żeby znaleźć wspólny środek. I to tylko chciałem powiedzieć.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jasne.

Posel Robert Telus:

I to, co było do tej pory mówione, tak jak Platforma Obywatelska chce, żeby to było szybko zrobione, to znów podkreślam: 8 lat mieliście, nie było nic w tej sprawie zrobione. Dziękuję bardzo.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Zostawmy te 8 lat.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie, zawarty w druku nr 219, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

(Poseł Robert Telus: Panie marszałku, był wniosek...)

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy również do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm obie propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2016 (druki nr 251 i 257).

Proszę pana posła Andrzeja Jaworskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała wszystkie poprawki Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dobiegają końca prace nad budżetem na 2016 r. Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko klubu w odniesieniu do uchwały Senatu w sprawie ustawy budżetowej, druki sejmowe nr 251 i 257.

Prawo i Sprawiedliwość popiera wszystkie zgłoszone przez Senat poprawki, jeśli wziąć pod uwagę stanowisko Komisji Finansów Publicznych. Ostatecznie zaś wypowiemy się w głosowaniu nad tymi poprawkami na forum sali obrad plenarnych.

Prace nad ustawą przebiegały sprawnie od samego początku. Pomimo licznych uwag, rozbieżności zarówno merytoryczne komisje, jak i Komisja Finansów Publicznych miały wystarczająco dużo czasu, aby z uwagą prześledzić szczegółowe zapisy projektu ustawy. Pomimo zmiany władzy jest pełna szansa na to, aby dysponenti poszczególnych części budżetowych otrzymali za parę dni podpisany przez pana prezydenta Andrzeja Dudę gotowy dokument i przystąpili do realizacji wydatków, rozpisując przetargi, zaprzęgając pieniądze publiczne do jak najszybszej pracy, tak aby nie trzeba było realizować na przykład inwestycji na drogach, inwestycji mostowych późną jesienią pod śnieg.

Posel Wieslaw Janczyk

Poprawki zgłoszone w Senacie mogą rozwiązać problemy niektórych instytucji, tak aby umożliwić realizację podnoszonych przez nie projektów. W Senacie zgłoszono ponad 100 poprawek, większość uzyskało tylko 20 z nich. I podobnie taka sama liczba uzyskała pozytywną opinię sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Zwiększono m.in. o 8 mln kwotę na Fundusz Kościelny, na renowację zabytków sakralnych, ograniczono środki na Krajowe Biuro Wyborcze. Jak wiadomo, w tym roku nie ma wyborów. O 5,4 mln zwiększono środki na IPN, zwiększono o 5,4 mln zł środki dla Państwowej Inspekcji Pracy w związku z dodatkowymi uprawnieniami, jakie otrzymała ta instytucja.

Przychodzi czas podsumowań. W dwóch debatach średnich, w wielogodzinnych dyskusjach o budżecie powiedziano prawie wszystko. Budżet na 2016 r. pozostaje oparty na wstępnych założeniach makroekonomicznych, do których należy 3,8-procentowy wzrost PKB, planowana inflacja 1,7%, deficyt sektora finansów publicznych 2,8% – niższy od 3% od tzw. kryterium fiskalnego zawartego w traktacie z Maastricht. Kończy się zarazem bardzo populistyczny festiwal różnorakich doraźnych obietnic zgłaszanych podczas procedowania nad tym dokumentem, głównie przez posłów opozycji, o co trudno mieć jakiegokolwiek pretensje i nikt takich pretensji nie ma, jednak zadziwiający dla mnie pozostaje fakt, że były to propozycje dotyczące zwiększenia wydatków, najczęściej poprzez odbieranie kwot innym dysponentom budżetowym, czyli z uporem godnym lepszej sprawy podejmowano próby odbierania jednym, a dawania drugim. Zastanawiające jest, że nikomu nie przychodziło do głowy – mówię tutaj o głowach liderów opozycji, o głowie pana Schetyny, o głowie pana Petru, pana Kukiza, pana Kosiniaka – żeby przedstawić równoległe pomysły na zwiększenie dochodów budżetu państwa, tak aby ostatecznie wydatki mogły stanowić kwotę wyższą niż planowana 368 mld zł.

Mówiono często, że deficyt na poziomie 54,7 mld jest duży, ale nie przedstawiano żadnych istotnych propozycji jego zmniejszenia. Wszystkie szczegółowe aspekty budżetu omówiono już wielokrotnie. Do Sejmu nie wpłynęła w międzyczasie, a procedowaliśmy nad dokumentem budżetowym prawie 3 miesiące, żadna ustawa zaproponowana przez opozycję, która zwiększałaby dochody o istotną kwotę. Dla przykładu partia pana Petru do 13 stycznia złożyła trzy pierwsze swoje propozycje ustaw. I czegoś dotyczyły? Zniesienia ciszy wyborczej, ograniczenia uprawnień związków zawodowych. Jest tyle miejsc, w których można znaleźć pieniądze dla budżetu państwa, ale nikt ich nie widzi. To jest ciekawe. Obserwuję ten proces z zastanowieniem i chwałę ten budżet, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość po raz pierwszy od lat pokazało odwagę w kreowaniu nowych dochodów budżetu, równoległe wprowadzając już ustawę o po-

datku od niektórych instytucji finansowych, a w opracowaniu jest podatek od hipermarketów.

Ale chodzi też o inne działania. Otóż działania naprawcze podatkowe polegające na tym, aby nie zwiększać stawek podstawowych podatków CIT, PIT, VAT, akcyzy, doprowadzić do pewnego wyrównania pozycji podatników i doprowadzić do przekonania o nieuchronności płacenia podatków, a w szczególności do likwidacji oszustw podatkowych i fraudów. Lub choćby pomysł na to, jak pobudzić rozwój jakiejś branży, spowodować ożywienie popytu, wygenerowanie większej skali obrotu w eksporcie w celu uzyskania większych wpływów do budżetu państwa.

Nie zgłoszono, nie zaproponowano ani nie omawiano żadnej legislacyjnej inicjatywy pozytywnej w tym zakresie, za to z maniakalnym uporem biegano do telewizji i mówiono, że to się nie uda i tamto się nie uda, że nic się nie uda i że nic nie da się zrobić.

Jedynym ugrupowaniem, które nie zmarnowało ostatnich kilku miesięcy w tym względzie, jest Prawo i Sprawiedliwość, a przykładem jest program 500+, na który zabezpieczono finansowanie i który już rusza i będzie generował popyt konsumentów i napędzał wzrost przy realizacji tej inwestycji w polską rodzinę (*Oklaski*), która wreszcie uzyska lepsze warunki do wychowania dzieci i – nie bójmy się tego powiedzieć – zatrzyma też w znacznym stopniu emigrację. A dzisiaj już także nowy program, plan Morawieckiego, który definiuje szanse na rozwój, pokazuje drogi finansowania tego rozwoju, opisuje mocne strony polskiej gospodarki, diagnozuje szanse na przyspieszenie tempa wzrostu, zachęca wreszcie do inwestowania i daje jasny sygnał przedsiębiorcom, że państwo potrzebuje ich aktywności i będzie się przychylnie odnosić do ich projektów. Państwo wesprze rozwój firm, ich innowacyjność i produktywność, wesprze ich ekspansję zagraniczną, zadba o równomierny rozwój kraju, skoncentruje się na inwestycjach, na skoordynowanym i równomiernym rozwoju regionów Polski. Państwo pomoże w wyszukaniu przewag konkurencyjnych polskiej gospodarki, wesprze innowację, eksport, pomoże promować polskie marki, wykona reformę dyplomacji ekonomicznej, zreformuje kształcenie zawodowe, włączy obszary wiejskie i małe miasta w procesy rozwojowe.

Jest jeszcze jedna rzecz, na której chcemy się skoncentrować i którą niebawem przedstawimy. To jest przegląd prawa podatkowego, stworzenie zasad i uszczelnienie systemu podatkowego, który obecnie funkcjonuje, żeby bez podnoszenia podatków, przy zachowaniu obecnych stawek podatkowych uzyskać lepsze efekty dochodów poprzez ograniczenie fraudów i oszustw podatkowych, wyłudzenia podatku VAT, CIT na wielką skalę przez nieuczciwe podmioty gospodarcze, które wciągają przy okazji w tarapaty finansowe naszych przedsiębiorców.

Prezydent Andrzej Duda będzie miał teraz 7 dni zgodnie z zapisem konstytucji na podpisanie budżetu. W ten sposób rząd pani premier Beaty Szydło

Posel Wiesław Janczyk

wywiąże się ze zobowiązania uchwalenia budżetu w ciągu 3 miesięcy.

Klub Prawo i Sprawiedliwość ostatecznie wypowie się w głosowaniu co do propozycji Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! 100 dni, jeśli chodzi o dokonania rządu w sferze budżetowej, w sferze finansów publicznych, to, po pierwsze, przypomnijmy, zmiana ustawy budżetowej jeszcze na rok 2015, nowelizacja budżetu, która tak naprawdę polegała na zwiększeniu deficytu i zwiększeniu długu państwa, zmiana, która nie znajdowała żadnego ekonomicznego uzasadnienia. Nawet jeśli by przyjąć to przesunięcie dochodów, to w gruncie rzeczy też nie była do tego celu niezbędna. Mówię o przesunięciu dochodów z aukcji LTE. W kontekście dzisiejszej wiedzy na temat wykonania budżetu za rok 2015 tak naprawdę ośmieszycie się, ale to pal sześc. Psujecie wizerunek Polski i to jest jeden z przykładów.

Drugi to ustawa o finansach publicznych, którą zmienialiście w pośpiechu w ciągu jednego dnia po to, żeby zwiększyć limit wydatków, ale w ten sposób rozmontowaliście mechanizm, który chronił Polskę przed nadmiernym zadłużaniem się i stabilizował polskie finanse publiczne. Ten zapis był też gwarancją przewidywalności rządu, przewidywalności naszego kraju, Polski. I to też jest przykład psucia wizerunku Polski, bo on z pewnością na tym ucierpiał.

Co do budżetu na rok 2016, po pierwsze, jest to budżet większego deficytu, rozdmuchanych wydatków i przeszacowanych dochodów. Jednocześnie w tym budżecie, i to trzeba też głośno powiedzieć, zakładacie wzrost podatków. Wprowadzacie dwa nowe podatki i wbrew temu, co opowiadacie, te podatki obciążą wszystkie polskie rodziny. Tak już się stało, jeśli chodzi o podatek od instytucji finansowych, bo wzrosły już prowizje, opłaty i odsetki, i tego nie odczarujecie.

(Posel Wiesław Janczyk: Ale nie we wszystkich...)

Jeszcze większe spustoszenie w kieszeniach polskich rodzin będzie wywierał podatek od tak naprawdę obrotu detalicznego, od sprzedaży detalicznej, którego w gruncie rzeczy dzisiaj jeszcze nie ma, ale wszyscy wiemy, że jest to podręcznikowy wręcz przykład podatku przerzucalnego i w przód, i w tył i stracą na tym podatku dostawcy, ale w dłuższym okresie

zapłacą za to polskie rodziny – po prostu będą płacić więcej w polskich sklepach.

Warto przy tym jednak powiedzieć, że mimo tych nieodpowiedzialnych działań nie ma w budżecie pełnego pokrycia na realizację obietnic wyborczych. Nie ma w gruncie rzeczy tych obietnic wyborczych, bo 500+ to tak na dobrą sprawę tylko namiastka w ostatecznej formie tego, co obiecywaliście. Obiecywaliście 500 zł na każde dziecko. Nie ma środków na zwiększenie kwoty wolnej, mimo że projekt ustawy autorstwa prezydenta jest w Sejmie. Nie ma także pieniędzy na obniżenie wieku emerytalnego. Nie ma i wiecie doskonale, że nie będzie.

Jeśli chodzi o darmowe leki, które obiecywaliście, to zarezerwowano w budżecie 125 mln zł. Co prawda zakładacie z poślizgiem wejście w życie – generowało to będzie większe wydatki z pewnością w kolejnych latach – ale tak czy tak spełnienie tej obietnicy to są 3–4 mld, a bez umiejętnego zabezpieczenia tak naprawdę interesów budżetowych koszty mogą być wielokrotnie wyższe.

Budżet na rok 2016 to w gruncie rzeczy budżet korupcji politycznej, budżet większych podatków, kasy na co drugie dziecko, z większym deficytem i z większym długiem. To, co nas także boli, to to, że to jest budżet, który paraliżuje i ogranicza możliwości działania instytucji państwa prawa, takich jak Trybunał Konstytucyjny, bo kolejny podmiot czy kolejna instytucja na liście wrogów PiS-u to jest rzecznik praw obywatelskich. Będące w trakcie prac w Sejmie poprawki ograniczają budżet rzecznika praw obywatelskich o 1/4.

Nie przyjęto naszych poprawek. Nie ma tutaj już pana... jest pan poseł Janczyk. Nie przyjęto naszych poprawek zmierzających do ograniczenia deficytu o 5 mld zł. Mówię tutaj o poprawce, która wprowadzałaby większy zysk, dochód z zysku NBP. Nie ma także poprawek przywracających in vitro, nie ma wreszcie też środków na zakup mieszkań dla młodych.

Liczyliśmy, mogę powiedzieć, po cichu, że Senat co nieco naprawi. Ale co zrobił zdominowany przez PiS Senat? Opowiedział się za zwiększeniem o 8 mln Funduszu Kościelnego, natomiast poprawki opozycji, poprawki parlamentarzystów, senatorów Platformy, by zwiększyć okrojone przez Sejm budżety Trybunału Konstytucyjnego i rzecznika praw obywatelskich, oczywiście nie przeszły. Kara wymierzona w te instytucje przez prezesa została utrzymana.

Warto podkreślić, że pięć poprawek, w tym ta dotycząca Funduszu Kościelnego, nie uzyskała pozytywnej opinii rządu. Zgodne głosowanie senatorów i posłów PiS przeciwko własnemu rządowi trudno uznać za pomyłkę. Ale to oznacza, że stawiacie rząd pod ścianą, i to rodzi pytanie, kto w tej sytuacji odpowiada za finanse publiczne, kto odpowiada za budżet państwa. Nie wiem, jak w tej sytuacji może czuć się minister finansów. Nie ma go, więc nie mogę go o to zapytać.

Warto zwrócić uwagę, że te poprawki senackie to jest otwarcie kolejnych wojen PiS-u z kolejnymi in-

Posel Janusz Cichoń

stytucjami demokratycznego państwa prawa. Bo senatorowie postanowili przeznaczyć, a posłowie PiS te poprawki poparli, większe środki np. na Kancelarię Senatu kosztem wydatków na nową siedzibę Krajowej Rady Sądownictwa. To w gruncie rzeczy przykład arogancji PiS-u i jednocześnie pstryczek w nos dla kolejnej ważnej instytucji. Ale to nie koniec ingerencji, jeśli chodzi o funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa, bo inna poprawka zakłada zwiększenie wydatków pionu archeologicznego Instytutu Pamięci Narodowej kosztem właśnie Krajowej Rady Sądownictwa.

Kolejna marginalizowana w poprawkach Senatu instytucja, ważna z punktu widzenia funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, to jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Tutaj poparcie uzyskały poprawki zmniejszające wydatki krajowej rady o ponad 1800 tys. zł. Nawiasem mówiąc, także minister finansów się tej poprawce przeciwstawiał. Środki miałyby zwiększyć pulę wydatków na kulturę fizyczną i turystykę. Chodzi tutaj o udział naszych olimpijczyków w olimpiadzie, a także ważny z naszego punktu widzenia projekt, jakim jest budowa pomnika Stanisława Pyjasa w Krakowie. Nie jesteśmy przeciw zwiększonemu finansowaniu olimpijczyków ani tym bardziej nie jesteśmy przeciw budowie pomnika Stanisława Pyjasa, ale nie kosztem ważnych instytucji państwa.

Warto też zwrócić uwagę, że Senat zaproponował przesunięcie w odniesieniu do budżetu Krajowego Biura Wyborczego kwoty 3700 mln zł (*Dzwonek*), obcinając dotację dla gmin, która służy utrzymaniu tak naprawdę rejestrów wyborców, a jednocześnie poprawki zgłaszane przez senatorów Platformy Obywatelskiej, także taką, która np. pozwalałaby na zaproszenie młodzieży z Europy Wschodniej, z Ukrainy na papieskie Światowe Dni Młodzieży. Nie rozumiemy waszego oporu w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Pani Premier! Proszę państwa, stanowisko ruchu Kukiza ponownie w kwestii budżetu, w kwestii związanej też z poprawkami, które wpłynęły z Senatu. Te poprawki tak naprawdę w większości mają charakter nieistotny i kosmetyczny, bo to są promile, nawet jeśli nie mniejsze części, jeżeli chodzi o budżet. Żadnych znaczących zmian w budżecie nie

było i te poprawki nie zmieniły charakteru tego budżetu, a skoro nie zmieniły charakteru tego budżetu, to nie mogą zmienić naszego stanowiska wobec tego budżetu. Ponownie chcę zwrócić uwagę, że to jest budżet, w którym wydatki wzrastają w tempie 3-krotnie większym niż PKB, czyli nożyce pomiędzy wydatkami a PKB zwiększają się, co w długim okresie jest niekorzystne i prognozuje wynikające z tego możliwe problemy z obsługą długu publicznego, ze zwiększającym się deficytem. Jeżeli chce się zwiększać wydatki w jakichś konkretnych dziedzinach, takich jak polityka prorodzinna, należy szukać ograniczeń wydatków w innych dziedzinach, a nie podnosić podatki i dochody w tempie 3-krotnie szybszym niż tempo wzrostu PKB. To jest naszym zdaniem niedopuszczalne. Rozumiemy, że częściowo jest to spuścizna po poprzednim rządzie, ale mimo wszystko należy znać proporcję, mocium panie. To tempo wzrostu wydatków jednak nie powinno być aż 3-krotnie wyższe od zakładanego przez projektodawcę budżetu tempa wzrostu PKB.

Na co chciałem jeszcze zwrócić uwagę w drugiej kolejności? Mianowicie wczoraj w prasie mogliśmy się zapoznać z doniesieniami o uaktualnionej prognozie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych związanej z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych i jego prognozą finansową na najbliższe 5 lat. ZUS, jeżeli wierzyć oczywiście tym doniesieniom prasowym, przedstawił bardzo niepokojące prognozy. Według tych doniesień prasowych okazuje się, że wszystkie dotychczasowe ZUS-owskie prognozy sprawdzają się jako czarne scenariusze, czyli pogłębia się zapaść i kryzys Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Najnowsza prognoza pokazuje, że w wersji optymistycznej będziemy do tego funduszu dokładać 50 mld, ale w wersji pesymistycznej, która jest, niestety, najbardziej prawdopodobna, może się skończyć tak, że za 5 lat ta dotacja może sięgać nawet 80–90 mld. Nie ma takiego budżetu, który to wytrzyma w przyszłości. I to jest naszym zdaniem najbardziej poważny problem, którym powinna się zająć w najbliższym czasie Wysoka Izba. Proszę panów posłów o zapoznanie się z tą prognozą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i zwrócenie uwagi na to, że jeśli te tendencje będą takie, jak tam opisano, to będziemy mieli bardzo poważny problem z utrzymaniem płynności państwa i z tym, żeby po prostu państwo nie zbankrutowało. Nie chcę, żeby za 5 lat było tak, że większość jakichkolwiek dochodów, które się pojawią, będzie ładowana w ten wór bez dna zwany Funduszem Ubezpieczeń Społecznych, a to nam grozi.

Jeżeli chodzi o tegoroczny budżet, nie ma cięć w administracji. Biurokracja ma się dobrze, podatek VAT i związane z nim karuzele mają się dobrze. Czekamy na ten centralny rejestr podatników, który ma pozwolić zwalczać patologię w VAT, ale go nie ma. Jest za to program 500+, który jest szumnie nazwany projektem pronatalistycznym, projektem prodemograficznym, a tak naprawdę jest projektem częściowo prorodzinnym i zdecydowanie prosocjalnym,

Posel Rafał Wójcikowski

na który w tej formie nas chyba jednak nie stać. Mówi się o 1 bln zł w odniesieniu do narodowego programu rozwoju, tylko nie mówi się, skąd wziąć ten 1 bln. Generalnie z kieszeni obywateli, przedsiębiorców i oszczędności obywateli. Tylko w jaki sposób? Bo obywatele nie chcą inwestować, chociaż mają środki. Dlaczego? Bo ryzyko niepowodzenia tych inwestycji jest wysokie, a oceniane jest przez nich widocznie jako tak wysokie, że nie chcą go podejmować. Czy tempo wzrostu wydatków 3-krotnie przewyższające tempo wzrostu PKB obniża czy podnosi ryzyko inwestowania w takiej gospodarce? Proszę sobie odpowiedzieć na to pytanie, odpowiedź jest retoryczna. Wiadomo, że podnosi. W takim razie jak premier Morawiecki przekona, żeby inwestować pieniądze w gospodarkę przy takim wzrastającym ryzyku? To jest pytanie, które powinien sobie rząd postawić. Nie ma stymulacji do czynienia oszczędności. Bez długoterminowego wzrostu oszczędności nie będzie wzrostu gospodarczego, bo nie będzie z czego sfinansować programów, ale nie ma żadnego programu stymulacji do czynienia oszczędności, wręcz przeciwnie – utrzymywany jest podatek Belki, oszczędności są opodatkowane 19-procentowym podatkiem od zysków, więc przy tak niskich stopach procentowych, jakie są obecnie, nikomu nie opłaca się oszczędzać. To czym będziemy finansować te wielkie projekty inwestycyjne? Samymi środkami unijnymi i kredytami? Znowu wzrośnie ryzyko. No, ale cóż.

Kwota wolna od podatku, sztandarowy projekt – w lesie. Okazuje się, że nie ma na to pieniędzy i nie będzie w najbliższym czasie. Już się w tej chwili mówi, że nie 8 tys., tylko 5. Jaki jest ten Trybunał Konstytucyjny, taki jest, ale jednak orzekł, że jest to wybitnie niesprawiedliwe. A skoro jest to wybitnie niesprawiedliwe, to powinniśmy się tym w pierwszej kolejności zająć, żeby likwidować tę wybitną niesprawiedliwość, zwłaszcza w zakresie płacenia przez obywateli podatków. Obywatele płacą wybitnie niesprawiedliwy podatek dochodowy od osób fizycznych. Powinniśmy to naprawić. Nie zrobiliśmy nic w tym temacie. Dalej jest on wybitnie niesprawiedliwy, niezgodny z konstytucją, ale nie będziemy tego tematu podejmować.

Nie robimy nic w zakresie zmiany Prawa budowlanego. Przez nieudolne Prawo budowlane wiele firm zbankrutowało. Przychodzi drugi okres unijny, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków. Co prawda, poprawiliśmy prawo związane z podwykonawcami, ale kodeks budowlany jest w lesie, nie ma go. A to jest podstawa według nas.

No i ostatni element, który nas niepokoi, z zapowiedzi rządowych to jest opłata audiowizualna przeniesiona do rachunku za prąd, dodana do ceny prądu. Chcielibyśmy, aby nie ukrywać znowu kolejnych pseudopodatków nakładanych na obywateli, którzy już mają dosyć tych wszystkich podatków. Już nie wspomnę o podatku handlowym, tak à propos nie-

udolności. Kwestia podatku handlowego nie jest rozwiązana, nie ma tu koncepcji rządu. Rządowa koncepcja jest tak naprawdę niewyartykułowana wyrażenie, ciągle się zmienia. A mamy zapisane wpływy z tego podatku w budżecie. Ciekawe, jak je uzyskamy. Rozumiem, że NBP pokryje ewentualne niedobory. Chodzi o ten wyższy zysk NBP. A opłata audiowizualna? Myśmy proponowali, aby wprowadzić podatek od reklamy radiowo-telewizyjnej – to też będzie mógł być podatek na wzór akcyzy czy opłaty paliwowej – i dzięki temu podatkowi to sfinansować, a nie ciągle z kieszeni obywateli wyciągać kolejne pieniądze. Zwłaszcza że obywatele, jeżeli byśmy ich o to zapytali, to powiedzieliby, że absolutnie nie chcą uiszczać opłaty audiowizualnej czy też, jak to tak będzie nazwane, abonamentu radio-telewizyjnego, wszystko jedno.

Pani premier Szydło, kiedy przyjmowaliśmy w tej Izbie podatek bankowy, apelowała w mediach i mówiła: Sprawdzamy wiarygodność opozycji. Jeżeli opozycja jest za obywatelami, jeżeli opozycja jest białoczerwona, to powinna poprzeć podatek bankowy i pokazać, że jest odpowiedzialna. No i część opozycji, my, w naszym rozumieniu poparła podatek bankowy. Pokazaliśmy pani premier, że jest odpowiedzialna. Ale kiedy myśmy powiedzieli: Sprawdzam, i dodali: pani premier, trzeba dbać nie tylko o obecnych obywateli, ale o tych, którzy się nie urodzili, i o tych, którzy są mali, też trzeba dbać i trzeba nie prowadzić takiej polityki, że oni będą mieli do spłacenia tak astronomiczne sumy, jak już zostaną dorosłymi obywatelami Rzeczypospolitej, że w te pędy spakują się i wyjadą, i nie będą nawet próbowali tego spłacać. Prosimy o jakąś przynajmniej namiastkę odpowiedzialności za przyszłych obywateli. Czyli zaproponowaliśmy: Zapiszmy w ustawie o finansach publicznych regułę o zmniejszającym się deficycie, zapiszmy, tak jak Niemcy czy Wielka Brytania, możliwość tworzenia w przyszłości zrównoważonego budżetu, i nie ma żadnego odzewu. To znaczy, że my zdaliśmy egzamin z odpowiedzialności. A czy zdał go PiS? Nie wiem. To PiS sobie niech sam odpowie, czy zdał egzamin z odpowiedzialności. I przyszli obywatele na pewno o to zapytają. Naszym zdaniem koncepcja ujemnego podatku dochodowego byłaby słuszniejsza niż koncepcje, które zaproponował PiS, ale niestety nie została przyjęta.

Jeżeli chodzi o budżet w tej postaci, to Klub Poselski Kukiz'15 nie będzie w stanie głosować za jego przyjęciem, aczkolwiek nie będzie w tej sprawie dyscypliny partyjnej, ponieważ bardziej cenimy sobie wolność poglądów niż narzucanie takiej (*Dzwonek*) dyscypliny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska z klubu Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że koniec pracy nad pierwszą w tej kadencji Sejmu ustawą budżetową na rok bieżący zbiegł się z oceną pierwszych 100 dni rządu i nie sposób tak naprawdę przy tej okazji nie spojrzeć na budżet właśnie z tej perspektywy.

Pan poseł Wiesław Janczyk mówił tu o festiwalu populistycznych obietnic ze strony opozycji. No, panie pośle, jakkolwiek byśmy się postarali, nie byliśmy w stanie dorównać partii rządzącej. Lista obietnic złożona nawet na te pierwsze 100 rządów była bardzo długa, bardzo ambitna. Z góry zakładaliśmy, że nie są w stanie państwo ich zrealizować. Ale przy tej okazji skupmy się na szczegółach.

Pierwsza obietnica – obniżenie wieku emerytalnego. W budżecie na rok bieżący nie ma środków zarezerwowanych na ten cel. Co więcej, wicepremier Morawiecki ostatnio stwierdził, że nie było twardej obietnicy w tym zakresie.

Druga z populistycznych obietnic Prawa i Sprawiedliwości na pierwsze 100 dni, o której wiedzieliśmy, że nie da się jej zmieścić w budżecie, to sprawa bardzo ważna dla Polaków, zwłaszcza niżej uposażonych, czyli wyższa kwota wolna od podatku. W budżecie również nie zabezpieczono środków na realizację tej obietnicy. W zamian rząd robi, co może, by opóźnić wejście w życie, opóźnić realizację orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które oczekuje na wykonanie. Projekt prezydencki, którego pierwsze czytanie przeprowadzono bardzo dawno temu, nie doczekał się tak naprawdę rozpatrzenia w Komisji Finansów Publicznych. Postanowiliśmy partii rządzącej pomóc i złożyliśmy również swój własny projekt w tym zakresie.

(Głos z sali: Plagiat.)

Polacy czekają, szanowni państwo, czekają.

Pkt 3 – niższy CIT dla mniejszych firm. Dziś już wiemy, że realizacja tej obietnicy została przełożona na rok przyszły. Również w bieżącym budżecie mimo wcześniejszych zapowiedzi nie zabezpieczono pieniędzy na ten cel.

Pkt 4 – darmowe leki dla seniorów. Pierwsza z obietnic, na którą w budżecie tegorocznym faktycznie zarezerwowano środki, ale tak naprawdę w wysokości miesięcznej wartości na poziomie ceny połowy opakowania witaminy C. Myślę, że niestety seniorom ta pozycja niewiele w ich budżecie pomoże.

I pkt 5 – flagowy projekt 500 zł na każde dziecko. Wyszło, jak wyszło, wyszło, jak widać – na drugie, trzecie i każde kolejne... I to tak naprawdę obietnica cienkimi nićmi szyta, bo jak będzie dalej, to zobaczymy, rozliczymy to za parę lat. Na każdym kroku będę podkreślać, że ta obietnica to tykająca bomba budżetowa. Po pierwsze, została spełniona kosztem zwiększenia deficytu w roku ubiegłym, o czym tu już było mówione. Po drugie, nie ma na nią pieniędzy w kolejnych latach. Mimo że ustawa o finansach publicznych przewiduje, że takie projekty powinny mieć

wskazane źródło finansowania na lata, to tak naprawdę Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło horyzont czasowy zaledwie 8 miesięcy. Jeśli chodzi o rok przyszły, wiemy jedynie, że mamy wydatki na poziomie 23 mld, a źródła finansowania na poziomie 5 mld. Trzeba będzie wstrzymać jakiekolwiek inne działania, które mają służyć polskim rodzinom, mają służyć Polsce, wstrzymać potrzebne reformy tylko dlatego, że będziecie musieli państwo zbierać pieniądze do jednej skarbonki pod tytułem 500+.

Co w zamian? Oprócz wszystkich ustaw szkodzących polskiej demokracji i szybkiego przejmowania władzy mamy szumny podatek karny dla złych zagranicznych banków, za który oczywiście, zgodnie z tym, co mówiliśmy, zapłacili Polacy. Dane są druzgocące. Według Komisji Nadzoru Finansowego na przełomie roku w odniesieniu do 20 największych banków w Polsce 15 podniosło ceny kredytów mieszkaniowych, a 12 – kredytów konsumpcyjnych, w 14 przypadkach zwiększyły się ceny finansowania dla małych i średnich przedsiębiorstw – a więc tych „beneficjentów” podwyżki cen kredytów, o których mówiliśmy – w 9 przypadkach podniesione zostały ceny rachunków indywidualnych, a w 11 przypadkach banki obniżyły wycenę depozytów polskich rodzin. Do tego oczywiście banki zapowiadają zamykanie oddziałów i zwolnienia, w niektórych przypadkach dość masowe, bo różne problemy, z którymi się borykają, zmuszają je do restrukturyzacji kosztów w każdym możliwym zakresie. Będzie to dotyczyć właśnie Polaków. Kto zatem zapłacił tę cenę podatku? Nie, jak państwo oczekiwaliście, te złe zagraniczne banki obecne w Polsce, ale po prostu polskie rodziny.

Drugi podatek karny, dla złych zagranicznych korporacji handlowych, wciąż nie ujrzał światła dziennego. Miało być pięknie, wyszło jak zawsze. Wzajemna krytyka wewnątrz rządu, a także wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości na szczęście wywołała w tym przypadku odrobinę refleksji. Niby gotowa i przemyślana jeszcze w trakcie kampanii wyborczej ustawa wciąż nie trafiła pod obrady. Macie ogromny problem, szanowni państwo. Nie macie pomysłu, i to widać, jak ten podatek skonstruować, by zrealizować założone w budżecie wpływy i aby tłumy polskich handlowców, polskie rodziny, które żyją z handlu, nie wyszły na ulice. Tak to jest, gdy najpierw kalkuluje się wpływy i wydaje pieniądze, a potem myśli się, jak je zdobyć. Ostrzegaliśmy, że to najgorsza droga i najbardziej niebezpieczna gra, jaką można rozpocząć.

Nie ma pieniędzy na obietnice wyborcze, ale są pieniądze dla ojca Rydzyka. Lux Veritatis dostanie od Skarbu Państwa ponad 26 mln zł. To efekt ugody, która została zawarta jeszcze przed wyrokiem sądu, między Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a fundacją ojca Tadeusza Rydzyka. To rekompensata za wcześniejsze cofnięcie dofinansowania projektu geotermii toruńskiej. Czy państwo wiedzą, ile gmin w Polsce musi samodzielnie zmagać się z takimi właśnie problemami? Czy państwo zdają sobie z tego sprawę, że jest masa gmin,

Posel Paulina Hennig-Kloska

które zaciągnęły potężne kredyty, by Polacy mogli korzystać z akwaparków, a dziś borykają się z problemami z obsługą tych właśnie kredytów? Ja mam nadzieję, że pójdziemy dalej tą drogą i że te gminy również otrzymają wsparcie, żeby móc realizować na swoim terenie inne inwestycje, a nie tylko ta jedna fundacja. Najbardziej jednak bulwersuje fakt, że na rzecz ojca Rydzyska oddano pieniądze, które miały pomóc Małopolsce w walce ze smogiem. Zabranie z budżetu Małopolski środków na wsparcie unijnego projektu „Life” to postawienie tak naprawdę interesu ojca Rydzyska ponad interesem mieszkańców tego regionu. Pytam zatem, co na to państwo posłowie właśnie z tego terenu, bo nie sądzę, żeby takie oczekiwania względem nich mieli mieszkańcy tego regionu przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, zanim oddali na nich głos.

To prawda, że mamy nowe drastyczne zapowiedzi z ZUS-u. Prowadząc dalej taką politykę, państwo w ogóle nie przygotowuje Polski do tego, żeby stawić czoło narastającym problemom demograficznym naszego kraju. 500+ tych problemów, szanowni państwo, również w żaden sposób nie rozwiąże, a problemy będą tym większe, im gorzej budżet naszego państwa będzie do nich przygotowany.

W związku z tym mamy tak naprawdę pytanie do pani premier i do partii rządzącej: Czy zrozumieliście państwo w końcu, że nie dacie rady? Czy zrozumieliście, że nie macie pieniędzy, bo budżet to nie guma ani kapelusz, z którego wyskakują białe króliki? Czy zrozumieliście w końcu, że obiecaliście Polakom zbyt wiele? Czy zrozumieliście państwo, że po prostu okłamaliście swoich wyborców? Czas powiedzieć „przepraszam”. Czas powiedzieć „przepraszam” i przywołać zdrowy rozsądek, rzetelne kalkulacje i dobre zasady gry finansowej, myślenie o interesie Polski. Przestańcie państwo trwonić pieniądze Polaków. Przestańcie szastać pieniędzmi, których nie macie. Przestańcie udawać, że nic się nie dzieje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2016.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził 20 poprawek do ustawy budżetowej na rok 2016. Komisja Finansów Publicznych w dniu 23 lutego br. zaopiniowała pozytywnie wszystkie złożone przez Senat poprawki, nawet i w tych przypadkach, gdy występuje negatywne stanowisko ze strony rządu. Taką negatywną rekomendację ze strony rządu ma aż pięć poprawek: 1., 2., 3., 14. i 15. Należy również zauważyć mało racjonalne, wręcz lakoniczne uzasadnienie poprawek wniesionych przez Senat. Stwierdzam ten fakt na podstawie pisemnego uzasadnienia dołączonego do uchwały Senatu, jak również informacji składanych przez przedstawiciela Senatu podczas obrad Komisji Finansów Publicznych.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie może podzielić stanowiska Komisji Finansów Publicznych i pozytywnie zaopiniować wszystkich poprawek Senatu. Popieramy te poprawki Senatu, które mają charakter ogólny, doprecyzowują zapisy ustawy budżetowej, oraz tzw. uzupełniające poprawki, które realizują oczywiste, niezbędne cele, niezauważone podczas prac nad ustawą w Sejmie.

Na uwagę zasługuje zwiększenie środków o 1252 tys. zł na wydatki bieżące w części: Kultura fizyczna wg poprawki 2. Tą poprawką zmniejsza się budżet Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i przeznacza się na uzupełnienie środków na wydatki związane z realizacją startu kadry narodowej na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro.

Poprawki nr 5 i 8 zwiększą wynagrodzenia w Państwowej Inspekcji Pracy, a także Najwyższej Izbie Kontroli, odpowiednio: 5395 tys. zł i 3419 tys. zł. Urzędnicy obu tych instytucji kontrolnych nie mają możliwości dodatkowego zarobkowania, a wynagrodzenia wzrosną nie więcej niż o 5%. Akceptujemy również przesunięcia środków z części 20: Gospodarka do części 21: Gospodarka morska w kwocie 120 tys. zł i do części 48: Gospodarka złożami kopalin w kwocie 22 tys. zł, podobnie z części 36: Skarb Państwa do części 74: Prokuratoria Generalna w kwocie 500 tys. zł.

Za zasadną uznajemy poprawkę 12. przenoszącą środki w kwocie 2 mln zł na realizację zadania dotyczącego doskonalenia metodycznego nauczycieli pracujących wśród Polonii i Polaków za granicą, choć generalnie ten temat oceniamy, dostrzegając nieprawidłowość. Samą nieprawidłowością jest przekierowanie środków na współpracę z Polonią i Polakami za granicą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych ponownie do Senatu. Jesteśmy również za remontem i modernizacją zabytkowych obiektów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gnieźnie.

Nie wyrażamy zgody, będziemy głosować za odrzuceniem poprawek: 1., 3., 6., 9., 13. i 18. Na uwagę zasługują poprawki zmniejszające środki w części 09: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji o kwotę ponad 1800 tys. zł. Zmniejszenie środków w tej wysokości sparaliżuje działanie instytucji, która ze względu na wagę wolnych mediów publicznych znajduje swoje

Posel Genowefa Tokarska

miejsce nawet w ustawie zasadniczej, czyli w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Będziemy głosować za odrzuceniem poprawki nr 9, którą to poprawką Senat proponuje zmniejszyć dotacje i subwencje o kwotę ponad 3700 tys. zł dla samorządów z tytułu prowadzenia i aktualizacji ewidencji wyborców.

Wysoko kontrowersyjna jest poprawka nr 18 na kwotę dużą, bo 35 300 tys. zł, zmniejszająca środki inwestycyjne na nową siedzibę Krajowej Rady Sądownictwa. Analizując poprawki złożone przez przedstawicieli partii rządzącej podczas debaty sejmowej nad budżetem, sparaliżowano właśnie takie instytucje jak Trybunał Konstytucyjny, rzecznik praw obywatelskich, wycofując znaczne środki finansowe z budżetów tych instytucji. Analizując dzisiaj poprawki Senatu, podobny cel mają poprawki w stosunku do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Wysoka Izbo, poprawki Senatu w żaden sposób nie poprawiają budżetu państwa na 2016 r., wręcz przeciwnie – wciąż uwypuklają niechęć rządzących do niektórych instytucji i grup społecznych.

Co można powiedzieć w ramach podsumowania? Nie będę wracać do przyjętych przez Sejm i Senat konkretnych wielkości. Przyjęto bardzo wysoki deficyt budżetu państwa, a w połowie grudnia ubiegłego roku nawet zwiększono ten deficyt manipulacyjnie za rok ubiegły. Dodam jeszcze poluzowanie reguły wydatkowej, a wprowadzone nowe podatki: bankowy i ten sklepowy, którego jeszcze nie ma, już to widać, obciążają zwykłych obywateli. Zobowiązania, to, co obiecaliście Polakom w kampanii wyborczej, nie są realizowane, bo ustawa rodzina 500+ jest tylko namiastką, która podzieliła nawet dzieci w naszym kraju.

I na koniec pytanie: Dlaczego pan poseł sprawozdawca, omawiając dzisiaj uchwałę Senatu zawierającą 20 poprawek do budżetu, wylał tyle demagogii i uprzedzeń do wszystkich w tej Izbie oprócz Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się siedmioro posłów.

Zamykam listę.

(Poseł Andrzej Jaworski: Mogę jeszcze odpowiedzieć, panie marszałku? Jako sprawozdawca.)

Po pytaniach.

(Poseł Andrzej Jaworski: Tylko że to akurat dobrze by się...)

Będzie krótko. Siedem pytań – 7 minut.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zapisała się pani Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam przed sobą budżet, dokładnie projekt budżetu, Krajowej Rady Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa planowała na 2016 r. kwotę 35 300 tys. zł na zakup nieruchomości na swoją siedzibę, a także na rozpoczęcie prac remontowych. Przypomnę, że Krajowa Rada Sądownictwa – organ konstytucyjny – nie posiada własnej siedziby, zmuszona jest wynajmować powierzchnie biurowe na zasadach komercyjnych. Stanowi to ponad 12% wydatków i stale rośnie.

Starania o pozyskanie siedziby z zasobów Skarbu Państwa nie przyniosły rezultatu. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała ten projekt budżetu. Także w Komisji Finansów Publicznych pozostawiono – wprowadzić w rezerwie, ale pozostawiono – środki na ten cel. Niestety Senat w poprawkach 17. i, szczególnie, 18. całkowicie pozbawia (*Dzwonek*) Krajową Radę Sądownictwa jakichkolwiek szans.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Mam pytanie: W jaki sposób i kiedy rozwiązana zostanie sprawa zapewnienia siedziby Krajowej Rady Sądownictwa? Prosiłabym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uchwale Senatu, w poprawce 18., dokonuje się znacznego zmniejszenia środków o charakterze majątkowym Krajowej Rady Sądownictwa w kwocie 35 300 tys. zł – z przeznaczeniem na uposażenia prokuratorów w stanie spoczynku oraz wynagrodzenia pracowników prokuratur. Nie mam uwagi co do zwiększenia uposażeń tej grupy zawodowej. Zaniepokojenie moje budzi fakt dużej skali, jak sądzę, tego problemu, bo kwota jest bardzo duża, a jest przecież kwotą uzupełniającą budżet.

Moje pytanie: Czy powodem tego stanu rzeczy są odejścia prokuratorów w stan spoczynku na skalę większą niż kiedykolwiek i czy te środki będą przeznaczone na odpłaty dla odchodzących z pracy prokuratorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zada pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Poseł Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarówno ja, jak i moje środowisko zawodowe z satysfakcją zauważamy, iż w końcu, po tylu latach naszych starań, władza ustawodawcza zauważyła problem zapaści finansowej toczącej prokuraturę. Rządy PO–PSL przez 8 lat nie widziały tego problemu. Niezależny prokurator generalny przez tyle lat swoich rządów potrafił zadbować tylko o swoją siedzibę, nie dbając o pozostałych. Tak oto bez remontów, ze zdezelowanymi i przestarzałymi narzędziami pozostawiali przez lata pracujących na pierwszej linii prokuratorzy. Tak też przez lata w urągających warunkach, ze skandalicznymi zarobkami pracować muszą pracownicy prokuratury.

Dzisiejszą decyzją o zwiększeniu środków przeznaczonych na prokuraturę, w szczególności na wynagrodzenia jej pracowników, ten proces naprawy, proces odbudowy struktur państwa zaczynamy. W imieniu zarówno swoim, jak i kilku tysięcy pracowników prokuratury chciałabym podziękować obecnemu ministrowi sprawiedliwości, prokuratorowi generalnemu (*Dzwonek*) za pierwszy krok we właściwym kierunku. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy KRS-u. Skoro nie znalazły się środki w tym roku, to czy ewentualne pieniądze, jakie by się pojawiły przy niewykorzystaniu rezerw, nie mogły być przeznaczone na siedzibę KRS-u, bo brak siedziby KRS-u w długim terminie wygląda na... To jest po prostu wstyd, żeby II piętro czy I piętro Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego było siedzibą KRS-u. Tak że często zdarza się tak, że rezerwy nie są wykorzystane w budżecie, i można byłoby te pieniądze przeznaczyć na dość reprezentacyjną i fundamentalną, jeżeli chodzi o wizerunek państwa, sprawę – budowę siedziby KRS-u. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jan Szewczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szewczak:

Chciałem zapytać pana posła sprawozdawcę oraz nieobecna tu, na sali, panią poseł Hennig-Kłoskę, która moim zdaniem nie rozumie, o czym mówiła. Trzeba odróżniać, w mojej ocenie, kwestię odszkodowania czy kwestię ugody sądowej od kwestii kredytów, o której tutaj pani wspominała. Chcę powiedzieć, że uczelnia ojca dyrektora Tadeusza Rydyka rzeczywiście otrzymała w ramach ugody ok. 26 mln, ale niemiecka stacja RMF, stacja radiowa, której właścicielem jest niemiecki podmiot, podmiot zagraniczny, otrzymała w ramach odszkodowania 83 mln po sporze z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, który trwał 13 lat. A jeszcze chciałbym przypomnieć przedstawicielom Nowoczesnej, którzy podnoszą tak fundamentalne zastrzeżenia, że ugoda w sprawie PZU, którą poprzednio (*Dzwonek*) koalicja zawarła, kosztowała nas kilkanaście miliardów złotych razem. Więc naprawdę trzeba jakiegoś takiego umiaru, bym powiedział, sensowności w tym wszystkim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Ja tutaj zwracam się szczególnie do pana posła Wójcikowskiego. Panie pośle, program 500+ to jest pierwszy krok do ratowania systemu ubezpieczeń społecznych, bo każdy system ubezpieczeń społecznych istnieje dzięki zastępowalności pokoleniowej. Bez dzieci, bez kolejnych pokoleń każdy system się załamie. I dlatego z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję jeszcze raz za ten program, bo uważam, że to jest właśnie ten krok, który jest pierwszym i najistotniejszym krokiem w celu ratowania systemu ubezpieczeń społecznych. To wszystko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Rafał Wójcikowski*: Czy mogę w trybie sprostowania?)

Pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Rafał Wójcikowski*: Nie można sprostować, trudno.)

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Dziś kończymy rozmawiać o budżecie państwa na rok 2016. Chciałbym wyrazić słowa dużego uznania dla przewodniczącego Andrzeja Jaworskiego, który z determinacją prowadził obrady na posiedzeniu komisji, gdzie ciągle opozycja przeszkadzała...

(Głos z sali: Pytanie!)

...ambiwalentnymi wystąpieniami, ambiwalentnymi propozycjami, które z jednej strony...

(Głos z sali: Pytanie, pytanie!)

Pan poseł się śmieje, ponieważ zorganizował konferencję prasową u siebie, u nas w województwie, gdzie zupełnie zaprzeczał, bo żadnej propozycji nie zgłosił w głównym projekcie. *(Dzwonek)*

A ja chciałbym zadać pytanie panu sprawozdawcy: Czy prawdą jest, że pracowaliśmy w wyjątkowo trudnych warunkach? Czy prawdą jest, że była jedna pani posłanka, która przy każdym temacie wygłaszała odmienne zdania? Czy prawdą jest, że te propozycje były ambiwalentne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów, które co do zasady w największej liczbie dotyczyły przesunięć i poprawek związanych ze zmniejszeniem rezerwy na inwestycje budowlane, planowane inwestycje budowlane dla Krajowej Rady Sądownictwa, i na pytanie pani poseł Tokarskiej, czy te środki będą przeznaczone na odprawy dla odchodzących prokuratorów, czy też na podwyżki dla pracowników prokuratury, zgodnie z informacją przesłaną przez ministra sprawiedliwości, zresztą zgodnie z treścią poprawki, która została zaproponowana, będą one przeznaczone na podwyżki dla pracowników prokuratury, tak aby poziom tych podwyżek w roku 2016 był na porównywalnym poziomie jak zaplanowany w części 15 dla pracowników sądów, gdyż te dwie grupy zawodowe na takich samych poziomach mają kształtowane podwyżki. Będzie to podwyżka rzędu 10%. Oczywiście część z planowanych środków będzie przeznaczona dla prokuratorów w stanie spoczynku. Tutaj trudno powiedzieć, czy to będzie na odprawy, raczej po prostu na świadczenia emerytalne, które są wypłacane. Jeżeli chodzi o to, czy powodem są większe, niż planowano, odejścia, tak, to wynika z informacji przedstawionej

przez ministra sprawiedliwości w piśmie kierowanym do Senatu, do komisji budżetu, gdzie właśnie takie uzasadnienie tych większych potrzeb zostało przedstawione, jeżeli chodzi o te dwa kierunki, o których powiedziałam, czyli zarówno uposażenia dla prokuratorów, jak i podwyżki dla pracowników prokuratury.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie siedziby dla Krajowej Rady Sądownictwa, czy można przeznaczyć w roku bieżącym jakieś oszczędności z rezerw na realizację tego celu, to trudno w tym momencie na pewno antycypować, jakie będą to oszczędności i w którym momencie się pojawią. Również takie zakupy trzeba poprzedzać umową i odpowiednimi zaliczkami, co do zasady, lub też jakimś regularnym finansowaniem. Więc na ten moment, w dniu dzisiejszym, trudno antycypować, czy taka możliwość się pojawi. Niemniej pojawiła się również koncepcja, że niekoniecznie musi być to odrębne miejsce dla siedziby Krajowej Rady Sądownictwa – to również wynika z informacji otrzymanych od ministra sprawiedliwości – że docelowo należy rozważyć i można zaplanować to w ten sposób, aby pomyśleć o siedzibie KRS poprzez wspólną inwestycję budowaną z Sądem Apelacyjnym w Warszawie, tak aby te wydatki były jak najbardziej racjonalne i zmierzały do najlepszego wykorzystania środków publicznych. Myślę, że to były te pytania, które były pod adresem rządu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Zofii Czernow, tak jak pani poseł prosiła, odpowiemy na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślałem, że w tym parlamencie już nic mnie nie zdziwi, natomiast w momencie, kiedy usłyszałem z ust opozycji, że w swoim dzisiejszym sprawozdaniu wylałem tyle złości, skrytykowałem wszystkie kluby z wyjątkiem Prawa i Sprawiedliwości, to trochę oniemiałem, bo całe sprawozdanie brzmiało dokładnie tak: Komisja Finansów Publicznych przyjęła wszystkie poprawki Senatu. A więc nie wiem, jakie złości w tym sformułowaniu były i w jaki sposób skrytykowałem w tym jednym zdaniu całą opozycję.

Szanowni Państwo! Proponowałbym jednak pewną rozwałę przy wypowiadaniu słów, które później zostają w stenogramie. Rozumiem, że pani poseł Genowefa Tokarska, która to powiedziała, której teraz nie ma na sali, po prostu chyba przygotowała sobie tekst kilka dni wcześniej i ten tekst przeczytała.

Posel Andrzej Jaworski

Jeżeli chodzi o wypowiedzi, o kwestię pytań, że były słabe wystąpienia w sprawie właśnie poprawek i uzasadnień, to dokładnie na te pytania, które były zadane, odpowiedzi padły, a z PSL nikt żadnego pytania z tego, co pamiętam, nie zadał, więc nie można było w komisji odpowiadać na pytania niezadane.

Pani poseł Hennig-Kloska – przestańcie trwonić pieniądze Polaków. Droga opozycjo, program 500+ i wprowadzenie 500 zł na dziecko to nie jest trwonienie pieniędzy, to jest inwestycja w rodzinę i myślę, że należałoby jednak także ten język trochę bardziej szanować, zwłaszcza jeżeli wypowiadamy się publicznie.

Jeżeli chodzi o odszkodowanie dla Fundacji Lux Veritatis, ten temat w Komisji Finansów Publicznych nie był podjęty, natomiast jeżeli państwo są zainteresowani, to proponuję zapoznać się z wypowiedzią pana wicepremiera Janusza Piechocińskiego z PSL, wicepremiera rządu koalicyjnego PO-PSL, który powiedział wprost wszystkim zainteresowanym, do dziennikarzy i publiczności, że decyzja o wycofaniu tych pieniędzy na badania geotermalne w Toruniu była decyzją polityczną, nie merytoryczną i miała tylko i wyłącznie zaskodzić tej inwestycji. W związku z powyższym sąd nie miał innej możliwości, a do ugody dojść musiało. Cieszę się, że pan minister środowiska poinformował, że rozważa w tej chwili skierowanie sprawy do odpowiednich organów, jeżeli tego typu wypowiedzi miały miejsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (druk nr 252 i 260).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jako sprawozdawca projektu ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego przekazać informację Wysokiej Izbie, iż wpłynęły poprawki Senatowi. Tych poprawek jest dziewięć. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym wszystkie dziewięć poprawek Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rekomendowała przyjmując. Chciałbym tylko kilka słów po-

święcić niektórym z tych poprawek. Praktycznie prawie wszystkie są poprawkami redakcyjnymi.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, iż w toku poprzednich prac parlamentarnych uznano, iż właściwe jest udostępnienie informacji o danych meteorologicznych, danych geologicznych Państwowego Instytutu Geologicznego. W świetle przyjętej regulacji na poziomie senackim Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej będzie zobowiązany udostępniać nieodpłatnie informacje o stanie hydrosfery, o stanie atmosfery, które są przetwarzane według standardowych procedur, organom władzy publicznej, wszystkim właścicielom wód oraz działającym w ich imieniu zarządom, a także instytutom badawczym, uczelniom, jednostkom naukowym Polskiej Akademii Nauk.

Z uwagi na to, iż rozpatrywany projekt ustawy budzi spore zainteresowanie opinii publicznej, jest też w pewnym zakresie projektem ustawy, który może uruchomić nowe aspekty działalności gospodarczej w obszarze innowacji, chciałbym raz jeszcze podkreślić bardzo aktywny udział zarówno na poprzednim etapie prac w parlamencie, jak i wczoraj na posiedzeniu pań i panów posłów z wszystkich klubów parlamentarnych. Zwracam uwagę, iż ten projekt został przyjęty w formie konsensusu, jednogłośnie w głosowaniu sejmowym. Tyle z mojej strony, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos...

(Głos z sali: 3-minutowych.)

3-minutowych? Rzeczywiście. To dobra wiadomość.

3-minutowe oświadczenia w imieniu klubów.

Jako pierwszy pan poseł Jerzy Polaczek przedstawia stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak stwierdziłem przed chwilą jako poseł sprawozdawca, tym razem chciałbym potwierdzić jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, iż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawki zgłoszone przez Senat.

Chciałbym raz jeszcze, nie odwołując się może do treści tych poprawek, przywołać tutaj kilka rozstrzygnięć związanych z tą regulacją. Mianowicie takie, iż po pierwsze, ta ustawa, bym powiedział, w nowy sposób reguluje kwestie ponownego wykorzystania informacji sektora publicznego, implemen-

Posel Jerzy Polaczek

tując tutaj rozwiązania europejskie zawarte w dyrektywach z 2003 r. i 2013 r. Ona przede wszystkim daje bardzo dobre rozwiązanie, jeśli chodzi o dostęp i rozszerzenie dostępu do zasobów dóbr kultury, takich jak archiwa, muzea, biblioteki, w tzw. domenie publicznej. Dotychczas te zasady były regulowane tylko w jednym z rozdziałów ustawy o dostępie do informacji publicznej i dotyczyły wyłącznie informacji publicznej.

Tak jak to referowałem i prezentowałem również na posiedzeniu podczas prac parlamentarnych, zwracamy uwagę jako klub poselski, iż ciekawym skutkiem wdrożenia tego projektu będzie na pewno pojawienie się nowych usług w ramach sektora gospodarczego, które to usługi będą adresowane do szerokich odbiorców w zakresie właśnie zwiększenia dostępu do dóbr kultury, ale również wszelkiego rodzaju ułatwień dla odbiorców, zarówno w aspekcie choćby transportu publicznego, ale również w takich kwestiach, o których wspomniałem wcześniej, czyli dostępu do danych meteorologicznych, do danych geologicznych.

W związku z tym mogę powiedzieć, po raz kolejny pragnę tutaj zakomunikować, iż poprawki Senatu, które wczoraj rozpatrywała Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, nasz klub parlamentarny akceptuje w pełnej rozciągłości. Dziękuję za uwagę, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Dorota Rutkowska.

Posel Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego. Te poprawki mają różny charakter, są wśród nich redakcyjne, są i merytoryczne, ale generalnie ich wartość jest doprecyzowująca, co przy tworzeniu nowego prawa, nowej ustawy, na dodatek implementującej przepisy unijne, jest niezwykle ważne.

Podsumowując prace nad tą ustawą, chciałabym zaznaczyć, że rozwiązania w niej zawarte mają ogromne znaczenie ze społecznego punktu widzenia. Ustawa daje możliwość wykorzystania informacji np. poprzez zwiększenie wartości dodanej czy łączenie danych z różnych źródeł w celu tworzenia aplikacji i innych innowacyjnych produktów, otwiera Polakom dostęp do wielu danych, których wykorzystanie ma przede wszystkim cel rynkowy i gospodarczy, a więc jest również szansą dla przedsiębiorców. Nowością,

jak wspominał pan poseł sprawozdawca, jest umożliwienie udostępniania takich danych muzeom i archiwom, gwarantuje też poszanowanie wartości intelektualnej. Na podkreślenie zasługują przepisy dotyczące wykorzystania informacji meteorologicznych i hydrologicznych, które są nieocenione w prognozowaniu klęsk żywiołowych.

Projekt tej ustawy został stworzony przez poprzedni rząd, rząd Platformy i PSL, ale zmiany zaproponowane w trakcie prac komisji i podkomisji dotyczące przede wszystkim informacji, nazwijmy to, ogólnie związanych z atmosferą są bardzo słuszne i nasz klub pozytywnie ocenia tę ustawę.

Odnosząc się jeszcze raz do poprawek senackich, tak jak wspomniałam na wstępie, klub Platformy będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pan poseł Bartosz Józwiak w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o wykorzystaniu informacji sektora publicznego i aktu wykonawczego.

Według wnioskodawcy jest to projekt, który implementuje, wdraża prawo unijne, czyli dyrektywę, właściwie dyrektywę z 2013 r. Parlamentu Europejskiego i Rady, która zmienia dyrektywę tych samych ciał uchwaloną w 2003 r. – obie dyrektywy dotyczą sprawy ponownego wykorzystania informacji sektora publicznego – oraz przewiduje nowy sposób wdrażania zmienionej dyrektywy do polskiego porządku prawnego, co ma zapewnić bardziej przejrzyste i łatwiejsze stosowanie rozwiązań dotyczących ponownego wykorzystania tych danych.

Ta projektowana ustawa, jak już wielokrotnie było mówione, dotycząca dostępu do kategorii sektora publicznego rozszerza zakres kategorii, do których mamy dostęp, i zdecydowanie ułatwia i standaryzuje procedurę dostępu do tych danych. Dodatkowo niesie ze sobą bardzo wiele pozytywnych skutków społecznych, finansowych, ekonomicznych, chociażby z racji tego, że dotyczy, jak już tu było podkreślane, w wielu aspektach elementów rozwoju gospodarczego czy też innowacyjności. Oprócz tego ułatwia dostęp do zasobów dzieł polskiej kultury, chociażby w przypadku informacji, które można pozyskać z bibliotek i muzeów, umożliwia również dotarcie z tymi elementami do innych krajów i środowisk zewnętrznych, do środowisk polonijnych czy innych krajów Unii Europejskiej, rozszerza zakres informacji sektora publicz-

Posel Bartosz Józwiak

nego, do których mamy dostęp, zmniejsza koszty związane bezpośrednio z wykorzystaniem informacji z tego sektora i zwiększa możliwość tworzenia nowych modeli biznesowych w oparciu o informacje z tego sektora.

Projekt ten przeszedł już prawie całą ścieżkę legislacyjną tak w Sejmie, jak i w Senacie i każdorazowo uzyskiwał pełną akceptację wszystkich klubów parlamentarnych. Ta dość rzadko spotykana zgodność parlamentarzystów zdaje się potwierdzać wyraźnie wskazane wyżej zalety omawianego projektu oraz ważkość jego uchwalenia.

Aktualnie procedujemy nad przedłożonym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych dokumentem odnoszącym się tak do całości ustawy, jak i do ostatniej fazy poprawek, czyli poprawek proponowanych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie te poprawki, w zasadzie ich zdecydowana większość, mają charakter uściślający i porządkujący i należy zaznaczyć, że wszystkie te poprawki, jak i cały projekt zostały przez komisję przyjęte jednoznacznie. To doprecyzowanie zawarte w poprawkach pozwala poprawić jakość całej ustawy i późniejszej możliwości korzystania z niej. W drobnym zakresie, np. w zakresie udostępniania danych meteorologicznych, zwiększa się również zakres dostępu.

Klub Kukiz'15 na każdym etapie legislacyjnym popierał tę ustawę i w tym przypadku (*Dzwonek*) również zgłoszujemy za wszystkimi poprawkami Senatu i za całością ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Mirosław Suchoń z klubu Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego.

Tak jak już moi przedmówcy wielokrotnie tutaj podkreślali, poprawki Senatu mają charakter głównie porządkujący, doprecyzowujący. Z punktu widzenia poprawności legislacji to jest chyba dobra praktyka, że tam, gdzie jeszcze można – zwłaszcza że to jest nowa ustawa – coś poprawić, zmienić, doprecyzować, sprawić, żeby ustawa stała się lepsza, tam Senat te poprawki wnosi, czyni to prawem lepszym, bardziej przyjaznym obywatelom. I tak się również stało w przypadku tego projektu.

Sama ustawa jest implementacją prawa Unii Europejskiej, to też już wielokrotnie było podkreślane. Wydaje się, że to jest dobra implementacja. Bardzo często zdarza się tak, że to prawo, które implementujemy, w jakiś sposób jest niezrozumiałe: Dlaczego aż tak dużo tego jest, co ono wnosi, czy jest w ogóle potrzebne? Natomiast ta implementacja jest potrzebna. Ona będzie miała bardzo pozytywny wpływ na gospodarkę. Dlaczego? Otóż te dane sektora publicznego – czyli nie tylko informacje publiczne, ale wszelkie dane sektora publicznego, w tym zasoby muzeów, zasoby bibliotek, dane meteorologiczne, geodane – będą mogły być wykorzystywane przez naszą gospodarkę w taki sposób, że te informacje będą agregowane i udostępniane obywatelom w postaci nowych usług, nowych produktów. W całej Unii Europejskiej szacuje się, że wpływ tej działalności może wynieść nawet do kilku procent PKB. W Polsce zapewne będzie to mniej, natomiast nie należy zapominać o tym, że te zasoby sektora publicznego są w praktyce nieograniczone. Każda informacja, którą dysponuje sektor publiczny, ma swoją wartość, i właśnie z tej wartości będą mogły skorzystać firmy, zwłaszcza firmy w tej części gospodarki innowacyjnej, do oferowania obywatelom nowych usług.

Oczywiście jest to też niejako moment, w którym tworzymy taką nową gałąź gospodarki. Wcześniej z uwagi na to, że nie było takich możliwości w tak szerokim zakresie, tej gałęzi nie udało się ukształtować. Natomiast teraz z nowymi przepisami powinny powstać właśnie takie nowe usługi.

Bardzo ważne jest to, że po wielu latach walki, można tak powiedzieć, również organizacjom społecznym (*Dzwonek*) zostaną udostępnione informacje, dane meteo i geodane. To również w tym obszarze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie marszałku, jeszcze dwa zdania.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan sam się domagał, żeby były 3 minuty. Bardzo dziękuję.

Posel Mirosław Suchoń:

W każdym razie klub Nowoczesna oczywiście popiera te poprawki, będzie głosował przeciw ich odrzuceniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z procedurą prawodawczą uchwalona ustawa o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego poddana została procedowaniu w Izbie senatorskiej.

Jak dowodzi uchwała Senatu, wniósł on na posiedzeniu w dniu 19 lutego 2016 r. do tekstu ustawy dziewięć poprawek, co spowodowało ich ponowne procedowanie na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Komisja wnikliwie przeanalizowała poprawki tak pod kątem poprawności redakcyjnej, jak i pod kątem doprecyzowywania odpowiednich przepisów, kierując się zasadami techniki prawodawczej. Komisja uznała za zasadne przyjęcie zaproponowanych poprawek.

Na szczególne podkreślenie zasługuje poprawka nr 5, normująca jednoznacznie wskazanie katalogu podmiotów, na które ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach nakłada określone obowiązki. Zasadne jest także doprecyzowanie brzmienia art. 194 pkt 15 ustawy Prawo wodne w zakresie przyjętej regulacji o obowiązkach Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Te informacje mają kluczowe znaczenie dla realizacji procedur dotyczących stanu atmosfery i hydrosfery. Uporządkowano przepis zawarty w ustawie o dostępie do informacji publicznej, statuujący katalog podmiotów obowiązanych do przekazywania posiadanego zasobu informacyjnego do Centralnego Repozytorium Informacji Publicznej. Pozostałe poprawki ujednolicają terminologię i należyście porządkują zapisy ustawy, nie pozostawiając luk prawnych.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji z druku nr 260. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 19.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 59
do godz. 19 min 09)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Przystępujemy do trzeciego czytania. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 239.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 239, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 422, nikt nie głosował przeciw, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy Kodeks wyborczy.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Z pytaniem zgłasza się pani poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Ile pani potrzebuje czasu? 1 minutę?

Proszę bardzo, 1 minuta.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2015 r. odbyło się w Polsce referendum. Spośród 2,5 mln Polaków, prawie 2,5 mln Polaków opowiedziało się za zmianą sposobu finansowania partii. Moje pytanie: W jakim stopniu proponowany projekt ustawy klubu Nowoczesna wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom? I drugie pytanie: Czy kiedykolwiek jakkolwiek partia opublikowała pełny wykaz swoich wydatków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

To pytanie skierowane jest, jak rozumiem, do przedstawiciela wnioskodawców, tak?

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Piotr Misilo.

Czy chciałby pan zabrać głos?

(*Poseł Piotr Misilo*: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Tak, projekt złożony przez Nowoczesną to jest daleko idąca ewolucja względem tego, co mamy dzisiaj w Kodeksie wyborczym i w ustawie o finansowaniu partii politycznych. Ale odpowiem może na drugie pytanie w pierwszej kolejności, bo ono jest fundamentalne, gdyż wczoraj pierwszy raz w 25-leciu wolnej Polski partia polityczna złożyła na ręce marszałka Sejmu, przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, oraz na ręce pana Neumanna, przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, kompletne zestawienie wszystkich wydatków, jakie poniosła od początku swego funkcjonowania. Chciałbym zapewnić państwa oraz wszystkich wyborców, Polaków, że to...

(*Głos z sali: A pytanie?*)

Proszę? Zaraz będzie pytanie.

...co zestawiliśmy, i to, co państwu przedstawiliśmy, jest absolutnie kompleksową informacją mówiącą o tym, na co Nowoczesna wydała każdą pozyskaną złotówkę. (*Oklaski, gwar na sali*)

Panie marszałku...

(*Posel Grzegorz Długi: Nie pozyskaną, tylko mnie zabraną.*)

Chciałbym przy okazji zaapelować do szefów Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, aby zechcieli wyjść naprzeciw oczekiwaniu Polaków i również opublikowali swoje sprawozdania. Tylko, proszę państwa, pełna przejrzystość partii politycznych, pełna przejrzystość finansowania partii politycznych może uzdrowić funkcjonowanie partii politycznych (*Oklaski*), gdyż ono w dniu dzisiejszym jest dalekie od ideału. Dlatego apeluję raz jeszcze: opublikujcie, drodzy państwo, pełną listę swoich wydatków. Możecie je znaleźć, nasze wydatki, w Biuletynie Informacji Publicznej Nowoczesnej oraz na stronach internetowych fundacji Watchdog. Zapraszam serdecznie do zapoznania się z tymi bardzo ważnymi, jak sądzę, dla Polaków informacjami.

(*Posel Stanisław Piotrowicz: Przychody nas interesują.*)

Jeśli chodzi, proszę państwa, o przychody, to również mogą państwo znaleźć na stronach internetowych PKW informację o każdej złotówce, którą wpłacili na naszą rzecz Polacy. Tych wpłat było, proszę państwa, 9,5 tys. Każda złotówka, którą wpłacili Polacy na naszą kampanię wyborczą oraz na partię polityczną Nowoczesna, znajduje się w wykazie dostarczonym do Państwowej Komisji Wyborczej. (*Oklaski*) Zachęcamy do wnikliwej analizy.

Szanowni państwo...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Jaki to ma związek ze sprawą?*)

Chodzi o to, panie i panowie, że chciwość jest dobra, chciwość jest słuszną, chciwość jest skuteczną, tak mówił Gordon Gekko w filmie „Wall Street”. Nie, proszę państwa, chciwość jest zła, chciwość nie jest

dobra. Chciwość zabija politykę i zabija polityków. (*Oklaski*)

Mamy dzisiaj, szanowni państwo, niepowtarzalną okazję, aby wyeliminować chciwość z życia partii politycznych, z życia, z finansowania partii politycznych, i bardzo chciałbym państwa prosić o to, abyśmy mogli ten krok uczynić. Możemy się różnić, drodzy państwo, mogą państwo mieć inne spojrzenie na finansowanie partii politycznych, i to jest okej, ale porozmawiajmy o tym. Proszę was, żebyście skierowali ten projekt do komisji, abyście zaprosili do tej komisji ekspertów z Fundacji Batorego, z Klubu Jagiellońskiego, ojca Tadeusza Rydyka (*Poruszenie na sali*), a także Jurka Owsiaka, żeby pokazali...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!*)

...państwu, jak ciężką pracą zbiera się pieniądze na takie instytucje, jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i Radio Maryja. (*Oklaski*) To jest, proszę państwa, bardzo dobry przykład i chciałbym, aby partie polityczne za tym przykładem mogły podążać.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!*)

Należy postępować zawsze według takich reguł, co do których chcielibyśmy...

Marszałek:

Panie Pośle! Panie pośle, czy pan mógłby...

Posel Piotr Misiło:

...aby były one stosowane przez każdego i zawsze. (*Głos z sali: Pytanie, człowieku.*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Piotr Misiło:

Zacznijmy od siebie. Zacznijmy dzisiaj. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Marszałek:

Ja zwracam się do pana posła, żeby na przyszłość pan odpowiadał na pytania, a nie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

(*Posel Joanna Schmidt: Ja jestem zadowolona.*)

...wypowiadał się w tak szerokim zakresie, że właściwie trudno uznać pańską wypowiedź za odpowiedź na pytanie.

(*Posel Andrzej Halicki: Pan poseł prowadził politykę sam ze sobą. I to wojnę interesów.*)

Z pytaniem zgłosił się jeszcze pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana wnioskodawcy. Zaczę od tego, że my też zauważamy ten problem. Jak państwo wiecie, zgłosiliśmy podobną kwestię. Wobec tego jest pytanie, czy państwo jesteście otwarci na tyle, aby rozpatrzyć obydwie projekty, bo przyznajemy, iż łączy nas to, że należy zmienić system finansowania partii politycznych.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jesteśmy.)

Pytanie jest takie: Czy mieliście państwo okazję zajrzeć na stronę www.stoppartiokracji.pl? Czy mieliście państwo okazję zauważyć, że nasze ugrupowanie nie wzięło ani złotówki od podatników i chce (*Oklaski*) to utrzymać? I czy zwróciliście państwo uwagę na to, że chcemy, aby w następnych wyborach, za 4 lata, nie było żadnych pieniędzy od podatników, którzy finansują to, abyśmy oglądali twarze polityków na billboardach, wjeżdżając do wszystkich polskich miast? (*Oklaski*) Wobec tego ponowię (*Dzwonek*) pytanie: Czy jesteście państwo otwarci na to, żeby rozpocząć faktyczną dyskusję na temat nawet dalej idącego projektu zgłoszonego przez Kukiz'15? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Czy przedstawiciel wnioskodawców chce odpowiedzieć?

Proszę, pan poseł Piotr Misilo.

Posel Piotr Misilo:

Tak, drodzy państwo, tak, szanowny panie pośle – jesteśmy absolutnie otwarci (*Oklaski*) i apelujemy o tę otwartość także do polityków Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie.)

Jeśli natomiast chodzi o finansowanie partii poza budżetem, to takie przypadki są trzy w Unii Europejskiej: Malta, Ukraina i Białoruś. Szczerze mówiąc, nie bardzo wyobrażamy sobie, aby pójść tą drogą. Ale, tak jak mówiłem wcześniej, jesteśmy otwarci, choć wolelibyśmy, aby dyskusja na temat finansowania partii politycznych czerpała z takich przykładów, jakie stanowią Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone czy kraje Skandynawii. Niemniej raz jeszcze proszę i apeluję gorąco: porozmawiajmy o tym. Porozmawiajmy o tym w komisji, tak abyśmy mogli w sposób racjonalny i pragmatyczny wyjść naprzeciw oczekiwaniu Polaków i uczynić finansowanie partii w pełni transparentnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 222, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 250 posłów, przeciw – 188, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych i niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Piotr Misilo, klub Nowoczesna.

Czas – 1 minuta.

Posel Piotr Misilo:

Projekt, który państwo przesłali do Sejmu, zakłada rozwiązanie, którego nie ma obecnie nigdzie na świecie. Raz tylko spróbowali zrobić to Włosi za kadencji Berlusconi. Z 30 mln osób uprawnionych do skorzystania z tego rodzaju odpisu skorzystało 16 tys. i wpłynęło 400 tys. euro. Wolałbym, aby był to pomysł, jak mówiłem wcześniej, na wzór niemiecki, francuski, ewentualnie brytyjski lub amerykański. Skąd taki pomysł, szanowni państwo, żeby pójść drogą włoską, drogą pana Berlusconi? Wydaje nam się, że to nie jest optymalne rozwiązanie na polskiej scenie politycznej i bardzo interesuje nas motywacja i inspiracja akurat tym nieudanym kierunkiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

To pytanie skierowane do przedstawiciela wnioskodawców.

Ale wcześniej, zanim oddam głos przedstawicielowi wnioskodawców, proszę o zadanie pytania pana posła Roberta Winnickiego z klubu Kukiz'15.

Posel Robert Winnicki:

Pani poseł, mam pytanie. Czy prawdą jest, że w tym roku wydatki na partie polityczne to w przy-

Posel Robert Winnicki

padku Prawa i Sprawiedliwości 18 mln zł, Platformy Obywatelskiej 15 mln zł, ponad 6 mln zł, jeśli chodzi o Nowoczesną, i 4 mln, jeśli chodzi o PSL, i że...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: My wszystko oddajemy do budżetu.*)

...te wydatki głównie idą na spoty wyborcze i na imprezy z confetti? Czy taka jest obecnie sytuacja, czy tak wygląda finansowanie polskich partii politycznych? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Jakby pani poseł mogła przybliżyć temat wiązania i budowania pewnej lojalności i pewnej konsekwencji politycznej wśród obywateli za pomocą mechanizmu, który jest wpisany do ustawy zaprezentowanej przez klub Kukiz'15. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pani poseł Agnieszka Ścigaj. Czy pani zechce...

Zechce zabrać głos.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie pana posła z Nowoczesnej. Być może pan Berlusconi nie zasłużył na zaufanie Polaków, na zaufanie swoich wyborców, przepraszam, chodzi o zaufanie Polaków. (*Oklaski*) Chciałabym przybliżyć to w odpowiedzi na pytania pana posła Winnickiego.

Szanowni Państwo! Nasz projekt oparty jest na mechanizmie, który do tej pory w Polsce jest stosowany, on się sprawdza, mechanizmie, który zastosowany jest do organizacji pozarządowych, do organizacji, które zbierają mozolnie pieniądze na cele społeczne, bardzo często ratują chore dzieci w tym momencie, kiedy państwo tego nie może, mechanizmie, który... Właśnie takie organizacje muszą prosić obywateli o datki.

Natomiast partie polityczne mają pieniądze obywateli w niesprawiedliwy i niesłuszny sposób, ponieważ nikt ich nie pyta, czy akurat na te partie chcą przekazać swoje podatki. Partie otrzymują to. A więc my proponujemy mechanizm, który odbuduje zaufanie – powiem: odbuduje – ponieważ od wielu lat niestety klasa polityczna zasłużyła sobie na to, że Polacy jej nie ufają. Politycy to jest zawód, który cieszy się najniższym zaufaniem społecznym z tych wymienianych, w których ma się do czynienia z obywatelami.

Dlatego chcemy, żeby obywatel 5 zł ze swojego podatku mógł przekazać partii politycznej, której ufa, z której programem się zgadza, a nie takiej, której światopogląd absolutnie mu nie odpowiada. To jest prosty mechanizm, naprawdę nie trzeba żadnych skomplikowanych przeliczeń. Trzeba nauczyć się roz-

mawiać z wyborcami, trzeba nauczyć się prosić, tak o ich głos, jak i o 5 zł. To nie jest takie trudne, skoro organizacje pozarządowe to potrafią.

Naprawdę, drodzy państwo, nie ma się czego bać. My takie wyzwanie podjęliśmy i jesteśmy trzecią siłą w parlamencie. Nie bierzemy pieniędzy nie dlatego, że nie możemy – nie chcemy, świadomie podjęliśmy ten wybór. (*Oklaski*) Dajemy radę, drodzy państwo, naprawdę. Potrafimy przygotowywać projekty. Musimy słuchać swoich wyborców. I tak naprawdę oni nam ufają nie dlatego, że mieliśmy pieniądze. A więc spróbujcie również z nami. Naprawdę da się. Bardzo prosimy: nie odrzucajcie tego projektu. Podkreślam, prosimy: podejmijcie to wyzwanie, spróbujcie odbudować razem z nami zaufanie do klasy politycznej, do polityków, do ludzi, którzy rządzą tym krajem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w drukach nr 249 i 249-A, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 243, przeciw – 194, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Ale wcześniej poproszę pana posła Adama Szlapkę z klubu Nowoczesna o zadanie pytania.

Posel Adam Szlapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobra zmiana nie potrzebuje ciszy, tym bardziej ciszy fikcyjnej. W czerwcu 1989 r. nie było ciszy wyborczej, a miliony Polaków dokonało dobrej zmiany. I w związku z tym mam pytania do wnioskodawcy. Czy to prawda, że cisza wyborcza w Polsce jest zupełnie fikcyjna? Czy prawdą jest, że postawienie lajka na Facebooku – taki popularny portal mediów społecznościowych, gdyby ktoś nie wiedział – jest faktycznie łamaniem ciszy wyborczej? Czy prawdą jest, że w czasie ciszy wyborczej jeden z liderów ugrupowania startującego w wyborach robi koncert poza granicami Polski dla polskich wyborców (*Oklaski*) i otwarcie przyznaje, że to jest fikcja, i naigrywa się z tego fikcyjnego rozwiąza-

Posel Adam Szlápka

nia? I czy prawdą jest, że w czasie ciszy wyborczej są rozsyłane SMS-y zachęcające do głosowania? To jest absurdalne rozwiązanie. Zlikwidujemy je, bo ono do niczego nie prowadzi. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Pan poseł Wójcikowski z klubu Kukiz'15 z pytaniem.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Wójcikowski:

Chciałem zadać pytanie: Czy wystąpienie członka rządu w telewizji w czasie trwania ciszy wyborczej jest łamaniem ciszy wyborczej...

(Głos z sali: Tak.) (Oklaski)

...jeżeli jest z partii, która bierze udział w wyborach, czy nie jest łamaniem ciszy wyborczej? *(Oklaski)*

Marszałek:

W takim razie poprosimy...

Chciałem zapytać panią poseł Martę Golbik, przedstawiciela wnioskodawców, czy chce odnieść się do tych pytań.

Proszę bardzo.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Bardzo się cieszę, że państwa dziś tutaj widzę, ponieważ wczoraj zainteresowanie było dużo mniejsze...

(Głos z sali: Mów o sobie.)

...gdy byliśmy przy prezentacji naszego projektu ustawy. *(Gwar na sali)*

(Poseł Robert Telus: Też pani nie widziałem, jak mówiłem o szkodach...)

Szanowni Państwo! Najważniejsze jest to, że wszystkie kluby były wczoraj zgodne co do tego, że cisza wyborcza obecnie jest fikcją. *(Oklaski)* Wszyscy zgadzają się z tym, że cisza wyborcza w Internecie nie funkcjonuje. Dostęp do Internetu w dzisiejszych czasach jest powszechny. 70% Polaków ma dostęp do Internetu. Jeśli chodzi o najpopularniejszy serwis społecznościowy, to ma on obecnie 20 mln użytkowników i kampania wyborcza toczy się na tym serwisie społecznościowym. Tam są tzw. lajki, tam są udostępnienia, tam wyborcy wrzucają zdjęcia z lokali wyborczych, tam dyskutują o swoich preferencjach wyborczych. A PKW musi rozstrzygać, co jest łamaniem ciszy wyborczej, a co nie. Ale co najgorsze w tej sytuacji, nie ma poszanowania dla prawa, które wciąż funkcjonuje.

Wczoraj poseł Schreiber z Prawa i Sprawiedliwości, który wygłaszał oświadczenie w imieniu klubu, zgodził się ze mną, że cisza wyborcza obecnie nie funkcjonuje w Internecie, zgodził się ze mną, że trzeba nad tym pracować, po czym – co zaskakujące – zgłosił wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Nie wiem, z czego to wynika, ale liczę na to, że po dyskusji będą chcieli państwo pracować nad projektem tej ustawy w komisji, ponieważ, tak jak mówiłam, wszyscy zgadzają się co do słuszności naszej ustawy.

I teraz co najważniejsze – szanowni państwo, mamy obecnie w Polsce naprawdę zawstydzająco niską frekwencję wyborczą. To jest temat, którym musimy się zająć. Musimy zaangażować naszych obywateli w procesy decyzyjne, a nie zrobimy tego inaczej, niż m.in. likwidując ciszę wyborczą, namawiając ich do głosowania i likwidując te przepisy prawne, które obecnie zupełnie nie funkcjonują. Pozwólmy naszym wyborcom zdecydować o tym, kiedy chcą podjąć decyzję. Jeżeli pozwalamy im decydować o tym, kogo wybierają na swoich przedstawicieli, to pozwólmy im również zdecydować o tym, kiedy podejmą swoją decyzję.

Odpowiadając na pytanie pana posła z ruchu Kukiz'15 – mam nadzieję, że państwo poprą naszą ustawę. Obecnie faktycznie jest możliwość podczas ciszy wyborczej występowania jedynie ugrupowania rządzącego. Ugrupowanie rządzące może pojawiać się w telewizji, może pokazywać swoje sukcesy, może mówić o tym, co osiągnęło, natomiast już żadne ugrupowanie opozycyjne tego zrobić nie może. I tak właśnie funkcjonuje cisza wyborcza obecnie.

Dlatego apeluję do państwa, abyśmy pracowali dalej nad projektem naszej ustawy i aby państwo nie odrzucali naszego projektu tylko dlatego, że jest to projekt Nowoczesnej, bo jest to projekt dobry *(Gwar na sali, dzwonek)* i wszyscy zgadzają się co do jego słuszności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Panie marszałku...)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 224, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 244, przeciw – 192, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Panie marszałku, w kwestii formalnej...)

W trybie formalnym?

Proszę, poseł Eugeniusz Kłopotek z wnioskiem formalnym.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Poprosiłem o udzielenie mi głosu po wypowiedzi pani poseł, dlatego że pani poseł wprowadziła Izbę w błąd. Proszę ze stenogramu wyłuskać moją wypowiedź w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że my nie popieramy tej propozycji, którą państwo zgłosiliście. Bo zacząłem moje wystąpienie od tego: Gdybyśmy w piątek przed wyborami, przed...

Marszałek:

Ale, panie pośle, to nie jest wniosek formalny, bardzo pana przepraszam.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Moja prośba jest do pana marszałka, żeby pozwolił wyjaśnić tę kwestię, bo tak nie może być...

Marszałek:

Proszę pana, to można było robić w debacie. W tej chwili w trybie pytań pan nie występuje. Z wnioskiem formalnym – proszę, ale to nie jest wniosek formalny. W tej chwili pan prowadzi dyskusję, polemikę.

(Posel Andrzej Halicki: Przerwa i Konwent Seniorów.)

(Posel Paweł Olszewski: Nie podsuwaj takich pomysłów.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy Kodeks pracy.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

(Posel Piotr Kaleta: Zróbmy przerwę, niech oni się spotkają i sobie poodpowiadają.)

Posel Katarzyna Lubnauer:

Coś nie to nazwisko...

Panie i Panowie Posłowie! Czy to prawda, zwracam się do projektodawcy... (Gwar na sali, dzwonek)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nieprawda.)

...czy to prawda, że projekt Nowoczesnej przeszedł pozytywnie opinię Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego Sejmu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy to prawda, że w ramach wyroku z 2 czerwca 2015 r. na temat ustawy o związkach zawodowych Trybunał Konstytucyjny zobowiązał rząd do jak najszybszego podjęcia prac nad nową ustawą o związkach zawodowych w celu uzupełnienia braków dotyczących możliwości zrzeszania się osób, które nie są pracownikami etatowymi?

I chciałam jeszcze spytać: Jakie są główne założenia proponowanej przez Nowoczesną zmiany? (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co nas to obchodzi?)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biuro analiz Sądu Najwyższego zrugalo projekt Nowoczesnej wzdłuż i wszerz...

(Głos z sali: Brawo! Brawo!)

...z góry na dół (Oklaski), nie pozostawiając na nim suchej nitki...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...stwierdzając na koniec, że projekt nie powinien być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych. Czy sądzi pan – pytanie do posła sprawozdawcy – że można dalej pracować nad tym bardzo złym projektem? Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

Marszałek:

Oczywiście mowa jest o posle wnioskodawcy, ale zanim go wywołam, to poproszę pana posła Jana Mosińskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość o zadanie pytania.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!

(Głos z sali: Ręce z kieszeni.)

Pytanie do wnioskodawców: Czy prawdą jest, że prace nad projektem ustawy zlecieli pracodawcy, którzy dzisiaj się wycofują z waszych propozycji? To po pierwsze. Czy prawdą jest, że wprowadzając ten projekt pod obrady Sejmu, chcecie złamać konstytucję oraz liczne normy prawa międzynarodowego? I czy prawdą jest, że chcecie, bo już wam się wyczerpał ten

Posel Jan Mosiński

żałosny kondukt KOD, podpalać Polskę, podpuszczając swoimi zmianami wszystkie centrale związkowe w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Proszę.

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Jerzy Meysztowicz.

W tej chwili zabierze głos.

Proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że na początku przeproszę za stan mojego gardła i głosu, ale jestem mieszkańcem Krakowa i tak jak dziesiątki *(Dzwonek)* tysięcy krakowian cierpię na chroniczne zapalenie gardła ze względu na smog.

(Głos z sali: Zmień miasto.)

Chciałbym państwu powiedzieć, że 20 mln, które zabrałście na walkę ze smogiem i przekazaliście ojcu Rydzikowi, jest rzeczą niedopuszczalną. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Co to ma do rzeczy?)

Doprowadzacie do sytuacji, kiedy ojciec dyrektor...

Marszałek:

Panie pośle, prosiłbym pana, żeby pan odpowiadał na pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...będzie się pluskał w ciepłej wodzie, a ludzie w Krakowie umierają ze względu na smog. I teraz odpowiem na pytanie.

(Posel Piotr Kaleta: Ty całkiem nieźle mówisz.)

Marszałek:

I proszę pana, do rzeczy.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Do rzeczy. Odpowiem panu posłowi z Prawa i Sprawiedliwości. Sami przygotowaliśmy projekt tej ustawy...

(Posel Jan Mosiński: Akurat.)

...w oparciu o konsultacje, które przeprowadziliśmy przed wyborami, kiedy tworzyliśmy swój pro-

gram, który został uznany za godny poparcia, i dlatego tyle osób na nas głosowało. Jeżeli państwo mówicie, że spełnacie obietnice dane swoim wyborcom, dajcie nam taką szansę. My taki projekt wnosimy.

(Posel Jan Mosiński: Zgodnie z prawem.)

Jeśli chodzi o prawo, tutaj była przywołana ocena prawna tego projektu. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 34 pkt 8 regulaminu Sejmu dopuszczalne do pierwszego czytania są tylko te projekty, które nie budzą wątpliwości, są zgodne z podstawowymi zasadami techniki prawodawczej. Czy w związku z tym państwo uważacie, że Biuro Analiz Sejmowych, Biuro Legislacyjne Sejmu nie wiedzą w ogóle, nad czym pracują, i nie znają się na prawie? *(Oklaski)* Ten projekt nie trafiłby do pierwszego czytania, gdyby były jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że jest zgodny z prawem.

Natomiast jeśli chodzi o wyrok, o ocenę tego projektu przez Sąd Najwyższy, rzeczywiście były pewne uwagi krytyczne. Pozwólcie państwo, jeśli chodzi akurat o opinię Sądu Najwyższego w przypadku naszego wniosku związanego z opłacaniem etatów związkowych, że cytuję opinię: Z prawnego punktu widzenia projektowana zmiana nie nasuwa zastrzeżeń, a ocena zasadności jej wprowadzenia opiera się na kryteriach pozaprawnych. Chciałbym też się odnieść do drugiego naszego wniosku. Dotyczy on pobierania składek związkowych. Cytuję również opinię Sądu Najwyższego: Trzeba także wskazać, że uzasadnione zastrzeżenia nasuwa nie tylko regulacja, która ustanawia obowiązek pobierania przez pracodawcę składek związkowych, ale także regulacja, która dopuszcza taką możliwość. Efekt jest taki: Sąd Najwyższy uważa, że jesteśmy za miękcy, że powinniśmy bardziej rygorystycznie żądać, żeby pracodawca nie miał takiego obowiązku. O co tu chodzi? To jest cytat z opinii, która została przed chwilą przytoczona.

Zależy nam na uzwiązkowieniu polskich przedsiębiorstw. Podmiotów, które są własnością Skarbu Państwa, jest 3/4. Chcemy, zdejmując obciążenia finansowe z pracodawców, żeby uzwiązkowienie objęło również jak najszerszą grupę prywatnych przedsiębiorstw, dlatego że taka jest logika.

Chcę jasno powiedzieć, że jako wnioskodawcy zwracamy się do Wysokiej Izby o przesłanie projektu ustawy o związkach zawodowych do komisji, dlatego że wczoraj podczas debaty było wiele wypowiedzi, które wskazują, że są punkty, co do których jesteśmy zgodni. Natomiast jeśli chodzi o fakt, że Sąd Najwyższy wskazał, że w tej ustawie nie ma pewnych rzeczy związanych z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, chcę państwa zapewnić, że ten wyrok po części został wykonany. Mianowicie ten wyrok Sądu Najwyższego skasował jeden zapis, ograniczył drugi, który umożliwia osobom, które nie są zatrudnione na podstawie umowy o pracę, zawieranie związków zawodowych. O tym może decydować w każdej chwili sąd, który przyzna rację związkom zawodowym. Natomiast to, że od 1991 r. nikt nie pochylił się

Posel Jerzy Meysztowicz

nad tą ustawą, która kompletnie już jest archaiczna, to nie jest pretensja do Nowoczesnej, która po raz pierwszy jest w parlamencie. Państwo powinniście się zastanowić, czy nie trzeba było wcześniej się zastanowić nad nowelizacją tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

O głos poprosił minister środowiska pan Jan Szyszko.

**Minister Środowiska
Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Poseł Rafał Grubiński: Będziemy strzelać do żubrów i wycinać Puszcze Białowieską.)

Bardzo bym prosił, żeby pan poseł Meysztowicz nie wprowadzał Wysokiej Izby w błąd. Chciałbym powiedzieć, że w roku 2008, 2007 Fundacja Lux Veritatis dostała dofinansowanie na wykonanie otworu badawczego geotermii toruńskiej i inwestycja została rozpoczęta. W roku 2008 ówczesny Zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zerwał umowę z Fundacją Lux Veritatis. Fundacja Lux Veritatis podała zarząd do sądu.

(Poseł Rafał Grubiński: Gdzie są pieniądze na Stocznnię Gdańską?)

Proces toczył się przez 8 lat. Wyrok sądu jest mianowicie taki, że niesłusznie, łamiąc prawo, Zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zerwał umowę z Fundacją Lux Veritatis. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Sąd zaproponował ugodę.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie sąd, tylko rząd.)

Uгода zapadła i wyrokiem sądu *(Poruszenie na sali, dzwonek)* stwierdzono jednoznacznie, że Fundacja Lux Veritatis należała się pieniądze.

(Głos z sali: Skandal!)

Chcę również powiedzieć, że jako minister ochrony środowiska pełniący nadzór nad narodowym funduszem ochrony środowiska mogę powiedzieć, że Skarb Państwa poniósł stratę. W związku z tym, że Skarb Państwa poniósł stratę, sprawa zostanie...

(Głos z sali: Prokurator to zbada.)

...oddana do czynników kontrolnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Panie marszałku, sprostowanie.)

Marszałek:

Pan poseł Meysztowicz w trybie sprostowania, tak?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Tak.)

Proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Znowu pan wprowadza ludzi w błąd. Jaki wyrok sądu? Czy pan nie wie, co to jest ugoda przedsądowa? To jest ugoda, którą się zawiera przed sądem, a wyrok tylko akceptuje tę umowę.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie wyrok, tylko postanowienie.)

Gdyby rząd nie zaproponował tej umowy, tylko walczył do końca o słuszne pieniądze, fundacja nie dostałaby tych pieniędzy – dostałby je Kraków. *(Oklaski)* A więc proszę nie mówić, że doszło do tego w wyniku wyroku sądowego, tylko ugody, którą zaproponował rząd.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(Głosy z sali: Sprostowanie.)

Panie ministrze, później, najpierw przystąpimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 225, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 272, przeciw – 159, wstrzymało się 10 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął. *(Oklaski)*

Minister środowiska Jan Szyszko chciał zabrać głos, tak?

Proszę bardzo.

(Głos z sali: A lasy?)

**Minister Środowiska
Jan Szyszko:**

Panie Marszałku! Wysoki Sądzie! *(Wesołość na sali, oklaski, dzwonek)*

(Poseł Kazimierz Płocke: Sąd później.)

Przepraszam bardzo, rzeczywiście czuję się jak przed sądem. *(Wesołość na sali)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrok sądu jest jednoznaczny...

(Głos z sali: To nie jest wyrok)

...umowa została zerwana z rażącym naruszeniem prawa.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Z powodów politycznych.)

Minister Środowiska Jan Szyszko

Gdyby nie zaproponowana ugoda, bo sąd to zaproponował, to wyrok byłby taki, że...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Że się nie pozbierasz.)

...Skarb Państwa poniósłby straty o 11 mln zł większe. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

I dlatego, z tego powodu uważam, że obecny fundusz, zarząd narodowego funduszu ochrony środowiska wykazał się dużą sprawnością negocjacyjną (*We-sołość na sali*), a z drugiej strony mogę powiedzieć, że Fundacja Lux Veritatis, jeszcze raz to podkreślam, dostałaby 11 mln zł więcej. W tej sytuacji straty Skarbu Państwa wynoszą tylko 5 mln zł. Jeżeli chodzi o te 5 mln zł, to będę starał się poprosić organy kontroli, aby znalazły winnego, tego, kto ma to zwrócić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Marszałek:

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska po zapoznaniu się ze słabym, niekompletnym, wręcz szkodliwym prezydenckim projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych złożył własny projekt, który nie tylko w sposób konstruktywny reaguje na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z października ubiegłego roku, ale również zabezpiecza interesy finansowe polskich samorządów. Dlatego bardzo się dziwimy, że nie chcecie państwo podjąć dyskusji nad tym projektem i chcecie go odrzucić w pierwszym czytaniu.

Moje pytanie brzmi: Czy prawdą jest, że przyjęcie prezydenckiego projektu spowoduje zapaść finansową polskich samorządów, bowiem stracą one dochody w wysokości 8 mld zł rocznie, co może spowodować wstrzymanie inwestycji infrastrukturalnych i niewykorzystanie (*Dzwonek*) olbrzymich środków z europejskiej perspektywy finansowej...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Jacek Protas:

...na lata 2014–2020? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Odpowiedź!)

(*Głos z sali*: To jest odpowiedź.)

(*Głos z sali*: Wnioskodawca!)

(*Głos z sali*: Głosowanie!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 221, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Rafał Grupiński: Było przecież pytanie.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Minister chce odpowiedzieć.)

Proszę zająć miejsce i nie przeszkadzać. (*Poruszenie na sali*)

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 232, przeciw – 204, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

(*Głos z sali*: Ale demokratycznie.)

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Bardzo demokratycznie.)

Informuję państwa posłów, że nie udzieliłem głosu posłowi wnioskodawcy...

(Poseł Magdalena Kochan: Widzieliśmy. Dlaczego?)

Dlatego że pytanie nie zostało przedstawione. (*Poruszenie na sali*)

O głos prosi minister finansów Paweł Szałamacha.

Proszę bardzo.

(Poseł Jakub Rutnicki: Hańba!)

(Poseł Andrzej Halicki: Przecież nie było pytania.)

(*Głos z sali*: To są jaja.)

Minister Finansów Paweł Szałamacha:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie! (*Dzwonek*) Wolna kwota od podatku PIT została po raz pierwszy zapisana w programie Prawa i Sprawiedliwości w lutym dwutysięcznego czternastego roku.

(Poseł Kazimierz Płocke: Dwa tysiące czternastego.)

Pamiętam o tym, bo sam uczestniczyłem w tworzeniu...

(Poseł Jakub Rutnicki: 90 tys.)

Minister Finansów Paweł Szałamacha

...tego programu. Konsekwentnie do tego zmierzamy. Państwo przez wiele ostatnich miesięcy, jeszcze latem poprzedniego roku twierdziliście, że nie ma żadnej możliwości zwiększenia kwoty wolnej od podatku, groziliście wielkimi konsekwencjami. (*Poruszenie na sali*) W związku z tym stwierdzam (*Dzwonek*), że kwota wolna od podatku PIT będzie wprowadzana konsekwentnie w następnych latach, etapami, tak ażeby osiągnąć cel, który zakładamy, ale to będzie robione na naszych warunkach, zgodnie z przyjętym harmonogramem i odbudową dochodów podatkowych, które zostały zawalone przez Platformę. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Neumann*: Mogę? Wniosek formalny.)

Marszałek:

Wniosek formalny, poseł Sławomir Neumann. Proszę.

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prosiłbym pana marszałka o przyzwoite prowadzenie tych obrad, ponieważ kiedy padało pytanie do wnioskodawców, pan nie udzielił wnioskodawcy głosu, natomiast po zakończeniu tego punktu udzielił pan głosu ministrowi finansów – kiedy już jesteśmy poza tym punktem. Jest to nieprzyzwoite prowadzenie obrad, panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: O rany!)

Marszałek:

Zwracam się do państwa posłów: jeżeli państwo posłowie chcecie, zadając pytania, żebym udzielał głosu wnioskodawcom, to proszę zadać pytanie, a nie wygłaszać oświadczenia. (*Poruszenie na sali*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 258.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie działa.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 258, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 10, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2016.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 1 Senat proponuje, aby o 2501 tys. zł zwiększyć wydatki Kancelarii Senatu kosztem zmniejszenia rezerwy celowej w pozycji 82.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Wśród poprawek, nad którymi będziemy za chwilę głosować, znalazło się pięć, co do których opinia rządu była negatywna. Mimo tej negatywnej opinii dosyć zgodnie senatorowie, a potem także posłowie PiS w pracach komisji przegłosowali te poprawki.

W tym kontekście mam pytanie (*Gwar na sali, dzwonek*) do pani premier: Kto odpowiada za finanse publiczne? Czy minister finansów, pani premier, czy może już pan prezes? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 205 posłów, przeciw – 233, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 1 i art. 17 Senat proponuje, aby o 1252 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące w części 25: Kultura fizyczna na realizację startu kadry

Marszałek

narodowej na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro oraz zadań nałożonych przez ustawę o zdrowiu publicznym kosztem zmniejszenia budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 124 posłów, przeciw – 310, wstrzymało się 5.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 1 i art. 17 Senat proponuje, aby o 452 tys. zł zwiększyć wynagrodzenia w części 40: Turystyka kosztem zmniejszenia wydatków bieżących Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 135 posłów, przeciw – 300, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 1 i załącznika nr 2 Senat proponuje dodać nową rezerwę celową na konkurs na projekt pomnika Stanisława Pyjasa w Krakowie w roku poprzedzającym 40. rocznicę jego śmierci, w kwocie 100 tys. zł, kosztem zmniejszenia wydatków bieżących Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. *(Oklaski)*

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 6 posłów, przeciw – 431, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 1 Senat proponuje, aby o 5395 tys. zł zwiększyć środki na wynagrodzenia Państwowej Inspekcji Pracy kosztem zmniejszenia ogólnej rezerwy Rady Ministrów.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pani premier. Otóż po stronie dochodowej w budżecie... Po stronie dochodowej... Po stro-

nie dochodowej... Po stronie dochodowej... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Zaciąłeś się?)

Po stronie dochodowej... Po stronie dochodowej...

(Prezes Rady Ministrów Beata Szydło rozmawia z ministrami)

Pani premier... *(Wesołość na sali, oklaski)* Po stronie dochodowej w budżecie przed miesiącem zapisaaliśmy, że będą dochody z opodatkowania hipermarketów sieci zagranicznych. Dzisiaj ta formuła, która została przyjęta, która jest gdzieś tam w planach...

(Poseł Wiesław Janczyk: Pytanie.)

...nakłada podatek na nasze polskie sieci. Nie ma to nic wspólnego z konkurencyjnością, ale 2 dni temu pan minister Skiba oświadczył, że przyjęte i założone dochody *(Dzwonek)* są nierealne i one w takiej wysokości nie będą zrealizowane.

(Głos z sali: Czas!)

Czy pani premier...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Mieczysław Kasprzak:

...zakłada nowelizację budżetu, bo już z góry wiadomo po miesiącu, że dochody nie zostaną zrealizowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przepraszam, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad. Poprawka dotyczy czegoś innego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki... *(Poruszenie na sali)*

Panie ministrze, poprawka dotyczyła czegoś innego. Pan poseł zadawał pytanie nie na temat.

(Poseł Cezary Grabarczyk: To niech minister się odniesie.)

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 63 posłów, przeciw – 373, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

O głos prosi minister finansów pan Paweł Szałamacha.

**Minister Finansów
Paweł Szałamacha:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie! Pan poseł wprowadził opinię publiczną

Minister Finansów Paweł Szalamacha

w błąd, twierdząc, że projekt, który został przedstawiony, opodatkowuje polskie sklepy i że jest na nie nakierowany. On został tak zaprojektowany, aczkolwiek to jest oczywiście bardzo trudne, ponieważ podlegamy presji przepisów Unii Europejskiej, żeby kwota wolna od podatku, 18 mln zł, powodowała, że grupa tego drobnego polskiego handlu nie będzie podlegała rygorom tego podatku. Tak że proszę nie kolportować, nie rozpowszechniać informacji nieprawdziwych. Wiemy o tym, że są bardzo przyzwoite, bardzo duże firmy PR-owe, które pracują nad tym czarnym PR-em. Pracujemy nad tym projektem ustawy. Będzie przedstawiony Izbie za kilka tygodni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ja bym jednak prosił, żebyśmy trzymali się tematu, a nie mówili trochę w innych sprawach.

W 6. poprawce do art. 1 Senat proponuje, aby o 5477 tys. zł zwiększyć wydatki Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu kosztem zmniejszenia rezerwy celowej w pozycji 82.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Do pytania zgłasza się pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Kuriozalna sytuacja.

(Głos z sali: Pytaj się.)

Zwiększamy wydatki Instytutu Pamięci Narodowej o 5,5 mln zł...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dobrze.)

...doprowadzając do tego, że wydatki tej instytucji w roku 2016 r. wyniosą ponad 100 mln zł.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dobrze, to bardzo dobrze.)

Pytanie jest takie: A gdzie podwyższenie wydatków na funkcjonowanie konstytucyjnego organu – rzecznika praw obywatelskich? Przypomnę tylko, że ta Izba przy poparciu rządu, pana prezesa podjęła skandaliczną decyzję o obniżeniu wydatków urzędu rzecznika praw obywatelskich o 1/4.

(Głos z sali: Konserwatysta.)

O 10 mln zł w stosunku do planu...

(Poseł Piotr Kaleta: Pleciesz.)

...który został przedstawiony przez rzecznika. To jest 3,5 mln mniej na funkcjonowanie urzędu rzecznika praw obywatelskich niż w roku 2015. Gdzie te środki? Czy rząd akceptuje tę skandaliczną sytuację? *(Dzwonek)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Brawo, Michał.)

(Poseł Jarosław Zieliński: Trzeba oszczędzać.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W 6. poprawce do art. 1 Senat...

Przepraszam.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 164 posłów, przeciw – 274, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 17 Senat proponuje, aby w województwie małopolskim o 120 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące Inspekcji Transportu Drogowego kosztem zmniejszenia wydatków bieżących innych jednostek budżetowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 23 posłów, przeciw – 404, wstrzymało się 11 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby o 3419 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące Najwyższej Izby Kontroli kosztem zmniejszenia wydatków majątkowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 29, przeciw – 408, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby o 3705 tys. zł zwiększyć wydatki na wynagrodzenia w Krajowym Biurze Wyborczym kosztem zmniejszenia dotacji dla gmin na prowadzenie stałego rejestru wyborców.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 188, przeciw – 232, wstrzymało się 19 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby o 120 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące

Marszałek

w części 21: Gospodarka morską kosztem zmniejszenia wydatków w części 20: Gospodarka.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za głosowało 29, przeciw – 405, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby o 22 tys. zł zwiększyć świadczenia na rzecz osób fizycznych w części 48: Gospodarka złożami kopalni kosztem zmniejszenia tych świadczeń w części 20: Gospodarka.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosował 1 poseł, przeciw – 431, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do załączników nr 2 i 8 Senat proponuje, aby o 2 mln zł zwiększyć dotacje i subwencje w części 30: Oświata i wychowanie kosztem zmniejszenia dotacji i subwencji w części 45: Sprawy zagraniczne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 436, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 13. poprawce do załączników nr 2 i 6 Senat proponuje, aby o 259 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące i wynagrodzenia w części 31: Praca kosztem zmniejszenia wydatków bieżących i wynagrodzeń w części 45: Sprawy zagraniczne.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 14 posłów, przeciw – 421, wstrzymało się 4 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. poprawce do załączników nr 2 i 6 Senat proponuje, aby o 500 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące w części 74: Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa kosztem zmniejszenia wydatków bieżących w części 36: Skarb Państwa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 10 posłów, przeciw – 418, wstrzymało się 10 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby o 8 mln zł zwiększyć Fundusz Kościelny kosztem zmniejszenia rezerwy w części 83 na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za głosowało 147 posłów, przeciw – 284, 5 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 16. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosowało 2, przeciw – 431, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 17. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje, aby w części 83 dodać nową rezerwę celową: Remont i adaptacja zabytkowych budynków pokoszarowych na potrzeby Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie z kwotą dotacji i subwencji 3 mln zł kosztem zmniejszenia wydatków majątkowych Krajowej Rady Sądownictwa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 144 posłów, przeciw – 291, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 18. poprawce do załączników nr 2 i 6 Senat proponuje, aby o 35 300 tys. zł zwiększyć wydatki bieżące w części 88: Powszechne jednostki organizacyjne prokuratury kosztem zmniejszenia wydatków majątkowych.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! W trakcie prac nad budżetem państwa wszystkie środki, które wnoszono i które przedkładał w swoim projekcie rząd, a które były przeznaczone dla prokuratury, zostały zabezpieczone. Stworzono ze środków, które planowała Krajowa Rada Sądownictwa, specjalną rezerwę, a w tym zakresie nie wskazywano w trakcie prac nad budżetem, że są dodatkowe potrzeby dla prokuratury na wynagrodzenia. Tą poprawką Senat proponuje przeznaczyć 35 300 tys. zł na wynagrodzenia i wynagrodzenia prokuratorów w stanie spoczynku, na świadczenia.

A zatem chciałabym zapytać, czy to błąd na etapie planowania, bo nic na to nie wskazywało i wszystkie poprawki rządowe do budżetu w trakcie prac w Sejmie zostały przyjęte. Czy Senat (*Dzwonek*) musiał poprawiać rząd? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220 posłów. Za głosowało 191 posłów, przeciw – 246, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 19. poprawce do załącznika nr 2 Senat proponuje inną nazwę rezerwy celowej w pozycji 88.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216 posłów. Za głosowało 3, przeciw – 425 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 20. poprawce do załącznika nr 11 Senat proponuje zmiany w Planie finansowym Agencji Restruk-

turyzacji i Modernizacji Rolnictwa umożliwiające realizację dopłat do tymczasowej linii kredytów obrotowych na finansowanie kosztów prowadzenia produkcji rolnej w okresie oczekiwania na dopłaty za rok 2015.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przy tej okazji chciałam się zapytać, czy teraz już zawsze będziemy musieli z pieniędzy podatników płacić za nieudolność partii rządzącej. Powywalaliście państwo pracowników z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i dziś tak naprawdę nie ma kto poobsługiwać dopłat, w związku z czym musimy z budżetu państwa dać rolnikom pieniądze na dopłaty do kredytów, które w to miejsce muszą zaciągnąć. To jest rzecz niedopuszczalna. (*Oklaski*) Oczywiście jako klub będziemy głosować za, ale sytuacja jest naprawdę niedopuszczalna, żeby tak przejmować władzę w Polsce...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: PO tam siedzi, tu siedzi PiS.)

...żeby nie miał kto w tych agencjach pracować. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Nawet PSL nie bił brawa.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

O głos prosi minister finansów pan Paweł Szałamacha.

**Minister Finansów
Paweł Szałamacha:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Za chwilę głosujemy nad ostatnią poprawką i budżet zostanie przyjęty. W związku z tym chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie kilka informacji o zdarzeniach ostatnich tygodni.

Otóż od połowy stycznia, kiedy to została podjęta negatywna decyzja jednej z agencji ratingowych i nastąpiło przejściowe załamanie się polskich obligacji, obserwujemy bardzo pozytywny trend, tzn. stałą obniżkę rentowności już o ok. 30 punktów bazowych. Pracowaliśmy nad tym ciężko. (*Oklaski*) Odzyskaliśmy ten poziom rentowności już sprzed połowy stycznia, nawet przejściowo schodziło to poniżej. Była to dosyć ciężka praca nad odrobieniem tych strat, które zostały spowodowane...

(*Głos z sali*: Czym?)

Minister Finansów Paweł Szalamacha

...wszyscy wiedzą w jaki sposób. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Słuchajcie.*)

Także w ciągu ostatnich tygodni, ostatnich 3 miesięcy w Ministerstwie Finansów podjęliśmy bardzo wiele, szereg konkretnych działań faktycznych, realnych czynności, bardzo trudnych, zawsze kontrowersyjnych zmian osobowych, zmian prawnych. Szereg z tych zmian już obowiązuje, szereg jest na różnym etapie uchwalania. Przyniosły one także pierwsze pozytywne efekty.

(*Głos z sali: Jakież?*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Słuchaj, nie przeszkadzaj.*)

Dochody budżetowe w styczniu 2016 r. były wyższe o 2 mld zł od założonych w planie. (*Oklaski*) Ale tak jak w przypadku obligacji najważniejszy jest trend, tak samo w przypadku dochodów najważniejszy jest trend, tzn. musimy pracować nad tym, ażeby to wydarzenie ze stycznia było kontynuowane w lutym, w marcu i następnych miesiącach. I to się dzieje.

Dzisiaj komitet stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy wprowadzającej tzw. klauzulę obejścia prawa podatkowego do polskiego systemu prawnego. Ona dotyczy zarówno podatków dochodowych, jak i podatku VAT-owskiego. Mam nadzieję, że będzie jak najszybciej uchwalona przez Wysoką Izbę. W trakcie są prace nad kolejnymi projektami ustaw i oczywiście, tak jak to jest naturalne w demokracji, napotykają one na pytania, na opór, na krytykę rzecz jasna.

Podstawowa linia krytyki, która już się zarysowała podczas debaty budżetowej, jest taka, że oto odbudowa systemu dochodów publicznych w Polsce nastąpi poprzez działania opresywne, poprzez straszenie przedsiębiorców, poprzez nieustanne kontrole i uczynienie życia przedsiębiorców, podatników niemożliwym. Tak się nie stanie, pracujemy bardzo ciężko sami nad sobą. Administracja podatkowa sama dokona wielkiej pracy nad sobą w tym roku. (*Wesołość na sali, oklaski*) Wprowadzimy od 1 stycznia Krajową Administrację Skarbową, zlikwidujemy wobec tego wiele luk efektywnościowych, które obecnie funkcjonują w systemie.

(*Posel Czesław Mroczek: Zobaczymy.*)

Przedstawiliśmy projekt ustawy przyspieszającej zdecydowanie procesy informatyczne w skarbowce. Jak państwo wiedzą, dotychczas procesy informatyczne w domenie publicznej zajmowały 3–4 lata, rezultaty były wątpliwe, a często przy okazji były pytania co do zasadności wydawania tych środków. My nie mamy 3–4 lat na osiągnięcie tego rezultatu. W związku z tym zaproponowaliśmy specjalną specustawę o takiej logice, jaka obowiązywała chociażby w przypadku terminala LNG czy w przypadku Euro 2012, rozwiązanie instytucjonalne, które pozwoli nam dokonać szybko, w ciągu kilku, kilkunastu miesięcy czynności, które zwykle zajmują kilka lat. Nie jesteśmy w stanie czekać kilku lat na rezultaty. Te

i inne propozycje będą się pojawiały w Izbie, dotyczące zarówno samej administracji, informatyzacji, jak i rozwiązań prawnopodatkowych w przypadku podatków VAT-owskich i dochodowych.

Dzisiaj zaprezentowaliśmy projekt, który realizuje, powiedziałbym, tę logikę czy filozofię, którą będziemy się kierować w Ministerstwie Finansów...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale mówimy o ustawie budżetowej.*)

...podatek wprowadzający stawkę 15-procentową dla małych podatników w odniesieniu do podatku CIT, a zarazem podatek, który zakleja szereg luk aksjologicznych w systemie podatków od bardzo dużych pieniędzy, od dużych transakcji (*Oklaski*), którymi dotychczas wyciekały pieniądze. Innymi słowy, tam gdzie to możliwe, tworzymy warunki startu dla małych firm i dla ich rozwoju. Pamiętają państwo, że posługiwaliśmy się w poprzednich tygodniach, miesiącach tym wyobrażeniem, że stworzymy warunki, aby małe firmy stawały się średnimi, a średnie firmy dużymi. I to jest właśnie to – 15-procentowa stawka CIT dla małych, to jest ich ścieżka wzrostu. W związku z tym, panie marszałku, Wysoka Izbo, proszę o to, aby życzyli mi państwo sukcesu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 2, przeciw – 421 posłów, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2016. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 2 ust. 1 Senat proponuje zmianę odesłania.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 2, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za głosował 1 poseł, przeciw – 434, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 5 ust. 4 pkt 2 Senat proponuje, aby skreślić wyrazy „obiektami będącymi”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Za nikt nie głosował, przeciw – 434, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm przyjął poprawkę jednogłośnie.

W 4. poprawce do art. 11 ust. 2 Senat proponuje zmiany dotyczące oferty zawierającej warunki ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego lub informacji o wysokości opłat za ponowne ich wykorzystywanie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za nikt nie głosował, przeciw – 438, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 25 pkt 2 Senat proponuje zmianę w art. 16a ust. 2 ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Wszyscy głosowali przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął jednogłośnie.

W 6. poprawce do art. 30 Senat proponuje zmianę w art. 194 pkt 15 ustawy Prawo wodne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za nikt nie głosował, przeciw – 437, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 30 Senat proponuje zmianę w art. 110 ust. 5–7 ustawy Prawo wodne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Nikt nie głosował za, przeciw – 429, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 31 pkt 4 lit. b Senat proponuje zmiany w art. 9a ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Nikt nie głosował za, przeciw – 436, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 35 Senat proponuje zmiany w art. 46 ust. 3 ustawy o ewidencji ludności.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna wynosi 219. Za nikt nie głosował, przeciw – 436, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 lutego bieżącego roku.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Zarządzam 2-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 29 do godz. 20 min 36)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do oświadczeń poselskich.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Od paru dni w całej Polsce odbywają się uroczystości związane z żołnierzami wyklętymi. Przed paru laty wszak dzień 1 marca został ustanowiony

Posel Jacek Kurzepa

Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Zatem tego roku pod serdecznym protektoratem pana prezydenta, przy stałej współpracy pana ministra obrony i formacji wojskowych odbywają się uroczystości związane z żołnierzami wyklętymi. Dziesiątki, setki animatorów, wolontariuszy unoszą w tych dniach wysoko płonącą żagiew miłości ojczyzny i kontynuują pamięć o żołnierzach wyklętych.

Toczyli swój nierówny bój, stając w obliczu beznadziejnej sytuacji, gdy z dnia na dzień, z roku na rok coraz bardziej oczywiste stawało się, że jedynym przeznaczeniem jest śmierć, śmierć doświadczana w boju, ale i zadawana metodycznie każdego dnia śledztwa, kiedy to z niebywałym bestialstwem, okrucieństwem i zezwierzeceniem pozbawiano żołnierzy wyklętych godności, odzierano z szacunku poprzez wymyślne metody gwałtu, zadawania bólu, wyzwalania strachu.

Dziś, gdy gremialnie weźmiemy udział w biegach „Tropem Wilczym”, ważne jest, żebyśmy umieli sobie uzmysłwić, jaki koszmar musieli przechodzić osadzeni na Rakowieckiej, Montelupich, lubelskim zamku czy bydgoskim Fordonie, młodzi podówczas ludzie. Wielu z nich 17-, 18-, 20-letnich, na początku wchodzenia w dorosłe życie. Sięgali po broń, wchodząc w struktury stowarzyszenia Wolność i Niepodległość, Narodowych Sił Zbrojnych, kontynuowali walkę w szeregach AK za Polskę wolną i niepodległą.

Bezpieka się panoszyła – terror, strach, konfidenci robili swoje, aresztowania, denuncjacje, wsypy. Szli do więzienia jakby nieuniknienie. Co dzieje się w duszy 20-letniego młodego człowieka, który dostaje karę śmierci, który siedzi w celi śmierci parę miesięcy, gdy każdy klucz zgrzyt jest kolejnym żegnaniem się ze światem? Co byłoby lepsze? Umrzeć wtedy w śledztwie, gdy zmuszali do stójki, która rozrywała mięśnie odbytu, czy zginali genitalia obuci, buciorrem lub zdzierali paznokcie, lub wciskali pod nie drzazgi? Może gdybym umarł wtedy, nie umierałbym teraz każdego poranka, tak już od wielu miesięcy... Niektórzy wychodzili. Ich nienormalny świat normalniał, blizny na ciele się zrastały, ale dusza stale łkała. Wstawałeś po nocach, krzyczałeś, wołałeś kolegów spod celi i... coraz więcej piłeś. Czasami dziecko, twoje dziecko, zza drzwi własnego pokoju słuchało tego, co mówisz, o czym rozmawiasz z tymi, którzy cię odszukali – razem wspominaliście. I wtedy, mimo tego, co przeżyłeś, co widziałeś, uczyłeś je, pacholęcie, miłości ojczyzny. Kazałeś w nią wierzyć i, kiedy przyjdzie taka chwila, w jej obronie walczyć. Dziś ojczyzna po wielu latach otwiera swoje ramiona, przygarnia was gorliwie, usynawia ponownie i mimo że jej twarz rozjaśnia uśmiech, w oczach szklą się łzy, bo wielu z was straciła bezpowrotnie, bo zbyt wiele słyszała skarg bezsilności wypowiedzianych w samotnej modlitwie więziennej. Zatem (*Dzwonek*) zarówno wy dla nas, jak i ona sama, Polska, to dzisiaj wyzwania,

nie, by nigdy więcej nie weszła na drogi nieprawości, łajdactwa, by brat nie stanął przeciwko bratu, by nigdy więcej w ojczystym domu brat nie zabijał brata. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie po raz kolejny pragnę poświęcić kwestii braku odpowiednich uregulowań prawnych, które określałyby minimalną odległość elektrowni wiatrowych od siedlisk ludzkich.

W naszym kraju coraz bardziej promuje się pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych, w tym również z elektrowni wiatrowych, pomijając możliwość występowania negatywnych skutków. Władze lokalne są jak najbardziej za budowaniem na ich terenach elektrowni wiatrowych ze względu na korzyści finansowe, dzięki którym mogą realizować więcej własnych inwestycji. Nieuchronność budowy elektrowni wiatrowych stawia wyzwanie dotyczące ich racjonalnej lokalizacji. Polskie prawo do chwili obecnej nie precyzuje, jaka powinna być właściwa odległość elektrowni wiatrowej od siedlisk ludzkich, a pod uwagę bierze się wyłącznie poziom emitowanego hałasu. Kwestia ta jest jedną z najbardziej spornych w kontekście energetyki wiatrowej. W Europie Zachodniej, gdzie od dawna korzysta się z energii wiatrowej, są odpowiednie przepisy, które regulują odległość elektrowni wiatrowych od siedlisk ludzkich. I tak na przykład we Francji ta odległość zabudowań od pojedynczej turbiny wiatrowej wynosi 1500 m, natomiast w Holandii 2 tys. m. Pojawił się również mocny opór społeczeństwa wobec budowy elektrowni wiatrowych. Ja pochodzę z Suwalszczyzny, gdzie są sprzyjające tereny i okoliczności, żeby te elektrownie wiatrowe mogły zafunkcjonować, jednak społeczeństwo przejawia wielki opór wobec tych elektrowni. Ludzie nie chcą mieć blisko swoich domostw turbin generujących hałas, nie chcą cieni rzucanych przez skrzydła wiatraka.

Nieuchronność budowy elektrowni wiatrowych stawia więc wyzwanie dotyczące ich racjonalnej lokalizacji. Obecnie brakuje jakichkolwiek definicji i uściśleń terminologicznych tak w ustawie planistycznej, Prawie budowlanym, jak i w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Uważam, że należy jak najszybciej zająć się tą sprawą, aby wprowadzić stosowne uregulowania prawne, które zniwelują luki w przepisach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Poseł Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej wiele mówi się o wolności słowa i niezależnych mediach. Często mówi się o mediach w wymiarze ogólnopolskim, media lokalne natomiast spychane są na drugi plan. Wolność słowa jest permanentnie łamana. Niedawno mogliśmy usłyszeć o sytuacji redaktora tygodnika „CBR” pani Celiny Nałęcz. Z relacji dziennikarki wynika, iż po tym, jak napisała ona artykuły nieprzychylnie władzy, była zastraszana, a jej redakcja została zdemolowana przez nieznanych sprawców. Śledztwo w tej sprawie toczy się, mamy nadzieję, że szybko poznamy wyniki. To działo się w mojej rodzinnej Brodnicy. Przyznam, że wydarzenia te poruszyły nie tylko mieszkańców powiatu brodnickiego, ale i całą Polskę. Okazuje się, że wszystko jest możliwe. Mimo iż żyjemy w XXI w., często zastraszanie i wywieranie wpływu na dziennikarzy jest na porządku dziennym. Takich sytuacji w całej Polsce jest wiele. Sytuacje te doskonale ukazują, że politycy chcą mieć media w garści. Społeczeństwo w ten sposób nie otrzymuje rzetelnych informacji, a takie, jakich władza sobie życzy. Praktycznie na każdym kroku można usłyszeć zarzuty, że media są zbyt powiązane ze światem polityki i biznesu, by mogły zachować niezależność i obiektywizm swoich działań. W tym miejscu apeluję do wszystkich: przyjrzyjcie się temu, co dzieje się w waszych okęgach, i walczyć z łamaniem wolności słowa i niezależności mediów. Reagujmy. Od tego jesteśmy. Wolność słowa jest jedną z zasad demokracji. Jesteśmy zobowiązani, aby bronić wolności słowa oraz otwarcie mówić o narastającym problemie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Swoje oświadczenie pragnę poświęcić niezwykłemu wydarzeniu, mianowicie 40. Jubileuszowemu Biegowi Piastów.

Już w sobotę 27 lutego rozpocznie się w Szklarskiej Porębie na Polanie Jakuszyckiej 40. Jubileuszowy Bieg Piastów. To prawdziwy festiwal narciarstwa biegowego. Ta niezwykła impreza sportowo-rekrea-

cyjna trwać będzie 9 dni, podczas których odbędzie się 15 biegów, w tym biegi nocne. Na starcie 40. Biegu Piastów będzie 6 tys. narciarzy z całego świata. Będą biegi dla zawodowców, ale także na krótszych dystansach dla początkujących i oczywiście dla najmłodszych narciarzy – przedszkolaków.

Głównym punktem uroczynowych obchodów będzie bieg na 54 km stylem klasycznym. Już drugi rok bieg ten zaliczany jest do cyklu FIS, czyli pucharu świata w maratonach narciarskich. Dzięki wysokiej randze tej imprezy na starcie Biegu Piastów wystąpią czołowi narciarze biegowi z Czech, Francji, Włoch, Niemiec czy USA i oczywiście Skandynawowie.

Przy tej niezwyklej okazji konieczne należy przypomnieć niepowtarzalne walory Polany Jakuszyckiej dla narciarstwa biegowego. To w Szklarskiej Porębie Jakuszyckach są najlepsze w Polsce, a nawet na świecie warunki do uprawiania narciarstwa biegowego. Warunki klimatyczne oraz ukształtowanie terenu pozwalają na organizowanie zawodów narciarskich na najwyższym poziomie światowym. Sezon zimowy na Polanie Jakuszyckiej zaczyna się od listopada i na ogół nieprzerwanie trwa do późnej wiosny. Pokrywa śnieżna zalega grubą warstwą przez cały sezon. Narciarskich tras spacerowo-turystycznych jest 14 o łącznej długości ok. 100 km. Ukształtowanie terenu powoduje znaczne zróżnicowanie stopnia trudności poszczególnych tras. Najwyżej położony punkt na trasach to 1000 m n.p.m., a najniżej to 752 m.

Ośrodek Stowarzyszenia Biegu Piastów jest jedynym w Polsce ośrodkiem narciarstwa biegowego, który posiada światową homologację tras wyczynowych FIS. Dzięki tak wspaniałym warunkom ośrodek narciarstwa biegowego w Jakuszyckach organizuje od 40 lat festiwal narciarstwa biegowego dla amatorów Bieg Piastów. To najstarsza i największa w Polsce impreza narciarska, w której uczestniczy kilka tysięcy osób w różnym wieku z Polski i z całego świata. Wszyscy uczestnicy Biegu Piastów to ambasadorzy promujący bieg, narciarstwo biegowe i Polskę na całym świecie.

Zapraszam państwa posłów do udziału w 40. Jubileuszowym Biegu Piastów – niezapomnianej przysgodzie sportowo-rekreacyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkim nam zależy na trwałym rozwiązaniu problemu zezwoleń na przewozy w transporcie samochodowym na terenie Federacji Rosyjskiej. Wszystkim nam za-

Posel Tomasz Kostuś

leży, by doprowadzić do sytuacji, w której transport między Polską a Rosją odbywać się będzie normalnie, tym bardziej że transport drogowy rozwija się nam bardzo dynamicznie, tym bardziej że w ciągu ostatnich 10 lat nastąpił wzrost w tym sektorze o ponad 400%. Warto przypomnieć, że w skali całego kraju transport drogowy to dziś od 10% do 12% produktu krajowego brutto, że mamy dziś ponad 180 tys. samochodów wykorzystywanych w transporcie międzynarodowym, że Polska ma aktualnie pozycję niekwestionowanego lidera w Europie właśnie w międzynarodowym transporcie drogowym, wyprzedziwszy już dawno Republikę Federalną Niemiec.

Szanowny Panie Marszałku! Tylko w województwie opolskim, z którego pochodzę i które reprezentuję, najmnijszym terytorialnie i ludnościowo, zarejestrowanych jest grubo ponad 1000 firm transportowych zatrudniających ponad 100 tys. osób, firm przewożących również towary z terytorium Federacji Rosyjskiej i na to terytorium.

Dlatego właśnie przedmiotowa kwestia jest tak ważna zarówno w wymiarze międzynarodowym, krajowym, jak i lokalnym. Dlatego właśnie, ponieważ nie miałem okazji zadać pytań w punkcie: Informacja bieżąca, jak i na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, pozwolę sobie je publicznie zadać właśnie teraz.

W jaki sposób ministerstwo infrastruktury będzie kontrolować wdrażanie przez Rosjan zapowiadanych zmian w prawie, które ma zapewnić realizację ustaleń z 19 lutego? W szczególności dopytuję o kwestię ubezpieczeń celnych ładunków oraz problem ograniczonego przepływu towarów z krajów trzecich. Czy ministerstwo planuje opracowanie rozwiązań na wypadek, gdyby czasowe porozumienie nie zostało przedłużone? Jakież są szacowane straty polskich przewoźników z tytułu przestoju? Czy ministerstwo planuje podjąć działania na arenie międzynarodowej, by zabezpieczyć interesy polskich przewoźników w dłuższej perspektywie? Wreszcie wydanie ilu zezwoleń zabezpieczyłoby w całości zapotrzebowanie polskich przewoźników? Czy są takie wyliczenia? Czy jest to poziom 200, 250 czy może 300 tys. zezwoleń? Będę oczekiwał odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednymi z najważniejszych organizacji społecznych działających na terytorium Polski od ponad 150 lat są ochotnicze

straże pożarne. Dzisiejsze jednostki OSP to formacje znakomicie zorganizowane, w miarę dobrze umundurowane i wyposażone w specjalistyczny sprzęt. Wiele z nich poprzez udział w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym stanowi uzupełnienie sił Państwowej Straży Pożarnej.

Działalność ochotniczych straży pożarnych to nie tylko walka z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. To także szeroko pojęta działalność społeczna i kulturalna na rzecz lokalnych społeczności. Służba w OSP to również znakomita forma wychowania młodych ludzi w duchu patriotyzmu, rozwijanie sprawności fizycznej oraz zdobywanie umiejętności pracy zespołowej.

Niestety, pomimo ciągłego rozwoju infrastruktury, wyposażenia i sprzętu bojowego prezesi podkarpackich ochotniczych straży pożarnych alarmują, że mają coraz większe problemy z uzupełnianiem kadr o nowych druhow, szczególnie dotyczy to formacji młodzieżowych. Dlatego uważam za zasadne, aby zastanowić się nad wprowadzeniem rozwiązań, które sprawią, że służba w szeregach OSP byłaby bardziej atrakcyjna.

Wśród proponowanych przez strażaków ochotników rozwiązań jest zwiększenie liczby szkoleń dla członków OSP biorących bezpośredni udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Wprowadzone w ubiegłym roku nowe zasady organizacji szkoleń uprawniając do ich przeprowadzania tylko oficerów Państwowej Straży Pożarnej, z wyłączeniem podoficerów, co skutkuje zmniejszeniem ilości takich zajęć i ograniczeniem liczby ich uczestników oraz znacznie wydłuża zdobycie wymaganych uprawnień.

Kolejnymi propozycjami są: rozszerzenie wypłacanego ekwiwalentu za udział w akcjach ratowniczych o czas poświęcony na dojazd i powrót z miejsca zdarzenia oraz rozliczanie czasu nieobecności w pracy spowodowanej udziałem w akcji w ramach godzin pracy, a nie świadczenia urlopowego strażaka ochotnika, dotyczy to osób zatrudnionych w instytucjach finansowanych z budżetu państwa. Warto zastanowić się również nad skróceniem do 60 lat wieku emerytalnego druhom pełniącym służbę w OSP przez minimum 25 lat, przy założeniu że strażak w tych latach uczestniczył w odpowiedniej ilości akcji ratowniczo-gaśniczych.

Wysoka Izbo! To część propozycji niepowodujących znaczącego zwiększenia wydatków na funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych, których rola i znaczenie w krajowym systemie bezpieczeństwa ciągle wzrasta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” 1 marca został ustanowiony przez Sejm ustawą z dnia 3 lutego 2011 r. Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego święta, Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, podjął pan prezydent śp. Lech Kaczyński. Prezydencki projekt ustawy z dnia 26 lutego 2010 r. wpłynął do Sejmu RP 1 marca 2010 r. W projekcie ustawy pan prezydent napisał, że to nowe święto, Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, jest ustanawiane w hołdzie żołnierzom wyklętym – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu państwa polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu. W uzasadnieniu projektu ustawy pan prezydent napisał: święto to jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie ojczyzny. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” to także wyraz hołdu licznym społecznościom lokalnym, których patriotyzm i stała gotowość ofiar na rzecz idei niepodległościowych pozwoliły na kontynuację oporu na długie lata.

Winniśmy więc wdzięczność i pamięć żołnierzom niezłomnym, którzy nie złożyli broni, wierni swej żołnierskiej przysiędze, która nakazywała im walczyć, dopóki ojczyzna nie odzyska w pełni niepodległości i suwerenności. Zapłacili bardzo często najwyższą cenę – ofiarę swojego życia. Ginęli w walkach, ale jakże często byli torturowani, mordowani w kazamatkach Urzędu Bezpieczeństwa i chowani w bezimiennych grobach. W inscenizowanych procesach sądowych skazywani byli na karę śmierci bądź długoletnie więzienie. Wielu wywieziono do różnych obozów sowieckich, innych osadzono w obozach instalowanych przez sowiektów i reżim komunistyczny w naszym kraju, również na Śląsku, skąd pochodzę, którzy reprezentują. Wielu niezłomnych żołnierzy wyklętych walczących z reżimem komunistycznym na Śląsku zamordowano w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej.

Kilka zdań o „Bartku”, królu Podbeskidzia. Jednym z największych oddziałów podziemia antykomunistycznego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej było zgrupowanie Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka”, zwanego królem Podbeskidzia. Henryk Flame „Bartek” był podoficerem lotnictwa, uczestnikiem kampanii wrześniowej. Od 1944 r. związany z Ruchem Narodowym. Jego zgrupowanie operowało na Podbeskidziu w rejonie Bielska, Cieszyńska i Żywca i liczyło w połowie 1946 r. ok. 200 partyzantów w oddziałach leśnych, wspomaganych przez całą rzeszę osób dostarczających im żywności i informacji. Szereg drużyn pod ogólnym do-

wództwem „Bartka” grupowało osoby niegodzące się z nową rzeczywistością. Działania zgrupowania „Bartka” były zaczątkiem tworzenia się VII Śląskiego Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych, funkcjonującego w Katowicach od maja 1945 r. Obszar działania zgrupowania „Bartka” był skrawkiem wolnej Polski. W zachowanych działaniach sprawozdawczych widać bezradność miejscowych placówek UB i MO. Władze administracyjne raportowały przełożonym o katastrofalnej sytuacji komunistów na Podbeskidziu. Potwierdzeniem tego były wydarzenia z 3 maja 1946 r., gdy ponad 100 uzbrojonych i umundurowanych partyzantów pod dowództwem Flamego opanowało Wiśle i urządziło defiladę. W wyniku zdrady zamordowano 150 żołnierzy, pozostała część zgrupowania ujawniła się podczas akcji amnestyjnej w 1947 r. Wśród ujawnionych był także Henryk Flame. Wkrótce podzielił los swych podwładnych, został zastrzelony w Zabrzegu 1 grudnia 1947 r. Amnestia nie dotyczyła bohaterów.

Przez całe lata starano się zatrzeć wszelkie ślady o bohaterskich żołnierzach antykomunistycznego podziemia. Tworzono ich obraz jako bandytów i zdrajców, usiłowano zojdyzić ich w oczach społeczeństwa. Żołnierze niezłomni i ich rodziny poddawani byli różnorodnym represjom, uniemożliwiano im normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Jednak ich czyny i legenda okazały się potężniejsze od całej maszyny terroru reżimu komunistycznego.

Dzisiaj z uznaniem i podziwem patrzymy na historię żołnierzy niezłomnych, wyklętych, oficerów i żołnierzy z różnych formacji wojskowych – Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Narodowych Sił Zbrojnych, Konspiracyjnego Wojska Polskiego i innych walczących o wolność naszej ojczyzny. Ich ofiara życia, trud i bohaterstwo nie poszły na marne. Żyjemy dzisiaj w wolnej ojczyźnie. To wielka zasługa żołnierzy niezłomnych. Niech dla nas i przyszłych pokoleń będą oni wzorem umiłowania ojczyzny. Cześć ich pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie również poświęcone jest wiatrakom, co tylko potwierdza, jak ważny to jest problem dla wielu społeczności lokalnych. Ostatnie lata to czas ekspansji wielu firm budujących elektrownie wiatrowe w wielu rejonach kraju, w tym w województwie lubelskim. Ekspansja ta miała często charakter niekontrolowany, towarzyszyły jej patologie, o czym mówi m.in. dezyderat Ko-

Posel Krzysztof Szulowski

misji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 grudnia 2015 r. skierowany do pani prezes Rady Ministrów.

Lokalizując te farmy, często lekceważono głos opinii publicznej, nie uwzględniano wyników konsultacji społecznych. Często odbywało się to po cichu, bez rozgłosu, a mieszkańcy dowiadawali się o wszystkim za późno, aby móc wyrazić swój sprzeciw. Ostatnie lata to też wzrost świadomości mieszkańców dotyczącej negatywnego oddziaływania wiatraków na zdrowie człowieka, pogorszenia komfortu ich życia oraz pracy. Wynika to z faktu, że szereg tych inwestycji realizowanych jest w bardzo bliskiej odległości, nieprzekraczającej kilkuset metrów, od zabudowań.

Z opinii mieszkańców tych miejscowości, gdzie te potężne budowle o rozpiętości skrzydeł znacznie przekraczającej 100 m już powstały, wynika, że uciążliwość życia w ich sąsiedztwie jest tak duża, że ludzie myślą przede wszystkim o tym, dokąd się wyprowadzić, bo tam się nie da żyć. Dodatkowo z tego powodu ceny ziemi, działek i nieruchomości w okolicy ulegają znacznemu obniżeniu.

Z takimi opiniami jako poseł zetknąłem się wiele razy, nawet w tym tygodniu, uczestnicząc w spotkaniu z mieszkańcami na terenie jednej z gmin województwa lubelskiego, gdzie przygotowania do rozpoczęcia realizacji tego typu inwestycji są na ukończeniu. Firma złożyła już wniosek o pozwolenie na budowę. W związku z tym jedyną nadzieją dla tych ludzi, którzy z ogromną determinacją sprzeciwiają się budowie wiatraków w bliskim sąsiedztwie ich domów, jest zapowiedź uchwalenia ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Projekt ten, autorstwa środowiska Prawa i Sprawiedliwości, m.in. zakłada, aby odległość pomiędzy elektrownią wiatrową a zabudowaniami mieszkalnymi była równa 10-krotności całkowitej wysokości elektrowni wiatrowej lub większa, a więc wysokości mierzonej od poziomu gruntu do najwyższego punktu tej budowli, wliczając elementy techniczne, czyli także łopaty elektrowni wiatrowej. Ten bardzo ważny warunek pozwoliłby na unikanie budowy tych urządzeń, tak jak to ma miejsce dotychczas, w rażąco bliskiej odległości od domów.

Zobligowany rozpaczliwym głosem moich wyborców, w tym mieszkańców gmin Poniatowa i Karczmiska, apeluję o jak najszybsze procedowanie nad wspomnianą ustawą. Dla wielu społeczności trwa swoista walka z czasem. Pomóżmy im, by była zwycięska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na problemy związane z funkcjonowaniem Morskiego Portu Gdynia. Gdyński port to jeden z trzech portów o kluczowym, strategicznym znaczeniu dla gospodarki państwa, obok portu w Gdańsku i zespołu portów Szczecin–Świnoujście, i przez ostatnie lata mógł być rzadkim przykładem dobrze funkcjonującej gałęzi polskiej gospodarki morskiej: wzrastająca liczba przeładunków, dobra sytuacja finansowa – czy to samego zarządu portu, czy poszczególnych terminali przeładunkowych – tysiące miejsc pracy – czy w samym porcie, czy też w firmach kooperujących. Ale niestety ten jasny obraz może niedługo ulec zaciemnieniu. Przed portem w Gdyni stanęły bariery, które hamują jego rozwój, mogą go zahamować, a w niektórych wypadkach już hamują. W dalszej perspektywie możemy nawet mówić o pewnym regresie.

Co to za bariery? Przede wszystkim są to bariery w infrastrukturze dostępowej, braki w infrastrukturze dostępowej do portu zarówno od strony morskiej, jak i od strony lądowej. Od strony morskiej jest to kwestia zbyt małej głębokości kanału portowego i zbyt małej obrotnicy w porcie, która powoduje, że port przestaje być zdolny do obsługi największych statków, a statki, takie są trendy w międzynarodowej żegludze, ostatnio są coraz większe. Już teraz stało się tak, że część armatorów, którzy albo zawijali do Gdyni, albo chcieli zawinąć do Gdyni, nie mając takiej możliwości, część czy całość swoich przeładunków przeniosła do innych portów. Projekt pogłębienia portu i powiększenia obrotnicy, aczkolwiek już bardzo spóźniony w stosunku do potrzeb rynkowych, jest w trakcie realizacji. Można tu mieć nadzieję, że nie będzie dalszych opóźnień, że zostanie on zrealizowany, ale nie tylko nadzieję, bo również trzeba tego przypilnować.

Drugą kwestią są bariery, ograniczenia w infrastrukturze dostępowej od strony lądu. Są to ograniczenia w infrastrukturze zarówno drogowej, jak i kolejowej. W infrastrukturze drogowej jest to kwestia braku bezpośredniego połączenia portu z systemem dróg krajowych. Tym połączeniem jest trasa Kwiatkowskiego, droga miejska, a co za tym idzie, obciążona ograniczeniami formalnoprawnymi chociażby w kwestii maksymalnej ładowności, maksymalnego nacisku na oś samochodów, które dowożą towary do portu i wywożą towary z portu, ale też pogarszający się stan techniczny drogi. To jest w znacznej części inwestycja z czasów gierkowskich, która wkrótce będzie wymagała generalnego remontu, a więc wyłączenia z eksploatacji. Tymczasem innego takiego w miarę dogodnego dojazdu do portu, praktycznie rzecz biorąc, nie ma. W kwestii infrastruktury kolejowej to jest postępujące zapchanie trójmiejskiego węzła kolejowego. Coraz częściej zdarzają się przypadki, że pociągi towarowe obsługujące port muszą czekać, powstają korki. Lada moment może dojść do sytuacji kuriozalnej: tego rodzaju pociągi gdzieś z po-

Posel Marcin Horała

łudnia Polski będą musiały jeździć przez Koszalin i Słupsk, a więc bardzo okreśną drogą.

Dlatego chciałem w tym miejscu bardzo podziękować koleżankom i kolegom z sejmowej komisji gospodarki morskiej, którzy na wyjazdowym posiedzeniu tej komisji w Gdyni, które miało miejsce w tym tygodniu, przychylił się jednogłośnie do mojej propozycji uchwalenia przez komisję dezyderatu, w którym wskazuje ona właśnie na te bariery i występuje z prośbą, przede wszystkim do ministerstwa infrastruktury, o podjęcie działań mających na celu ich usunięcie. Zapóźnienia są ogromne, zwłaszcza w komponencie drogowym. Konieczne jest wybudowanie pierwszego elementu tzw. OPAT-u, Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, która przez ostatnie 8 lat uporczywie była skreślana z listy dróg krajowych przez poprzednie kierownictwo Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Stworzenie łącznika między obwodową Trójmiasta a ul. Janka Wiśniewskiego pozwoliłby bezpośrednio połączyć port z systemem dróg krajowych.

Kwestia infrastruktury kolejowej, tj. kwestia rewalizacji, rozbudowy i budowy drugiego toru i elektryfikacji linii kolejowej nr 201, czyli tzw. dawnej magistrali węglowej. Jej budowa w takim standardzie pozwoliłaby na wykorzystanie jej na odcinku Bydgoszcz – Gdynia jako alternatywnej drogi dowozu towarów, być może z czasem również dla pociągów pasażerskich, do aglomeracji trójmiejskiej, z czego z czasem skorzystałaby cała aglomeracja, a najbardziej pilnie, najbardziej bezpośrednio – port w Gdyni. Tu już procesy inwestycyjne są uruchomione.

Cieszę się, że ten dezyderat od razu spotkał się na miejscu z bardzo przychylnym przyjęciem przedstawicieli ministerstwa infrastruktury; oczywiście te działania popiera również ministerstwo gospodarki morskiej. Tak że mam głęboką nadzieję, że te bariery rysujące się przed rozwojem portu w Gdyni zostaną wkrótce usunięte i że wkrótce już konkretne kolejne działania zostaną wdrożone i gdynianie, ale i cała Polska – bo port o strategicznym znaczeniu dla gospodarki kraju pracuje właśnie na rzecz całej gospodarki kraju – będą mogli nadal cieszyć się z rozwoju tego portu i idącego za tym rozwoju (*Dzwonek*) polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2015 r. RZGW przekazały niektórym gminom mapy zagrożeń powodziowych i ryzyka powodziowego opracowane przez

Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Mapy te dotyczą przede wszystkim południa Polski, rzeki Dunajec. Zgodnie z ustawą Prawo wodne gminy miały obowiązek uwzględnienia terenów zalewowych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego w terminie do 30 miesięcy od dnia przekazania map. Ponieważ wyznaczone na mapach zagrożenia powodziowych obszary szczególnego zagrożenia powodzią zdecydowanie różnią się od takich obszarów wyznaczonych w studium określającym obszary bezpośredniego zagrożenia powodzią opracowanym przez dyrektora RZGW, zarówno gminy, jak i podmioty prywatne złożyły do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej szereg uwag dotyczących konieczności weryfikacji prawidłowości przebiegu granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią.

Dnia 16 grudnia 2015 r. Sejm przyjął zmianę ustawy Prawo wodne. Najważniejsza zmiana polegała na usunięciu obowiązku uwzględniania map zagrożeń powodziowych przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, planów zagospodarowania przestrzennego województw, koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju oraz decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Obowiązek ten został zniesiony, jednak zgodnie z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zarówno w studiach uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego, jak i w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego określa się obowiązkowo obszary szczególnego zagrożenia powodzią. W związku z powyższym pomimo wprowadzenia zmiany w art. 88 Prawa wodnego obszary szczególnego zagrożenia powodzią, w tym również te wyznaczone na weryfikowanych obecnie mapach zagrożeń powodziowych, muszą być uwzględnione w dokumentach planistycznych. Zachodzi zatem niespójność pomiędzy zapisami ustawy Prawo wodne a ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Niezależnie od powyższego zwraca uwagę fakt, że zasięg zalewu wodami powodziowymi dla obszaru zlewni Dunajec określony na mapach zagrożenia powodziowego opracowanych przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej jest dużo większy niż zasięg wyznaczony w analizie, jaką dysponuje RZGW w Krakowie. Mapy zagrożenia powodziowego zostały opracowane, jak wynika z pism KZGW, w oparciu o przepływy z okresu 1951–1993 bez uwzględnienia pracy zespołów zbiorników wodnych Czorsztyn – Niedzica. Pomimo tego to mapy zagrożenia powodziowego opracowane przez prezesa KZGW, a nie mapy szczegółowe RZGW są obowiązkowe przy wydawaniu decyzji zwalniających. Skutkuje to tym, że wiele działań inwestycyjnych w zlewni Dunajca wymaga uzyskiwania decyzji zwalniających z zakazów wodnych, w sytuacji gdy dokładne analizy nie kwalifikują tych obszarów do terenów zagrożonych powodzią.

Proces uzyskiwania decyzji zwalniających jest długotrwały i przebiega w tym przypadku identycznie jak dla inwestycji rzeczywiście zlokalizowanych

Posel Jan Duda

na terenach zalewowych. Ponadto wydanie decyzji zwalniających skutkuje na podstawie art. 122 Prawa wodnego koniecznością ubiegania się o kolejną decyzję, tym razem o pozwolenie wodnoprawne na wznoszenie obiektów i prowadzenie robót na terenach zalewowych, które to tereny de facto nie są zagrożone powodzią. W ten sposób proces budowlany związany z wieloma inwestycjami w regionie wydłuża się znacznie na etapie zatwierdzania dokumentacji i zwiększane są jego koszty. Niezbędne jest więc – w możliwie szybkim terminie – dostosowanie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tak aby były one spójne ze zmienionymi przepisami art. 88 Prawa wodnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 lutego obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia depresja jest czwartą najpoważniejszą chorobą na świecie i jedną z głównych przyczyn samobójstw. Celem obchodów jest upowszechnienie wiedzy na temat depresji i innych zaburzeń z nią związanych, zwiększenie świadomości co do tego schorzenia i jego objawów, konieczności diagnozowania i leczenia.

Depresja jest długotrwałym zaburzeniem nastroju i emocji, które objawia się nie tylko smutkiem i przygnębieniem, ale też brakiem koncentracji, utratą zainteresowań, myślami samobójczymi, niską samooceną, zaburzeniami snu. Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że depresja prowadzi często do „kryzysu egzystencjalnego i duchowego, który wyraża się utratą sensu życia” i obnaża „kruchotę człowieka, psychologiczną i duchową, którą w części wywołuje społeczeństwo”.

Depresja w znaczeniu klinicznym jest zaburzeniem, którego nie należy bagatelizować. Zwykle wskazana jest specjalistyczna terapia. Jednak często dobry nastrój zależy od nas samych. Mamy możliwości, aby samemu zadbać o lepsze samopoczucie. Wiele osób może zwyczajnie skarżyć się na gorszy nastrój niespełniający kryteriów rozpoznania depresji. Wiedza, co można wzmocnić lub uzupełnić w naszym życiu, znacząco chroni przed depresją. W trakcie porad profilaktycznych można się dowiedzieć, w jaki sposób uchronić się przed tą chorobą w codziennym życiu. Warto pamiętać, że każda choroba i zaburzenie wymagają odpowiedniej diagnozy, a prawidłową diagnozę może postawić wyłącznie osoba, która jest

do tego odpowiednio przygotowana. W przypadku problemów psychicznych jest to lekarz psychiatra. Oprócz pomocy psychiatrycznej warto korzystać z pomocy psychologicznej i psychoterapeutycznej. Opieka medyczna, jak i pomoc psychologiczna mogą pomóc osobie w depresji szybciej i sprawniej powracać do równowagi psychicznej. Uczestnictwo w terapii i praca nad swymi psychicznymi problemami są wskazane dla osób cierpiących na zaburzenia afektywne nawracające, ponieważ pozwalają utrwać pozytywne schematy myślenia oraz dają cierpiącemu możliwość poznania swoich wewnętrznych przeżyć i uczuć.

Bardzo ważne jest rozpowszechnianie postaw prozdrowotnych w sferze zdrowia psychicznego oraz zwiększenie świadomości społecznej w zakresie możliwości wczesnej identyfikacji i zapobiegania zaburzeniom depresyjnym, jak i zwiększenie dostępności metod profilaktycznych poprzez upowszechnianie informacji o dostępnych świadczeniach medycznych, takich jak psychoedukacja, pomoc psychologiczna, psychoterapia, konsultacje psychiatryczne, poradnictwo dietetyczne i dotyczące stylu życia.

Aby zwiększyć świadomość społeczną z zakresu depresji, a tym samym zaakcentować konieczność podejmowania działań profilaktycznych, jak i interwencyjnych w tym zakresie, składam niniejsze oświadczenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Kubów, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Kubów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 lutego 2011 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Dzięki inicjatywie wielu środowisk patriotycznych, kombatanckich i przy zdecydowanym poparciu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego oraz Instytutu Pamięi Narodowej 1 marca stał się dniem wyjątkowym – dniem, który co rok jedna pod wspólnym sztandarem różne środowiska polityczne i społeczne.

Instytut Pamięi Narodowej informuje, że powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania „Solidarności” – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio od 150 do 200 tys. konspiratorów zgrupowanych w różnych oddziałach.

Polska Rzeczpospolita Ludowa brutalnie obesła się z tymi, którzy nie godzili się na komunistyczne działania. Za ofiarną walkę o niepodległość ojczyzny spotkała ich okrutna kara: wielu z nich poległo z bro-

Posel Krzysztof Kubów

nią w ręku, innych zakatowano w więzieniach niekończącymi się przesłuchaniami i torturami.

W latach 1944–1956 wskutek terroru komunistycznego w Polsce śmierć poniosło ponad 50 tys. osób, które zginęły na mocy wyroków sądowych, zostały zamordowane lub zmarły w siedzibach urzędów bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, więzieniach i obozach, a także zginęły w walce lub w trakcie działań pacyfikacyjnych. Znaczną część ofiar stanowili żołnierze podziemia niepodległościowego. Ich ciała grzebano w utajnionych i w większości nieznanych do dziś miejscach.

Władze komunistyczne przez wiele lat zacierały pamięć o bohaterskiej postawie żołnierzy wyklętych. Przez dziesiątki lat nazywano ich „zapłutymi karłami reakcji”, a organizacje, do których należeli, określano mianem faszystowskich. W ostatnich latach odnaleziono wiele bezimiennych mogił, w których komunistyczni oprawcy ukrywali ciała pomordowanych żołnierzy. Kwatera na Łączce odsłoniła bezmiar bestialstwa, z jakim przyszło się zmierzyć polskim bohaterom lat 1944–1956.

Prezes IPN Janusz Kurtyka tak mówił o powodach swojego zaangażowania w inicjatywy mające na celu przywracanie pamięci o żołnierzach wyklętych: „Tradycję niepodległościową uważamy za jeden z najważniejszych elementów tożsamości naszego państwa. Poza tym czyn zbrojny i antykomunistyczna działalność w imię niepodległości po drugiej wojnie światowej funkcjonują w społecznej świadomości w stopniu niedostatecznym i często w sposób zafałszowany, co jest skutkiem konsekwentnej polityki władz PRL. Komuniści robili wszystko, by zohydzić żołnierzy niepodległej Polski oraz ich walkę. To oczywiste, że tak jak kultywujemy pamięć o Polskim Państwie Podziemnym, tak powinniśmy również pamiętać o czynie żołnierzy konspiracji antykomunistycznej. To była walka o niepodległość”.

Nie do przecenienia jest też rola prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, z inicjatywy którego dzień 1 marca stał się dniem żołnierzy wyklętych. Uzasadniając projekt ustawy, prezydent Lech Kaczyński powiedział: „Narodowy Dzień Pamięci »Żołnierzy Wyklętych« ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny”. Prezydent Lech Kaczyński rozpoczął również piękną tradycję odznaczania żołnierzy podziemia antykomunistycznego.

Co jest wyjątkowego w żołnierzach wyklętych, że pomimo tylu lat zakłamywania historii, oczerniania, nie dało się ich wykorzenić z pamięci kilku pokoleń Polaków? Co jest wreszcie wyjątkowego w żołnierzach wyklętych, że dziś stają się perłą w koronie polskiej tradycji patriotycznej? W odpowiedzi na myśl przychodzą mi słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego: Po Bogu najbardziej ukochałem Polskę. Żołnierze wyklęci pokochali Polskę miłością piękną, czystą, bezkompromisową, gotowi w jej sprawie ponieść największą ofiarę. Katowani na śmierć przez komunistycznych oprawców, tak jak „Inka”, w ostatnich chwilach życia wiedzieli, że zachowali się jak trzeba.

Dzisiaj naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko, aby ich ofiara, poświęcenie i umiłowanie ojczyzny świeciły wyjątkowym blaskiem, stanowiąc drogowskaz moralny dla obecnych i przyszłych pokoleń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 26 lutego 2016 r., do godz. 10.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 23)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o:

- zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw,
- zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Zofia Czernow

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego PO w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 266.

W trakcie procesu legislacyjnego nad projektami ustaw o:

- zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 69,
 - zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 70
- podjęto decyzję o połączeniu tych projektów w jeden projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Projekty ustaw mają na celu wdrożenie dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady do polskiego systemu prawnego. Dotyczą one następujących zagadnień:

- zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi,
- działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami,
- koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe,
- harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku regulowanym,

— prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych,

— koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe w zakresie funkcji depozytariusza, polityki wynagrodzeń oraz sankcji.

Projekty ustaw przygotowane zostały przez rząd PO-PSL i poddane zostały szerokim konsultacjom społecznym od początku 2015 r. W wyniku konsultacji przygotowano dobre projekty ustaw, które dostosowują trudne przepisy unijne do prawa polskiego. Obecny rząd przyjął zdecydowaną większość regulacji zawartych w tych projektach i skierował je do łaski marszałkowskiej.

Celem dyrektywy ZAFI jest ustanowienie rynku wewnętrznego zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, tj. zarządzających wszelkimi typami funduszy, które nie są objęte dyrektywą. Do najistotniejszych rozstrzygnięć zawartych w projekcie należy ustalenie zakresu podmiotów, do których odnosić się będą regulacje wymagane dyrektywą ZAFI. Przepisy nie kreują nowych form prawnych prowadzenia działalności, ale obejmują pod względem podmiotowym zidentyfikowane na rynku krajowym formy prowadzenia działalności objętej regulacją dyrektywy ZAFI.

Ustawa określa warunki i wymogi organizacyjne prowadzenia działalności przez ZAFI działające na podstawie zezwolenia, w tym obowiązku opracowania polityki wynagrodzeń, zapobiegania występowaniu konfliktów interesów, ochrony informacji oraz zarządzania ryzykiem. Dyrektywa dotycząca, szeroko rzecz ujmując, oferty publicznej ma na celu zwiększenie skuteczności istniejącego systemu dotyczącego przejrzystości, zwłaszcza w zakresie ujawniania informacji na temat własności przedsiębiorstwa. Wzmacnia także system kar i środków administracyjnych za naruszenia przepisów dyrektywy, co pozytywnie wpłynie na wzrost bezpieczeństwa obrotu na rynku kapitałowym oraz, co bardzo ważne, ochrony inwestorów.

W tym miejscu należy podkreślić, że zaproponowany system kar i sankcji administracyjnych, a zwłaszcza ich wysokość do 8 mln zł, spotkał się z dużą krytyką. Słusznie podnoszono, że wysokość proponowa-

nych kar, wprawdzie maksymalnych, jest nieadekwatna do warunków polskiego rynku kapitałowego. Nie odpowiada wielkości spółek notowanych na GPW. Stanowiłoby to realne zagrożenie obniżeniem konkurencyjności polskiego rynku kapitałowego i jego ograniczanie. Klub PO od początku był zwolennikiem znaczącego obniżenia kar i dostosowania ich wysokości do realiów polskiego rynku kapitałowego. Dlatego pozytywnie ocenia wprowadzone zmiany w tym zakresie. Zaproponowane niższe kwoty kar są w polskich warunkach nadal dotkliwe i będą one skutecznym i efektywnym instrumentem przeciwdziałającym naruszaniu przepisów ustawy.

Konkludując, Klub Parlamentarny PO popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej uchwaleniem.

Posel Paweł Pudłowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw był szansą na stworzenie w Polsce atrakcyjnych warunków dla funduszy inwestycyjnych. Mógł stanowić podstawę nowej, konkurencyjnej formuły inwestowania w innowacyjne pomysły w naszym kraju. Niestety, jak ostatnio często, zabrakło wyobraźni, chęci, a może na koniec czasu. Projektowane przepisy wdrożą do polskiego prawa w zasadzie jedynie regulacje unijne, a mogły jednocześnie znacznie uporządkować krajowy rynek funduszy inwestycyjnych.

Klub Poselski Nowoczesna zgadza się z koniecznością wdrożenia dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, ale wyraża sprzeciw wobec niewykorzystywania szans tworzenia przy okazji lepszych warunków inwestycyjnych w naszym kraju. Efektem zmiany ustawy powinno być pobudzenie alternatywnych względem banków źródeł finansowania, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, poszerzenie oferty inwestycyjnej oraz pobudzenie konkurencji na krajowym rynku kapitałowym. Postulowaliśmy chociażby dodanie możliwości inwestowania w ramach family office, ale i ta prosta poprawka została przez komisję odrzucona. Czy tylko dlatego, że zgłaszana była przez opozycję?

Podsumowując, wprowadzana ustawa powinna była przyciągać, a nie odstraszać od inwestowania w Polsce inwestorów profesjonalnych, którzy obecnie nie decydują się na obecność na rynkach przeregulowanych (tzw. overregulated markets). Jak wspominałem, efektem zmiany ustawy powinno być poszerzenie oferty inwestycyjnej oraz, przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, pobudzenie konkurencji na krajowym rynku kapitałowym, co wpływałoby na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki.

Pomimo to Klub Poselski Nowoczesna RP będzie głosował za przyjęciem proponowanego projektu, ale robimy to z troski o Polskę, z konieczności dostosowania naszego prawa, a nie z rzeczywistego zachwytu nad wypracowanym projektem ustawy.

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! 1 grudnia 2015 r. do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęły dwa projekty:

— rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 69,

— rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 70.

28 stycznia 2016 r. na Komisji Finansów Publicznych podjęto uchwałę o wspólnym rozpatrzeniu obu projektów.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 poddaję analizie powyższe ustawy według porządku obrad.

Ustawa o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi określa zasady działania instytucji finansowych zarządzających wymienionymi funduszami w Polsce, z siedzibą na terenie kraju bądź państwa Unii Europejskiej lub spoza.

W art. 1a ust. 2 wskazano podmioty, których działalność nie stanowi zarządzania alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi.

W art. 3 ust. 4 dookreślono formułę działalności funduszy inwestycyjnych na rynku polskim, czyli rozróżniamy:

- 1) fundusze inwestycyjne otwarte;
- 2) alternatywne fundusze inwestycyjne typu:
 - a) specjalistyczny fundusz inwestycyjny otwarty,
 - b) fundusz inwestycyjny zamknięty.

W art. 9–10 dookreślono zadania towarzystw i zarządzających alternatywną spółką inwestycyjną, i odpowiednio depozytariuszy. Mają działać niezależnie i w interesie odpowiednio uczestników funduszu inwestycyjnego i inwestorów alternatywnej spółki inwestycyjnej.

I tak przytoczę art. 45 ust. 1:

„1. Przedmiotem działalności towarzystwa jest wyłącznie tworzenie funduszy inwestycyjnych otwartych lub funduszy zagranicznych, zarządzanie nimi, w tym pośrednictwo w zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa, i reprezentowanie ich wobec osób trzecich oraz zarządzanie zbiorczym portfelem papierów wartościowych.”

Art. 45 ust. 1a:

„1a. Za zezwoleniem Komisji towarzystwo może rozszerzyć przedmiot działalności o tworzenie specjalistycznych funduszy inwestycyjnych otwartych i funduszy inwestycyjnych zamkniętych, zarządzanie tymi funduszami, (...).”, chociażby pośrednictwo w zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa.

W ustawie wskazano określone sytuacje, gdy Komisja Nadzoru Finansowego może m.in. nakazać funduszowi zmianę zewnętrznego podmiotu wyceniającego. Komisja może też cofnąć zezwolenie na

zarządzanie funduszem, etc. Podmioty działające na rynku polskim muszą zawrzeć umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania swoich obowiązków związanych z zarządzaniem funduszami.

Treść projektu ustawy była konsultowana i opiniowana z najważniejszymi instytucjami państwowymi, publicznymi, społecznymi i prywatnymi.

W ustawie proponuje się dodanie przepisów penalizujących niepożądane zachowania związane z funkcjonowaniem funduszy inwestycyjnych i wymienione są bądź zmodyfikowane niektóre typy przestępstw, których uzupełniono lub zmodyfikowano znamiona dotyczące naruszenia określonego w ustawie nakazu lub zakazu postępowania – jak zauważa w swoim stanowisku z 22 grudnia 2015 r. prokurator generalny.

Należy wskazać znaczącą liczbę nowo projektowanych aktów wykonawczych do omawianego projektu (druk nr 69, cz. 2):

Minister sprawiedliwości określa m.in. sposób prowadzenia rejestru funduszy inwestycyjnych.

Rozporządzeniem ministra finansów określa się tryb i warunki w sprawie postępowania podmiotów prowadzących działalność w zakresie pośrednictwa w zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa oraz tytułów uczestnictwa, a także doradztwa inwestycyjnego w odniesieniu do takich instrumentów. Minister finansów określa wymagania, względem których ma być kształtowana polityka wynagrodzeń w towarzystwie funduszy inwestycyjnych. Ten sam minister określa też sposób, tryb i warunki prowadzenia działalności przez omawiane podmioty, np. formalny sposób obsługi klientów, jak świadczenie usług doradztwa inwestycyjnego czy przyjmowania i przekazywania zleceń na zakup lub zbycie instrumentów finansowych. Dalej jest rozporządzenie dotyczące sprawozdawczości towarzystw funduszy inwestycyjnych do Komisji Nadzoru Finansowego. Akt wykonawczy w sprawie środków i warunków technicznych służących do przekazywania informacji do komisji.

Podsumowanie: Projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw Sejm skierował do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Ustawa ma zapewnić nadzór nad alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i wdrożenie przepisów Unii Europejskiej. Założeniem nowelizacji ustawy jest zwiększyć bezpieczeństwo inwestorów i kontrahentów w tych funduszach.

Klub Poselski Kukiz'15 dokonał rewizji swojego stanowiska w sprawie procedowanej ustawy.

Projekt ustawy wprowadza do polskiego prawa regulacje unijne, tj.:

— dyrektywę w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (dyrektywa ZAFI), dotyczącą m.in. określenia sposobu i zakresu działalności tych funduszy,

— dyrektywę w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych od-

noszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe (UCITS), gdzie są regulacje dookreślające zadania oraz obowiązki depozytariuszy, jak odpowiedzialność w przypadku utraty instrumentów finansowych.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw 4 grudnia 2015 r. skierowano do pierwszego czytania w Komisji Finansów Publicznych. Druk nr 70 zawiera też projekty aktów wykonawczych. Projekt ustawy zakłada wykonanie prawa Unii Europejskiej.

Najistotniejsze zmiany: W ustawie zmiany dokonano w zakresie określenia, czym jest oferta publiczna (art. 3). Dookreślono, gdzie mają wpływać środki z tytułu na zapis akcji (art. 5a). Pojawiają się też nowe zapisy, jak m.in. „podmiot uprawniony w danym państwie członkowskim do ubiegania się” o takie dopuszczenie (art. 11 ust. 2). Projektodawca dodał tzw. dokument rejestracyjny dotyczący emitenta (art. 22a), by rozróżnić go od „dokumentu ofertowego”, czyli informacji dotyczących „papierów wartościowych mających być przedmiotem oferty publicznej lub dopuszczenia do obrotu na rynku regulowanym”.

Krytycznie należy spojrzeć na niezrealizowany postulat, który został zapisany jako rozbieżność podczas konsultacji, tzw. konferencji uzgodnieniowej z 27 lutego 2015 r. Sprawa dotyczy definicji „pośrednie nabycie akcji”. Skarb Państwa został wyłączony z obowiązku ujawniania stanu posiadania akcji spółek publicznych. Z jednej strony to atut dla udziałowca państwowego, zaś inaczej patrząc – brak pełnego obrazu dla innych nabywców instrumentów finansowych. Argument podnoszony przez m.in. KNF i stowarzyszenia inwestorskie to fakt, że na rynku kapitałowym wszystkich akcjonariuszy muszą obowiązywać te same rygory i tak samo wszyscy uczestnicy obrotu powinni mieć takie same prawa.

Reasumując, projekt ustawy był szeroko konsultowany i spotkał się z licznymi uwagami przedstawicieli przede wszystkim Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, Narodowego Banku Polskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie SA, Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych SA, Izby Domów Maklerskich, Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych oraz Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Większość uwag została wyjaśniona lub zastosowana w pracach nad ustawą.

Trzeba liczyć się z opinią prezesa Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie proponowanych zmian w ustawie: „Projekt zasadniczo odpowiada celom przyjętym w prawie Unii Europejskiej”. Sąd wskazał, że nie zastosowano w ustawie – a zamieszczono to w jednej z dyrektyw (2004/108/WE) – odpowiedzialności za naruszenia obowiązków niemających rażącego charakteru. Kary nakładane przez Komisję Nadzoru Finansowego powinny przy-

brać postać decyzji administracyjnej. Legislatory nie przyjęli sugestii sądu, by zracjonalizować zapis art. 99 ust. 2, bo w brzmieniu proponowanym w art. 1 pkt 39 projektu został sformułowany w sposób niedostatecznie precyzyjny. Cytuję: „Z jego treści nie wynika jednoznacznie, w jakich przypadkach penalizowane jest zachowanie sprawcy polegające na zachęcaniu do nabycia lub objęcia papierów wartościowych. W celu zapewnienia precyzyjności regulacji, szczególnie pożądanej w przypadku zakazu karnego, można zaproponować jej podzielenie na dwa odrębne przepisy. Jeden z nich mógłby dotyczyć zachęcania do nabycia lub objęcia papierów wartościowych, a drugi – pozostałych zachowań objętych proponowaną treścią zakazu.”

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowych projektach ustaw o:

— zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw,

— zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 69 i 70).

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych w sprawie tych dwóch rządowych projektów jest wynikiem dużej pracy samej Komisji Finansów Publicznych, a także podkomisji nadzwyczajnej powołanej do rozpatrzenia tych projektów. Podkomisja w swoim sprawozdaniu przedstawiła ujednolicony projekt obejmujący zagadnienia obu projektów pierwotnych.

Trzeba podkreślić z dozą uznania, że prezentowany dzisiaj projekt jest projektem dobrej legislacji, procedowanym w normalnym trybie, bez zbędnego pośpiechu. Projekt podlegał liczny konsultacjom, a w pracach nad projektem zarówno w komisji, jak i podkomisji brało udział wiele instytucji rynku finansowego. Dzięki takiemu procedowaniu wyjaśniono wiele niejasności, usunięto błędy natury porządkowo-legislacyjnej i wprowadzono zmiany dostosowujące wymogi dyrektyw unijnych do warunków naszego polskiego rynku finansowego.

Projekt ustawy jest implementacją prawa unijnego kilku dyrektyw UE. Wymienie obowiązujące dyrektywy, ponieważ określają one zakres tematyczny omawianego projektu.:

— dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/61/UE z dnia 8 czerwca 2011 r. w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i zmiany dyrektyw 2003/41/WE i 2009/65/WE, a także kilku rozporządzeń,

— dodatkowo dyrektywa 2014/91/UE z 23 lipca 2014 r. zmieniająca dyrektywę 2009/65/WE w spra-

wie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe w zakresie funkcji depozytariusza, polityki wynagrodzeń oraz sankcji.

I dalej:

— dyrektywa 2013/50/UE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku reklamowym,

— dyrektywa 2003/71/WE w sprawie prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych,

— dyrektywa 2007/14/WE ustanawiająca szczegółowe zasady wdrażania niektórych przepisów dyrektywy 2004/109/WE.

Głównym celem wprowadzanego prawa jest zwiększenie zaufania inwestorów do funduszy dzięki m.in. wzmocnieniu wymogów dotyczących obowiązków i odpowiedzialności depozytariuszy, polityki wynagrodzeń spółek zarządzających i spółek inwestycyjnych, a także wprowadzeniu sankcji z powodu naruszenia obowiązków przez organy spółki. Wprowadzone zmiany dają możliwość monitorowania i nadzorowania występującego ryzyka, ograniczenia ryzyka związanego z inwestowaniem w fundusze, a także zwiększają bezpieczeństwo aktywów zarządzanych funduszami. Proponowane zmiany umożliwiają również zarządzanie alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi z siedzibą w innych państwach członkowskich oraz oferowanie praw uczestnictwa krajowych alternatywnych funduszy inwestycyjnych w innych państwach członkowskich. Ponadto doprecyzowano definicję „państwo macierzyste”, a także określono procedurę wyboru przez emitenta tego państwa i zawiadomienia o tym wyborze.

W toku prac nad projektem uwzględniono bardzo wiele zmian proponowanych przez liczne instytucje finansowe, a celem nadrzędnym zmian było zwiększenie konkurencyjności naszego rynku finansowego. Na szczególną uwagę zwracały w projekcie stawki kar przyjętych zgodnie z unijnym prawodawstwem. Były to stawki zbyt wygórowane, nieadekwatne do naszego polskiego rynku kapitałowego. Zachowanie tych wielkości mogłoby przyczynić się do obniżenia konkurencyjności naszego rynku kapitałowego i zmniejszenia zainteresowania inwestorów inwestycjami w papiery wartościowe. Obniżenie stawek było jedną z zasadniczych propozycji składanych przez parlamentarzystów i z zadowoleniem zostało przyjęte przez firmy uczestniczące w rynku finansowym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że projekt ustawy spełnia cele założone w implementacji prawa unijnego i wprowadza racjonalne proporcje rozwiązań dla naszego rynku kapitałowego. Komisja Finansów Publicznych jednomyślnie przyjęła projekt ustawy i mój klub, PSL, również będzie głosował za przyjęciem tego projektu.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Witold Zembaczyński
(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy zawartego w druku nr 221 o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, złożonego do laski marszałkowskiej przez posłów Platformy Obywatelskiej.

Niniejszy projekt ustawy mający służyć podwyższeniu tzw. kwoty wolnej powstał w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 października 2015 r., które stwierdza o niezgodności art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych ustalającego stawki podatku dochodowego w zakresie, w jakim nie przewiduje mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek, gwarantującego co najmniej minimum egzystencji, z art. 2 i art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Równocześnie Trybunał Konstytucyjny ujął w swoim orzeczeniu, że przepis ten we wskazanym zakresie traci moc obowiązującą z dniem 30 listopada 2016 r. Trzeba w tym punkcie także nadmienić, że swoje ustawowe projekty zmian w kwestii uregulowania kwoty zgłosili Klub Poselski Nowoczesna oraz prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda. Warto zaznaczyć, że druk nr 221 odnosi się do dwóch bardzo istotnych i powiązanych ze sobą kwestii, a mianowicie podwyższenia kwoty wolnej od podatku oraz związanego z tym uszczuplenia dochodów jednostek samorządów terytorialnych, których budżet w znacznym stopniu od tych wpływów jest zależny.

Zanim jednak przejdziemy do analizy zapisów projektu, chciałbym zapytać posłów Platformy Obywatelskiej, dlaczego sprawą podniesienia kwoty wolnej od podatku zajęli się dopiero po oddaniu władzy, a nie przez poprzednie dwie kadencje. Czy w czasie sprawowania rządów nie widzieliście państwo, że zwiększenie kwoty wolnej, o której rozmawiamy, jest niezbędne, aby zapobiec zubożaniu społeczeństwa? Dlaczego nie dążyliście do wykorzystania tego mechanizmu podatkowego, aby pomóc najuboższym? Czy niezbędny był do tego wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Pytań będzie więcej, bo nie sposób wytłumaczyć logikę postępowania, w której Platforma Obywatelska nie głosowała przeciw zabójczej dla budżetu państwa ustawie 500+, a wysuwała wręcz postulat, by tym dodatkiem socjalnym objąć nawet każde dziecko, co wiązałoby się z wydatkami budżetowymi powyżej 40 mld zł rocznie. Drodzy państwo, gdzie wasza wiarygodność? Partia polityczna, która

już raz była u władzy i własnoręcznie konstruowała budżet, nie powinna popierać rozwiązań zagrażających równowadze finansów publicznych. Jak w obliczu tego sfinansować wymagane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego podwyższenie kwoty wolnej do proponowanego w projekcie ustawy poziomu 8 tys. zł, gdy koszty sięgną poziomu 8 mld zł po stronie budżetu państwa i 8 mld dla jednostek samorządu terytorialnego?

Po zapoznaniu się z drukiem nr 221 złożonym przez posłów Platformy Obywatelskiej klub Nowoczesna przedstawia do niego następujące uwagi:

1. W omawianym projekcie ustawy zapisaliście państwo kwotę zmniejszającą podatek na stałe w wysokości 1440 zł, zapisując jednocześnie sposób korygowania tej kwoty, który nie jest wystarczająco precyzyjny. Szanowni państwo, tutaj tworzymy prawo. Czy chcecie tworzyć złe prawo, które pozwala na różną interpretację, czy może chcecie tworzyć jasne i zrozumiałe prawo? Nowoczesna w swoim projekcie zaproponowała sposób wyliczenia oparty na algorytmie zmiennych, co pozwoli na podniesienie kwoty wolnej od podatku dochodowego w sposób przewidywalny na kolejne lata.

2. Sposób wyliczania waloryzacji kwoty wolnej od podatku dochodowego dla osób fizycznych określany na podstawie wskaźnika CPI, czyli wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, tzw. wskaźnika inflacji konsumenckiej. Wskaźnik ten obliczany jest co miesiąc przez Główny Urząd Statystyczny. Jednak, jak zwraca uwagę w swojej opinii Krajowa Izba Biegłych Rewidentów, wykorzystanie wskaźnika CPI może spowodować trudności w oszacowaniu dochodów i niestabilność w konstruowaniu budżetów jednostek samorządu terytorialnego. W podobnym tonie wypowiada się o zgłoszonym projekcie ustawy autorstwa Platformy Obywatelskiej również Komisja ds. Finansów Publicznych Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Pozostając przy wykorzystaniu wskaźnika CPI, zdaniem klubu Nowoczesna nie będzie on w pełnym stopniu obiektywny, tak jak wskaźnik minimum egzystencji określany przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. W projekcie przedstawionym przez klub Nowoczesna kwota zależna jest od wskaźnika minimum egzystencji, który będzie bardziej miarodajny.

4. Niezwykle istotna w konstrukcji ustaw dotyczących podatków od osób fizycznych jest kwestia udziału jednostek samorządu terytorialnego w tych dochodach, które to dochody stanowią znaczną część budżetu wspominanych jednostek. Jak w swoich opiniach zauważa zarówno komisja ds. finansów publicznych, jak i Krajowa Izba Biegłych Rewidentów w wyniku proponowanej zmiany jednostki samorządu terytorialnego utracą znaczną część dochodów własnych, a dodatkowy niepokój budzi fakt, że różnice mają zostać pokryte z subwencji. Takie rozwiązanie przy braku zmian w sposobie naliczania subwencji, czyli naliczanie jej w sposób niezmienny,

spowoduje realne zmniejszenie wartości budżetów jednostek samorządów terytorialnych.

5. Warto zwrócić również uwagę, że proponowany przez Platformę Obywatelską procentowy udział w dochodach nie wyrównuje realnych strat, jakie poniosą samorządy w wyniku zmian w ustawie, co sygnalizują powyżej wspomniane opinie. Platforma Obywatelska zakłada, że procentowy udział powinien rosnąć wraz z upływem czasu, co nie zrekompensuje zmniejszenia wpływów z podatku.

Warto jeszcze wspomnieć o proponowanych wartościach. Platforma postuluje wzrost udziału w podatku dla gmin docelowo do 48,82%, powiatów – 12,82% i województw – do 1,97%. Realnie patrząc na państwa propozycje, już teraz wiemy, że prowadzić będą one do zmniejszenia wpływów samorządów z tytułu podatku PIT. Posłowie Platformy Obywatelskiej, czy chcecie państwo, aby samorządy nie mogły realizować powierzonych im zadań z powodu braku środków? Nowoczesna zakłada zwiększenie udziału w dochodach z PIT do 49,9% dla gmin, 13,6% dla powiatów i 2,12% dla województw, co pozwoli na utrzymanie poziomu wpływów z podatku PIT dla jednostek samorządu terytorialnego na obecnym poziomie.

W związku z powyższymi uwagi wnoszę w imieniu klubu Nowoczesna o skierowanie projektu po pierwszym czytaniu do prac w komisjach.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 185. rocznicy bitwy o Olszynkę Grochowską

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 lutego br. obchodzimy 185. rocznicę bitwy o Olszynkę Grochowską. Była to jedna z najbardziej krwawych bitew powstania listopadowego.

Bitwa pod Olszynką Grochowską stoczona została na przedpolach warszawskiej Pragi. Koncentracja polskich wojsk w zagajniku Olszynka pod wsią Grochów, usytuowanym w pobliżu stolicy, miała odwieść wroga oddziały od ataku na Warszawę i powstrzymać impet natarcia. Siły powstańczych wojsk były wyczerpane po stoczeniu wielu walk, jak m.in. pod Stoczkiem, Dobrem i Wawrem. Marsz na Warszawę korpusu feldmarszałka Iwana Dybicza miała Rosjanom udaremnić znacznie mniej liczna armia polska.

Pierwsze sporadyczne ataki na oddziały powstańcze miały miejsce już 20 lutego. Były one jednak skutecznie odpierane, co dawało Polakom nadzieję na zwycięstwo i wiarę w swoje siły. Zdecydowane uderzenie Rosjan nastąpiło dopiero po kilku dniach, kiedy to padł rozkaz frontalnego ataku na polskie siły zgrupowane w lasku Olszynka. Operacja rozpoczęła się ostrzałem artyleryjskim pozycji polskich. Do właściwego ataku Rosjanie użyli piechoty. Pierwszy atak nieprzyjaciół został odparty. Przewaga liczebna wojsk carskich była jednak wykorzystywana przez ich dowódcę. Mimo to kolejna próba przełamania linii polskiego oporu również zakończyła się niepowodzeniem.

Zacięta, a przy tym nierówna walka trwała przez następnych kilka godzin. Kolejne szturmury przeważających sił piechoty i szarż liczniejszej kawalerii nie doprowadziły do złamania ducha walki Polaków, choć siły powstańców systematycznie wyczerpywały się. Sytuacja zmieniała się z minuty na minutę, dramatycznie wzrastał bilans poległych w potyczce.

Krytycznym momentem bitwy była decyzja Dybicza o wysłaniu swoich szwadronów atakujących jednocześnie prawe i lewe skrzydło powstańczych oddziałów. Polacy formując czworoboki, odparli groźne szarże Rosjan. Niezwykła uporczywość polskiej obrony i wysokie straty wroga spowodowały, że carskie wojska w końcu odwróciły się i zrezygnowały ze szturmowania umocnień Pragi, za które wycofali się powstańcy.

W ocenie historyków wynik bitwy o Olszynkę Grochowską pozostaje nierozstrzygnięty, jednak można tu mówić o triumfie Polaków. Klęska Polaków w tej potyczce mogłaby doprowadzić do rzezi mieszkańców Warszawy podobnej do tej z okresu insurekcji kościuszkowskiej. Heroizm i zacięty opór Polaków nie pozwoliły wrogowi przedostać się do stolicy. Podczas bitwy po stronie polskiej poległo ok. 7 tys. żołnierzy, wśród wroga liczba zabitych osiągnęła ok. 12 tys. osób. W walce zginął generał Franciszek Żymirski, a faktyczny głównodowodzący – generał Józef Chłopicki – został ciężko ranny. Szczególnym męstwem wykazali się żołnierze 4. Pułku Piechoty Linowej. Bitwa ta była inspiracją dla Stanisława Wyspiańskiego do napisania dramatu zatytułowanego „Warszawianka”. W 1916 r. w miejscu bitwy stanął drewniany krzyż – pomnik bitwy o Olszynkę Grochowską, 15 lat później krzyż wymieniono na metalowy. Współcześnie dla uczczenia kolejnych rocznic bitwy organizowane są rekonstrukcje przebiegu boju powstańców. Dziękuję.